

9/98/52

10/6

Feol. 3792.

150



Wielebnego wv Bodze Oycá, Bráć

**D Y D A K A**  
**S T E L L A,**

HYSZPANA, ZAKONV BRACI  
mnieyszych Fránciszka Svwiętego kto-  
rych de Obseruantia zovva.

O Wzgárdzie Swiátá y Proźności iego.

**TROIE XIAG.**  
*Pro Bibliotheca Conuentu*

Nle darvno z Hiszpánskíego ięzyká ná Włoski, przez Hieremiasza  
Foreste. A z Włoskiego ná Lácinski od Wielebnego wv Bodze  
oycá, Piotrá Burgundá Societatis IESV: z Lácinskíego zaśie teraz  
svwiezo, przez Bráć Augustyná Kochánskíego, wv Písmie  
Svwiętym Doktorá, ná ten czás Custosá Gnieźnienskíego,  
Bráć mnieyszych Fránciszka Svwiętego Conventu-  
alorv názyvanych, pilnie przelozone.

*Alm. Jery (Jan) Tuat.*

**Z dozvvoleniem Stárszych.**

**W POZNANIU.**

W Drukárniey Iana Wolwá. Roku Pánskíego 1611.



36.763  
I



Przedmowa.

WIELEBNYM W BODZE ICH MOŚCIOM  
Pánnom Bogu Póslubionym, Zakonu Klary S. Kłáscoru Gnie-  
znínskíego, Pánnom y vvPánie Chrystusie siostróm. Brát Au-  
gustyn Kochánski Pisma S Doctor, ná ten czás Custos Gnie-  
znínski Bráci Fránciská Svietego Conuentualowv.

Dobrego zdrowia / y Błogosławieństwá  
od Pána Boga vprzemyie Dżyzy.

**N**Jemáš nic takiego ' we wszytkiem  
stworzeniu świátá / wielebne w Pá-  
nie Chrystusie Pánny / w coby smy  
ieno weyrzeć pilnie chćieli / badź z rzeczy nie-  
bieśkich / badź to z ziemskich / badź niższych /  
ábo też piekielnych / coby nas do zámilowá-  
nia Boga / obrzydzenia świátá y pompy ie-  
go / przywieść nie miało. Bo weyrzawşy ná  
sámo / tak piękne skłepienie niebieśkie: Pomy-  
śliwşy sobie / ná ono świátło / nigdy rozu-  
mem ludzkim nie poieta Boga sáмого: Dwa-  
żywşy rośkoşy / ktorych z widzenia tego / świe-  
ci wiekuiście zażywáia / ktoby proşe był tak  
twardy / áby sie ráczey / z tego świátá tak ne-  
dznego / y przemiiáiacego / do onego wiekuište-  
go / a nie skończonego mieszkánia spieszyć nie-  
chćiał? Ponieważ dla tego / á nie inşego koń-  
ca / iest stworzony człowiek / áby mieluiac Bo-



gą/ światem pogardzić/ oney oyczyzny nie-  
 bieſkiey mogł doſtąpić. Niewiem do czego by  
 nas inſego/ y one meki/ z tak ſrogięgo przy-  
 ładu oſadzonych/ bądź to niſſe czyſcowne do-  
 czesne/ á daleko wiecey głąbſze piekielne wie-  
 czne przywodzić miały. Jeſli nie do obry-  
 dzenia rzeczy ſwiatekch/ miſernych/ niſczem-  
 nych/ y roſkoſy ięgo/ á ſamego Boga/ iáko  
 dawce dobr wſelákich zámiełowania. Gdyż  
 wspomniamyſy/ ná one tak cieſkie y nie ſkoń-  
 czone meki piekielne/ miałby ſie człowiek zá-  
 iſte wſelákiey rzeczy Bogu przeciwney/ wy-  
 ſtrzegać. Bo mowi Grzegorz ſwięty. Tam  
 w piekle zimno ieſt nie znoſne/ ogień nigdy nie  
 vgaſony/ robak ſumnienia złęgo nie ſmierTEL-  
 ny/ ſmrod vſtáwiczny/ ciemnoſci nie poiete/  
 ſtráſne widzenie ſátáńſkie/ káranie wiekuiſte/  
 á kóńcá nigdy niemájące. Ná ktore wspomniamyſy/  
 ktone zbrzydzi światem/ á ſamey bogomysłnoſci ſie nie imieć. A gdy mi przychodzi  
 ná pámieć/ ono nedzne ſiedzenie w gnoiu Jo-  
 powe. Jana ſwiatego ná puſczy láknienie/  
 ſrogie vkrzyſzowanie Piotrowe/ áciecie od  
 Heroda Jakubowe/ pomyslić ſobie záwſe mu-  
 ſe/ iáko ſrogo potępióne/ y roſkoſnići ſwiátá  
 tego/ kárac ná onym ſwiećie Pan Bog będzie/  
 ponie-



Przedmowa.

ponieważ tu na tym / tak często nawiedzał te  
których umiłowal. Lizymachus on Krol gdy  
był od woyska Tatarskiego zewszad okrażo-  
ny / nie mając wody / y żadney vcieczki / w tak  
wielkim pragnieniu onym bedac / musiał sie  
poddac nieprzyjacielowi. Ten potym v nich  
wyprowadził wody / zawolał / y rzekł glo-  
sem wielkim: O iakom nie bacznie / dla roskoszy  
świetałey / krolestwo / y wolność swoje vtrá-  
cił. A coż rozumiemy iakie tam beda w pie-  
kle narzędzia onych / ktorzy dla roskoszy ciele-  
snych / mięzemnych / przemijających / wieczne  
karania podymować / y niewoli szatańskiej /  
zażywać beda. Tego sie świeci Pańscy chro-  
niac / a pilnie o swym zbawieniu staranie ma-  
iac / świat ten mizemy / y wszystko co na świe-  
cie jest opuszczali / w kistiniach y skalach mieś-  
kali / ciała swe posty y czynnościami trapił /  
aby tylko oney vtráconey oyczyzny snadnie do-  
stąpić mogli. Stad y to na oko czasow naszych  
widziemy / iako wiele Pan Bog wzbudził za-  
konow / iako wiele świętych Panienek y za-  
konniczek / ktore pogardziwszy światem / odzie-  
niem miękkim / roskoshami światłymi / zacno-  
ścią domu / y familiei swoiey / wdátnością y  
pieknością ciátá / wsiámá / y kosztownym bu-



do waniem/ bogactwy / złotem / srebrem/ ba-  
 tami/ kleynoty / wdaly sie calem sercem na po-  
 stuge y ofiare Bogu/ aby tylko sobie Chrystu-  
 sa pozyskać mogly. Aliedzy ktorami iz też was-  
 Bog (o Madre y szczęśliwe Pannie!) na dzie-  
 dzictwo swoje wiekniście obral/ y poświęcił/  
 macie sie zaprawde czym chlubić/ macie sie stu-  
 śnie z czego cieszyć/ y weselić. A tym ieście  
 wieccy/ gdy z waszych cnot świętych/ nabożeń-  
 stwa goracego/ czynności/ postow/ poctory/  
 postuśenstwa/ prawdziwego zaprzenia sa-  
 mych siebie/ świat wpytek wzor y wizerunk  
 bierze. Do czego abym sie nie zdal/ w tak wiel-  
 kiey a poważney rzeczy / sim tylko przykla-  
 niać/ światobliwość was/ y ostrość życia Sa-  
 konnego / iz wsemu światu iest iawnna / zale-  
 cenia wierşego odemnie sie potrzebuie. Lecz  
 iz wiemy/ że nie ten ktory pocznie/ ale ktory do-  
 kona wieczna korone otrzyma: Ponieważ nie  
 iestesmy/ doskonałemi iako sami z siebie / ale  
 naszą wpytką doskonałość iest od Boga. A ten  
 niech pątrzy aby nie wypadł / ktory stoi. 1. Cor. 10.  
 Przeto nie od rzeczym to być rozumiał/ bedac  
 na ten czas duş waszych strożem/ mnie powie-  
 rzonych/ abym te zabawke w przekładaniu tey  
 ksiązki / Ducha Bożego pelney / o wżgárdzie



Przedmowa.

świata / a zamilowaniu Boga / na sie chet-  
wie przyial / y one pod tytulem W. M. na  
świat wydał. A to tym bierzey dla tego / iż ie-  
stem tego piwie / że W. M. wzgarde tego  
świata inż obrzydła / záwsze iako nie iakie  
zwierciadło przed oczyma máiac / ona sie iako  
zaraza brzydlic tym wiecey / y w cnotach po-  
mnażać świętych / też też winnych Pánienek  
w ćwiczeniu W. M. bedacych / wkrzewiać /  
y doserać one podawać / a taki owoc z siebie  
świtey / y łatowśl na świat wypuścić be-  
dziecie. Do czeg<sup>o</sup> w m wiecey teraz W. M. dale-  
ko pochopnięse / yć macie náśladować głowy /  
y przelożoney waley / ktora Bog wśpechmoga-  
cy / matka y kšiena / Pánienke pełna Ducha  
Bożego / światobliwości / pokory / y cierpliw-  
ści / niewymowney dobroci / y miłosierdzia ku  
wbogim / dziwnego / zláski swey / zá zasługá-  
mi W. M. wśpytkich Pánna Dorota Bronur-  
ska osobliwie obdarz<sup>ona</sup> / raczył: ktora nie tylko  
aby snadź pilnościá swa / y staraniem / wia-  
kiey Bogomyślności cego zaniedbać miała /  
ale sámá iest wśelkiego życia pobożnego / przy-  
kładem y známiemitem powodem. Tak iż śm ie-  
le rzec moze / że iest prawdziwa Fránciska wie-  
lebnego y Klary świtey córka / y náśladow-

w. 113 /



nica/ a W. M. przyrodzona matka. Przymi-  
 cieś tedy prośe W. M. iako corki od oycá/  
 siostry od bratá / owieczki od pasterza swego/  
 te iakakolwiek praca moie za wdzięczne / a w  
 modlitwach mie swoich nieprzepominaycie.  
 Ja też aby Bog w sercach W. M. ducha do-  
 skonalsci/y zamięlowania iego S. M. iesta-  
 tu/do końca dać y wzbudzić racji/o to vprze-  
 mie przy ofierze S. nigdy prosić Boga nie  
 przepomne. A ztym niech W. M. Pan Bog  
 Błogosławi y we wszytkich ciotach pomnają-  
 iac/ długo w dobrym zdrowiu chowa.

W. M. Niegodny Bogomodłca

B. Augu: Kochan: na ten g. Custos Gnieznienski.

### Do Laskav vego Czytelnika.

**J**e dziwny sie prośe/Czytelniku mieli y/ieścić sie co  
 tu w moim przykładzie podobac nie bedzie: Bo za-  
 wsze/iako wiec mowia / iest spota vsiebie smaczneysha  
 kózde zabawa. A nie nowina:o/bo sie wszytkim iednako  
 podobac / iako rzecz trudna iest / takby namis byla no-  
 wa. A tolim przy zabawkach moich / y gospodarstwie  
 prożnowac niechcial / a iedle najlepsze byc moglo / w tey  
 transpocyey moiey/ zwlascz. sensu samego/ y zwiastu/  
 staraniem pilne vczynil. Wlasz sie w czym kochac/bylebyś  
 co/ co pisze/ nie kto/ bacznie vpátrował. A pamietay na  
 to/iz daleko latwiey iest/cudze pisma strofowac/ nizli sie  
 swem popisowac. Ja na czesc tego / dla ktoregom pra-  
 ce podiat / a na hanbe swiata / y pompy iego/ skromnie y  
 naprzeciwneysha rzecz zniose. Z tym cie P. Bogu oddawa.



Pierwvśzey czesci.  
Pro Conventu  
ROZDZIAŁ I.

Iako mamy proznocia svvietcka pogardzac, iesli chcemy  
żzyvvac z Bogiem.

**Z**Aden nie moze dwiema panom sluzyc, Morvi Chry-  
stus z bawvricie nasz. Wdzieczna iest zaprawde po-  
ciecha Boska / ak tym tylko / ktorzy pogardzaia  
proznoscia swiata tego. Albowiem nie moze to byc /  
abyśmy y z Bogiem žli / y nieporzadnie razeni / rzeczy  
swiata tego pragnele. Wslyscyby sobie žyczylu wdzie-  
czney przytomnosci Pniſkiey / ale malo ich iest / kto-  
rzy chea dla niego poſtęki ſvietckie opuſzczac. Pra-  
gnac oni niciake wewnetrzney duſzy ſwey pociechy /  
iednak chea tez przytymrozadliwosciam ſwym doſyc  
uczynic. Lecz ty ktory chceſ naſladowac Chryſtu-  
ſa / potrzebae naprzod ſamgo ſiebie zaprzec / abyſ po-  
gárdziwſzy ſwiatem / na wieki žyt z Chryſtusem.  
Przeciwni ſobie ſa Chryſtus Jezus / y Szatan / ktorzy  
niemaiace zadnego ſpolku / nieſkac z ſoba nigdy nie  
moga. Wyzny ſie ſam w przod od prozney miłoſci  
ſvietckiey / iesli chceſ ſnadnyrzysteſ Bogu do duſze  
ſwey uczynic. Zadnym ſposobem nie mozeſ zaſluzyc  
miłoſci Bozey / iesli tym ſwiatem y roſtoſa iego nie-  
wzgárdziſ: Al iakoe predko rzeczy ſwiata tego omier-  
zna / tak w ten czas rozumiey / iz dſſatwa / pelna iest

Matth. 6

y bedzie/ poćiechy Chrystusowe. Jako niepodobna rzecz jest/ iednym okiem patrzyć w niebo/ a drugim w ziemię/ tak sam rozum wzy / iż pożyziemijskich y świec-  
ekich rzeczy pragnąć będzie/ poty poćiech duchow-  
nych nie skusiś. Jesli tedy chcesz społen żyć z Bogie/ potrzeba abyś wzgárdził rostkosa świetek/ ktora jest Duchowney na przeszkodzie.

Nie szukay Boga w ogrodach y pászwiśkach ro-  
stkosy światá tego/ bo go Moyseś náłaził między cier-  
niem pokuty/ y ostrością żywota. A iż go światowi  
ludzie szukali w rostkosach / dla tego nie sa godni aby  
go náleźli. Wystrzegay sie pilnie wśelkiey wćiechy  
świecetek/ a vznak poćieche od Boga. Wykorzen z  
duśe twej miłość rzeczy świetek/ aby miłości Bo-  
skiej miysce zostało / ktoraby se w tobie wkorzenie  
mogła.

Niechciał Pan Bog aby iednym ostarzu/ one-  
mu samemu ofiarowano y Dagonowi/ y nie mogli te-  
go otrzymać Philistynętkowie / choć sie o to vsilnie  
stárali: Tak niechce też/ aby tam grzech miysce miał/  
gdzie sie tego Boga naydne osoba / y nie cierpi tego/  
aby onego samego/ y świat z nim chwalono razem:  
Bo iesli chcesz miłowac Boga/ potrzeba abyś wzgár-  
dził światem.

Nigdy niechciał sie okazać Pan Bog Moyse-  
wi/ póki był w Egipcie/ aby tym dał znać / iż póki y  
ty/ w rostkosach cielesnych trwać będziesz/ onego oglá-  
dać nie możesz. Trzeba wprzód pálacami Pharaono-  
wemi/ to jest vrzedy y godnościami światá tego po-  
gárdzić/



gardzić/ też na puścizy/ w życiu twym bogomyślnym/  
naydziesz iako drugi Morysz wspomnienie/ y pocieche  
Paniśta. Bo iako długo w tobie będzie/ matka Eryp-  
tu/ wierz mi ni strawiś oney Mianny niebieskiej/ dla  
tego/ iż masz żoładek twoy wilgotnościami cielesnymi  
napelniony.

Wzgardz z serca vprzecnego/ tym wszystkim/ coby  
cie pod niebem rozkoszowało na ziemi/ a snadnie west-  
chasz ku Bogu/ ztad wielka rozkosz odniesiesz. Wie-  
le ich jest/ ktorzy w Bogu/ y światu chca służyć/ a od-  
dawszy sie raz Bogu/ w rozkosach iednak cielesnych  
chca opływać.

Tajemnie swoich nie obiawia Pan Bog nikomu/  
ani też chce przebywać z umysłem niepokojnym/ ko-  
ry wiela rzeczy jest zbawny. Jako świat żadnego  
nie miluje/ iedno tego ktorogo Chrystus od tasi od-  
rzuca: tak żadnego Chrystus nieprzyjmuie iedno tego/  
ktorym świat pogardzi. Nie będziesz mogł/ dobrze  
milować Boga/ iesli sm siebie/ y świata/ dla Boga  
nierozgardzisz/ w tym poznasz/ że milujesz Boga/ gdy  
miłością swietłą podpejesz. Im tedy więcej be-  
dziesz milował Boga/ tym snadniej ziemskie rzeczy  
wzgardzisz.

Chce Pan Bog/ aysny serce rozdwoione/ y  
na wiele części rozdzielone mieć/ ale zupełne rad mi-  
luie: A przetoż abyś nie opścił tak zagnego kleyno-  
tu/ lekce sobie pomazay/ rzeczy tego świata fałszywe/  
a dostapiś łatwie doskonaley duchowney pociechy.

## R O Z D Z I A L II.

O Pokoju serdecznym.

Ioan. 14.

**P**okoju moy zostávruie vram, pokoy moy dáie vram, morvi Pan. Jako dlugo bedzieš slyšet temu światu/ zároveň wielkich nieznaškov / y ktepoto doznaš. Milosť rzeczy światá tego/ přestkótá iest/ zbáwienia dušne. Milosťnicy te' światá v vstávicznym sa vtrapieniu. Svíat kolé svym/ časem k gorze/ časem ná doš obraca/ á svoje zábiia. Ludzie čielešni nigdy pokoju serdecznego nie máia. Milny Doga/ á ocrzymaš žywot wieczny. Záprzy sie sameg siebie/ á dostapiš pokoiu prawdziwego. A ktož iest v prawdziwym pokoiu? icoli nie pokorny / y čichy sercá. Serce twe niech będzie wolne od zmažy / á bedzieš miał pokoy vstáviczny. Včz sie pilnie sámego siebie v každey rzeczy žvyčiežác/ á doznaš vnětrznego pokoju.

Vškramiay niepowšciagte žalogi tvoie/ y odrznuť požadliwosťi světečkie/ á pokoy będzie páncim sercu twemu/ y tak žádná čie rzecz ne stvóžy/ y nic nie vstá suie/ á zátym veselá doznaš wielkiego/ y ray tu bedzieš miał ná žiemi. Spráwiedliwego čłowiečá/ coby zástřvóžyc mialo/ žádná rzecz přzypáć / přeciwná nie može. Niepřziáciel domowy/ žáda čielešna/ tá gdy v nas iest / coš sie vstářžá/ ná postronne nepřziáciosty mamy? Wielki to iest Pan / který sam soba řžá dš: A nie láda to moc/ wolney woleý nášey / iákiey ani Křolowie / ani Čsárže nie máia/ bo nie mogą z

niez



nieprzyjaciół swych/ sobie przyiacioly poczynić / iako  
wola nášá moze učynić/ poniewaz iest Panem wszy-  
tekich żadz/ y namietności swoich. Dla tego niechce-  
my wytrwać/ y skromnie znosić rzeczy przeciwnych/ iż  
nimi pogardzamy / y nieprzyziasii wstawićna z nimi  
wiodąc/ co za bóg że przeciw nám biła? Gdybysmy  
rzeczy przeciwni miłowali/ nie bylyby nam tak przy-  
kre/ ale y owsem w dziecine. Święty Andrzej/ chę-  
pił sie z onego krzyża: Wielebny Ociec/ S. Fránciszek  
przeciwnie rzeczy/ dostrámi być swemi nazywał. Cze-  
muś sie ci świeci/ helpili z rzeczy przeciwnych/ które  
tobie są w nienawści? Bo im to miło było/ czym sie  
ty brzydzisz. Miłuy iedno to / co świeci miłowali /  
gdyż to iest przy twój woli / á vznaś poćiech / która  
oni mieli w učiskách. Przegládownicy cie trapią ná  
świecie/ nie wskarżay ja ná nie/ale ná same° siebie/ dla-  
te°/ iż to w twej mocy est/ ábys miłował przeciwność/  
á ty sie iey cierpieć zbrniaś? Stosuy sie prośe z Chry-  
stusem Jezusem/ á bad. przyiaciele krzyża S. y przeci-  
wności. Odday sie sam wszytek onemu/ á miłuy to /  
co on miłował/ wyrzys i: wielkiey doznaś poćiechy/ w  
tych rzeczách ktoremi pogardzasz. Weyrzy sam w sie/  
á wykorzeń żadze światátého/ á ná żadnego nárzekac  
nie bedziesz. Jeslić sie co za być przykrego / powstań  
sam przeciwko sobie/ á zemici sie z nieprzyjaciół twych  
we wnetrznych / ktorzy cie trapią/ ani sie wskarżay ná  
nieprzyjacioly świetckie / ktorzy cie bez woley twoiey  
obrazić nie mogą. Jako mól psunie sukno/ y robił drze-  
wo z ktore° posedi/ tak tenciszar rzeczy przeciwnych/

ktory serce twe opánował / pochodzi z twey własney  
 żądze / y ślebie samego ma posilek / ktory na końcu  
 żywota tweo / będzie pisał wnetrzności twe na kśacie  
 iáńszorek. O w iáku byś był pokoiu gdybyś prawdzi-  
 wie był umartwionym. Nie omylna co jest ona po-  
 wieść / każdy na sie ma nárzetac / a niema inšego. Tyś  
 sam jest sobie nieprzyiacielem: wszytkę dobre na statym  
 wymysle zawisło / y nie nie zaszkodza bogactwa / ani kto  
 godności pragnie / gdy w nim stałość wymysłu jest do-  
 brego. A co rozumieś / iákoć przecienne rzeczy sko-  
 dzić máia / ktoreć wielka zasługa o Boga jednaja.  
 Arzyż Świetcy jest ozdoba cztowiań Chrześciańskie-  
 go / w tymże sie zákechay / a nieći nie zaszkodzi / y ow-  
 sem pokoiu prawdziwe<sup>o</sup> dusznego dostapiś / y będziesz  
 był w wielkim weselu dusznym.

### ROZDZIAŁ III.

*Iáko nikczemność swiata tego, porzucić mamy, z żywo-  
 ta Chrystusowego.*

*Ephes. 5.* **B**Adzcie násladowcy Chrystusa: wými, iáko namilśy  
 synowie, morvi Apostol Wszytko twoie staranie /  
 niechay na tym będzie / iákoys sie do życia Chrystu-  
 sowego przypodobit. y chociażbyntśey nie bylo rze-  
 czy / ktoraby swiat / y prosińśe iego / pochánbić mogła /  
 náđ żywot Chrystusow / y przykłady iego / dosyć han-  
 by swietekiey jest / samo imie Chrześciańskie w lu-  
 dziech. Tłech cie będzie wśyđ / żyć w rozkoszách swiet-

*Paul. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.*



czu/ poniewaz Hetman twoy Chrystus/ żył w wiel-  
kich zeliwrościach/ y niebezpieczeństwie. Nie jest pra-  
wdziwym ten żołnierzem/ ktory widzac umierającego  
Hetmana swego/ sam się niebezpieczeństwa chroni/  
niechcąc przypominieć rozkoszy zwykłych. Ty chcesz  
aby cie szono/ a widzisz Hetmana twego zesromoco-  
nie/ wielki to żmūt jest zaprawde/ iż nie jest pod jego  
chorągwią/ y gdy się mienisz być Chrześcianinem/ go-  
dzienes wielkiej łanby/ iesliby się w tobie co prożno-  
ści światła tego mydowało/ ktorey też szukaia y pogā-  
nie. Wszyscy zaiste mienią się być Chrześciani. Ale  
bardzo mało ich ies/ ktorzy życia Chrystusowego na-  
śladowia: Sąc w prawdziwe chrześciane imieniem/ ale  
roźni obyczajami: Gdyby kto życie innych wielu Chrze-  
ścian/ z życiem Chrystusowym stosować chciał/ snadnie  
by obaczył/ iako dalko rożni się od niego/ wdaiac się  
za miłością/ y prożności światła tego/ ktoremi on  
pogardzał/ y chce aby wzgardzone były.

Kto prosi wietkze jest mądrości/ Bog czyli świat?  
Jesli rozumiesz o Bogu/ patrzcie iakiego on wbostwa/  
y potory/ naśladował: W dosyćby tobie na tym bylo/  
do poznania utraconego zbawienia twego. Zbladzi-  
les/ wierzmi/ z drogi prawdziwey/ gdy nieporządnie  
bogactw / y godności światła tego szukasz. Gdyby  
świat był dobry/ y bogactwa pozytywne/ nie rozkasal-  
by zbawicieli uczeniomy aby nimi pogardzali/ y  
samby przykładem swym sie uczył/ iako masz tymi ziem-  
skimi rzecziami pogardzić. Trwajdy zlob, na którym  
Chrystus Pan przy narodzeniu swym odpoczywał, potlu-

Luc. 2.

miar roskoszy swiata tego: Stajnia ona / co pokazuje /  
 iesli nie prozność Bogactw / pałacow / y szczęścia  
 świetckiego. One pieluchy grube / ktorými Młiestat  
 Bostwa iego był przyodżiany / czego ci wcz / iesli nie  
 poznawać prozności swiata tego. Zasadź sie proste  
 na tym / a pomyśl o swym żywocie / y śmierci / narydżieś  
 to iż Syn Boży / stawisz sie głowiciem / zawse nas  
 upominat / y wiodł do wzgárdy tego swiata / nauka  
 y przykładem swym.

Matth. 5 Nauczając Pan na gorze mówi / Błogosławieni  
 wboży w duchu, abowiem ich iest krolestwo niebieskie.  
 Nie dla tego Pan na świat przyszedł / aby cie zatracił /  
 ale abyś droge zbawienia okazał / do wiecznego ży-  
 wota wprowadził.

Jeśli Chrystus nie błądził / tedy ty błądziś. Jeśli  
 on co dobrego iest obrat / tedy tysie rzeczy sobie obie-  
 rasz. Jeśli on przez hańbę y zesłonocenie wniść chciał  
 do chwały wieczney / tedy ty prozności swiata tego  
 miluiaz / zatracenie sobie wielkiste iednasz.

W wielkim tedy niebezpieczeństwie iestes niedzi-  
 ku / tak żyjąc / nawałność cierpi zbawienie twoie / ie-  
 śli nie wstąpisz od drogi ztej / y miłości proznych rzeczy /  
 a nie będziesz chciał koniecznieśladować drog tego /  
 który błądzić nigdy nie może O zły / a niepobożny  
 taki zwyczaj / gdy niedzny wbażek mały / chce być  
 wielkim a barzo potężnym: Ponieważ Bog Młie-  
 statu wiecznego / tak sie barzo wniżyć raczył.

Przeto o duszo chrześcijańska / gdy widzisz oblu-  
 bienie twoego Jsaaka pieszego idącego / masz sie też ty /



na tštalt oncy Rebeki/ przyodziać śiata wstydliwa/  
 a obaczyć Jezusa Pána twego wżardzonego/ a cie-  
 bie na godnościach/ światā tego wyniesionego.

Stapże tedy/ stap/ z tego wielbłada/ godności  
 świeckich/ tak iako ona vczynila/ pogardzając ie y  
 prożności światā tego: a stosuy sie z żywotem zbā-  
 wiciela swego, abyś z nim napotym na wieki/ w pra-  
 ródziwych rośśbach wiekuiſtych mogli żyć.

# ROZDZIAŁ IV.

*O prożności ktora sie náyduie na svviecie.*

**P**ROżnosc nādprożnościami, a vsſytko ieſt prożnosc,  
 morvi medrzec Wſytkiemum ſie przypatrzył pod  
 ſońcem/ a widziatm vsytko być prożność: Stue-  
 ſnie ten ſwiat/ pimo S. nazywa obludnym/ ktory  
 zda ſie być zwierzchi pieknym/ a we wnatrz peten ieſt  
 prożności/ y zdrady W dobrach tych potocznych/  
 zda ſie być miłym y rdziecznym/ a prawdziwie peten  
 ieſt fałſu y oſukania Nie zaſtawiaj na tym mo-  
 rzu ſwiatā/ kotwice ſred twego: Bo gālaſti zielone  
 zdādza ſie być wdzieczne w ożu/ ale gdy ie rozłomiſ/  
 wewnatrz ſa prożne.

Niechcie niewodź ten ſwiat/ y oży twe niech  
 ſie iego okraſa nie bāwia/ w ktory gdy glebiey wey-  
 rzyſ/ nie w nim nie naydzieſ/ krom ſamey prożności:  
 Gdybſ ſwiat kto nożę prawdy/ mogli otworzyć nālaſt  
 by w nim záprawde ſczyrſfałſ y prożność. Cokelwiek

ieſt na ſwiecie/ ábo ieſt co z rzeçy przeſtłych/ álbo terazniemyſzych/ ábo przyſtłych: Co przeſtło tego iuż nie doſciżnie: Co ma być/ to nic nie ieſt pewnego/ Rzeçy zaś terazniemyſe ſa niepewne/ y przemieniające. Prożność wielka ieſt/ wſać ſwiátu temu/ á głupſtwo wielkie/ w iego życzliwoſci nádzienie poſiadać. Prożność ieſt/ prãgnąć chwały ſwietckiey/ á daleko wietſza/ miłować roſkoſy/ y bogáctwá iego. Prożność ieſt/ miłować ſwiat/ y rzeçy na nim przemieniające: A daleko wietſza záprawde/ poważać ſobie ſkázitelność ie. Prożność ieſt ſukać ludzkiey chwały: prożne ſa ſtárania zbienie/ nieſzczesnych reçj ſwietckich. Owo zgoła/ wſytko ieſt prożność/ krom miłować Boga/ y onemu ſámemu ſłużyć. Szczęſliwy to ieſt náder/ co ſwiat opuſcił/ ten bedzie żył w pokoju/ áni go żaden odwiedzie od zabaw duchownych/ gdy ſie w nich Kochać bedzie.

Lepiej być vbogim/ niżli Bogátym: Lepiej być podłym/ niżli przełożonym: Lepiej być proſtákiem pokornym/ niżli wczonym pyſnym wynioſłym. Bo wżymać mądroſci/ y innych dárow Bożych ná zle/ ieſt wielki wpor/ y chlubá ſwiátá. J. lepiej być podłym/ niżli wynioſłym/ dzieñ to on oſátni ſurowy pokaże: ná ktorym ſumnienia náſe/ przo wſytkim ſwíátem otwárte beda. W ten çás kády/ wolałby bárziej miłować Boga/ niżli o wielkich głębokich/ á ſubtylnych rzeçách gádać/ wiecey tam bedzie ważyło çyſte ſumnienie/ á niżli wielogórne krasomowſkie mowy: Tam nas nie beda pytać/ coſmy mówili/ ále co



ſmy ſymli. Wiecey tam pogardzenie ſwiata / będzie  
 ważyło / á miſli naśladowanie fałſzywych obietnyc  
 tego. Byłbyś wierz mi ſęćſliwym dalko / ná  
 onym dniu ſadnym / ſymiac tu zá grzechy twe pokute:  
 A niſli naśladowiac ſwiata / y poſadliwoſci tego /  
 miałbyś wiecniego zátrácenia doſtapić. Owaſ pro-  
 ſe pilnie / á ſteſny / iákoſ tu ná ſwiecie żyiac / wiele  
 dał ſwiátu / á Bogu twemu poráchny coſ dobrego  
 vſymil? Gdzieſ one lata twoie / bez ſádnego poſy-  
 tu? Niech wem proſe / maſli poſytek iáki / ſłuſzac  
 ſwiátu temu?

Czas przeſſ / iuſ iſt niedoſciſty. O iákoć nieo-  
 pátrznie vplyney lata / ſmierć zátym náſtepuie. Po-  
 wiedz mi dla Boga / co maſ zá poſytek z miſernego  
 ſwiata tego? Wprziciaćiać y powinnych twych /  
 nie nálaſz wiemoſci? Po tych / ktorymeſ ſie kiedy  
 záſłuſzył / Gieſtoſ wielka niewdzięćnoſć poznał: W  
 ludźiech / niemáſ nie ſedno fałſ á zdráda. Teras o-  
 báć iákoć wiele nieopátrznie przez ſpráwy twe vply-  
 neło. Tá trochá znikomoſci kora maſ / między ludź  
 mi / y to wſyſtko ná to ſie kiedy vſtarſzaſ / vſtáwićnie  
 ná cie woláia / ábyſ niował Boga ſámego y onego  
 chwalił. Bo wſelka praca twa w niweć / ieſli ia  
 nie obrociſ / ná ſłuſbę ſámego Jezuſá Chryſtuſa. Sam  
 ten čas tylko / ktory ná ſłuſbie Boſey trawiſ / ieſci  
 bázo poſytećny / oſtátek / krom tego / wſytko ná  
 zátrácenie. Jeſli kiedy wwaſſaſ ludzka niewdzię-  
 ćnoſć / naydzieſ to / w tym / iſeſ lepiey poſlugi twej  
 obrocić nigdy nie mogł. A ſluſnie maſ záłować čas

ślu śle y mǎrnie vtrǎconeġo / ǎ nǎpetym / śǎrǎć sie v  
śilnie bedzieś / iǎkobyś twemu stworzyćielowi ślu-  
żył. Day Bóg / żebyś nǎzdy / nǎ końcu żywota twego /  
ieśli prześlech czǎdow powetować nie mǎżeś / vmiat  
y poczał / śluzć Bogu / ǎ onemu ten ośtǎtek lat two-  
ich / poświeć. Wielka to proźność zkiśte żyć tǎk /  
żebyś sie ludźiom tylko podobal. Przełem nǎmietno-  
ści twoie / złup sie sam z affiktow y żǎr twoich / y  
zǎ nie sobie to powǎżay / coć sie zda być teraz czym.

## ROZDZIAŁ V.

*Iǎko ieść nikczemny koniec, rzeczy svietckich.*

Phil 3.

**W**iele ich chodzi, o ktorzych czestom vram porvviałal,  
ǎ teraz y zplǎczem porvviałam, ǎ sa nieprzǎziaciel-  
mi Krzyżǎ Svietego, ktorzy koniec iśt zǎtrǎcenie, mo-  
vvi Apostol Pavvel. S. Koniec tych Ktorey świat mǎlu-  
ia / ieśt śmierć y zǎtrǎcenie. Nieprzǎlaczay sie do tych  
rzeczy Ktoreć świat ośǎruie / bo śudnie przez zdrǎdę  
iego vpǎdnieś.

Roskosi świǎtǎ / śmierćia ieśt: ǎ wystrzegay sie  
Klamstwǎ iego / chybabyś sie sanchćiał w nim vlo-  
wić. Pǎmietay nǎ przysle y nieterǎżnieysze rzeczy.  
Badź ośtreżnym / ǎ pilnym / w vzbierǎniu Kresu / y ro-  
strǎśǎniu grzechu / przysle rzeczy terǎżnieysze czyni sto-  
śniac / ǎ tǎk vvzgǎrdziś roskos / y proźnośćia świǎ-  
tǎ / Ktoreć on podǎie.

Żywot nǎś ieśt nǎ Kśatł rzek / Ktera wpada w mo-



rze śmierci. Woda rzeczna/ jest ci w prawdzie słodka/  
ale koniec iey jest przykry / w morze gorzkie wpadają-  
cy. Wód czyny jest ten żywot, świat nukuącym/ ale  
bardzo brzydko będzie do śmierci sie przybliżającym.  
Przykry y gorzki jest kres rzeki słodkiej / koniec zaśie  
życia ludzkiego jest samą gorzkość. Ludziom świat-  
czym/ często rostkosi na drodze zabiega/ ale bez podchyby/  
na niedze/ boćś / y wpadł ich : y zda sie początek ie-  
go być miły / ale śmiercią kończy. Wstęp do rostkosi  
jest wesoty/ ale koniec iey wpadek. Gdybys iedno so-  
bie pomyślił / iako wieczy na świecie przynosi vbre-  
żenia niż rostkosi/ chętlwiebys prożności świata  
tego odrzucił/ y karania sie vstrzegł/ a daleko wieczy  
franjunku / Etery trapi sumnienie twoie. Krotka to  
tęcza jest. Etera ms na świecie rostkosić/ ale za to wie-  
kuiszcie karze.

Niedopuszczajcie zwodzić światu temu / y prożno-  
ściami iego / Eterę zdradliwie wszystko podać / ale  
patrz/ iaki koniec jest iego. Morvi Pan. Obroce svviatā  
vvasze vvpłacz, y vszyskie piesni vvasze vvlamenty.  
Smiech z żalem będzie zmieszany, a povvierzchnie vvesele  
vvasze płacz ogarnie.

Balwan on Nabichodonozorow/ miał głowę złota  
a nogi żelazne. Tak ten świat / na początku za solą  
ciągnie / nieiakaś rostkosi/ y ozdoka / Etercy pragna  
ludzie światowi : Ale nie patrzaj na nogi / ponie-  
wasi wiara iego zła/ fałszywa jest/ y koniec zdradliwy.  
Myśl o onym końcu żywota niekoniecznego/ a żć te  
dzieć niekonieczne. Niepatrz na to czymś jest / ale

Amos 8.

Prov. 14

Daniel 3

czym maś być: nie patrz na teraznieyszą ozdobę y okrasę twoię/ ale na one sprosność po śmierci ktora będzie skoniżeniem piękności twoięy. Ani na to patrząy do czego cie teraz świat wiedzcie/ y nauce/ ale na to micy pilne oko/ co za tym idzie.

A bądź tego pewien/ iż wszystko złe z tad pochodzi/ żeś ty na początku nie pamiętał na to/ iakoby miał być koniec grzechu: y skusiwszy rokoszy jego niechciałes nim słusnie obrzydzić. Plakał nie kraby a słusnie/ on żeremiasz/ nad żeruzalem mowia: Nieczystoty y plugaśtwa były, na nogach ich, a vvždy nie pamiętała na syna swego. Włogi nasze/ iakoby ostatek złości za soba y plugaśtwa pociągają: Dusza nasza nie pamięta iac na swoy koniec/ ale na początek/ pitzala na próżną ozdobę głowy swoięy/ niechcac się zabawić na tym/ iakieby skoniżenie być miało. Ciemu proste Pan plakał nad żeruzalem? Dla tego/ iż nie poznało tych złych rzeczy/ ktore na nie przyszły. Pamiętać tylko na teraznieysze/ a nie na przyszłe rzeczy/ godna rzecz iest opłakania. A dla te<sup>o</sup> pakał Chrystus że żeruzalem nie opatrzenie weselem się zabawiwszy/ na żal swoy/ y wciś przyszły nie pamiętało. Jest zaście tego żalować/ że się tak dajesz światu vvodzić/ a nie pamiętaś na kres ostatekni/ w którym się konczy wszystkie rokoszy.

Nie miarkuy się proste/ sam z tych rzeczy/ ktore się na początku pokazują/ ale dobrze wrażay co za tym idzie. Niech nieprzeważa wrobie/ wiecy twa żadza zna nietność/ a jeżeli rozum przyredzony/ penieraz



iż poznawaś iako jest gorzkie skonczenie rzeczy świat-  
ckich / zátym lećce poważay sobie dobrá tego. Tę  
pragni żadney rzeczy / aż pierwey dobrze zrozumieś / ie-  
śli sie to godzi / a patrzą na koniec : po rzeczach złych /  
następują więc dobre / a po rostkach boleści y ciężki  
frąsunek.

Ten jest obyćzay światá tego / iż nie dawşy dobre-  
go obiadu / gorzka wieczerza daie. Wşelki głowiek /  
pierwey dobre wino daie / a potym złe / iako on gospo-  
darz mówił : Bo to zwótk świat czynić / iż poćyna  
w radości / a kończy w smutku. Ale na weselu Chry-  
stusowym / inieży wióziemy / gdy kto na poćátku  
ponosi frąsunek y wóciś iaki / na końcu wielkich po-  
ćiech doznawa. Złe rzeczy światá tego / na poćátku  
sie taia / a potym skutek swoy pokazuia : Gdy świat  
mowi / iż pokój jest / y bezpieczeniśtwo / wnet zátym  
zatrácenie / y zgibá następuje. Koniec wşytekich rze-  
czy jest Panem. Jaki jest koniec / takie są rzeczy same  
w ktorych sie kochaś : Koniec rostkóy świetckiey / jest  
meká wiekuiśta. Koniec potraw zbytich / jest cho-  
robá cielesna. Koniec ykres twego żywota / w kto-  
rym sie kochaś / iśt robak / śmrod / y popioł. Ko-  
niec wşelkiego grzechu śmiertelnego / będzie wielka /  
wiekuiśta / y nieśkonżona meká.

## ROZDZIAŁ VI.

O Rozmyślaniu końca rzeczy rywieckich.

Psal 48.

**C**zywiec gdy byl vv rzeczy wosci nie rozumial, po-  
liczon iest z byd lery nie rozumnymi, y podobnym stal  
sie im, morvi Psalmista.

Eccl. 3.

Gdy Pan Bog napominat człowieka / aby o przy-  
stych rzeczach poczuwał / y o złym skończeniu prożno-  
ści rzeczy świetłych / niechciał człowiek zażywać te-  
go Przywileju. Wiecey sobie poweszał na ten  
čas / część dożesna. A o skończeniu iey gorzkim nigdy  
nie myślił. Wrostosy teraznieyszey bedac wtopyony /  
nie ogladał sie na karanie / ktore nań przyść miało / y  
owsem niechcac onego pamiętać / sam w nie wpadł  
dobrowolnie. Morvi Ecclesiastes. Rzekłem vvsercu  
moim o syniech ludzkich, aby ie Pan sprobi wwał, y wkazał  
ie byc podobne bestyom.

Gen. 5.

Pan Bog po zgrzeszeniu Adamowym / przyodział  
go skórąmi bydlecymi : aby tym pokazał / w iaką niedze  
y w iaką miserya wpadł człowiek / powysieptu. Grze-  
siny człowiek gdy obrazi Boga / zaraz mowi / o bym  
go nigdy nie obrażał. Ponieważ tedy inż znasz / oblu-  
dność świata tego iż rostosy zmieszana iest z sinuctię  
y z żalem / czemużes tego nie wpatrował proste / przed  
tym nimes zgrzeszył ? Ale to / co nadry wiece zwykł  
czynić na początku / to głupi czynią koniec / mądrego  
tedy człowiek iest przysle wpatrować rzeczy / a głupi  
zarowe mowi / niewiedziatem / abo iż to miało przyść /  
nie rozumialem. Pomyśl iedno sobie / iako iest żało-  
sny koniec / spraw świata tego / a wierz mi nie tak cie  
śnadnie włowi. Morvi Psalmista, Myslyłem o drogach  
moich, a przywrocilem nogi moje, na swiadectwo twoie.

Psal 7.

Kto



Kto myśli/ iak jest kres y koniec grzechu/ łatwie od zley drogi powstanie: á wcale zachowa przykazanie Boże.

Kiedy bré kto powiedział w drodze/ iż tám sa zbojcy/ y łotrowie/ á zaśbyś prośe/ opuścimyś one niebezpieczna drogę/ infa się nie wdać. Ná tey drodze rostkosi światá tego sa zbojcy/ y łotrowie / ktorzy nas/ z łaski Bożey obierają/ y z zaślug. Ale ty ieśliś jest bągnyim/ odwróć się/ od tey zley drogi/ chceszli żebyś vstąpił śmierci. Jáko tedy przedko ná cie przysida posłuszny/ uważay dobrze drogę rostkosi świecckiey/ ná ktorą wchodzić/ abyś mógł zaraz od niey odpásć. *Norvi Apostol Sviery. Zapłata grzechu jest śmierć.* W żywocie matki swey był Jakób / y Esau / y sprzeżáli z sobą/ koryby z nich wprzód miał wynieść ná świat/ y przy niem narodzeniu / Jakób wiał Esau zá nogę. Głowa / jest počatkem / nogá zaśie jest częścią posledną ciátá: tá jest różność/ między dobrymi y złymi/ i dobry grzech chwytaia zá nogę/ zli zaśie zá głowę: Zli záwše ida zá rostkosi/ y godnościami światá tego / nie pátrzac iaki jest ich koniec: Dobry rostkosi chwytaia zá nogi/ vpátruiać iako gorzki jest kres y zeschć rostkosińkow. Rostkosi tego światá / świeca się ni křealc świece zápaloney/ ktorá wóściegnyim płomieniem tak długo świeci / póki ieý/ oney matercyey stawa/ á iako skorovstanie/ wšytko się według biegu y křealu światá tego/ w proch/ y w popiół obraca. Al tak/ choćiażbyś cie teraz nieco rostkosiue marność tego światá/ nie day się wprowadzić/ bo tu

Rom. 6.

Psál. 27.

tonicowi / vnaś wiele kłopotow y frásunkow. Mo-  
vvi Psálmista Dawvid. Iako vstáie dym, tak vstáia oni, iá-  
ko vrosk topnieie od ognia, tak zágina grzešni od oblicza  
Pánskigo. Jesliśe bedzieś mawvvi / tedy napetym  
poradziś sobie. Rzekl on Svviety Prorok leśce prá-  
vvi, pokármv byly vvuscich ich, á gnierv Boży, záraz  
vvystápil ná nie. Záledwie skóšcuiá marnosť / rośkešni-  
cy świátá tego / áno záraz nastepuie ná nie / spravie-  
dliwość Boží / kárac ie zá grzechy / y vvstépli ich.  
Poniewáż tedy / ták iest spoione vdreczenie / z rzečo-  
má y rośkofsá świátá tego / iesli ná poczátku vvazyś  
sobie dobrze iey skóńczenie / wierzmi łatwie sie vvstrzy-  
maś od márności świátá tego.

## ROZDZIAŁ VII.

O prozney mawvvi, y sadzeniu lulzkim.

Psál. 54

**P**Okłáday nádziecie vvvoie vv Pánu, á on cie sam zvvvrie  
bedzie: Mavvi Prorok. Wśyćkatwoiá myśl ná  
tym niechay bedzie / iákobyś dosyć voynit Bogu / áni  
sie vynoś z chwały ludzkiej / áni sieteż erwożyć maś  
dla piemránia ludzkiego. Przyćyna tá iest / dla če-  
go o tobie ludzie złe mówia / że sie stáráś / ábyś sie im  
też podobát / čeac od nich być pochwalon. Day  
Boże / żebyś sie o te tylko same rzeč stáráł / woli iego  
bwieter dogadzátac / á láśke pozyskúac / o ktoraś nie  
niedbát: O iákobyś sie nie (tak čyniac /) ná słowá  
ludzkie y obmowiská ich nie obawiat.

Niesťá.



Tu jest iray sie żadnemu inſe podobac / krom ſame-  
mu Bogu / a bedzieſz żył w pokoju / y w poćiechách  
wielkich : Tłech cie nie wiez / y nie trapi / iako obraża  
iego. A w żadney rzeczy poćiechy nie vznaway / ieno  
w dobrym ſumieniu : Bo prożność ieſt wſetko / a  
lekość vmyſlu / dbać o dżiwne mniemania y obmowy  
ludzie / bylebyś ty żył dobrze z Bogiem. Wiele ich  
przeſzło / ktorych ludzie chwalili / a teraz ſa w piéle :  
A wiele ich zaſie było / ktorzy ſie zdali być głupie mi  
dla Chreſtuſa / a żyia z nim ná wieki w niebie. A po-  
niemaz ták ieſt : nie maſz ſie z čzego podnoſić / gdy cie  
brudzy chwala / ani ſie też maſz o co fráſon áć / gdy o  
tobie złe mowia / y rozumieia. Jeſli cie ſluſnie z te-  
go chwala / to maſz / nie podneſ ſie / poniewaz wiele  
możeſz mieć deſetkow tájemnych / o ktorych / gdyby lu-  
dzie wiedzieli / mógłoby cie z te nie chwalili. A ieſli  
cie zaſ chwala z enoty ktorey nie maſz / ſtarayſe ſie  
abyſ ia miał / aby ſe ſwiat w tym nie oſukał.  
Jeſli tei dla prawdy ſemrza / y mowia ludzie ſtaray  
ſie / abyſ ſie porrawił : A gdy cie nieſpráwiedliwie  
wiece / oſadza medzy ſoba / rozumiey iż ſa ludzie / ani  
oni tobie tym zaſkodzić mogá / y onſem pomoe / by-  
lebyſ do końca był cierpliwym. Gdyby ſie miał  
Pan Bog v ludzi rádzić / iakoby ciebie zbawił / abo  
do piekła poſtál / abo wiece coſolmá z tola / inſego  
wčynił : zdani ſie iebyſ ſie o to vſilnie ſtaral / iako-  
byſ od ludzi / tei takie do niego miał przyčzyn /  
y zalecenie / y w tin čas mianoby cie za ſwietego /  
Ale iż Bog z tola / y z duſa twoia / bez żadney rády /

sam chce w rachunek wnieść / proźna to tedy rzecz jest /  
 abyś ludzkiey w tey mierze przyczyny / y chwały po-  
 trzebował. Bog / od ludzi strony twoy / rachunku  
 słuchac nie będzie / ani o mniemaniu ich sądzić chce :  
 A to cokolwiek o tobie drudzy beda mówili / na zda-  
 nie ich / Bog nic nie uczyni / ale na summienie twoie.  
 Choćby też wszytek świat / nazywał cie świętym / a  
 dobrze/bys tego był y godzien / coż to tobie pomoże  
 przed Bogiem / ktory cie sądzić będzie / wedle summienia  
 twego ? Choćby cie też wszyscy zaś złe osadzili / byle-  
 byś ty był sługa / y przyjacielem Bożym / a coż pro-  
 fe tobie / mowa ich zaszkodzi ? Abowiem nie ten / kto  
 tego oni osadzają / będzie w Boga ohydzony / ani też co  
 oni sobie wpodobają / Bog to od nich przyjmie. Pro-  
 źne są ludzkie mniemania / ponieważ sercā / ani zasług  
 poznawać / y wnetrżności ich nie mogą / y często się na-  
 tym oszukiwają : a iako oni łaski użyć / daleko wię-  
 cey chwalebne go życia dać nie mogą / ani też jest to w  
 ich mocy / ciebie chwalić / abo pohańbić. A chociażby  
 byś wszystkie ludzkie na świecie / miał przyjacioty / ni-  
 gdy iednak nie mogą przedłużyć / godziny żywota twee-  
 go / ani cie wybawić od surowego / sądu Pańskiego.  
 O iako to daleko miłsa / y wdzięczniysza rzecz będzie /  
 gdy przy śmierci twoiej / Boga przyjacielem będziesz  
 miał / a niżlibyś wszytek żywot twos / na służbie Ato-  
 narchow / y Kiazat / tego świata stracił / ktorzy choć  
 tu nas miłują / nie nam iednak / na on czas pomoc nie  
 mogą. Wierze mi miłostwie / a o to się nie fraśuy /  
 bylebyś ty powinności twej dożyć czynił / gdy o to-  
 bie



bie ludzie semrzeć beda/ ty niechciey sie im podobac/  
ani szukaich pochwały na tym świecie/ bo to wszystko  
jest próżności/ y zgubie czasu podległo.

## ROZDZIAŁ VIII.

*OVVzgárdzie, obmowisk ludzkich.*

**I**A sobie żi namnieysza rzecz mam, byc rozsądzon od  
wras, ábo id sadu ludzkiego: Ale itory mnie sádzi  
Pan iest/ á tak nie sádzcie mnie przed czasem/ ázby Pan  
przyszedł/ kto y oświeci skryte ciemności/ y objawi ra-  
dy serca/ a tedy chwala każdemu będzie od Boga: To  
mówił Apostól wzgardzając ludzkie obmowiska: Po-  
niemiasz sam Pan Bóg patrzy na serca/ y na każdego  
sprawy/ y iego iest iść własna/ badać sie o skryto-  
ści serdeczney/ śmierć to pokaze/ kto był dobrym/ á  
kto złym. Przeto ty pogárdzajwszy złym rozsądkiem lu-  
dzkim/ samemu Panu Bogu/ ábys sie podobal/ pilnie  
staray. Ktorzy niegá do iękiego kresu naznaczonego/  
ci sie tylko o ludzkie rozsądkie starają/ ktorzy zaplata  
im dáć máia.

1. Cor. 4.

Ábys sie tedy ty náuczył pogárdzać/ chwala y ob-  
mowiskiem ludzkim/ masz sie wáilnie starać iakobyś sie  
Panu Bogu podobal/ iako twemu własnemu Sądzie-  
mu. Jestliś co dla niego prącnis/ on to wszystko wi-  
dzi/ y zań iego zplátę weźmiesz.

Niuluy prawde/ a nieobay na mowy ludzkie/ kto-  
rzy często czynia znieciawisć/ albo z miłości/ á reze-  
znać

Ioan. 9.

znąc doskonałe nie mogą / co iſt przeciwnego w gło-  
 wieże: Nie gnuſzay ſe, ani mię: a złe / choćby kto  
 o tobie złe rozumiel. A zaieſ lepſzym ieſt nad Chry-  
 ſtuſa / czytay Ewangelia a tam nayeżieſ / że był na-  
 zwány zwoźdźcicielem / Samaritancem / y młóacym  
 dyabelſtwa: Niektorzy nie rozumieli / ab był głowie-  
 kiem z Boga / ponieważ gwałcił ich / święta. Drudzy  
 zaś mówili / iako takowe znaki grzeſni głowiek czy-  
 nić może? Jażym ſwiadczę Jan S. było rozewanie  
 między nami. Jeſli tedy takie mniemanie złe było o  
 zbawicielu twoim / który był ſięzra prawda / y świę-  
 toblivością / czemu ty chceſ być tak pſynym który  
 wielkim niedoſkonałościom podległ / e chceſ być od  
 każdego chwalon / co iedno czyniſ? Jólże o tak nie-  
 winnym Panie / takie złe mniemania byty / Gemuſ  
 ſie ty ſtaraj aby wſyſcy / ſprawy twoje chwaili. Je-  
 ſli ich ieſt tak wiele / co cie chwala / ponieważ ſ na-  
 czyniem wlopnym / nie mięzże za złe cięſem / gdy cię  
 kto gani. Ciemaj naſwiećcie tak świętego / ktore-  
 goby życie mogło pochwalone być od wſytekich: ani  
 żadney takiej ſprawiedliwej być ſprawy nie nayeżieſ  
 o ktoreyby złi ludzie inaczey nie trzymali. Wielki to  
 bład zaprawde / dla obmowiska lud. Kiego / w dobrych  
 wczynkach y w cności wſtawac. A co chceſ iedno na-  
 ſwiećcie poćni czynić dobrego / y świętego / nigdy bez  
 przynowki iednak nie bedzieſ. A ewſiem ieſli tak le-  
 ko ſobie poćynac chceſ / a mówim ſe ludem daſ  
 wieść / nigdy tka rzecz a nie dobrego nie ſprawieſ.  
 On ślepy / siedzac w ciernych / żadaac pomocy P. an-  
 ſkiego /



Skiey / w tym dobrym wczynku przecie był strofowany /  
 iednak im go wiezey strofowano / tym barzciey wo-  
 lał. Niepodobne są rzeczy / powściągnąć języki złych  
 ludzi / przybliżyć się do Boga a drog pańskich nie od-  
 stepuy / trwaj w dobrym przyświeceniem twym /  
 nie dbay na nowy prośnych ludzi / którzy zwykli wy-  
 wracać sprawy y umysły ludzkie. Staraż się tedy /  
 abyś wstać nie był z Bogiem / a czyni woli jego do-  
 syć / abowiem wszystko / krom tego / jest marność świata  
 tego / y wprzeżenie ducha.

## ROZDZIAŁ IX.

O Proznosci chwały ludzkiej.

**W**strzegajcie się abyście sprawiedliwości wa-  
 szey, nie czynili przed ludźmi, dla tego żebyście od  
 nich byli wvidziani, mówi Pan. A chociażby na innym  
 miejscu pragnie tego / aby uczynki nasze dobre / były ias-  
 ne przed ludźmi, żeby je widzieli : iednak / tego po nas  
 chce aby nie na nasze / ale na pochwałę to Bóstwa było /  
 który jest w niebieskach / y nań się wszystko ściągalo.  
 Kto czyni dla tego dobre uczynki / żeby go widziiano /  
 znać iż nie chce / aby w tym wielbiono Boga / iedno  
 onego samego. Nie zakazuje Pan Bóg / aby sprawy  
 nasze przed ludźmi nie były iasne / ale pragnie tego / że-  
 by z umysłu pochodziły dobrego : To jest rozkazanie  
 Pańskie twej własney chwały nie szukać / ale owszem  
 w twejch dobrych uczynkach / chce abyś chwały ie-  
 go szukał.

Matt. 6.

Matt. 5

Łat.

kat. Jesliże tylko ludzkm nmiemaniem będziesz sá-  
dził / skarb dobrych vczynkow / tedy nie iest to w mo-  
cy twej / onego strzedz abo vtracać.

Zakryway bogactwa cnot twoich / á niechciey być  
zlupiony z nich przez pochlepyce.

Reg. 20.

Ezechiasz on który vkazał skarb posłō Krola Babilonskie-  
go, byl zá to srodze karány. Nie chwal sie z dobrych v-  
czynkow twoich / ktore czyniś / ani skutay chwaly ludz-  
kiey / chybabyś chciał być karány od Boga iáko vpor-  
ny. Nie čekay zapłaty / zá dobre vczynki twoie na tym  
świecie / żebyś wiekniſtey korony nie vtracił. Patrz  
abyć ná potym nie rzekł on Sedzia spráwiedliwy:  
Wziátesz inż synu zapłatę twoie. Nie prágni tego /  
abyś byl v ludzi miány zá spráwiedliwego. Bo pro-  
żna y niſzemna iest chwala ludzka / vztáſzcá gdy ná  
cie kárzy zle sumnienie twoie. Wierz ni iekli sie nie-  
bedziś chronit chwaly ludzkiey / pretko sie ofukaś /  
á stráciś zásluge / twych dobrych vczynkow. Nie ko-  
chayze sie tedy w tym / gdy cie chwala / y pobláziáć  
ludzie potezni / ábowiem to wſytkę niſzemnoſć iá  
iest zárázliwa / ktora nas láczy od onego dobrá wie-  
čnego. Uledbayze nie ná ſlówá / be ludzie pobożni /  
wiecey ná vczynki / niſ ſlówá pátrzáia / a rczynek do-  
bry / sam przez sie iest chwálebny. Red tylko ſkuta ſłow  
w ludziach / nie w nich záprawde nie naydzie / iedno  
gole ſlówá. Ale cnota / ktora pochodzi z Boga / od  
niego ſamego zapłatę bierze.

Jesliże życie twe ná ſwiecie / z mow y iezykow ludz-  
kich tylko bedzieś mierzył / nigdy wolnym y ſpokoj-

nym



nym nie będziesz. Sprawiedliwy człowiek/nigdy się  
nie daie wводить słowom łagodnym/ ale się tylko sta-  
ra o to/ iakoby się podobal Bogu. Wroć że się ie-  
dno już/ do własnego twego sumnienia/ a tam oba-  
żysz/ żymes iest/ a poznasz iakos iest barzo wloimnym/  
grzesinym/ y śmierci pobległym. Przy śmierci/ ogła-  
damy/ iako są nieżemne chwały ludzkie. Nie pra-  
gniże już aby ciś chwalili ludzie/ bo tym samym/ ofu-  
kwaia te/ ktorzy prożney chwały pragna.

Nieżemne to wesele/ kore się nie zasadza na be- *Ecel. 3.*  
spiecznym/ y żystym sumnieniu.

Jako złoto w ogniu bywa doświadczone/ tak cło-  
wiek z prożney chwały ludzkiej. Złota doświadczają  
w ogniu/ a o złotem nie iest/ obraca się wiec w dym:  
Tak enota/ przechodząc/ iakoby przez piec y ogień/  
chwały ludzkiej/ iesli fałszywa będzie/ wniwecz się  
obraca/ y ginie/ iesliż też prawdziwa iest/ spólnie ro-  
ście z chwałą. Gdy się starasz o chwale prożna ludz-  
ka/ enota tannieysza nie ma: gdy się też w pyche dla  
chwały prożney podnosiś/ enote z siebie wyzaniasz.

Oni Babilonczycy sluchając Muziki chwalili *Dan. 3.*  
Balkwáná/ Takż ludzkiej chwały pragnący ludzkiej/  
chwała Balkwáná grzechu.

Gdy one Wianne Izraelscy synowie/ przez Ełk *Exo 16.*  
niedziel chowali/ wniwecz się im obracala/ y od ro-  
bakow psomana byla: lecz gdy tylko chowali do so-  
bety/ wcale wszystkie nadydowali. Rozumieyż przez  
te Ełk niedziel/ cdo terażnieszęte życia twego/ Bo  
to wszystko co tu czynisz na świecie/ dla chwały pro-  
żney

Exo 20. żney ludzkiej / wniweżci sie obroci: Ale co dla chwały  
 oney wieczney wzgnieś / tam náydzieś wszystko wcale  
 nie naruśnienie wieczna zapłata twoja: chowajże ie te-  
 dy / aż do oney soboty / wiaństey chwały. Rozka-  
 zał był Pan Bog / ná on czas / aby kamienie / z ktorych  
 oltarze bywały / nie byty polerowane / y ochodżane /  
 ale tylko proste / aby cie ten náuczył y dal znać / iako  
 wzgnieśow dobrych nie masz czynić dla chwały ludzkiej  
 tylko / abys od nich był widziany / ale dla Boga sa-  
 mego / ktoremu żebyś mu sie podobal / vsilnie masz  
 starać: kamień dla tego bywa z wierzchu polerowa-  
 ny / aby sie świecił przed ludźmi / pàtrząc y ty / żebyś  
 sie nie starał podobać ludziom / ale staraj sie pilnie  
 iakobyś sie podobal Bogu / onemu służyć Duchownie /  
 a wystrzegaj sie próżney chwały ludzkiej / chyba że-  
 byś chciał być hypokryta / ábo głowieć pokrytym.

## R O Z D Z I A L . X .

## O Prożney chwałie.

Exo 20. **D** Ay chwałie Pánu Bogu toremu Kráelu, mo-  
 pismo. Chwała ktora jest ku dobremu / zawsze  
 prágnie Boga / iako tego / ktory jest początkiem / y  
 pierwszą sprawą rzeczy dobrych ktore tudy ty czynisz.  
 Wystrzegaj sie żebyś sobie żadney chwały nie przypis-  
 ał / ktorey Bog nie chce dać nie chce. Wielkie zło  
 jest / próżna chwala / y niezmierną dla rzeczy cłowie-  
 kowi pobożnemu rodzi / miłość żadze wlaquey / strzeż



sie radzić / przeżney chwały iáko Bázyliska / ktora gdy  
 cie naprzod zoży / nie wzroieš sam / iáko predko okiem  
 zábite: A ieli iz też ty w przod wyrzyš / poznawšy ni-  
 czemność spraw twoich / w stáranii chwały ludzkiej  
 doskonałego dostapiš zwycięstwa. Niech będzie po-  
 chwalon rážey / Pan Bog w spráwách swóich / á nie  
 čłowiek. Ktory iest nič zemnym načzyniem lásti tego.  
 Mowí Pan Bog, á zaš sie chelpic będzie siekierá, nád čego  
 ktory niarbi? Abo wiec / izališ sie podniešć może  
 želázo / přecírkto temu / Ktory niem władnie? Nie-  
 šciaga sie robotá ani sie stósować může do náčynia /  
 iedno do šanego rzemiešniká. Jesliže tedy co dobre  
 go czyniš / rozumiey / ižes iest načzyniem / przez Ktore  
 Bog wšyeto spráwnie. Pátrž ábys chwały Božkiey  
 sobie nepřyznášžat.

Pávrrel S. vyliczyvšy prace svoie, ktore vci-  
 pial, tak mowil: Nie ja sam, ále láská Boža zemna. Oni  
 dwadšesćia čterzey stáršy / w obíáwieniu Janá S.  
 zdieli Korony: Glóv swých / y kládli pod nogi Bá-  
 ránkowe. Tál tež y ty vezyn / kládž dobre vezynki tvo-  
 je / pod nogi Čprystusowe / á mow z Prorokiem: Nie  
 nam Panie / nie nam / ále imieniowi twemu day chwa-  
 le / ábowiem tyš sam wšyektie správy / vezynil dobre.

Gdy sie chelpil on Sámson / z zwycięstwa swego /  
 Ktore mu Pan dal / mowiac: Ošla Kóšćia pozábí-  
 íalem ie. Zá čářova prošla chwałe / tál go Bog  
 vpočoržyl / že też záledwie od přágnienia nie vmárl.

Mowí Dániel Prorok. Gdy sie Nabuchodonos-  
 zor chwalil / mowiac te slová. Ažáž to nie iest / wielá

Psal. 113.

Iudic. 15

Dan. 4.

kie mi ásto Bábilonskie/ktorem ia zbudował/ ná dom  
Krolestwa/ w mocy / síle / y chwale ozdoby moicy:  
Ná tychmiast vstysány byl glos:Krolestwo twoie od  
dalone od ciebie bedzie/ y dáne nieprzyaciolom twoo-

Iob. 31.

im. Já wielki to sobie grzech poczytał Job / spráwies  
dluwy/ gdy kto rece iego cálował / á ty to záwse/  
wierz mi čzyniś/ ile sie kroć chetpiś / á sámego siebie  
tym potepiaś/ dla včzynku kiedy dobrego / od ciebie  
včzynionego. Rečá Moysesowá/ zdálá mu sie býc

Exod 4

zdrowa/ ále gdy ia kładł zá nádry / tradem zárazona  
widział. Jesli twoie včzynki / zdádozác sie býc do-  
bre y zdrowe/ naydžies iś sa pełne tradu/ dla próžney  
chluby šwietekiey. Což máš nedžniku / čegós nie  
wział? Dgubá twojá/ z ciebie Izráelu / i zbáwienie  
twoie z Bogá.

Osee. 3.

Abo čgu

bá črvo-

iá z scie-

bie Izrá-

elu, á če-

mnie tyl-

ko vřpo-

možen ie

Gdy wevřzyš ná přešly čas/ to w nim naydžies  
popelniono/ zá co sie slušnie wřtydać mniáš. Jesli te-  
razniečse čásy/ chceš obaczyć/ naydžies č/ ižes iest/ ná  
tym wygnániu/ wielkim niebespiečeništem okražo-  
ny. Wier/ ieslibyś ná čásy przyšle: očy obroćit/ nie  
bez wielkiečci to bojážni/ y štráchu przydžie/ wspom-  
niawřy ná on šurovy/ y štrašny / šadny džien Pánišci.

1. Cor 10.

Rádžec/ boy sie ráčey záwse tu ná tym padole  
pláču/ nižlibyś sie miał w próžnošci šwietekiey we-  
selic/ poniewáž niewieś/ iesli včynki twoie Bogu sa  
przyiemne / y iáko dlugo w nich máš trwác. Reč  
stoi niech páčřy by nie vpadl mowi Apostol: Jesli  
sie chetpiś dla táski křora máš od Bogá/ chluba two-  
iá próžna iest/ boć ia odigć može. Bo Ták mowi Psál-

mistá



mistá: Im rzekl vrobstosci moiey, ná vviaki nie vpadne. A i sie sam w sobie chelpil / vpadl / iáko sam o sobie świadczy. Odvrociles vvarz odemnie, á strvvo-  
zylem si bárzo.

Gdy co dobrego czyniś ná świecie / wiedz iż to iest Boże / Gemuś sie tedy chelpiś w dobrych vczynách / Etere nie twoie są. Niema-  
dre to są Panny / Etere oleiu w lámpách nie máia / á  
śukáia przności y chwałj powierzchnej światá tego.

Gdy je chelpiś z samego siebie / chwálá twoiá nie nie iest. Jesliś Anyołowie w wielkiej zacności bedac / w siebie / chwały samego Boga tylko śukáia / Jákoż nie dáleko wiecey / niżemny / y śmiertelny  
śłowiek / wyżyc sie powinien / oddaláiac od siebie /  
wśelká chwałę próżná światá tego. Vż sie tedy  
mizerny śłowieže / pokory serdeczney / á naydzieś y  
otrzymaś lástę / Etera stráćili źli Anyołowie przez  
pyche y próżná chwałę.

## ROZDZIAŁ XI.

O Wzgárdzie, prózney chwały.

**K**To sie chelpi, niechay sie vv Pánu chelpi, Morvi Apo-  
stol. Párz / ábyś sie z vczynkow twoich nie  
chelpil / ábowim wśelká chluba slugi Chrystusowe-  
go / ma być w śanym Pánu Bogu. Pogardzay próżná  
chwałá tego światá / chceśli wietśá lástę v Páná  
twego otrzymać.

Imeś iest nabożnieyszym / tym sie pielniey strzedz

Psal. 19.

1. Cor. 11.

maś / iakobyś w proźna chwale ludzka nie wpadał. Bo proźna chluba świetła / pechodzić nie iako z wczynku dobre / ale sie nie kończy w dobrym / y on sem bázyley sie w márníey chlubię pennaża. A iako Pan Bóg z dobroci swey / Głosem za dopuśczeniem ztego zwykł od ludzi dobre wyćiągac wczynki: Tak przeciwnym sposobem czart / z dobrego wczynku zwykł też proźna chwale w głowiecze pobudzać / aby tym zatkł mił zasługę wczynku dobrego. A ták to iest proźność ona strzała południowa / od ktorey prągał Prorok zawiść być wolnym. Strzeż się abyś ná nie nie nápadł / bo iest zieleni zaraźliwym y iadowitym.

Gdy ty o sobie rozumieś / że wiele dobrego czyniś / wierz mi względem świetych nie zgola nie czyniś. Rzecz same przez sie biała / gdy ia stojuiesz śniegiem / obaczyś / żeć sie będzie zdála czarna. O gdybyś sobie teno pomysłil / iako wiele świeci wćierpieli / iakie pokuty czynili / obaczyłbyś śladnie / że ty względem ich / máło zgola czyniś. Niechcie chluba świetła z wczynkow trzech nierwodzi / ani też zaplatj od ludzi fukay: Bo ia to młyn gdy od wiatru pomocy nie ma / máłi ze zbóża wćzynić nie moze / ták wiele ich iest / ktoryby tey máłi / dobrych wczynkow nie czynili / gdyby proźnością świetła iako wiatrem nádeci nie byli. Wierz mi / straciś zawiść zasługę wczynkow dobrych / gdy sie proźności świetelney wwozić dopuścisz. A choćbyś też to wśytko zachował / czego cie zakon wczy / z czegoż sie prośie maś chelpić? Bo mowi Pan. Gdy wśytkie rzeczy wczynicie, które wam są roskazane, mowcieś, słudzy

niepo-



niepożyteczni iestefmy.

Chocbyś zároveň słuszył Bogu / rozumiey iednak o sobie / żeś iest mało pożytecznym. Bo gdy sam w sie pilnie wryzrzyś / narydziesz że go śeściey obrażasz / a ni- żeli błagaś. W ten czas ty mniemay / że co dobrego czynisz / gdy o sobie rozumieś iż nie nie czynisz.

Uciechże twa praca wniwecz nie idzie / ani potu twego marnie obracay. Znać Pan Bog lepiey zaflu- gi twoie / y to samo co czynisz / pilniey niżli ty wważa. Chocbyś dał kubek tylko wody żywney w imie iego iednemu z narymieszych / wierz mi v Bogá zapłaty nie stráciś. Cżemu sie tedy chelpiś? Abo wariś że to czyniac / nie będziesz pochwalon od Bogá? Rozumiey sie iedno być niepożytecznym / a Bog cie przyłączy do swych pożytecznych y doskonałych. Jesli sie sam chwac- lić chceś / będziesz pogardzon / chceś byś też przedtym / był godzien wielkiey pochwały. Gdy sie będziesz rozu- mial żeś nie iest pożyteczny Bogu nacych niaś / wierz mi / wielki pożytek wczynisz / byś też przedtym miał iaka przygane. potrzebać tedy / abyś myślił v sprawy twoie dobze v siebie wważał. A zgola / słusina nie pamiętać / ná cnoty / gdyś ty niechciał ná grzechy twoj pamiętać / Ktoryś miał mieć w dobrej pamięci: Cze- musi tedy prośe nie przebaczyś dobrych wczynkow twych z nich sie chelpiac / Ktore czynisz? Wielki ten skarb ma / Ktory sie sam / z spraw swych nie chelpi. Wiele ludzie świeci praconali / aby iedno grzechy swe wważali / y przetoż pokutnyimi byli.

Ale Pharyzeusz / pize / prężna chluba / sam sie zátrao

čil /

Mar. 10.

cił / chociaś sie zdał dzięki czynić Bogu. Jęsi sie iam chwalić chceś / obrzydłym przed Bogiem / y nienawistnym v ludzi zostanieś: Bo gdybyś sprawy twe chciał zdobyć / á w nie weyrzec dobrze / nie maś sie z nich zaprawde czemu podnosić / bo nic nie sa. Bądźże tedy z vczynkow twych pokornym / przed Bogiem / á wietśz łaskę otrzymasz od niego.

## ROZDZIAŁ XII.

O Marnosci tych, którzy chca być vvridzeni od swiata.

Rom. II.

**N**ie rozumiey o sobie vviele, ále sie boją? chceśli być vvielkim vv niebie, bądźże máłym y cichym ná ziemi. Wieleś znał ludzi możnych y wielkich ktorych pamiątka teraz záginieła. O iáko wiele Prálatow / y Dignitarzow ná swiecie było / ktorych godność iáko dym przeminieła / y żaden teraz o nich / stárania nie ma. Po śmierci ich / drudzy ná miejsce / y dochody nastąpili / á ledwie o ratunku duszy iego kiedy pomysła. Czemuś sie stárac chceś / abyś ná swiecie przelożonym / y zá wielkiego był mian? Czemu chceś być moźnym v swiata? A zaś drudzy przed toba w tym stanie / o który sie ty staraś / nie byli? Obacz profe iáko ie swiate teraz w spomina? Nie wpátrnieś / co zá koniec mieli? To / co sie im przydało / á cie peronie nie minie / ponie waz swiate obyczaiow swych nie edmienil. Pomyśl iedno sobie / iáko tam ci / wstepowali ku gorze ná swiecie / y zstepowali / á iáko też cież y wpadali / im w zstępy

wstępy



wstępowali. Ten który był od tych możnych/ y po-  
teżnych wzgardzeni/ teraz po nich nogami/ y po gro-  
biech ich depee. Pamiętajcie na to/ iż też także w tym  
stanie byli drudzy/ którego ty pragniesz/ których imio-  
na tobie nie są wiadome/ a świat też o nich niewie/ y  
tak są jakby na nim nigdy nie byli/ inż sie ciata ich/ w  
proch y popioł obrociły. Nie patrząy tedy na czas  
teraźniejszy/ ale miej oko na przyszły. Nie uważay  
sobie godności/ Ktorą świat ofiaruje/ ale rażey patr-  
ze zą tym poydźcie. Obroć oczy twe na przyszłe rzeczy/  
które zą tym życiem krótkim nastąpić mają/ a pogar-  
dźmyś nadchnieniem śataniskim/ abo świata tego do-  
czego cie wiedzie/ bezpieczniey żyć będziesz/ na który  
cie Bóg powoływa.

Nie rozumiey/ abyś miał lepiey y bezpieczniey Pa-  
nu Bogu sie podobac/ y onemu sluzyc w stanie wyż-  
szym/ niżeli podleyszym/ choćbyś też vczynki dobre/ y  
iaktmuzny mogł czynić. Godność tego świata/ za-  
ślepiła ludźie: Bo ludźie wieley vtracają wolność  
swoie na wstęże vřzedy sie kasać.

Teraz chociażbyś iest w stanie podłym/ daleko  
wolneyśym/ a wždy powinności twey doskonałe do-  
syć vczynić niemożesz: Jakoż prosze/ masz dosyć vczynić  
vřzedowi wieśsemu/ vřtraciwszy wolność twoie? Je-  
śli małezy rzeczy sprosić nie możesz/ iakoż wietśey po-  
dować masz? Jeśli to małe stáranie tu na świecie w  
stanie mnieyśym/ odrywa cie od Modlitwy/ y duchow-  
nego ćwiczenia: Jakoż sie poświęciś y oddaś Bo-  
gu/ stáranie światelny będąc vřwikłany? Kto mę-

małych rzeczy zniesć nie może / wietřym pogotewin  
nie zdola. Kto nie jest dobrym / w posłuszeństwie  
poddanym / ten być nie może dobrym przełożonym.

Bądźże przyiacielem Bożym / miew sumnienie cys-  
ste / a oddaj się mu wřytę.

Bo iestli to Bog przejrzał / abyś na świecie był  
wziety / on cie wywyższy bez twego stárania. Nie  
potrzebuie Pan Bog twej pilności: Bądźieno po-  
kornym sam w sobie / a lekce považay godności  
świetałcie.

Drzewa / im na wyższym interſen / tym też wietrom  
wietřym są podlegle: Tak też im kto na wyższym sta-  
nie iest / tym wietřcie niebezpieczeństwa cierpi.

Jerem.  
25.  
W ściei swej / rybitwi przedzey ryby wielkie niżli  
małe zatrzymać mogą. Oni wielcy Ziajerá Zierozo-  
limscy od Nabuchodonozera / w niewola byli zabrani /  
a pospolstwo w mieście zostało. Nie pragni być  
na świecie wziety / bo przedzey wpadnieś w śi-  
dło śataniskie. Nie pragni wywyższyć stanu twego  
a nie będziesz w niewola Babilońska wziety. Pomyśl  
na miserny koniec przełożonych / a będziesz wolał być  
tu w posłuszeństwie. Kontentnyże już na świecie tym  
stanem / na który cie Bog powołał / abyś po śmierci  
godzien był ośieść / tron chwaly oney wiłkuſtey.

### ROZDZIAŁ XIII.

O próżnym stáranii tych, którzy chcą być w przełożen-  
stwie.

Nie.



**N**iewiecie czego prosicie, mówil Pan onym dwiema  
wczniom, którzy chcieli przodkować nad inše. **I**  
niewiadomości poznawanie samého siebie / następnie  
požadliwość / y pragnienie przełożenstwa / y godno-  
ści. Zaplárá cnoty / iest samo wężciwe. Jesli sie ro-  
zumieš być godnym / dla cnót twych wśelakiey wężci-  
wości / wierz mi / dla samey próżney chwały máteš iest  
godzien. Dosyćci ná tym / ižeš iest dobrym / choćbyš  
tego do siebie nie znal : A iesli rozumieš žeš godzien  
dignitaištwá / iuž tym samym wśytko traciš / y má-  
toš go godzien.

Pragnienie vřzedow / iest mátká wśelkiego kácer-  
stwa. Trudná to rzecz iest / bywšy ná wielkim vřze-  
dzie / wśytkich / gornych á wynioštych nie mieć myšli.  
W wielkiešie niebezpiečenštwó wdáieš / gdy przeło-  
ženštwá prágne : Ani sie žádn potwápi ná przeło-  
ženštwó / ktory vřáží dobrze powinnošć przełożo-  
nych. Ci ktory prágna przeleženštwá / niewiedzá  
záište / co to iest być przeleženym : Im sie godniešym  
być počuna pášterz nád trzédá swojá / tym wiecey  
powinien zřstawa poddánym swoim. Nie zořtáie  
Doktorem co sie teraz vřýć počyna / ále ten ktory sie  
iuž pilnie vřýł. Tak tež / nie ten iest dořkonátným w  
przeleženštwie / ktory wedlug czešći cnót swých po-  
řyna žýć / ále ten / ktory wśytkie námetné šcišwe má  
vmoržone : Ibowiem przeleženštwó iest štan dořko-  
nátych lidí.

Rozkazal był Pan Bog / áby ná glos pierwřey /  
traby / onego ludu řvdevřkiego. Zetmáni wprzod Num. 10.

wychodzili/ á za nimi pospolstwo następowało : Tak do pierwszego każdego nádhnienia dobrego/ y nabo-  
 żenstwa / wśelákim ma być powodem przetożony  
 záwse. Nie tak Pan Bóg poddane / iáko przetożone  
 obwieznie / ponieważ poddani / nie są w takim stanie  
 doskonałym/ ále z przetożonych chce ličbj słuchać/ ábj  
 za wszystko odpowiadali. Imię jest w wietřey godno-  
 ści/ tymes nalepiey ná świecie żyć powinien. Jesliś  
 wiele wziat / wiele też maś czynić : gdy w tym grze-  
 syś/ wietřy náđ inře grzech popelniaś / bo tym řto-  
 dliwřy przypadek / im jest stan naywřřy. Wřřy  
 wzajem wřniowie spáli w ogrodzie / á wřdy samego  
 Piotra tylko řrofowano / bo chocia w iednakř wiece  
 grzech / spólnie wřřy wpadali/ iednakř prze-  
 tożony wietřego/ niżli poddany/ Karania jest godzien.  
 Nie ma ten zasypiać/ řtore inřy myřli budzić. Nie  
 będzieř wierz mi prágnal wrzedow/ gdy wspomniś ná  
 to iř náđ inře w enotách maś być doskonałym/ á gdy  
 zgrzeřyř wietře maś mieć Karanie.

Wřřy ná cie pátrza co gdy tego coś powinien  
 nie wřyniř/ wiele ich zgorřyř. Sły przetożony / tak  
 wielkiego godzien jest Karania / iáko wiele ich z tym  
 przykłádem swym gorřy. W domu brata řárszego /  
 umieráli oni synowie Jobowi. Tak poddani przez sły  
 przykłáđ řárszych swych / śmierci podpadali. Jakie  
 były rozgi řtore Jákob w wodzie wřázował / takie  
 też owce iágniatka rořřily. Poddani náśládunia  
 sprow swych panow/ bádź to dobrych, bádź też złych:  
 Wřelki wřynek poddanego / nie řcom zmařy będzie /

gdy

Job cap. 1

Gen. 30.



gdy zły przykład swego przełożonego widzi. Bo uczyni  
twoje są/ iako rozgà / Ktora owcom swym wskazuje/  
y trzeba aby tak żyły/ iako ty sam. On słup który wiodł  
lud Izraelski/ po ki wprzedał w sytek gmin za nim na-  
stepował / a iako skoro sie załanowił / wszyscy od-  
poczywać musieli. Gdy przełożony w cnotach sie po-  
mna/ toż też y poddani jego czynią/ ale gdy sam nied-  
bactwem/ w to sie też poddani niedbalsstwo / y pro-  
żnowanie zaprawnia. Bądźże tedy powodem w prze-  
łożenstwie / y wodzem innych / a beda cie naślado-  
wać poddani twoi / bo wiecey ludzie waża uczynki /  
niżeli słowa. Bądźże wzruszyć lekarz może chorego/  
pijąc sam trunek przykry / a niżeli słowy mówiac aby  
go chory pił. Przedej poddanych pobudzi do te-  
go / aby za rozkazaniem biegali / gdy też sam prze-  
łożony / pochopnym jest do tego / niżeli gdy tylko ro-  
zkazuje / a siedzi. Chrystus Pan Przełożonym naszym  
prawdziwym bedac / pierwszy czynił / potym nauczał/  
mowi Łukasz 8. Niefrasujcie tedy głowy swej / ani  
cudzej / słowy wielkimi / gdyż sam jest w życiu swo-  
wolnym/ bo to wielki dżw/ aby użytek miał być wiet-  
szy niżeli rękà.

Czym ra świecie życiem pogardzają/ za tym idzie/  
iż też y nauka pogardzić musi. Bądź teno pierwszym  
do służby Bożej / a wyrzys / iż wiecey zbudujesz tym /  
poddane twoje / niżeli wielomowić / y długimi slo-  
wy. Wielkie to złoście głupstwo jest jarać sie wsu-  
nie o przełożenstwo/ z któregoś licha Bogu dać powi-  
mien. Cieszyć to żal człowieku będzie / gdy rachunek

Exo. 13.

14.

K 3

z podda-

z poddánych / y z spraw ich Bogu / cokolwiek popet-  
nili / á nie on sam / vczyni.

Nie mądry to iest ktory za drugiego / bez potrze-  
by płaci co strawił. Przy śmierci każdy będzie miał  
co z sobą samym czynić / patrząc na srogi tylko sąd Bo-  
ży: choćby też liczby żadney za drugich nie oddawał:  
A jeśli sie sam od tak srogiego rachunku łatwie nie wy-  
wikłas / coż rozumieś / gdyć z cudzego sumnienta przy-  
dzie czynić? Wielka to marność iest / zbawienie  
twoie w takie niebezpieczeństwo wdawać: wielka za-  
prawde nieczemność / dycieć na tey niskości ziemi / być  
wyższym nad inne.

Jeśli będziesz dobrym y w życiu twym skromnym /  
będac pod S. posłuszeństwem / wierz mi wierszey łaski  
y miłości Bożey doznasz / niżli w hárdym przełożeni-  
stwie: Wła ten czas / choć sie żaden ciebie nie będzie  
bał / ále co lepszego nad to iest / iż będzie mówiał.  
Ustom sie z affektami twemi / a powściągni serce twe  
od próżności światckiey. Milny pokore / jako pra-  
wdziwy sluga Chrystusów / á wymiatay z serca twego  
pożadliwość panowania / ábowiem przy śmierci  
wiecey ci godności światckie zaślodzić / niżli pomoc  
moga.

## ROZDZIAŁ XIV.

O Pielgrzymstwie swiáta tego.

2. Cor. 5.  
Heb. 13.

**G**Y mieszkamy w tym cieie. pielgrzymuemy od Pána,  
mowi Apostol. Nie mamy tu miasta trwajacego, ále  
przy-



przyszłego szukamy. Wielka droga w pracy jest/ pro-  
 żno pragniemy na tym świecie takiej ochłody/ ponie-  
 waż pielgrzymujemy. Nie stáray się abyś tu na świe-  
 cie długo mieszkał/ y budował/ ponieważ w niebie  
 częste masz/ tak dobra/ a nie równo potrzebniejsza/ ale  
 radźcie/ idźcie prosto do obfitoy oney obiecaneý ziemi.  
 Piotr 5. powiáda, Proście w wasiáko przychodniowu, y piel-  
 grzymu, wstrzymajcie się od cielesnych pożadliwo-  
 sci. Zwyczajnie pielgrzymowie ofiary żywot prowá-  
 dźcie/ bo to sąwse o sobie rozumiecia/ iż są przychodniá-  
 mi/ a nie mają przyiaciół na ziemi. Nie stáray się o  
 przyiaźń dusze tweý przeciwną. Nie frásay się też/  
 gdyś niewszystko nie pomyśli dziecie/ ponieważś jest  
 przychodniem w tej ziemi/ y gdy na to pamiętać be-  
 dzieś żeś jest na świecie pielgrzym/ wielu rzeczy z tych  
 się wstrzeż. Dyzć/ abyś zawodował/ iáko dobry  
 goniec/ a fundamentu na tym niedziym świecie nie po-  
 kładay. Gdy kto w takiej gospodzie na pul godzinie  
 cki stánie/ ná tak krótki czas/ gładu swego nie che-  
 doży/ bo ego nie są mądrego niano. Jesteś pielgrzy-  
 mem tu na ziemi/ wczorás tu przyszedł/ a jutro odcho-  
 dźś. Nie stáray się o godności młkzemne/ y bogác-  
 twa świata tego/ ale twoia wsytka myśl niechay  
 w oney ziemi żywiacey leedzie/ gdzie się świeci z Chry-  
 stusm weśla. Pomyśl iedno sobie/ o ziemi Oycá  
 niebieskiego/ a zapomniś wygnania twego. Al ponie-  
 waż to życie/ jest tak krótkie y godziná śmierci niepe-  
 wna/ że niewiemy/ iesli do intra żyć mamy/ dziwna  
 rzecz/ iáko tu możesz sobie co pewnego obiecować.

Dwa

Waż sobie prośe / iáko vtrápienie tego świata  
iést ná krotki čas dane / iutro w niebie býć możeš / á ná  
wieki tám żyć máš.

Gdybyś sobie rozważył / iáko on przysły żywot /  
ktorego oczekiwamy / wiekniśty iest / á końca nigdy  
nie mający / obaczyłbyś snadnie / iż terazniejszy życie  
nasze / z nim porównáne / chociażyby mu lat tysiąc było /  
ledwieby się za máte puł godzinę byś zdało. A co  
wiesz / wszytko tu życie naše ná ziemi względem  
tám tego wiecznego / iest punkcikiem maluczkim. A  
toć to iest samo / co wzruszyło Apostołá Pawła S.  
2. Cor. 4. że on wszytkie prace swego pielgrzymowania stromnie  
znosił / o czym piśe tak do Koryntow. Tu ná tym  
świecie prawi / barzo krotki á lekki iest vciśť náš / zna-  
mienicie spráwuiący ná wiekniśta wage chwały : gdy-  
żmy nie patrzymy ná rzeczy widome / ále náte ktore  
niewidome są / ábowiem te ktore są widome / są do-  
Háb. 11. śnie / á niewidome zaśie są wieczne. Tak ten S. Apo-  
stol wważaiac krotkość życia tego / wszytkę myśl swą  
tu niebū obrocił. Jesliżes iest pielgrzymem / nie dzi-  
wuy się żeś ludziom nieznanomy. Jeslić praca tego  
świata iest przykra / nietrwoż się dla tego / że tres-  
twoy rychło kończyś. Oycowie też także oni świeci  
starego testamentu / nieśkali w iáskiniách / y skálách /  
Gen. 4. nigdy nie mając pokoi. Tle rozumiey / ábyś miał ná  
wieki tu żyć ná świecie. A zaś Ráim / ktore poczał tu  
ná świecie budować miásta / nie záraz zá tym vtrácił  
niebo ? Stusińie też był zgániony Piotr Święty kto-  
ry będąc pielgrzymem / chciał sobie ná gorze Tabor /  
miejská



miejskanie budować / iako obywatel ziemski. Pielgrzymowie gdy sie w daleka wybierają droge / niezwykli z soba brać / y kupować tego / Czemuby zdołać nie mogli / iako na przykład nie biora ołowiu / y tym / rzeczycie podobnych / ale zwykli brać perły y drogic kamienie. Tak y ty / masz tu zostawić wszystkie godności świeckie / y bogactwa / a dobre uczynki iako perły / trzebać wziąć z sobą. Czemus sie tedy o takie godności na świecie starasz / Ktore masz zostawić ? Czemusie tu chceszzbogacić / w tym biegu życia twego ? Ródzć / staray sie ráżey / o perły dobrych uczynków twych / a dostapiś bogactw y godności w niebie.

## ROZDZIAŁ XV.

O Nikczemności ozdoby cielesney.

**P**roznieś Ciekność morvi medrzec. Jesliż każda nitczemność lekce sobie považać mamy / a wszelka piekność ciała jest marnością. Słusna abyśmy nią pogardzali. Wbárzo są tacy ludzie nitczemni / ktorzy sie w piekności ciała swego Kochają. Niech cie twa głódkość sie wprowadzi / ani patzay na cieni twarzy twoiej / abyś śmierci nie vznał / y żywota nie stracił / iako on Tărăssus Ktory sie głódkości swej przypatrując umarł. Absolonowi one włosy tego ozdobne / były przyczyna śmierci: Dla tego dana jest głódkość cielesna / abyśmy za nie dżekniali / częś ciey wzdychali ku Bogu. A zaś nie zaraz dobywasz zdroju / Kryniżke

Prou. II.

2. Reg.  
16.

mało nalaższy: Ták też/gdy maś ozdoba y okrasa cielesna/radzeć nie sadź sie ná niey/ ażbyś nalażł onego/ to jest Boga/ ktory jest počatkem/ y źródłem wselakiey ozdoby. Dzieci małe/ barżiey sie Xiegom złotym opráwonym/ albo malowánium przypátruia: á o same rzecz pisana nie niedbaia. Ale ty nie bądź dzieckiem/ iedno stałym głowickiem/ nie przypátruuy sie piękności stworzeniu/ ale pátrzy ná to co w sobie zámyka/ ábyś w niey miłował/ y wpátrował/ samego sprawce y Stworzyciela Boga. Rzeczy stworzone ná tym świecie nie inšego nie są/ iedno spektuły iákies/ przez ktore inše rzeczy glebsze wpátrować mamy. Nie pátrzy ná samo stworzenie/ ani sam ná sie/ ale onym sie przypátruiać/ dżiwny sprawom Bożym. Gdy sie sam w sobie y w gładkości twey Kochasz/ powiedz mi proste/ skąd tá gładkość twoid/ od dusze czyli od ciała/ pochodzi: Bo odlaczywszy dusze od ciała twego/ wselaka ozdoba/ y gładkość cielesna ginie. Od dusze tedy samey/ ozdoba/ y piękność cielesna wpátrować mamy.

Jeslić sie zda być to ciało ták piękne/ daleko wiecey dusza/ ktoraś miłować powinien/ bo z niey wselka idzie ozdoba. Jesli powierzchne sprawy samey dusze są ták piękne/ cóż rozumieś o samey duszy?

W duszy samey jest prawdziwa piękność/ z ktora gdybyśmy inše ozdoby stosować chcieli/ cieniemy sie nam być przemiiłującym zdály. Nie przypátruuyje sie skorze ná drzewie/ ale ná sam korzeń weyras/ to jest/ ná Boga/ od ktorego jest wselka piękność dána: Nie rfay twej gładkości/ ktora za maluczka chore-

ba ginie.



ba ginie. Bieža latá / predko plynie iako voda mto-  
 došć / á ty co džen / bližšyś iest śmierć / abo stáro-  
 sći. A coś sie proše stanie z ona gládkošćia twoia?  
 Pieknosć cielesna / bářšey vgara / niżli ogień / bo ogień  
 pali z blisťá / á gládkošć zdaleká škodźić / y serce ro-  
 spalić może. Pomyśl ieno proše sobie / iaka sie tam  
 sprośnosć pod zastoną pieknosći zamknela: A wyrzyś  
 iź iá sobie śnādnie obrzydźiś / y iey wielka niķzemnosć  
 być pomaś. A cack śčerym y čystym sercem bedzieś  
 služyt Bogu. Stárayie sie vsilnie / iakobyś przy-  
 ozdobil duše twoie / pieknosćia nieśkończona / bo tá  
 cielesna iest niķzemna / škāžitelna / przemiiāiaca / kto-  
 ra wočumgnieniu vstaie / y w wielka nedze wpada.

## ROZDZIAŁ XVI.

O Późnosci śatkoścorynych ná svviecie.

**N**ie chęp sie vvubierze rrvym, morvi medrzec. Gdy. Eccl. II.  
 by zytek koścownych vbiorow / y śat świet-  
 lich dobry byt / nie chwaliby Chrystus Pan Jana S.  
 z odźienia grubego. Łukasz S. w Ewāgeliey wspo-  
 mina / ongo bogażá łakomego z koścownych śat / y  
 sbytku. Przytym zaś Pan náš powiāda / iź tácy / kto-  
 rzy sie w śćciech koścownych kochāia / śa w pałacach  
 Krolewskich / to iest v Pánow tego świātá / á nie w  
 onym mieścāniu Krolá niebieskiego. Z tad pozna-  
 wać możes / iaka niķzemnosć iest / kochāć sie w zby-  
 tnym odźieniu świetckim. A ieśliże w śććciech tych

Kosztownych nie chodźiś dla pychy / przynamnięć wiedz /  
iż to czyniac / ǳas trãciś / Który maś mieć w wielkim  
poważeniu. Ludzie w śaciech kosztownych chodzac /  
chcã być wiǳiani od ludzi / y tãcy mało sie co w Du-  
chownym życiu / y cnotach pomnażają / a oziebły w  
nich duch nabożeństwa bywa: Wierz mi iednak iż  
nigdy w kosztownych śaciech twych liliom polnym  
nie zrownaś / z Którymi ani Salomon w chwale swej  
był porównany. Mowi Apostoł / máiac wyżywienie /  
y cymbysmy przyodziani byli / ná tym przestãymy.  
Prawdziwemu słudze Bożemu dosyć ná tym / gdy ma  
wbior słusny / wedle stanu swego. Wystrzegay sie  
wśelãtkiej dworności / bo to znać iest pewny / iż má-  
ło sie stãraś o rzeczy duszne wnetrzne / gdy wśilnięś o  
te świectkie żwierzchnie.

3.Reg.18

Salomon iãko skoro sie zbytnie / y dwornie po-  
czãł sam o sie / y dwor swoj stãrać / zãraz zabaczył  
Bogã / y dusie swej / a wdał sie do Bãłwochwãłstwa.  
Człowiek ná to / co powierzechu iest / pãtrzy ále Bog  
serce / wiǳi. Gdy sie tak zbytnie zabawiaś w tych rze-

1.Reg.16

czach świectkich / tym samym / znać daieś / iż sie wie-  
cey chceś podobãć ludziom / a tak nie iestes prawdzi-  
wym slugã Chrystusowym / wedle słow Apostolskich.

Gal.1.

A gdybys sie iedno vmartwił sam w sobie prawdzi-  
wie / opuściłbys wierz mi / te wśytkie rzeczy / y stãra-  
nia zbytnie ná świecie / Ktore nie tylko do wnetrzney  
pobożności przeskãdzą / ále co wietśa od niey lu-  
dzie odrzãcaia. Mowi S. Apostoł / iż Oycowie  
oni świeci / stãrego testãmentu / chodzili w Bożich y

Hab. 11.

w Wiel.

w Wielbłądzych skórach / pokázuiac to po sobie iż ná-  
go wysli z żywota mátki swoiey / y nágo sie do ziemie  
wroćić máia : Przeto tu iáko vbodzy pielgrzymowie  
ná tym świecie żyli. Przed grzechem popelnionym /  
nie potrzebował człowiek odzienia żadnego / bo iáko  
stojące iest przyodżiane światłością / tak człowiek ná  
ten czas był przyodżiany łaską / y ná křstale śliżney  
lilicy / był przyodżiany śliżną niewinności. Ale  
iáko skoro niewinność utrácił / obawiał sie swey nágo-  
ści / przeto im też Pan Bog dał skóry skor bydleczych.  
Kto sie chelpi z skór swych / podobny iest onemu / kto-  
ry sie chlubi z pieluchy / y smáćci / ná ranách swych wri-  
tych / Ktora chluba záiste / obraca sie w háńbę. Bo to  
každy niemádry co sie chelpi z ran y wrzodow swoich.  
Job on spráwiedliwy / pod tych skór záżywał / gdy mo-  
wił. Przyodżiałem wvorem ciálo moje. Przykre bylo  
odzienie onego Krolá Dawvida o sobie mówniacego, bylem  
przyodżiany wvłosienica : A tym záiste co sie z skór  
swych chelpia / grozi im Bog przez Izaiášá Proro-  
ká. Twoje odzienie práwi / beda robacy : Abyśny z  
tad poznawali / iáko sie ta próżność świeteká Bog  
bárzo obraża. A żaden sobie skór niechay nie wymyśla  
nowych / ale niech sie obawia srogiego dnia sądneho.  
Mowi Zophoniáš náwiedze wszystkie Křażetá / y wsi-  
tkie syny Krolowstie / y wobec wszystkie te / ktorzy sa  
przyodżiani odzieniem pielgrzymstka : Abowiem w  
takowych skórach / w których chlubi / y wielka sie pycha  
zamyka. Mowi Ecclesiastes, Odzienie cielesne, smiech, y  
pochod człowieka, wydáia, co wv nim iest. Odrzućże to

Gen. 3.

Iob. 16.

Psal. 34.

Esai. 14.

Sophon. 1.

Ecc. 15.



tedy od siebie / chceſli aby cie za dobrego miano.  
 Czemu wſdy z tego / wymnieſz ubogim / co nãzbyt ciãtu  
 twemu daieſ? Nie Kochay ſie w tych ſciãciach / Ktore  
 nie ſã ſtanu twego / ale miewyſz iſcie y nie dworne two  
 odzienie. Pomyſl ſobie nã Chrystuſã Pãnã twego /  
 nã Krzyſu z miłoſci ku tobie / nãgie / a zbrzydziſ wnet  
 marnotrãctwem / y od wſelãkich zãbaw ſwiãtecznych /  
 wierz mi / wolnym bedzieſ.

## ROZDZIAŁ XVII.

O niſzczemnym ſlãchectwie zlych ludzi.

Iob. 7.

**Z** Gnuloſcim rzekl, oycem ieſtes moim, mãtkã moia, y ſio-  
 ſtra moia robakom. moſvi Iob 8. Jeſli chceſ wey-  
 rzec nã poczatek ſlãchectwã twego / otworz proſe  
 ſobie grob. Wielka to niſzczemnoſć zaſte / gdy ſie po-  
 dzy robaſz ſyn Adamow / chce wynoſic nã ziemi / z  
 ſlãchectwã y z herbu ſwego. Mowi ieden medrze-  
 coć pomoga wielkie tytuły? Coć po herbãch ſtãro-  
 żytnych znãmienitych? Bo chociaſbyſ wſytkie kãzy  
 w domu twym obil herbãmi ſamã cnota ieſt prawdzi-  
 wym ſlãchectwem. A zycylciſbym rãczy tego / abyć  
 oycem był. Terſites ſłowiãk proſty / y podlego rodza-  
 iu / bylebyſ ty ſam onym ſlãchecnym / y znãmienitym  
 Achyleſem wroſt: A niſli / abyſ ſie ty miał ſtãc Ter-  
 ſiteſem proſtym / mãiac Oycã ſlãchet nego Achyle-  
 ſã. Żyi iedno dobrze / a wyrzyſ / iſ ſlãchectwo pra-  
 wodziwe / z ciebie ſãnego wyniknie / chochy teſ dobrze

przo-

przodek twoy nie był słáchéicem : Bedac słáchéicem  
płochym/ y nieobyčajnym/ słáhectwo twoie/ w to-  
bie sie sámym kónięć musi.

Lepšy iest początek dobrego słáhectwa / niżli  
kóniec złego/ y wieciešmy powinni/ początkowi do-  
bremu/ á niżli kóncowi złemu. A iáko nie poślednia  
cnota iest/ počac dom dobry budować/ Ták zaś wy-  
stępek wielki iest/ dobre budowanie psować. Oby-  
czaje twoie złe/ psują dom/ y sámilja twoie. Nie po-  
szycay rádzec/ światła z cudzych oczu żebyś przeyrzał/  
gdy swego włásnego nie masz. Małoc co pomoże  
słáhectwo cudze/ gdy swego mieć nie będzieś. Lepiey  
być słáhéicem w życiu dobrym á niżli z obyczajymi /  
złemi/ w wielkich/ á zacnych domiech sie vrodzić. Le-  
piey być cnotliwym z przyrodzenia/ niżli z inąd od ko-  
go cnoty nábывать : A iż sie ty ná cnote przyrodzona/  
prawdziwego w obyczajach dobrych słáhéica / znać  
zdobić nie możesz / przeto sie o nie z domow cudzych  
staraś/ żebyś sie ich pierzem przyodział. A tym sa-  
mym / wbośtwo twoie wielkie być pokázuieś/ gdy sie  
o cudze starożytné herby staraś.

Jm kto z domu iest zacniejšego/ tym wiecey cno-  
ty strzedz powinien / aby tym pokazał iż sie w domu  
tákim vrodził. Jáko z iednego korzenia / mogą być  
cierńie / y róža. Ták też z iedney mátki / podleyše-  
go y wielšego stanu/ syn sie vrodzić może. A ták gdy  
z rodu twego może być róža / pátrzaay żebyś ty ciera-  
niem nie został. Kaim / Chám / y Esau / mieli rodźice  
y brácia/ zacne y słáhectne/ á oni sami y potomstwo ich

było

byto podle / bo przez zle sprawy swe / słáchećtwo w  
sobie záklumi : gdyż ten właśnie iest słáchećcem / Kto-  
ry to czyni / co słáchećcowi prawdziwie náleży. Vmyst  
to práwie słáchećki iest / opuścić winy : ale chłopski  
mścić sie Krzywdy. Vmyst słáchećki iest przeciwne  
rzeczy skromnie znosić y myśl swoje ná rzeczách wiel-  
kich / vžćiwych záśádzáć / á podtymi świaćtá tego  
gárdzić. Bo to iest prawdziwe słáchećtwo / Ktore  
vžćiwe zá sobá poćiága obyczáie. Nie herby / ale cno-  
tá sámá ludzkie słácheć / y mile Bogu czyni. Cnota  
iest prawdziwym słáchećtwem / Ktoryžaden áni dáć /  
áni odiać może. Coć prośie przyidzie z tego / że sobie  
inše tytuły nábyte przyjmieś ? Albo czemu sie chę-  
piś z tego / coć twoi rodzicy dáli ? poniewaś słáche-  
ćtwo przyrodzone / z rodzáiu idzie / cnota od ciebie sa-  
mego właśnie pochodzi : á wlewek iey zábie / od Bo-  
gá. Z Korzenia gorzkiego / bywa cássem owoc słodki.  
Tak z rodzáiu podłego możesz być słáchećcem / gdy be-  
dziesz żył cnotliwie / boiać sie Boga. Im sie kto zná-  
ćniey vrodzi / tym więcej o sobie trzyma : Bo chluba  
ich / od rodzáiu żywota máćierzynskiego / y poćećia  
pochodzi. Zá tym więc idzie / iż te rzeczy / Ktore nas  
do wietšej cnoty czynienia obwieszá / onych ná zle  
obyczáie / y sprośności vżywamy.

Im wietśa iest zacność domu y fámiliei / tym od  
nas wietšej cnoty / y dobrych vczynkow potrzebuie.  
Bo słáchećtwo iest przysiega wieczná / do czynienia  
cnoty. A Ktorzy sie o nie nie stárá / sa / iáko dźiw-  
niciáki ludzki / iż nie sa podobni rodzicom swoim.

Nie

Ozueg.



Nie chelpše sie tedy z zacności y z słáhectwa rodzi-  
com twóich / chcešli mian być za madrego.

Pan Bog aby pokazał / iż nie pátrzy ná zacność  
domu áni herbow / obrał Saelá za Arolá Izrael-  
skiego głowická z podleyfániliéy. Chrystus z wiet-  
sey żeści Apostoły podie y proste / nie začne áni  
zarwołane obrał. A zaś sie y sam nie przyrownał do  
pasterzá ówieczet / Pámietay pilnie ná to / iżeb proch /  
y ziemiá / iáko y Wycowie twoi. Ani tobis też tákje  
robacy / iáko y przodkom twym przepuszcza. To słá-  
hectwo ktore masz z rodzaín / iest śmiertelne y skázi-  
telne. Te tedy y tákowe herby twoie / niech beda wy-  
ryte / nie napodwoiách domowych / ále ná sercu y oczu  
twoich. O tych y tákim podobnych rzeczách záwsze  
myśl / á tákowie wszytkie próżności świeckie od bies-  
cie oddalíš.

Reg. 9.

## ROZDZIAŁ XVIII.

O Bogáctwach doczesnych.

Ilesli w bogáctwach obfitowác bedziesz, nieprzykładay  
serca swego, móvvi Psálmistá. W wielkim obrzy-  
dzeniu ma mieć slugá Chrystusów te rzeczy / ktore sa-  
dzą od Boga. Tákżemne sa te dobra doczesne / ábo-  
wiem koniec ich próżność iest. Spali sen swoy wszy-  
scy meżowie bogáctwo / á nie nie znaleźli w retu swych.  
O iáko to márna rzecz iest / ten świat / ktory głowie-  
ká od końca prawdziwego y onego błogosławienia.

Psalm. 19.

Psalm. 75

Eccle 32

stwa / Którym iest sam Pan Bog / dzieli. Błogosławiony to taki bogacz / Który bez zmazy nálezionym iest / y nie rwał sie za złotem / ani też nadszicie w skarbach swych pokładał / Ktoż takim iest / a pochwalon będzie? Bogacz każdy albo sam złośliwym / albo iest dziedzicem złośliwego. Sokół dobrze nakarmiony / nie zna Pána swego: syn marnotratny / w bogactwach / opuścił dom Oycá swego / ale niedza przyćśniony wrócił sie do niego. Bogactwa go były odłączyły od Boga / a ubóstwo zaś zjednało go z Bogiem.

Jeśli sie sam wstytek chcesz oddać Bogu / odrzecś sie świeckich zabaw / y miłości ziemskiej. Cóż sie o wiele rzeczy staraś / iednoć iest potrzebną / gdy tego szukać będziesz / wierz mi wolnym od wszelkich rzeczy ziemskich zostaniesz. Naszy pierwszy rodzice w chęci mętności żyjąc / gdy sie myśla Duchowna zabawiali / na ten czas sami siebie zapomniawszy / nie poznali sie być nagiemi: Ale iako skoro zgrzeszyli ziemskie rzeczy śniąc wnet nagość swoie poznali. Apostoł Paweł S. był porwany do trzeciego nieba / i jeśli w ciebie żyli nie / sam wyświadcza / iż niewie. Ludzie bogomyślni / o ziemskie rzeczy nie niedbają / Ktore ich niedbalstwo / nie tylko iest chwalebne / ale wielką mądrością ma być nazwane.

Gene. 2.

Dźniowie Chrystusowi / będąc wiecey zabawieni nanką Chrystusową / nie niedbali o te rzeczy powierzone / że też y rektu nie wmywśy za stol wiec siadali: Co Pharyzeusowie przeciwnie czynili. Skąd możesz poznać / iako różne są myśli slug Bożych / od ludzi

świat.

świećlich / ktorzy gdy sie zabawiá świątem wiet-  
 ke rzeczy wtracaia / y gdy zbytńie sie o ciało stará /  
 záledwie kiedy czas / myslie o duszy swojej maia. Zby-  
 enie myślenia / sa synami bogactw / w ktorych gdy  
 sie głowiek bawi / w sobie Ducha pobożnego tłumi.  
 Wzgardzaj tym światem wiego szkodliwośćia / a wy-  
 rzęś iś bezpieczniey będziesz służył Bogu: Bo pierwey  
 do nieba wnieść nie możesz / aż te zwiáski świećkie po-  
 tęgą: Uciechaj cie nie łącz / od miłości Chrystu-  
 sowej / rośkoś światá tego: Bo iako truciźne pie-  
 dzy w potrawie smaczney dąć może / y kto iey skosztu-  
 ie rychley umiera: Tak wdzieczne sa Bogactwa tym /  
 ktorzy sie w nich kochá / ale śmierć pod tą pokryw-  
 ká / to cynia głowiek pýsnego / y nierozumnego /  
 zóczy latwie śmierci wieczney podlega. Mowi  
 Ezechiasz / Kto miłuje bogactwa / nie weźmie z nich  
 pożytku / y ktorzy chcą być bogatymi / wpadá w si-  
 dła szataniskie. A Apostoł Páwel S. mowi / wśetko  
 stworzenie podległe iest głowiekowi / iakim iest gło-  
 wiek sam przeciwko sobie. Dobrego sumnienia gło-  
 wiek / nie nie obraża rzeczy te powierzchne / ani też  
 złego iatować mogą. Co nam prośe po wielkich bo-  
 gactwach na świećie / ktore nas od śmierci nie rátnia?  
 Dobre to sumnienie / ktore za bogactwy nie idzie.  
 Spali sen swoy meżowie bogactw / mowi Psálmista /  
 Meżowie bogactw / to iest / ktorzy sa slugami y nie-  
 wolnikami bogactw / a nie pánami. Abowiem rzecz  
 iaka ze zła sława nábyta / wtráta ráżey / nie zyskiem  
 ma być názwana. Gdy sie słudzy o swe pány stará /

1. Tim. 6.



pánowie ná ten čas spia / iedná bogactwá one od  
frásunku y mjslenia / wolnymi ich nie czynia / y owšem  
ie wiecey frásuia. Jesteś barzo niłżemnym / gdy w  
tych doczesnych / skazitelných / dobrách swietckich /  
nádzieie y ostatnie sčżeście twe pokládáš. Pogardź  
że tedy cálym sercem / eemi ziemskimi rzeczoma / á ná-  
pełniš duše twą rostosą wiekuišta.

## ROZDZIAŁ XIX.

O Bogactwách tych doczesnych.

Phil. 3.

**W**Szyrkim rzeczy poczytał sobie byc zá smieci, morvi  
Apostol. Wspominájac o rzeczach máiných swiá-  
tá te: Bo nie mógł náleść rzeczy podlejšey / ktoreybj  
te bogactwá swietckie / przyrownác mógł nád smie-  
ci / y choćiażeby sie zdály byc křstowane / miałbyś one  
iedná / lekce sobie poważác / stosuiac ie z niebieskimi /  
y wiekuištymi: A tym wiecey iešče dáleko / ponie-  
wáž same przez sie są barzo podle y niłżemne. Bo  
co proše iest złoto / iesli nie smieci są ziemne? Co iest  
srebro / y perły / drogie kámienie / wszytko to také  
smieci z ziemie wychodzace? Co są drogie šaty / Adá-  
maški / Arámity / y rozmaite wzorzyste nošenia / iesli  
nie gnoy niłżemnych / á podtych robažkow? Co są  
šaty drogie subtylne / iesli nie welná z besty / y z žwie-  
rzat niemnych? Co są Sobolce y šntra rozmaite / iesli  
nie škory žwierzat pobitych? Co są palace křsto-  
wne / wieže wyškie / y budowania pyšne / miáštá obš-  
te /

te/ jeśli nie wszytko ziemiá? Coż waży twe godności  
 światá tego? Tlic. Owo zgola/ cokolwiek widzisz  
 być ná świecie/ to wszytko iest ziemiá. Gdy sie Kochasz  
 w tych dobrách doczesnych/ (Jeśli sie godzi dobrámi ná  
 zwać) tedy sie Kochasz w ziemi. Poznajże inż próżność  
 tych rzeczy/ Ktorec świat podáie/ á nie przykładay ser-  
 ca twego do nich. W dziwna to rzecz záprawde / be-  
 dac cákim słáhcenym stworzeniem/ od Boga ná chwa-  
 le tego uczynionym/ że sie tak w podłe rzeczy wdáiesz/  
 y wmyśl twoy do tych márnosci przykładasz. Jeśli  
 chcesz aby cie miano za człowieka wziętego / miluyże  
 te rzeczy wielkie/ słáhcetne/ á známienite/ to iest/ one  
 duchowne/ wedle ich osłáhcenia/ iáko cie też Bog  
 wedle dusze osłáhcieć rázył/ gdy cie ná wyobrażenie/  
 y podobienstwo swoje stworzył. Jáko miłość prze-  
 nośi miluiącego/ w rzecz sáms miłościá zápalona/ iż  
 wiecey człowiek sam nie iest swym/ ále oney rzeczy mi-  
 luiecy. Tak gdy miluiesz/ y Kochasz sie/ w tych do-  
 brách ziemskich/ á náziemnych/ dáiesz to/ co lepszego  
 iest/ zá to/ co takz rzeczá nigdy być nie może: dáiesz  
 serce twe nie osłácowáne/ zá smieci/ y plugástwá  
 ziemskie. Te rzeczy záiste nie sá godne ciebie sáмого/  
 bo zá tym idzie/ iż nie tylko sie pokázuiesz/ że sáмого  
 siebie nie poznawáš/ ále też zdáš sie pogardzac y wy-  
 rzekáć/ twoich osobliwych dárow/ y przywileiow/ to-  
 bie od Boga dánych. Miluyże tedy stworzyciela  
 twego: Nieżeby też miał Bog/ tak dálece miłości  
 twey potrzebować / ále chce żebyś go miłował / ná  
 wiekszy twoy pożytek/ y ná cześć twóie: Bo gdy sie

przemieniaś wien przez miłość / wiele zyskać zdawie  
możesz / daj to co dobrego iest / za tę rzecz / Która za-  
cności swej / nigdy utracić zapłaty nie może.

Przypatrz się iako v Boga rzeczy ziemskie / w lekciu  
sa powiezeniu / gdy Jobowi służył y przyiacielowi  
swemu wszystko był na prośbę satańskiego pobrat.  
Otworzył inż oczy twe / a obaczysz / iako będzie po-  
kornym / gdy do tych rzeczy ziemskich / serce nie przy-  
tkniysz. Alacoe to zaś wiele pomoże do zbawienia /  
gdy niemi pogardzisz. Odrzuc vmyśl twoy / od tych  
prezności świeckich / a odday go w cale samemu  
Chrystusowi.

## ROZDZIAŁ XX.

*Iako sie nie mamy pysnić, y vvynosic z bogactw.*

*Sap. 7.*

**N** Is przyrovnalem oney (to iest mądrości) kámienia  
drogiego, abo v niem wszelkie złoto, srebro y zia,  
iest iako maly piasek, a za błoto będzie poczytano wszelkie  
srebro, y oblicznosci iey mo vvi medrzec. Bogactwo te-  
go świata iest własne vbostwo. Nie przyłączay serca  
twego / do tego nikczemnego stworzenia / ale je od-  
day Bogu samemu / abyś vmyślu twego tym nie za-  
trwożył. Alacoe cie osobliwie stworzył pan Bog /  
abyś miłował rzeczy niebieskie / a pogardzał ziemski-  
mi. A ponieważ on vpatruie pożytek y potrzebe two-  
ie / dla tegoć też dał wszystko / czego byś jedno potrzebo-  
wał. Szczodroliwie dla pożytku twe / zostawili ci na

goli



goli Pan Bog/ chleb/ wino/ miewo/ y inſe rzeczy/ abyś  
ie takwie znalazł/ ale dla zbytku/ y prydy/ złoto/ y sre-  
bro/ chciałci zatrzyć pod ziemią/ żebyś tak niſze-  
mnych rzeczy takomnie nie pragnał. Mowi Pſalmiſta/  
Synowie ludzcy/ czemuś tak miłnićie prożność/ a ſu-  
kacie kłamſtwa? Ponieważ cie tedy Pan Bog ſtwo-  
rzył głowickiem rozumnym/ czemuś tak ſie rozumu  
wyzwaſi/ iſz poſtadaſi oſtacie ſiębie/ y koniec twoy/  
w rzeczach tych ziemſkich/ gdyż ieſt ſtworzony do  
otrzymania wiekuiſzey chwały. Wſzytko to ieſt mar-  
ność y kłamſtwa/ co ty miłnieſi/ y coć ſwiat obiecu-  
ie/ mowi Pſalmiſta. To złoto ziemia ieſt/ y ta ie-  
dwabna ſcra na tobie z gnoin podłych robaſztkow/ w  
ktorey ty twoie ozdobe/ y roſkoſz/ niedzieln poſtadaſi.  
A te ſz perły ktoremi ſie ty przyozdabiaſi/ y one ſe-  
rotie bramy ktore ty roſciągaſi/ a to wſzytko pro-  
żność.

Cie równoſ ſie z ſiat twych drogich/ iedwabnych/  
y rozmarznych/ bo nie w tym ieſzcze prawdziwe zawieſło  
bogactwo/ ani cie one teſz mogą uczynić głowicką  
bogatego/ roſtropnego/ pokornego/ cierpliwego/ czy-  
ſtego/ laſkawego/ abo cichego z gniewliwego/ abo  
miłoſniką z zawieſnego. Jeſli tedy wiſz iſz bogac-  
twa/ nienie pomagają do duſze y owſem ſzkodzą/ che-  
muſi ſie tak w nich zbytnie Kochaſi? A za nie wiſz iſz/  
takie to ſz iſz ſorki/ y weſe/ w twym zánadrzu/ ktore  
ninacz ſie nie przydadzą/ iedno gdy ie rozgrzebieſi/ aby  
cie iadem ſwoym zarádży? Takim ciepłem nieporzo-  
dne y chciwoſci/ y miłoſci twoiey/ te bogactwa grze-  
ieſz

ieś / ktore rozgrzane pożądlivością / sumnienie wśchac  
twoie psuia y gryza / ducha dobrego zaktumiaia / y zbá-  
wienieć duşne w wielkie niebespieczeństwo podaiá.  
Otoż to maś człowiecze zaślepiony / co ty miłuięś / y  
w czym sie kochaś. Oto to maś czego pragnieś : To  
ieś náóstátek co cie záwśe trapi. Prośe pomyslieno  
o tym sam w sobie / á poznaś latwie tych dobr świet-  
ckich fałs y zdráde. A tak vmyst twoy śnádnie przy-  
kłoniś / ku zámilowaniu rzeczy wietşych y prawdzi-  
wych niebieskich.

## ROZDZIAŁ XXI.

## O Zámilováníu Bogacw Ziemişkich.

Ioan. 2.

**N**ie miłuycie swiáta, ani tych rzeczy ktore są ni swie-  
cie. Swiáto rozumu przyrodzonego wpomina /  
iż tych rzeczy / ktore są przyrodzone / dla samego siebie /  
nigdy miłować nie maś : Bo miłość prawdziwa / ná-  
tym ieś / że sie ściągáć nie má / iedno ná te / ktorzyby  
wzajem / taką miłościá ku nam zdieci byli. A po-  
niemáż miłość rzeczy przyrodzonych nieśtáta ieś / że-  
muś serce twe prośe do zámilowania tego swiáta  
przykłaniaś. Bo opáczny taki ieś porządek spraw / gdy  
tych rzeczy / ktore nam ná rżywanie doćśelne są po-  
wierzone / cheemy ich wiećźnie záżywać. Boga same-  
go maś záżywać / miłuiac go dla siebie / iáko náwyż-  
sze dobro / ze wşytkiego serca : A wżymać záśie tych  
rzeczy doćśelnych tak maś / iáko tobie do posług po-  
wierzo-

wierzonych/ miłość wszytkę y wysłuszwego / tu nim  
przytkonienie / ściągając y stosując do Boga samego.

Stworzył Pan Bog człowieka/ na podobieństwo  
swoje/ aby też także iako inne zwierzęta rzecz sobie po-  
dobną miłował. A iż żadnego podobieństwa/ z ziem-  
skimi rzeczami mieć nie możesz / Boga tedy / na kto-  
regos podobieństwo stworzony jest / masz miłować /  
a niecie dobra doćśne. Jakob Patriarcha/ zplodzi-  
wszy syny z Elia z służebnic swą/ przez on wszytek czas  
nie nie myślił / o nawroceniu do oyczyzny swojej. Tak  
miłownicy tych rzeczy ziemskich ktorzy wysł swoy w  
nich zibawili/ nie myśla sie wracać do oney oyczyzny  
wiekuistej. Lecz iako skoro Jakob miał potomstwo  
z Rachla żona swa/ nątychmiast/ o nawroceniu swym  
do domu swego pomyślawali. Aby tym dał znać/ iż ci  
ktorzy opuściliwszy pożydlivość rzeczy świeckich/  
wstańwiznie w cnotach sie bawia nie innego / krom oy-  
czyzny wiekuistej pragnąć nie mają.

Gen. 31.

Gen. 30.

Po śmierci onego Krola Egipskiego/ wołali  
Izraelcykowie do Boga / a byli wysłuchani: Ale  
przed śmiercią iego wołających/ Bog wysłuchać nie-  
chciał. Dobrzy / y źli / wszyscy wołali do Boga / ie-  
dnak niewysłuchywa Pan/ ludzi za światem idących/  
ktorzy ięże nie zabili Krola Egipskiego/ to jest rze-  
zy świeckich zbytnie zamiatowanie. Chceś aby cie  
Bog wysłuchał/ winorz w sobie miłość świecką. Ten  
jest skutek miłości/ iż sie takim masz pokazać/ iaka rzecz  
jest ktora miłujesz. Weź mi postać rzeczy tej/ ktora  
miłujesz / a wwierzyś. Dusza naszą jest na kstałt wo-



Dan. 14.

Isku białego vczyniona / ná ktorey obraz Boży iest wy-  
ryty. Podnieś zwierciadło ku niebu / obaczysz tam  
wizerunek nieba / obroć ie ku ziemi / á wyrzys figurę zie-  
mie: Weźmże to podobieństwo / ktoremu sie nasz  
przyłączyć. Cokolwiek dobroci y złości mieć możesz /  
to wszystko rzeczy iest miuiacey. Póki Nabuchodo-  
nozor świat miłował / poty z bydlety bedac poro-  
wnany / trawę jadł po górach: A iako sie náwrócił  
do Boga / wnet one postać swoje vtráconą pozyskał /  
słońce / miesiąc / y wszelkie rzeczy stworzone / rzekł  
Pan Bog iż są dobre / y tak ie być potwierdził / ále  
stworzyszy człowieka / nie rzekł / iż iest dobrym ábo  
złym: Uliczby inšie rzeczy stworzone náden lepsze być  
miał / gdyż dla niego są stworzone. Cżemu tedy Pan  
Bog / one mienił być dobre / á o człowieku niewpo-  
mniał ponieważ zacniejszy iest nad inšie? Cż to w-  
tym iest? Ulic innego wierzymi jedno chciał / á y čłoa-  
wi. E z wolney wole y swey ábo źle ábo dobrze czynił y  
tak aby za onym včynkiem tego / między innymi stwo-  
rzeniem y obróceniem Páńskim / także dobrym ábo  
złym był miánowanym. Gdy to miuięś co dobrego  
iost / znáť w tobie dobroci / ále gdy miuięś rzecz zła /  
złym samże zostaniesz. Sam tylko człowiek na wola-  
na wola / ku čynieniu dobrego y złego / á inšie żywio-  
ta nie mają. Morvi Apostol. Iż wiele iost takó-  
wych, którzy odmienili chwałę nie smiertelneho Boga  
vv podobieństwo człowieka smiertelneho, y prakow-  
y zvierat, o czterech nogách y gádzi. Przy-  
pátrz sie tedy człowiecze / y roztosmku świat tego / iá-

Rom. 1.

ka postać na dusze twoa przynimiesz / gdy nieporządnie  
te ziemskie rzeczy milniesz. Własne mieszkanie duszy na-  
szej w niebie jest / gdzie tylko doskonałi brć mają / iako  
mowi Apostoł. Nasze obcowanie jest w niebie. Nie  
milny bogactw / a wyrzysz iż bogatym będziesz: Wo-  
wielkie to bogactwo / nie pragnąć ich chcime. Wiele  
ten ma który mało pragnie. Rozkazał był Pan Bog  
aby sie żaden nie ważył wziąć czego z skarbów onego  
życiych / dając tym znać iaka jest odmienność tego  
świata / gdyż nie takich skarbów pragnąć wierni  
Pańscy mają / bo inaczey potępienieby im pospolu za-  
Chamem ziednały.

Phil. 3.

Iosu. 7.

## ROZDZIAŁ XXII.

O wzgardzie Bogactw Ziemskich.

**K**TO sie nie wyrzeczy wszytkiego co ma, nie moze  
być uczniem moim. Rádzeć pogardzay z serca ty-  
mi ziemskimi bogactwami. Ci wszyscy ktorzy Chrystu-  
sa naśladowali / tyle skarbów zostawili / ileby pra-  
gnąć mogli oni / ktorzy go naśladować niechcieli /  
y taka jest chciwość wolej naszej / w pragnieniu na-  
bycia tych rzeczy doczesnych / Ktoby chciał oncy dosię-  
cynie / nigdyby sie nasycić nie mógł. Lecz kto wola  
swoa opuścić / wszystko za tym opuścić musi. Czemu  
S. Piotr tak wiele opuścił / iako wiele Alexander  
Krol pożądać mógł. Gdy temi rzeczoma niżej-  
nymi pogardzisz / wierz mi że samego siebie zbawisz / a

Luc. 14.

Gm. 39.

gdy ie miłowac poźniejs / ciebie samego zatracisz.  
 O idka to szczęśliwa jest dusza taka / ktora pogardza  
 tymi rzeczoma niższymi / świętymi / y przemila-  
 iacemi. Chceś dostąpić Bogactw wiecznych / pogar-  
 dzayże tymi doczesnymi / bo złotem y srebrem / bestye  
 rączey / nie ludzie mają być obciążeni: A żaden zwierz /  
 nad siłę swoje ciężaru znosić nie może: Lecz miłośnik  
 tych rzeczy marnych / każdy ciężar dla nich znosi.  
 Wyzwy sie ieno sam z tych niższymi godności świę-  
 tą tego / a wyrzysz iż bezpiecznieyszym będziesz. Ciemu  
 sam te bogactwa na sobie dźwigasz / ponieważ może sie  
 do pomocy y ratunku twego / naleść człowiek ubogi.  
 Snadnieybyś chodzić mógł sam / bez żadnego ciężaru /  
 y łatwieybyś za pasy z ciężarem nągim / chodził nągo /  
 z ciężym przedzybyś go też zwałczyć: Ale gdy w śla-  
 dziech będziesz / on cie łatwo zmoże. Chrystus Pan /  
 nągo walczył na Arzyżu / ktorego iesli ty chceś nąśla-  
 domać / niech serce twoe wolne od wszystkich zabaw  
 świętych będzie. Jozeph w Egipcie / abj świat zwoy-  
 dzieży / został złupionym / a sukna w ręku Pánicy swey  
 zostawił: Stokrotna zapłata wezma ci / mówi Pan /  
 ktorzy pogardzają bogactwy tego świata. W spra-  
 wach ludzkich niemáš nic wietszego / nad umysł śla-  
 chetny / rzeczoma wielkimi pogardzający. A ktoż jest  
 proste wietzym niedzikiem / iesli nie ten / ktorzy sie zda  
 sobie być bogatym? Im kto wiecey ma / tym mniej-  
 siey jest swobody / y nie tak łatwo westchnąć może ku  
 Bogu. Krates Thebański / wielkim to był wzgára-  
 dźciелеm bogactw ziemskich / rozumiejąc o nich zawo-



sie / iż sa przeszkoda do Philozophiey y mądrości na-  
 bycia. A ty oddawšy sie Bogu / ieſzże chceſ / w tych  
 dobrách ziemſkich opływać? Jeſli tu na ziemi z cie-  
 żarem chodzie nie możemy / á coż rozumieſ / iako obcią-  
 żeni grzechami / y ſwiatem / wnieſć do nieba mamy?  
 Káżdy ktorj vřad iáki ná ſie tu ná ſwiećcie przyjmie /  
 od inſzych zabaw wolnym / y ſtáránía być vſilue. A  
 gdy do nieba mamy iſć / w tak dáleka droge / niechce-  
 my ciężaru z ſiebie zrzucić? Coż to proſie pomoże  
 ſłowićkowi / by wſytek ſwiat pozyskał / á duſzy ſwey  
 zátrácenie otrzymał? Mowi Pan Bog: Káżde ſwie-  
 rze ktore ſie ſolga po ziemi / brzydkie ieſt: Tak teſz  
 ſłowićk / będąc ſtworzony / dla otrzymánia nieba / gdy  
 ſie ſtára o te ziemſkie rzeczy / pokázuie tym ſamym / że  
 zgotá / nie godzien ieſt nieba. Cżytałžeſ ono kiedy  
 proſi w piſmie / ktorych Gedeon wypuſćić / tych á  
 nie inſzych záprawde / ieno ktorzy ſie iako beſtye po  
 ziemi ſolgáli / ábj one wode to ieſt dobra te doſeſne  
 ſwietćkie pili / takich od ſiebie przeg odlażył Gedeon.  
 Byſ teſz tu nabogátſym był ná ſwiećcie / wierztenu / co  
 Job mowi. Iż nágom wyſedł z żywota mátki moiej / y  
 nágo ſie wroce do ziemi. A iako koło Mlynſkie / cho-  
 ciayže ſie vſtáwićnie / bez přeſtánku / nieodpočyvá-  
 iac obraca / záwſe ono iednáť / ná tymże mieyſcu / wie-  
 zorem záſtánieſ / gózie poránu bylo / á mieyſca ſobie  
 nigdy nie odmienia. Tak ſłowićk / by był nabogát-  
 ſym ná tym ſwiećcie / rowno z drugimi vmieráiac / vbo-  
 gim przy ſmierći będzie / iákim. był przy ſwym náro-  
 dzeniu: Nágoſ wyſedł ná ten ſwiat / nágo ſie wro-

Mar. 16.

Iudic. 7

Job. 1.

ćpi do grobu / y tak taki był pożytek / takie też ma  
być dokonanie / y iakoś przyśedł / tak odchodził.  
Już się ty tu na świecie iako chcesz stary / żebyś był  
bogacym / ta praca twoja wstyka wnirecz / bo to  
wielka próżność / y nikczemność jest / na tak trocki  
čas / bogactwa wielkie zgromadzać. Ty tedy radząc  
niemi pogardzaj / a na wci będziesz królował z Chry-  
stusiem.

### ROZDZIAŁ XXIII.

O Nikczemności żartow, y smiechu swieckiego.

Luc. 6.

**B**łada wam którzy się śmieciecie, bo będziecie płakać,  
Mowvi Pan. Błada wam którzy macie roztos-  
swoie na tym świecie / a na onym wzgardzeni y opu-  
szczeni będziecie: Błada tym którzy tu w roztosy ży-  
ją / a bowiem ciężku wielkiego doznają. Błogosławio-  
ny to taki głowiek / który umartwionym będąc na  
tym świecie dla Chrystusa / meże jego sroga / sobie za-  
wsze przed oczy przekłada. Szczęśliwym to taki każdy /  
który na tym padole płaczu w smutkach jest ostarwi-  
żnych. Wiele powinien głowiek płakać / wspomnia-  
wszy sobie o onym niebieskim Syonie / wdzięczney a  
przyrodzoney oyczyźnie swojej / bawiac się tu teraz /  
w Babilonie nikczemnego / a przytrego świata te-  
go. Błogosławieni ci są którzy płaczą, a bowiem be-  
da pocieszeni, mowvi Pan Bog, y oirze Pan lże żo-  
ruch. Szczęśliweś to takie nader lzy beda / tro-  
re reka naszego Zbawiciela ocierać będzie.

ziemia

ziemiá sucha y nie pożyteczna/ rodzi y wydaie z siebie oset/ ciernie/ węże/ gądziny/ tak dusza grzesznego/ płodzi z siebie próżność / y plugaństwa/ iesli ia nie potropisz / woda łez oczu twych: Potrzebna to rzecz iest aby deszcz padał na ziemię. Ocoż gdy wskeltie ciało z drogi swey wstepować poczeło / znalazł sposob Pan Bog że spłucit wody onego potopu / na serce twoie/ aby w tobie wskelta pożadliwość cielesną vmorzył. Szczęśliwy to taki potop / który vmartwia ciało y świetckie namietności hamuje/ á te ziemiá ciáta tworzą / płodna y obfita czyni.

Niekemni to ludzie tácy są / ktorzy bogactw y resteków swiatá tego chćiwie pragna / y próżność to iest wielka dożywnicy/ á przemiliáicey počiechy szukać. Dalekoć to lepiej y pożyteczniej przy skonaniu twym leżeć/ gdy przedym nim vmrześ grzechy twe opłakiwać będziesz / niżelibyś miał to życie twe na świecie niedzne na fałszywey y omylney resteków trawić. Bo iesli tu na ziemi będziesz chciał godować / wierz mi na onym świecie/ głodu dusznego zażyć musisz. Gdy sie tu wstawnie śmiać / y weselić będziesz / po śmierci twej w piekle płakać musisz. *Morvi lob Syriety.* Przedym, niż pokarm wziąć mam, závrse wvestchno. Bywa to / iż po Wigilię święto wiec następuje. Dla tego / że święci pierwey pościli/ potym pokarmużywali. Ale tu na świecie przeciwnym sie wszystko sposobem dzieie / bo gdzie chceś abyś jadł / tam płacić musisz.

Śmierć do słuchania rachunku iest napredka /  
ktorey



Job. 1.

ktorey aż do ostatniego kwarnięka oddać musíme: Tam drogo wierz mi / śmiech twoy zapłaciś / jeśli dla nie / na wieki płakać będziesz. Bärzo to rostkos gorzka / za ktora karanie wieczne następuje. A choćay sie dziś bezpiecznie weselić będziesz / masz iednak pamiętać na to / że jest ten näd toba / ktory spráwy y mowy twoie znacznie zapłaci. O gdybyś o tym często rozmyślał / zda mi sie żebyś ostrzey żywot twoy prowadził: y do tego / pomyśl iedno sobie / o mekäch piekielnych / iakie są / w ktorych ( jeśli na tym świecie pokutować nie będziesz ) dobrze twych rostkosy / y żartow przypłaciś. A iako Job sprawiedliwy / one słowa / ktore mówi: Przedtym niż pokarm wziąć mam / wzdyham / o dobrych ludzích świętych pobożnych rozumie. Tak zaś o rostkosnikäch świętá tego mówi. Prowadza w dobrych dniäch wiek swoy / wesela sie przy graniu organ / á w maluczkin punkciku / do piekła wstępuje. Onemu łakomemu bogaczowi rzekł Abrahám. Pamiętaj iżś wziął dobra zaplate za żywota twego / á Łázarz zła: Teraz Łázarz jest / w rostkosy wieczney / á tyś w mekäch nieznośnych. Ten jest koniec rostkosy y przeżney chwały światá tego. Nie czytamy w piśmie / aby sie kiedy Chrystus śmiać miał / ale czytamy / iż często płakał. Płakał przy narodzeniu swym: Płakał przy wstreszeniu Łazarza. Płakał näd onym miastem Hierozolimskim: Płakał na Krzyżu. A co wietaśa wszystko życie iego na świecie / płacz był / y pokutá wstáwiczna. Mówi Pan: Jeśli sie nie stánicie / iako ci maluczcy / nie wnidziecie do Królestwa niebie-

skiego.

skiego. Dziećcie małe niemowiatko / obrony inšey nie  
ma / ieno tzy a płacz. A ty sie też tym broniś rādzec / od  
nāiāz dow sātāniskich. Bo iako on Phārās / w wo-  
dzie Morstiey byt utopiony: Tak sātān / i zāmi y plā-  
czem bywa zwyciężony. Nie mādrego / y ni kżemne-  
go to iest ślowickā / wdāwāc sie w rostkos przy takim  
niebespieczeństwie świātā tego. Morvi Medrzec, zā-  
všem smicch pāczytal zā blad, ā vveselom morvil svviatā  
tego, czemu mie prozvo kusis? Wolat Morzēs z ludem  
onym Bożym vtrāpienie ćierpieć / ā nišli być vczestni-  
kiem tego wesela świētckiego / āni sie chēiat zvāc so-  
nem coiti Phārāonowey. Plācz ludzi sprāvviedli-  
vrych obroci sie v vvesele: smutek vvrās, Morvi Pan, nā-  
pelni vvesele. A David wspomina / wedle wielkości  
boleści moich / poćiechy tvoie / vveselity duše moie.  
Lepiey być vtrāpionym z ludźmi sprāvviedliwymi / ni-  
šli veselac sie chlebā zāżywāc z grzesšnymi. Lepiey  
plācāc nā puščy / nišli sie w pālacāch / kōstovnych  
ziāżerych veselie. Pogardzayže tedy ta rostkosā do-  
česna / abyś nāpotym odnioś chwale vveknistā.

T. 9. II.

He. 11.  
Ioan. 10.

Psal. 93.

# ROZDZIAŁ XXIV.

O prozności roskosy svvietckiey.

I āka ia vcieche bede miał, który v ciemnościāch siedze,  
morvil Tobiasz Anyolorvi: Nie ināczey iā koby tāt  
chēiat rzec / iż to wielka młczemność iest / życzyc sobie  
wesela w ciemnościāch miestkāiac / tego świātā.

Tob. 5.

Eccle. 15

Chodźmy w ciemnościach/ abyśmy nie widzieli/ co się  
 nam czynić godzi/ a że się nie godzi/ tak iż w tym/ sami  
 siebie nie poznawamy. Mowi Miedzec. Ciemnie głow-  
 wiek/ miłości czyli nienawiści jest u Boga godzi. Ani  
 ten w drodze wesolym być może/ Który wapięsi do  
 bra/ czyli jest zła drogą: Wszetko to marność/ szukać  
 ochłody na tym pielgrzymstwie życia naszego/ ponie-  
 waż nie wiemy iakośmy przyiemni Bogu. Proźność  
 to jest/ gdy iakiey głowick szuka rostkosy w tym stanie  
 niebezpiecznym/ z Ktorego może być dla niego stracony  
 do piekła. A gdyż to tak jest/ godna rzecz zaprawde/  
 abyś życie twe/ między nadszicia y boiaźnią pokładał.  
 Dżurna rzecz iako chodząc w ciemności/ y wapiąc o  
 drodze/ wesolym być możesz. Nako zaście ten wese-  
 la zżywa/ Który widzi/ ano u sąsiada gore. Tak  
 miłżemnym byś był wierz mi/ jeśli czas pokuty twoiey/  
 na rostkach świeckich strawić myśliś/ przytacioty  
 twe do tego/ na każdą godzinę widząc umierającego/  
 ślad poznawać możesz/ śmierć być napewnieyszą/ y  
 wapiły stan życia twego. Barzoś marnym y mił-  
 żemnym ięliś zabażył boiaźnią Bożey/ trawiac czas  
 twoy na śmiechu/ y rostkosy świeckiey. Wiecey się  
 oćiec ten frąsnie/ niżli weseli/ Który widzi narodzone-  
 go syna swego/ zaraz y umierającego. Krotka to  
 rostkos światá tego/ mowi Miedzec. Ciemadry to/  
 co się z głupstwa swego chwali/ y w nim kocha: A  
 proźna to zaście rzecz/ gdy kto pragnie nasycić serce  
 swe/ tymi świeckimi rostkosami/ Których gdy ledwie  
 używać počnie/ zaraz giną/ y uśtaia. Mowi Izaiasz

Prorok



Prorok, Vzdycháli zserca, y plákáli ci vyššyſcy, ktorzy  
kiedy ná svvietcka rzecz vveſtechneli, y vyššytkich tych kto-  
rzy ſie kiedy vveſelili ná ſercu ſvrym, vſtálo vveſele. Pro-  
ſzna rádoſć ieſt onych praťow/ ktorzy dla poťárnu/  
od ptáſníkow zdrádlivie tápáni bywala: A mižerna  
to roſkoſ Ryb/ ktore ſie w tápániu wedy Kocháia/ á  
do ſmierći ſrogiey one przypráwnia. Bárzoſ ieſt ni-  
czemnym/ y podobnym nicnemu ſтворzeniu / gdy ſie  
Kochaſt, y chetpiſt z tych rzeczy ſvietekich/ponieważći  
ſmierć ieſt nádemſytko bliſſia/ y petonieyſza: Czás kro-  
tki ieſt, a to ſámo zoſtáie/ abjći ktorzy ſie ráduia/ niech  
ſie zdáda iáko by nie radováli. Spráwiedliwé. Gło-  
wiéká przeprowádziť P. Bog przez drogi proſte. Pro-  
ſta drogá tá ieſt/ ktorcy ſie ſrodki zgadzala z poćat-  
kiem ſamym/ y końcem. Gála ſtraſt, c muſi obledliwy/  
nim traſi ná droge prawdyſwa/ y do křeſu ſwego ná-  
značzonego przyjdzie. Piſmo S. ná wielu mreyſcách  
náſ ſtoinie podrožnym ludžiom/ y pielgrzymom: Ro-  
dzac ſie bowiem ná ſwiát / poczynamy droge ſwa / á  
vmieráiac kóńczymy pielgrzymſtvo náſe.

1. Gor. 7.

pytay proſie Salomona/ iákie ſa náſzego rodze-  
nia poćatki: Pierwſzym práwi/ głoſ podobny wyſy-  
tkim wydať / pláčliwy / wychodzac z żywota matki  
moiey/ żaden bowiem z Krolow/ inakſzego rodzenia  
niemal. Jednakie wyſcie wſytkim ná ſwiát/ y te-  
muſſ podobne zebćie. Narodžileſ ſie pláczac/ vmie-  
raſt teſ z pláčem / á gdy chceſ żyć w ſmiechu/ y w  
weſelu żywot twoy prowádzić/ wierz mi/ iž w ten čas  
nie chodžiſ droga ludži ſpráwiedliwych: Teſteſ ieden

Sap. 7.

Job. 1.

z onych / o ktorych w Psalme mamy. Niepobożni  
ludzie / w okrag tylko chodzą. Niech sie środki twe  
zgadzają z początkiem y koncem / a żytak iakos sie  
vrodził / y iako masz vmrzeć. Nie staray sie o to vsil-  
nie abyś byl bogatym. Nągom sie vrodził z żywota  
mātki moicy / y nāgo wniđe do ziemie / mowi Job.  
Nie budny wielkich a kořtownych pālacow / ponie-  
ważes przy narodzeniu / mālā tylko miał kołybuszke /  
a po śmierci dom twoy będzie grob ciāśny y māluczki.

Nie staray sie nā tym świeccie / abyś byl wziętym /  
y człowiekiem wielkim / gdyżes sie nedznym / podłym /  
mizernym / a mālým dźicieciem vrodził / a po śmier-  
ci vpātruy / iaka twa pokorā będzie.

Job. 12.

Pāmietay iżes vbogo przyśedł / y cicho nā świat /  
nie Pānem / ani potentatem: Jakos sie tedy nie nā-  
rodził nā pomste / tak ani z mieżem dobytym do gro-  
bu vwydzieć / żyżes tu nā świecie w pokoju. Job 8.  
Tak mowił do Pānā : Dopuść mi Pānie / abym mógł  
meco oplakac žal moy : Nie prosił ten mąż Błō-  
gosiāwiony / aby mu przedłużył Pan Bog żywota nā-  
lęty / śmiechy y rořkoss / ale nā oplakanie życia swego :  
Tak też ty czyn. Nie miłuy / ani sie kochay w tych  
bogactwiech świata tego / nie szukay godności młę-  
nych / nie traw cāsū twego prożno nā rořkossach / y  
weseļu świetckim / bo to wřytko prożność iest / ale  
staray sie iakobyś grzechy twoie oplakował : Poku-  
tny nā tym nedznym świecie / abyś mógł dostapic nie-  
bā. Mowi Pan : Smutek wāś napełni wesele. O  
błogosławionyś to taki žal y smutek / ktory takowey

zaptā-

zapłaty známienitey oczekiwá. Zakochoy sie w ser-  
deczney skrusze y pokúcie świętey. Pospiešay sie do  
oney wiekniſtey oyczyzny / á to wygnanie ziemſkie /  
niechci będzie za Ray / y roſkoſ wieczna: Woby źle  
było z toba wierz mi / y barzobys zbladził / gdybys tu  
zámie myſlił żyć w roſkoſy. Już tedy wwaſzay ſobie  
pilnie wſytko / á roſporządź dobrze drogi twoie / ſwiá-  
tko Zbawiciela twego przyimi / ſroga mekſ iego ſo-  
bie rozmyſlając / abyś doſtąpił kresu y ſzczęſcia one-  
go poſzadanego / dla ktoregoſ ieſt ſtworzony.

## ROZDZIAŁ XXV.

W czym ſie nabórziey człowiek násviecie ma kochać.

**W**eſelcie ſie w Pánie zawniſe, y drugi raz morwie,  
wweſelcie ſie, morwi Apoſtol. Wſytko weſele  
ſlugi Bożego / ma być w Pánu Bogu: Tuteżemny to  
každy ktory ſie w czym inſzym kocha / krom Boga ſa-  
mego. A nie rozumiey tego / aby Pan Bog miał prá-  
wność po tobie / żebyś ty zawniſe plakał y ſnuć ſie / y  
owgem chce / abyś był zawniſe czerſtwym y weſołym:  
Ale tego tylko żada / abyś weſele twoe odmienił / á  
fałſzywego ſwietskiego / za prawdziwe wiekniſte nie  
przyimował. Chelpili ſie y weſelili z tego Apoſtolo-  
wie / gdy morwili do Pána / że gárci im ſa poſlušni /  
ktorym Pan odpowiedział. Nieráduyć ſie z tego /  
ale rádcy weſelć ſie / iż imiona wáſze ſa w piſane w  
niebie. A tak Pan nie kaźdego weſela / y rádoſci gá-

Phil. 4.

Luc. 10.



ni / y záfáznie / jedno fálszymego świetckiego y zdrá-  
dliwego. Wfelka rádosć kromi Boga samego nieczem-  
na / y bez żadnego iest fundámentu : W samym nias-  
sie cieszyć Pánn Bogu / á nie w żadney inšey rzeczy / ko-  
ra iest pod niebem. Wesel sie z Apostolem / z dobre-  
go sumnienia twego / nie ináczey iako z nákořtoreni-  
šey zastawy / y świadectwa prawdziwego / wiekni-  
štego wesela / ktore otrzymasz w niebie. Gdy Dawid  
był odstąpił Boga / záwŝe we dnie y w nocy plákal /  
ani mógł co odpowiedzieć Bogu : Bo gdzie Boga  
niemasz / eám niepodobna rzecz / áby bezpiečne wese-  
le być miało. Radosć ludzi świetckich gdy sie we-  
złym wesela / nie iest prawdziwa / bo nie sádzi sie ná  
sumnieniu bezpiecznym : Świerty Jan Arzćiciel rá-  
dował sie w żywocie mátki swoiey / ktora rádosć slu-  
ŝna była : Ale taka rádosć iest nieczemna / ktora zá  
fundáment nie ma láski Boŝey. Stárayŝe sie o láskę  
Boŝá / á prawdziwe wesele otrzymasz. A chcesz y  
práguiesz bogactw ? Chwałá y bogactwa sá w do-  
mu iego. Chcesz mieć ozdobe / y pieknořć ? Mowi /  
Pan do oblubienice. Wŝytkás iest nadobna przyia-  
ciółko moia. Chcesz mieć żywot ? Pan iest żywotem  
twoim. Chcesz zbawienia ? Jam iest zbawienie ludz-  
kie mowi Pan. Chcesz pokoju ? Pan iest pokojem ná-  
šym wedle Apostoła Páwła. Chcesz iákiey wŝćiro-  
ŝci / ŝuchay co mowi Psálmista : Náŝbyt sá w wiel-  
bieni przyiáciele twoi Boŝe / y náŝbyt sie zmocniła  
władza ich. Ocoŝ / gdy Bog z toba iest / nie omylne  
masz wesele. A ŝegoŝ dáley ŝukaŝ ? Słuchnie zá-  
prawde

prawda ten sie ma weselić / ktory ma z soba źródło  
lastki wśelakicy. Wyrzeżę sie już tedy / wśelakie-  
go wesela dożesnego / a wiecey sobie poważay / iedno /  
minute pociechy Duchowney / nad wśytkie wesela te-  
go świata. Tłie vznaś prawdziwie / żadnego smáku  
ná świecie bez Boga : Wśelkie to dożesne wesela / zá  
krotki čas nishęzie. Tylko Jsáclowi synowi Abrahá-  
amowemu wedle ciała / nie dostało wody / ktora niosł  
z mátką swoią Agár : ale nie Jsáclowi synowi / kto-  
ry sie vrodził wedle ducha. Te światckie včiechy / bárzo  
predko opuszczá zle ludzie / ale pociechy spráwiedli-  
wych / sa pełne żrzdła wod żywych / nigdy nie vsta-  
wáacych. A tak tá radość / y wesele iest napewnię-  
śe (mowi Pan) ktorego żaden od was nie oddali.

Gen. 21.

Gen. 25.

Ioan. 6.

Wiele ich iest ná świecie ktoryzy sie chelpia z fiat  
swoich / a tá chluba nie iest ich własná iedno fiat tych /  
ktore máia. Drudzy sie też chelpia w bogactwách / y  
tá nie własná ich iest chluba / ale onych bogactw y  
dobr dożesnych / ktore trzymáia : Odymię iedno / te  
dobrá y bogactwa od nich / wyrzyś iz tey chluby wie-  
cey nie będą mieli. Leż wesele w Pánie / ktore iest do-  
brego sumnienia / żaden od nas nie będzie mógł odda-  
lic / chybábysmy sami chcieli : y słusnie takowa radość /  
miedzi innemi pożytkami Duchá świętego bywa po-  
syćána. W rzeżach tych stworzonych / nie może być  
doskonałe wesele : Ale w Pánie iest zupełne y dosko-  
nale / bo nieśkončzone iest / y samey rzeży nieśkončzo-  
ney przyzwoite. Wesele abo radość / wzajem tak idzie  
z požądaniem / nie ináczey iáko praca z vspokoieniem :

1 Reg. 2.

y w ten czas tyc pokey swoy wlasnie poznawamy /  
 gdy prace takiey nie czynimy. Toż też rozumiey / iż  
 tam będzie w ten czas zupełne wesele / y pokey / gdzie  
 żadney rzeczy wiecey pragnąć nie będziemy. Ponie-  
 waż tu tedy na tym świecie / w rzeczach tych docze-  
 snych / żadza y chciwość naszą / nigdy doskonałego  
 vspokoienia nie bierze / za tym idzie / iż też w tych  
 stworzonych rzeczach / doskonałego pokoju nie nazy-  
 dziemy. Ale iż Bog sam jest / ktory napełnia y na-  
 sycza żadze nasze / przeto on sam też ma być słusnie mi-  
 łowany / abyśmy dosiępili wesela prawdziwego.  
 Mowi Prorok Dawid / że sam Pan Bog / z dobroci  
 swey napełnia żadze nasze. Y Anna Młocká Samu-  
 elowi mowi, Vradowwalo sie, serce moje w Pánie, y  
 v weseleło sie rog w Bogu moim. Owa krotko mowiac /  
 ponieważ tego światá wesele y radość / niemyślna jest /  
 w samym sie tedy Panu Bogu weseleć mamy.

## ROZDZIAŁ XXVI.

O Prożney Godności swiata tego.

Psal. 132

**N** Azbyc sa w wielbieni przyiaciele twoi Boze, ná-  
 zbyc sie zmocniła vladza ich, mowi Prorok. Je-  
 sliś twej czci własney jest przyacielem / bądźże dale-  
 ko wietszym Bogu / bo ten właśnie wczciwego prze-  
 strzega ktory sie Bogu podobá. Prożność to jest / su-  
 kąc godności tej swietckiej / ktorey z wielką pracą do-  
 staniemy / wiecey dla niej utracamy, a pretko ja opu-

szamy



ścizamy. Samym światem Bożym własna przyzwoi-  
 ta jest część: Wszyscy ci ktorzych świat ma teraz w w-  
 ciwości / byli sługami y przyjaciółmi Bożymi: Wo-  
 tey czciliwora święci mądra / chroniac się iey / nie suk-  
 iac / nabyli. A chcesz mian być w wciowości: Bądź  
 że pokornym y cichym. Chcesz aby cie wszyscy znali  
 o to się staray / aby ciś mił nie znał. Cień n-  
 dnie idacego / y łatwie go dostać na ziemi w-  
 Jesli się będziesz rozumniał / być ziemia y popiołem / y  
 nie będziesz pragnął proźney świecckiey godności / tey  
 przez potora zaimię dostanieś. Jesli chcesz / godności  
 wielkistej dostąpić / wystrzegay się tey doczesney. Po-  
 myśl iedno proś: sobie / co za koniec będą miały / te  
 wszystkie marności świecckie / a łatwie tymi wzg-  
 dź się doczesnym wrzeby. Alażes nie widział kiedy w  
 procesyach / przy ktorych / obrządy drzewiane / złoty-  
 mi łańcuchami / perły kleynotami z wielką pompą  
 bywała ozdobione / ktorym się wiec wszyscy dziwują  
 Lecz po skończeniu oney procesyey / odbierają łańcu-  
 chy z obrazami / kleynoty / y perły / y drogic kamienie / y  
 oddają je tym życie własnie były. Toż się z tobą tak  
 stanie niedziwku / ktory rozumieś o sobie / iżes jest wzie-  
 tym y ludzi y potężnym / a iestes wielkim niedziwkim /  
 y grzesznikiem / chociażes nad inśse jest wywyższeny.  
 Pokiś tu na świecie poty się wszystkim podobasz / iako  
 on obraz z drzewa / złotem vbrany. Pamieta y z po-  
 życzaną masz godność / pożyczane masz dobra twe / y  
 bogactwa / y rozumieś aby to twoie miało być / tego  
 umierając z sobą wziąć nie możesz. Tymi tedy rzeczor-

má cudzeni bedac do cásu ozdobiony/ Ku stončeniu  
 życia twego/ niewieś co sie z nimi będzie działo przy  
 śmierci: A te wszystkie rzeczy świata oddaś/ a sam vbo-  
 go y nágo ze wszystkiego zlupiony w grob twoy wni-  
 dzieś. Znalismy wiele takich Krolow/ y Prálatow/  
 ktorzy ozdobieni kosztownymi sáatami/ y obdárzeni  
 godnościami bedac/ nie ináczey iáko ten obraz v ludzi  
 w podziwieniu byli/ á po śmierci deptano po nich: y  
 ták/ ci ktorzy wčorá w wielkicy powážności byli/  
 dziś sa w grobie vpořorzeni/ wčorá o nich každý mo-  
 wił/ y wspomniáł/ á dziś žádnego niemáš ktoryby co  
 rzekł. Vpłynelá ich márnosć swietcá/ vplynely dni  
 dobre/ vwiedlá z nimi ich godnosć/ y vrzedy. A day  
 to Boze/ áby ludzie świat miluiacy/ y tych godnosći  
 swietcých chciwie prágnacy/ infego karánia nád to  
 nie mieli/ iedno áby ná wieczné zapámietánie ludzkie  
 po śmierci przyszli: A co wietśa áby sie im ták iáko  
 obrazowi drzewiánemu nie przydáło/ ktory wiece zra-  
 biony w piec bywa wrzucony/ ták y oni niech sie oba-  
 wiáa/ áby'zá swymi zaslugami w piekło wieczné nie  
 byli wrzuceni. A iužze prosz widziś/ tego świata y  
 rzedom iego znáczny y zdrádlivy kres. Prawdzi-  
 wy slugá Chrystusow nie prágnie tey dočesney godno-  
 ści, ktora wie być nič gemná/ y przemiiáca: ále rá-  
 čzey woli milowác včesne Pána swego Chrystusa Je-  
 zusa/ nižli swoje wlasne. Szczęśliwyś to táki člo-  
 wiek/ ktory przestrzega včeswego Bžego we wšyt-  
 kých spráwach swoidch. Szczęśliwym ten iest náder/  
 ktory peřornie náśláduje Chrystusa/ y pozoráza pro-

żna chwala światá tego/ aby záwsze krolował z nim.  
Nie stáray sie iedno/ o te godność niżejerna światá  
tego/ á wyrzyś/ iż dostapiś prawdźiwey ści y go-  
dności niebieskiey/ á patrz żebyś samey prawdy isto-  
tney/ zá cień y márnosc nie wtracał.

Mowi Apostoł. Nie bądźcie dziećmi w waszych  
smysłach/ bo dziecię wiecey sobie poważa koniká ze  
trzciny/ y dziewczátko latkę/ niżli konie prawdźiwe/  
ábo pánie żywc. Nie przekładay cienia prawdy/ nád sa-  
mą prawdę. Bogactwa tego światá/ nie nie są iedno  
cien przeciwko prawdźiwey roskoszy niebieskiey. Nie  
przykładay umysłu twego/ do tych niżejennych má-  
rności/ gdyżś głowiek rozumem y rozsądkiem iest  
obdárzony.

1. Cor. 14

## ROZDZIAŁ XXVII.

O Niebezpieczeństwie wżedow y godności swvietckich.

**N**ie prágni od ludzi chieśtwa, áni od Krolow stolicy  
godności. Ktorzy wiec ná domy wysokie wstę-  
pują/ w wielkim niebezpieczeństwie bywają/ y potrze-  
ba aby tácy ludzie/ zdrowia dobrego/ y głowy mo-  
cney byli/ boby ináczey/ spaść ciężko każdy musiał.  
Gdy tedy y ty chceś wstępować ná godności światá  
tego/ trzebać rozumu doskonałego/ ábyś był w  
przyiążni z Bogiem/ á nie wpadł w srogie piekielne  
przepáści. Dálekto niebezpieczeńyska iest fortuna do-  
bra, niżli przeciwna/ Odpádna od boku twego ty.

Eccl. 7.



Psal. 90

śiac / mówi Psalmista / a dziesięć tysięcy od prawice twoiey. Wiscey ich dla wrzędow y godności świetckich ginie / ktore sobie ludzie za prawice reki swey po-  
kładaia / a niżli z strony lewey / to jest stanu prostego y podlego. Szczęście światowe jest złością / ktore wszelkiego wskromienia potrzebuie. Rádzeć nie kráp-  
sie na miejsca wysokich godności / y szacnych / abyć zaś ze wstydem wietszym zstepować nie przyszło.

Człowiek gdy od rozumu odchodzi / wiele dziwnych myśli miewa / ktorych iesli od siebie nie odda-  
li / w wielkim niebezpieczeństwie zostaje : Tak gdy tych myśli twoich / w nabywaniu wrzędow chciałwie / nie oddalis / w wielkie niebezpieczeństwo dusza twoja po-  
dajeś. Chcesz dostąpić zbawienia / rádzeć myśli twoje wysokie / y próżne / odrzucaj : Bo sie nigdy nie nasy-  
ćisz / gdy sie tymi myślami próżnymi bawić będziesz. Niebezpieczne są wrzedy świetckie / y wiele ludzi w nich poginęło / a iako niezliczona rzecz ich jest / ktorzy swey sławy y wzdziwczego na świecie wpornie broniać /  
Zęba śmiecia obrażać / wymuiac sławy bliźniemu / ktorey nigdy niechcac przywrócić / ráżey w piekle być wola / niżliby w czym sławy świetckiey naruszyć mieli : y wola ráżey dom swoy / przy mizerney sławie światá tego zostawić / a niżli dług winy swey / ro-  
zgniewania bliźniego / popelniony zapłacić. Po-

Ican. 12.

wiada Jan S. Ze wiele ich z Egiptu / wwierzyło weń : ale dla Pharyzeuszow nie wyznawali / aby z bożnice-  
ruszeni nie byli : Bo umiłowali byli chwale ludzką wiecey / niżli chwale Bożej. A teni to jest / niebe-

spieczny

spiechny stan życia / miłośników światła tego / ktorzy  
 rącey wola dusze swo zatrącić / niżli sławę dożesną  
 zgubić / która od światła maia. Osadził Pilat Jbā  
 wiciela nāšego / y wiedział to dobrze że był nie wi-  
 nien / iż go też dla zazdrości Żydzi oskarżyli / chciał  
 go wybawić / iednak gdy usłyszał od Żydow one słowa:  
 Jesli tego wypuścisz / przylacielem Cesarstwu nie be-  
 dzieś / chcąc przylazii y sławę zachować wydał go na  
 śmierć Żydom / y aby w czym Cesarza nie rozgniewał /  
 przeciwko słusności y rozumowi wolał uczynić : y rā-  
 czej wolał Boga obrazić / niżliby w czym stanu swe-  
 go miał naruszyć. Jesli ty też także będziesz śeś  
 twoie / y godności światła tego / z obraza Boga mi-  
 łował / wielki to dziw będzie / gdy sie z wiela błędow  
 łatwie wypłatasz / y dla tego ich wiele do piekła idzie /  
 iż wieccy śeś y sławę świetek vmiłowali. Niebe-  
 spiechnyś to iest stan życia takiego / w który / by wey-  
 rzeć ludzie pilnie chcieli / y te niebezpieczeństwa w kto-  
 rych żyja ci / co godności zbytne pragna / obaczyli /  
 łatwieby nimi zaprawde wzgardzili / bo dla niey  
 wiele ich marnie pogineło. Adam / im był w wiekfey  
 wężinności w Raiu / tym też ciężey upadł. A przeciw-  
 nym sposobem Job / będąc w wielkim vciśku na  
 świecie / dla tego też przeciwko Bogu nie zgrzeszył.  
 Adamowi choćay wskytte rzeczy w Raiu posłusne by-  
 ły / awżdy zgrzeszył : A Job w gnoiu siedząc / wzgar-  
 dzonym / Boga nie obraził. Ten który stoi na wy-  
 sokiey wieży / y przykrym mieyscu / sam sie wdaie w  
 niebezpieczeństwo / y bārzciey sie / ci obawiać maia na

wyższym budowaniu / niżli owi / ktorzy stoia ná ro-  
winie. W stanie podłym / nie sie nie obawiając /  
daleko bezpiecźnicy żyć meżesz. Wsyzcy wieley pá-  
nowie / zacni y wielmożni tego świata / po wiersey  
części ni náczym wielu swego nie trawia iedno ná pro-  
żnowaniu / Ktore jest máłka złości / á cnot wśelákich  
mácochą. A gdy ten czas nieprzeptacony ná igrzy-  
skách / roskoszach / piánistwie / y obżárstwie trawia / ci  
daleko éżey Boga obrażáia / niżli ktorzy z potu czo-  
ła swego / wyżywienia sukáia. A chceś dostąpić ży-  
wota wiecznego ? miluyże te rzeczy / Ktore ná świecie  
są w wielkiej cenie.

Kupiec towar swoy tanie kupuie / á drogo prze-  
dáie. Pragnieś być w niebie / támże sie pospieszay /  
tám wierse bogáctwa / y godności ogladaś / zanieb  
tám z sobą towar wyborny / á odnieśieś pożytek nie-  
lada iaki. Towar twoy niech będzie wżgarda swiá-  
ta / prześladowanie / płáč zá grzechy / posty / poku-  
ta / tego tám nie dostanieś w niebie / á wierz mi  
iż ci sie zapláci obficie / y nagrodzi dobrze / że słusnie  
rzec moiesz / iżes bogáтым y wielbionym. Tusz sie  
o to staray váilnie / rádząc / bo tám tego nie naxdżieś  
ani dostanieś. Chroniże sie iuz tych godności y wrze-  
dow swietekich / á będzieś w wielkiej wżciwosci  
w niebie.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

O Márnym Szczęściu swiáta tego.

Szczęście



**S**zyczescie ludzi glupich, zadržcie, morvi medrzec. Masz sie slusnie obawiac / szczescia swiata tego / iesli chceš zachowac serce twe pokorne / y sluzyc bezpiecnie Chrystusowi.

Proa. 1.

Saul nim godności dostapil / byl czlowikiem swietym / y nie bylo naden lepszego w Izraelu: A iako predko do godności przystapil / stat sie bärzo pysnym.

1. Reg. 10

Tak ze Dawid po ki byl w utrapieniu / odpuscil nieprzyjacielowi swemu Saulowi. A w szczesciu zaś zabil sluge wiernego Uriasa:

1. Reg. 24

y ten / ktory w prześladowaniu żywot dawal umartym / w szczesciu zabijal żywe. Trudno w szczesciu / o rozum doskonaly / bo przy nim / tak wiele iest niebezpieczeństwa / iako y niedbalsstwa / a takie życie na wielkim niebezpieczeństwie zawislo / ktore przez niedbalsstwo bywa rzadzone. Wiele takich ludzi dobrych znamy / ktorych fortuna y szczescie / w pyche przypawila. Na gorach Gelboe, pomarli co celnieyszy z Izraela, tak w szczesciu y w godnościach swietkich / wiele ich utraci / żywot wieczny / bo w szczesciu zapamiętywamy Boga.

2. Reg. 1.

Prosil Ioseph onego podcząsłego Pharaonowego, aby nan pamiętal, gdy sie z nim dobrze dziać będzie, y mowi zątym pisino / iz byl wyzwolony z więzienia / y do godności pierwsey przywrocony / ktory zaraz ledwie wysiwl z więzienia / zabażył dobrodzieia swego Iosepha.

Gen. 40.

Pharao Krol Egipski / w szczesciu opływaiac ludu Izraelskiego / nigdy z niewolei wypuscic niechcial / y nawet Boga nie znal / a iako co przeciwnego nań przyslo / wnet y Boga poznal / i Ioyzisa przesil y Arona / aby

sie

Mar. 9.

sie modlili za nim. Piotr Szwietcy, gdy byl na gorze Tabor, pragnal aby trzy przybytki wezwynione byly, jeden Chrystusowi, Drugi Moysesowi, Trzeci Eliaszowi, a zbadczył na on czas o inszym towarzystwie swoim Ktorze miał: A nie dziś to/ bo w szczęściu nie pomni człowiek sam na sie/ y na swe własne rzeczy.

Daleko jest niebezpiečniejszy/ po wodzie śladkiy na morzu iedzić/ niżli po stoney y gorzkiy/ żebyś z tad zrozumiał/ iako wietrze jest niebezpiečniejszwo w szczęściu niżli w niešťęściu. Im nablížsze jest šťastcie. tym naniebezpiečniejszy/ Ktore gdy sie z ciałem w złość zlaży/ łatwo pokona dusze. Šczęście do czasu trwa/ y iestci pożyczane/ Ktore łatwo może być odiete. A rzeczy przeciwno/ rozumiey/ żeć są dane na czas krotki/ iako na mgnienie oka/ dla tego/ żebyś tym łatwiey one znosić mógł. Wystrzegay sie radzić omylnie tego šťastcia / y godności świetekich: Bo iesli chcesz żyć na onym świetcie z Chrystusem/ trzebać też abyś co wciierpiat spolem / z Chrystusem/ a nie wszytko w šťastciu świetekim opływał. Pogardzayże tedy tym šťastciem omylnym światá tego/ a dostapiš w niebie chwały wiekniſtey.

## ROZDZIAŁ. XXIX.

O Pożytkách vvprześladowwaniu.

2.Tim.3

**W**szyscy ktorzy chcą pobożnie żyć vv Chrystusie leżusie, prześladowwania wciierpia.

Drzewa

Luc. 13.

Drzewá ktore pożytku / nie czynią / nie bywają  
 etakżone / ani kamieniami bite / ale je wyćinają y w ogień  
 kładą / iako mowi / Zbawiciel o drzewie figowym  
 vschlým. Inaczey zaś z drzewem dobrym postepu-  
 ią. Przystosował Pan ludzie do drzewa / między kto-  
 rymi tak źli cierpią vtrapienie iako y dobrzy / ale po  
 śmierci źli w ogień wieczny pojdą. Jeśli iakie prze-  
 śladowanie cierpiś / za wdzięczne przyjmuy / y dzie-  
 kuy Bogu / iżś za tym samym inż jest policzony nie-  
 dzy wybrane tego. Chrystus cierpiał prześladowa-  
 nia / y wſyscy przyiaciele y miłośnicy tego / vtrapie-  
 nia y prześladowania cierpieć mają. Jeśli iakiego  
 prześladowania nie vznawasz na świecie / boy sie że-  
 być sie wſysko złe przy śmierci nie zgromadziło / kto-  
 reby cie wniwecz obrociło. Nie rozumiey tego abyś  
 miłszy był Bogu / gdy iakiego prześladowania nie  
 odnosisz. Chrystus Pan / Judasowi dał chleb oma-  
 gawſzy we krwi białej / a drudzy wgniówie  
 chleb suchy / y przasny iedli / a każdy dla tego nie był  
 świętſzym y doſkonáltſzym Judas. Tak y ty nie ro-  
 zumiey tego / żebyś był lepszým nád inſie / gdy chlebá  
 twego z rozmaitymi potrawami zażywasz / y owſem  
 masz wiedzic / że ſa nád cie lepszý vbodzy / ktorzy su-  
 cho chlebá peżywają. Szćdrobliwie ſie obcho-  
 dzi Pan Bog z grzeſhnymi ludźmi / Ażas był Juda-  
 sowi / nie powierzył mieſka z pieniádzmi / a Apoſto-  
 łom każąc roſkazał. Judasowi wdzięcznięſia cze-  
 bą była / a Apoſtołom gorzka : Ale lepiej być vbo-  
 gim z Apoſtołami / niżli bogatym z Judasem : lepa y



Ioan. 15.

Matth. 5

ieść chleb suchy / y przásny / potuły świecety w boia-  
 żni / y frásunku z Chrystusem y z rczniami iego / niżeli  
 z grzesznikami żyć w rostkofy. Wadź zámie dobrej  
 myśli w każdym prześladowaniu / a słuchay co Pan  
 mowi. *Ioan. 15.* Jeśli mnie prześladowali y vras prześladować  
 beda: A nie badz tey nádzieie / żebyś ty otrzymał to  
 żyiac w rostkofy czego náświetśa Pánna przez wiele  
 vtrapienia dostapitá. Dostć to wielkie prześlado-  
 wanie / żadnego nie cierpieć prześladowania. *Matth. 5*  
 Miał byt gdy widzi być chorego w rozpáczy / wśytkiego  
 mu pozwala / ábyś z tąd rozumiał / iż źle sie z toba  
 ná on czas dziać bedzie / gdy wedle twej woli / wśy-  
 tkoć pozwola. Szczęśliwys to głowiec taki / który  
 z reku Bożych skromnie / wśelkie vtrapienia y prze-  
 śladowania przynmie: Abowiem *Matth. 5* błogosławieni sá ci  
 którzy cierpia prześladowania, onych *Matth. 5* bórviem iest Kró-  
 lestwo niebieskie. Jako skromnie znosiś dla zdrowia  
 gdyć z żyty krew puszczają / ábo co takowego czynia /  
 tak *Matth. 5* że nie dáleko wiecey masz znosić dla zbawienia  
 dusze twoiey? Nie pátrzy ná ból terazniejszy który ci  
 dolega / ale pátrzy ráczey ná zbawienie przyszle / nie  
 vpátruy żalu / ale zaplate ktora ma być. Ten który  
 mieysca przykre głębokich wod przechodzi / áby vśedł  
 głowy zawrocenia / pátrzy wiec ná dol: Tak y ty /  
 nie pátrzy ná metna wode prześladowania twego /  
 ale pátrzy ná ziemię ona żywiacych / który żeglunś  
 teraz po morzu niebezpiečnym świata te. Szczępan  
 świecety w prześladowaniu oży tu niebu podośit /  
 śad ogłimwał wielkiey zaplacy za prześladowanie.

Prze

Przez wiele wapienia trzeba nam wynieść do Królestwa  
niebieskiego. Przeglądanie nie innego nie jest tego  
jakto Moneta / Ktora Bog płaci swym na tym świe-  
cie. Wiele ich jest / Ktorzy wolą raczej chorzeć/  
jakto dśiećka / niżli brać iakie lekarstwo / albo apertury.  
Część y wielka wężliwość głow. Kā chrześcijańskie-  
go / zależ ni i gorzkim y przykrym znoszeniu prześlado-  
wania dla Chrystusa. Paweł świety / chociaż był  
wzięty do trzeciego nieba / y był także wielka wprze-  
dzony Boga / iednak sie nie chelpił z tego / iedno ze  
młodości swoich.

2. Cor. 12

Żołnierz dobry / raczej sie woli wescić y chlepić/  
z ran swych / y sprawę dobrej / Ktorz miał na wojnie /  
niżli z dalki. Ktory wiać od Pána : Tak y Chrześci-  
anin dobry / wiecey sie ma chlepić z prześladowania  
swego / niżli z dobr dożesnych od Boga wziętych.  
Tlich twa chluba będzie w Krzyżu Pána Boga two-  
go / a skromnie wszytko dla niego wytrwasz : Bo iesli  
będziesz towarzyszem tego w prześladowaniu / pewnie  
będziesz też y w uwielbieniu.

## ROZDZIAŁ XXX.

O próżnym pobożeniu svvietckim.

**W** Trwysil Krol Asuerus Amanā, y postārvił sto-  
leciego nād vszyrkje Xiaretā ktore miał, ale na-  
co mu prośe wysiła ta káskā y pobl.ż nie Aswerusa  
Krola iesli nie na zgube tego y nie na upadek? Te  
wyyż.

Eest. 3.

Gen. 39.

1. Mach.

2.

wywyższenia/ y pobłazania ludzkie/ w zgledem twego  
 nalegu y złego sklonienia/ o słowicze aż sprzeżrze-  
 nia Bożego dane bywają/ one iednak wieccyć skło-  
 dźić/ niżli pomoc mogą. Rzekł Chrystus Piotrowi, iż es  
 iest błogosławionym, dla tego, żeś to nie kręwi, ani ciało,  
 ale ociec niebieski obiórził: Za onym potłażaniem/ tak  
 był Piotr zaślepiony/ iż też chciał przeskodzić/ me-  
 zbawiciela naszego/ skąd porym był strofowany. Je-  
 śliż samego Boga pobłazanie skodzi/ cż rozumieś o  
 pobłazaniu y folgowaniu ludzkim? Ono pobłazanie  
 Jozephowe ktore miał od pánicy swojej/ co zrozumieś  
 jeśli mu nie na wpadek było. Wino porwiadaia/ im  
 iest wystalsze/ tym głowie skodliwieś/ aż go trzeba cza-  
 sem wodą roztworzyć/ tak też rozumiey/ iż peronie po-  
 trzeba tego/ aby przy tym pobłazaniu święckim/ były  
 iżski ludzkie y szemrania/ roztwarzające iako woda/  
 to szczęście nasze żebyśmy się w pyche niepodnośli/ dla  
 zbytniey łaski y pobłazania Kieżat tego światá: A  
 ieśli się kiedy trąsi w takim szczęściu być/ że nas  
 chwala ludzka w pyche nie podnieście/ tedy wżdy trze-  
 ba tego/ aby nas szemranie ich wpokorzyć mogło:  
 Strofowanie bowiem/ y nienawiść ciebie samego  
 własna/ to spráwne w tobie/ żebyś się sam coś iest po-  
 znał. Bo iako Antyoch Król wyszedłszy do kościoła pokrył  
 był swiece z lichtarzami: tak łaska y pobłazanie ludz-  
 kie zbytnie/ oddala to od nas/ abyśmy sami siebie/ co-  
 śmy się/ y skąd/ nie poznawali. Ten ktory iest obrzy-  
 dzony ludzkom za złym zachowaniem swoim/ sam się  
 wnet co iest poznawa/ choć go debrze drugi nie zna-  
 je/ bo



12/ bo lepsia jest daleko rzecz/ poznawac samego siebie/  
 niz i mrich. Wiecey skodzi/ poblażanie y milosc/  
 niz i niena cišč/ a przesladowania pomagaja/ bo ży-  
 nia p. kornym głowická/ y przewodza go do pozná-  
 nia siebie samego: milosc za sis zaslepiá/ y to sprá-  
 wnie/ że sie sam poznac łatwie co jest głowick/ nie  
 moze. W przesladowaniu naydziesz Boga/ a w po-  
 blażaniu ludzkim/ tam go utracisz. Nie rozumiey/ że-  
 byś ty lepszym byl na ten czas/ gdyć ludzie poblażaja  
 y pochlebia/ pomni ieno na ono co we Ewangeliey  
 powiedziano: Synu wziales zaplate rwoie dobra, a La-  
 zarz też zla, a teraz Lazarz w wielkiey radości, a tys w  
 wielkich mekach y smutku. Jesli na tym świecie opty-  
 wasz w szczęściu y w godnościach/ wierz mi iż w wiel-  
 kim jest niebezpieczeństwie zbawienie twoie/ abyś za  
 tym odlażon nie byl od krolestwa Bożego. Sam tyl-  
 ko Izak dziedzicem zostal/ a Jsmael byl wysłazony/ y  
 slusna aby byl przestal na dárach sobie dánych y bogá-  
 ctwiech: Patrzyć y ty/ żebyś za ślepym poblażaniem  
 światá te/ dziedzicem niebieskim nie utracil. Ktorzy  
 obrazo Bożo te światá używaja/ y wywyższeni by-  
 waja/ tacy potym od krolestwa Bożego łatwie odpa-  
 daja/ ktore wiec p. Bog/ dla samych tylko dobrych za-  
 chorunie: Ktorzy pogardzaja łaská y poblażaniem  
 światá tego/ beda synami y dziedzicami niebieskimi.  
 Niefrásuy sie nie gdy sie tu dobrze/ słym powodzi/ bo  
 tacy czasłki nie mają w niebie: Ty tedy pogardzisz y  
 łaská y poblażaniem ludzi świętych/ iako slugá  
 Chrystusow/ oczekiway cierpliwie dnia chwalebne-

Luc. 16.

Gen. 25.

bnego / w którym z. Synceć bęć się del ra. wclun-  
steg.

ROZDZIAŁ XXXI.

*O Pozyskach wzięcia srovetckiego.*

18. 16.  
Pjal 90

**P**rzez wiele wtrapienia potrzeba nam wrócić do Kró-  
lestwa niebieskiego, mówią pismo święte, y Psalmi-  
sta Duchem Pańskim wspomina, lam z nim iść za wrota  
w wtrapieniu. W trapieniu jest to poselstwo i jest wtrapienie  
a Ko Królewskiemu posłowi krzywdę czyni i takoby sta-  
memu Królowi uczyni: y nie pomatu ten obraza  
Boga / który z wstępu y z wtrapienia takiego naraża  
ten będzie tak karan od Boga iako on Amon od Da-  
wida / który nie wzięł posłańców jego / których był po-  
słat. Aco są słowa żółtym / stał żółtym / ogień zło-  
tu: to wtrapienie słowu Bożemu / sprawiedliwemu. Wczyn

2. Reg.  
10.

Pal. 50

1. Per. 2.

dobrze Pánie Syonowi w dobrej woli rwoiey, áby sie  
zbudowały mury Hierozolimskie, mowił Prorok: A  
Póter świecy zaś: e / nazywa nas opoka żwa / y ża-  
den nie może wczynie wyskiego budowania bez fun-  
damentu / a póki sie nie wciwciży / y iáko kámién nie  
wypoleruie / perwie nie dobrego wczynie nie bedzie  
mógt. Ciekorzy tu na świecie wtrapienia dodał /  
iáko smierze. A kto sie zaś chroni wtrapienia /  
nie chce żeby mieřkal w Jeruřalem onym niebiřkim.

Leższy był Dawid nad Salomona / ponieważ  
 pewnie wiemy / iż ościs jest zbawien / a o synowskim  
 zbawieniu wątpimy. Wskreśło życie na tym świecie.

உரு

cie Dawidowe w utrapieniu bylo / y w plázu: A Sá-  
lomonowe zášie w ščěstíu y w pokoju. Utrapie-  
nie zbawilo Dawida / á ščěstie Sálomonowe / iego  
zbawienie watpliwé uczynilo. Utrapienie bázro jest  
dušy pożyteczné / y oswieca rozum / á ščěstie šwia-  
tá tego Duchá dobrego záclumia y gási. Joseph po-  
tki miał w vžćimostí bracia swois / nie byl od nich po-  
znany: lež gdy ie počat trapić / wnet go poználi.  
Dla tego tedy v tobie dáie Pan Bog včistí y utrapie-  
nia / žebyš Boga předzey poznat / be w ten čas potk-  
ná cie lufkar / poznáć go nie možeš. Gdy belpiečnie  
spíš / á o Bogu twym nie myšlíš / w ten časći vymie  
Bog roškosy twych / w ktorych iáko bydle nierozu-  
mne žyješ / ábyš sie octnał y Boga twego poznat.  
Ani tego kiedy žaluy / že roškoš šwierćka od čiebie  
Bog oddala / bo to ku pežytkowi twemu čini. Sau-  
lomi gdy Dawid odial náčynie z woda / vžnal ná-  
tychmiast grzech swoy: Tož y ty ráž rozumiey / že  
pewnie vzreč y šwiatlo oču twych otrzymáš / iáko  
drugi Tobiasz ktoremu od žolci rybicy bylo přynvro-  
cone. Gdy kto izeždi ná low dla žwierzá / poty belpie-  
čnie chodži / potk žwierzá nie zeczy / á iáko go škoro  
obacz / z wielkú sie pilnosťá osiržega / aby ná žwierz  
nie napadl: Tak tež Pan Bog / dla tego ná čie dopu-  
šća vutrapienia / žebyš go četniey o rátnicek prošit.  
Aby v Pšalmistá. Zgromáždily sie bolesci ich, porym sie  
žyžly. Zol roškosy y ščěstie šarúta tigo /  
šlenuka laca od Boga / ráč utrapieney včistí proš-  
ná číši šlowneká do Boga: Vv včisku moim vžyvra-  
lem

Gen. 40.

Psal. 15.

Psal. 10.



**Gen. 7.** Iem Páná, morvil Davrid, Im była wieśśa woda one-  
go potopu / tym sie wyszłzy Archa i togo podnośiła.  
**Exo. 1.** Im bázńey był on lud Izraelski w Egipcie vtrapio-  
ny / tym sie bázńey rozzumał y krzewił. Ták teź frá-  
sunki y vtrapienia / iako wody niciákie podnośa my-  
śli naffe ku Bogu / y z nimi wespól roście zaśluga /  
y przymnaża sie łaska. Niechci sie podobaiá vciśki/  
y vtrapienia / bo te droge getuiá do niebá. Pierwszy  
**Añor. 9.** był cud przy náwrocciu Pávła S. gdy spadł z ko-  
niá ná ziemié / żebyśiny z tad zrozumieli / iako poża-  
tek służby Bożej iest wśelkie vtrápienie. A iako w  
gumnie žiárno z plewámi / ták ná tym świecie žli z do-  
brymi zmieśšani bywáia: wiec skoro wiátr frásunkow/  
y vtrapienia iákiego wionie / žli ná ten čas dla gnie-  
wu Bożego ná ziemié vpádáia / á dobrzy zaś spoke-  
śnie Chrystusowi przyłączeni bywáia / y co co sko-  
dzi grzeszonym / pomaga zaś spráwiedliwym. Smola  
niech będzie iako dze ģarna / gdy ia służysz biáta sie  
stánie / ták gdy sie co dobrym ludziom w ścieściu prze-  
ciwnego trafia / to wiec odrzucaia / ģniac ná sie iá-  
kie vtrapienie. Karánie Boże tu ná tym świecie / iest  
karánie oycowskie / abowiem záwśe Pan Bog z miło-  
sierdziem karze. Ale ono karánie wiekuste będzie w  
gniewie / y w zápalčy wśeći bez miłosierdzia žadne-  
go / Iako morvi Prorok, Bedzieś rzádziłie w rozrż-  
zielżney, á iako naczyńie gliniáne ták ie skrúśyś. Ty te-  
dy obieray sobie ráżey tu ná tym świecie frásunki y  
vtrapienia / żebyś potym / przez to malé vdrożenie /  
mogl dostápić Królestwa Bożego.

## ROZDZIAŁ XXXII.

O Proznym stáraníu svvietckim.

**N**ietroszczcie sie o żyvvot vvasz cobyscie iedli ani o cia-  
lo vvasze vv czymbyście chodzili morvi Pan: Abos-  
wiem takie zbytnie stáranía są przeszkoda do bogo-  
myślnych rzeczy / wiekniących. Dla tego Pan Bog  
wczynił człowiekã / żeby poznał nawyższe dobro / á po-  
znawszy áby go miłował / miłując onego: á żywał / á od  
te: á żywania / tedy nas łączy y dźieli zbytnie stáranie  
rzeczy dożesnych. Gdyby on lud Izráelski stáranie  
miał mieć wielkie / o pokármie swym y odzieniu ná onej  
puścy / nigdyby był nie w sedł do ziemie obiecáney.  
Chceszli wniść do obiecáney ziemie / trzebać ediac rze-  
czy swietekich zbytnie stáranie. Wiele Iydow ná  
puścy pomárło / ktorzy bedac opuśczeni z láski Bo-  
żey / chceć swoje do iedzenia miesã / y chowania onego  
nakłónili / áni mogli wniść do ziemie oney obfitey  
obiecáney. Nie stáray sie zbytnie o te rzeczy dożesne / á  
dostapiś wiecznych: áni chceć prágni tych rzeczy wi-  
domych / chybajã chciać strácić one niewidome. Mówi  
Pan do takich ktorzy báziszy sie stárania o rzeczy wla-  
stne / niżeli Boskie. Dom moy právv, spustosząly iest, á  
z vvas kády sie spieszy do domu swego, dla tego też nád  
vvami zadržymáne są niebiosã, áby rosy nie spuszczały, y  
ziemi przykazano áby nie dawála rodziáu swego. Słu-  
cha rzecz zaiste / żeby ci lákneli, ktorzy wieccy považają  
sobie cen świat niżli stworzyciela swego. A przyro-

Math. 6.

Num 11.

Agg. 1.

Math 6:

wynwa Pan żywot ludzi spráwiedliwych ptaškom /  
 częścią dla máley chwile poškoim ich / Ktory ná ziemi  
 máia / częścią / iż wiece pospolicie ná miesyach wy-  
 sokich śiadáia / y z tad to poszło / gdy Chrystus Pan  
 ganił / zbytenie staranie swiátowych ludzi / strofuiac ie /  
 wziął przykład życia ptaškow: Patrzącie práwui ná pra-  
 škí niebieskie, ktore ani sieia, ani zna, ani do gumien zbie-  
 raia, iednak Pan ie żywui. Niech cie tedy będzie wstyd  
 o mizerny czlowieczę / że tak źle żadze twey zażywaš /  
 starájac sie rácey / o ten sinrodliwy swiátá tego gnoj /  
 ponieważbyś mógł záżyć / y ochłodzić sinyszy twe  
 womiáca ona roża niebieska. O niesłychane Ty  
 ráništwo nád samym soba / gdy prágniest rácey zwi-  
 eż. C ten swiát mizerny / mžli sie staráć o niebo / Kto-  
 regobyś ná iconey nodze stoiać dostąpił: wżdamyś  
 tego mógł nie czynić dla káski oycá tweo niebieskiego.  
 Bo pilność y staranie zbytenie orzecžách swietekich sy-  
 nowskie / iest éich: strofowanie niedbálstwa oycowskie-  
 go y gdy syn rzeczy potrzebnych do życia swego nie ma-  
 znać iż ma oycá niedbálęgo. Nie bądźże prosie tak  
 troskliwym w nábywaniu tych rzeczy doczesnych /  
 chybábyś chciał Przywde wczynić oycu twemu niebie-  
 skiemu / Ktory wiecey daleko y śłodroblwiey opá-  
 truić syny swe / mžli oni potrzebuia. Nie báwisia pra-  
 sek niepotrzebnie ná ziemi / ale wiecey ná powietrzu.  
 Tak y ty chcešli sie wstrzedz niebespieczeństwa swiátá  
 tego / co nádaley réuKay od zabaw swietekich. Po-  
 trzebać záisle ábo látać ábo pływać / bylebyś sie ie-  
 dno wstrzegł zatracenia twego.

Gdy



Gen 1.

Mat. 25.

Gdy Pan Bog stworzył Ryby y Ptaki błogosławił im / á robakom żółgającym się nie błogosławił : Kto tego pragnie onego błogosławieństwa / Ktore dał Bog dobrym / trzeba aby latał / ábo pływał / żeby się wstrzegł wszelkiego niebezpieczeństwa. Ale my którzy zbyt nie myśli swoje w ziemskich reopili rzeczach / wierz mi nie da Bog swego błogosławieństwa / ale przekleństwo / o którym y Matheuska 5. mówi Idźcie przekleci w ogień wieczny, który nágotowany jest czartom y Anyolom tego. Żyć tedy iáko ptak / wylatując myśl twoje do wyśkiey bogomyślności / y modlitwy / á pękładay nádzicie twoje w Boga / wedle słow Apostoła Pietra. Wsyrko wraśe stáranie pękładając w Boga, on bo wriem ma wielką pieczę o was A iáko mówi Psalmista / Wbożuchnym iesłem, y niedziwnym zebrałem, á Pan ma stáranie o mnie. Jesli tedy Bog / ma stáranie / y pilność o tobie / cóż się ty tak bázrosam frásując / ponieważ to twoje zbytne stáranie / do żadney cie insey rzeczy nie domięści / iedno aby w sercu twym słowo Boże zgaśilo / bo zbytne stáranie o bogactwiech / tłumi y gási słowo Boże. Poganie / Boga nie znájąc / że temu wierzyli / iáko by bogactwá sły za szczęściem y fortuna / nicdziw iś się o nic tak zbytne stárali. Ale ty który dobrze wierzysz o opatrznosci Bożej / nie miałbyś zaprawdę tak się zbytne stárac / gdyż to tak być pewnie wieś / (bylebyś to iedno sam wczynił coś powinen) iś Bog o tobie / y życiu twym ma pilne stáranie. Bo iesli Bog chowa y z opatrznosci swey żywi ptaki / Ktore dla głowitka

stworzył/ daleko wietfe ma stáranie o człowiecze/ kto-  
regu dla siebie samego stworzyć raczył. Odwroc tedy  
wmyśl twoy od wszelkiej niepotrzebney zabawy/ á serce  
twoe latwiey podnieś się ku Bogu. Natura y namiesz-  
tność człowieka/ gdyż są tak potrzebne/ nie inszego nie  
czynią/ iedno się w rozkoszach świata tego naleśe pra-  
gnać/ á zátym rozum bywa zaciuniony/ y duch tráci  
czystwość swoie/ ktoremu wszelkie Duchowne ćwicze-  
nie iest/ y idzie nie wsłak: Zbytnie zaś stáranie/ iest  
przeszkoda modlitwie wnetrzoney/ y rozbiéraniu su-  
mnienia swego/ ktore zaciunierfy światło rozumu  
przyrodzonego/ odcymnie iáśność prawdziwey świá-  
tłości. Jesli tedy chcesz się nasytek oddać Bogu/  
odłącz wmyśl twoy od wszelkiego zbytniego stárania/  
y zwiérzchnego rozzerwania.

## ROZDZIAŁ XXXIII.

O próżney á głupiey mądrosci świata tego.

1. Cor. 1.

**C**O głupstwem iest v Bogu, to namedrżego v ludzi mo-  
rvi Apostol. Tego świat rozumie być namedrże-  
go/ ktory zmyślnie/ występki swoy pokrępfy/ umie  
łatwie dostać/ rzeczy rozmaitey/ y godności: A tych  
zaś mniema być głupiem/ ktorzy pogardzą takow-  
ą próżnością/ y mowi piśmo w osobie ludzi światobli-  
wych/ Rozumieliśmy prawi/ żywot ich być śale-  
stwem/ y koniec ich bez żadney pochwały/ á to dla te-  
go/ że się o te ziemskie rzeczy y bogactwa nie stáráli/ y  
mili.

mielishny powiáda takowe ludžie sámí v siebie zá  
vmarke/pošmiewájac sie z nich/iakoby rozumu dosto-  
ného nie mieli/ á oni byli tak šwietnemi/iako lámpy  
nitiákie zapalone, šwiat zášie wlasnie iest/iako wiátr/  
ktory to wšytko zádyma y gási. Ludžie pobožní/ nie  
staráiz sie moc/ y owšem sie kryja/ áby bezpiecniey  
žyc mogli/ y niechca okázowac swey šwiatobliwosci/  
iedno Bogu sámemu/ktory nie pátrzy ná rzečy žwierz-  
chne/ale ná wnetrzne.

Wadrosć Boža/ iest przeciwna madsrości šwiet-  
ckiey/ y dobrzy ludžie zá nie są v šwiata/ ale wiele wa-  
ža v Bogá. O iako rozne są sady ludžkie od sadow  
Božych: Šwiat sádzi powierzchu z tego co widži/ y  
w tym ludžkie peklada błogosławienistwo/ ktorych  
widži byc ná šwiecie mežnymi y bogatými.

Gdy Samuel miał ná Krolestwo pomázowác/  
iednego z synow Izai/ minawszy tego ktorego Ociec  
był w wielbił/ pomazał Dawida/ nád mnimánie ludz-  
kie: y tak to wiece bywa/ ktorych šwiat zá madre po-  
syta/ v Bogá są nieukámi/ y ktory był wzgárdzonym  
v šwiata/ oto go ná Krolestwo pomázuiá. Kto  
ma iaká spráwu przed głowiekiem wčonym/ y sprá-  
wiedliwym/ nie dba nie ná to/ choć iayže iest przedtym  
od Sedžiego głupiego/ źle osádzony/ bo wšytko ná-  
džie spráwiedliwosci swey/ w tym Sedžim wčonym/  
peklada. Medrey tego šwiata/ rozumeli byc głup-  
stwem/ wbostwo/ Ewángeliey šwietey také mežen-  
stwo/ y žywot žebračy/ ale inszy o tym iest rozsádek  
Boží. Gdy rzečono S. Páwlowi/ že wiele pisma

Reg 16

Act. 26



przywrodzicie ku Salenstwu: Odpowiedział iż nie fa-  
leis, ale prawdziwe y trzeźwie słowa powiadam: Tak  
y to nie dziw gdy świat sady to być głupstwem / że-  
go nie rozumie albo nie doświadczył: ale przyjdzie  
śmierć / kiedy słodzy Bęży beda appellowali do Bo-  
gá / Sedźiego sprawiedliwego / który dobrze sprá-  
wiała / on ná ten czas ten sąd ludzki swym wyr. Kiem  
sprawiedliwym y nieodmiennym potępi y to pochwa-  
li co niegdy świat ganił. Jeśli tedy ná tym świe-  
cie zá głupiego będziesz miány / nie frašuy sie o to / gdy-  
sie to y samemu Chrystusowi v Heroda przydało / ani  
dby ná sady próżne ludzkie / które w troćkum czasie  
skázowane à winowcz obrocone beda / y ná on čas sie  
dopiro prawdziwa cnota pekaże.

## R O Z D Z I A L XXXIV.

## O Madrosci Chrystusowey.

1. Cor. 3.

**I** Esli sie który zda byc między vrami madrym ná tym  
swiecie, niech sie stanie głupim, aby byl madrym, mowí  
Apostol. To naprawdziwśá iest madrość / być pro-  
statkiem dla Chrystusa: madrość Boża która na pra-  
wdziwym vmartwieniu / y zaprzeniu siebie samego za-  
leży / v ludzi bywa zá głupstwo poczytána. Mowí

Prou. 3.

medrzec, iestem nagłupszym z mešov, y madrosc ludzka  
nie iest przy mnie: Synowie bowiem tego świata /  
medrşy są nad sny światłości / y przecś mowí, że  
taká madrość ludzka nie była z nim / ale madrość

ona

ona Boża / ktora świat za głupstwo pożyta / bo ich  
rozumy daleko przechodzi. Jako gdy Hetman iaki for-  
telnie chce czego dostać / rozinątych sztuk niezwoyczą-  
nych zażywa / ktore widzac prostał gani / y rozumie  
one być głupie / y nie foremne. Tak też rozum nasz/  
nie bedac oświecony ona przedwieczna sprawiedli-  
wością / gdyż barzo słabym y niedoskonałym jest / nie  
łatwie więc przyjmie światła / mądrości Bożkiej.  
Mojżesz / chociaż był dosyć mądrym w Egipcie / y  
przed Bogiem wymownym / iednak miano go za pro-  
stała / dla tego iż mądrości świeckiej był świadom.  
Nie było mądrego bez Salomona / iednak względem  
mądrości Bożej / pożytał sie być z ludzi naysłabszym.  
Wielka mądrość jest / wzgardzić światem dla Bo-  
gá / y na prawdziwym poznaniu samych siebie / zale-  
ży poznanie wysłanej mądrości Chrystusowej / z ko-  
rą wszelką stosować umietyność / za głupstwo poży-  
tamy / y dać mi to / chociaż brs dobrze nadoskonałym  
był w naukach wzwołonych / coć proste to pomoże /  
gdj sam siebie nie poznawasz. Bawisz rozum twój po-  
wierzchu o sobie wielerozumierac. Ale to naszczęśliwia  
duszą głowieza / ktora pełna jest mądrości Bożej.  
Szczęśliwysj to taki głowiek / ktory v Bogá stara  
sie być mądrym. Wiecey waży iedną kroplą mądro-  
ści Bożej / niżli nie wyčerpanych wod studnice / ma-  
drości ludzkiej. A to jest prawdziwa mądrość / umar-  
twienie samego siebie. Imes nauczeńszym / tym sie  
być rozumiej naprostszy / y umartym światu. Ia-  
kob Patriarcha, gdy sie mocował z Anyolem, stal sie chro-

Exod. 8

Gen. 32.

mym,

Ecl. 27

Exo. 5.

mym. y byl nazwany Izraelem, co iest widzacym Boga: Kto widzi Boga / dhamie swiatau. O bys iedno chcial dobrze skotowac tak i Bozey / natychmiast mialbys swiat w nienawisci. Sprawiedliwi ludzie / z widzenia poznali Boga / iako Jakob / y stali sie chromymi / to iest w tych rzeczach ziemskich / co sie swiata dotyczy / glupiem / boby byli v Boga madyrmi. Jako miciasie gdy patrzy w słońce / uzupełnysym y swietleysym iest / Druga strone zaśie / niech twarza kto porzy na ziemię / nie iey nie przybedzie / y cęza nie iako zostacie: Tak stusna rzecz zaśie / aby cęść podleysia dusie twej / to iest ciela w ziemię partracęgo / nie nie przybywało / a ona wietřa cęść / dusia twa / madyrością Boża byla napełniona. Młowi Ecclesiastes / głowiek glupi / mieni sie iak miciasie / bo opuściwszy swiatło Boże / wdacie sie do rzeczy tych niższych / y ziemskich : sctym idzie ię madyrość Boża / tłumi / y hańbi te madyrość ziemską. Waz Moysesowv, pozarl vzeze onych Czarneksieznikovv Pharaonovvych: Tak też madyrość Boża / psuie y tłumi wśelę madyrość ludzkę. W starym zakonie chocia cębiecował Pan Bog bogactwá / y to cęgoby ludzie sobie z przyrodzenia żyćyli / a wıdy mało sie ich na żydostwo nawracalo / y na chwale Boża. A Chrystus Pan y odkupiciel náš / obiecuiąc nam / że nas minac nie miały wciřki / verapienia / y iako naćieřie kłopoty / tym samym / swiat wřytęk do siebie nawroćil : Tak iest poteřna madyrość Boża / że przez rzeczy słabe / namocnieysie zwycięża / y przez niętki y prostaki / potlu-



miá tego świata medree: A ci ktorzy o swej mądrości  
rozumieli wiele / stáli sie głupimi mowi Apostoł. A  
coż to za dziw proste ponieważ wszystkie rzeczy pod ma-  
drość Bożą podbijamy? Tey mądrości tobie o ne-  
bimku sátan zayrzy / y chce ją wydrzeć / nie ináczey  
i-ko / Almon gdy Izráelitom práwe oko powyrzywał:  
które nie innego rozumiane być nie ma / tedno znáio-  
mość rzeczy niebieskich / bo očíj madre / w głowie / (kto-  
ra iest Chrystus) mája być widziane. Mądry / oprecz  
samego Chrystusa / nie wiecey nie práganie / e ktorym  
gdy myśli / mowi z Apostołem / nie obralem sobie nie-  
miedzy vrámi co bych vmiał, ieno Iezusá Chrystusa, y tego  
wkrzyżowanego. Uciechcie tedy wszystkie zabawá two-  
já / okolo rozmyślania meki Chrystusowey bedzie /  
abyś go poznaćsy ná ziemi / snadnie potym / mogli  
widzieć w niebie.

Rom. 2.

1 Reg. 11

## ROZDZIAŁ XXXV.

O prożności y krótkości życia ludzkiego.

**K**rótkie sa dni człowiecze, mowi Iob S. Miliája  
iáko świat polny / y láca ich iáko rosa tál scho-  
dza / ktora w krótkim czasie ginie. Dzwot náš iest  
iáko pára / ktora sie ná mály čas okázuie / á potym  
we mgnieniu miszcie / wstępuje w obłok po powietrzu /  
potym sie przez sloneczne promienie roschodzi. Dzwot  
ten ná świecie / ludziom światowym iest barzo  
mily / y zda sie być tu ná ziemi w stanie swym nicia-

Iob. 14.

Iob. 4.

Job. 9.

Rom. 8.

Izal. 39.

2 Reg.  
14.

Tob. 6.

Co podniosłym / y wielkley wadze / ktorému sie wieś  
 ludźie dżiwia / szczęściu iego przypátruiać : Ale poy-  
 rzy ieno iáko iest śmieśny / byle wpadł w namnięśńa  
 chorobke / náli wnet bárwe swa mieni / y w proch á  
 w ziemi sie obraca / y ten ktorý sie zdał niekiedy pá-  
 nować / oto iáko mizerne wpada. Co iest prośe czas  
 życia nášego / ieśli nie króciuchny punktík teráznię-  
 śy / ktorý schodzi ná kstałt wiatru ? Jest przecho-  
 dniem przemiatacym / á piełgrzymem nigdy sie nie-  
 wracającym ? We mgnieniu oka / wpadają królestwa  
 świata tego : Wpełkie stworzenie ná świecie próżno-  
 ści podległe iest. Policz ieno sobie wśytkie dni / go-  
 dżiny / miesiące / y lata życia twego / kedy są ? Prze-  
 minely iáko cień słoneczny / ábo pałeczyna / ktora za  
 namnięśńem wáterkiem / wniwecz sie obraca : Nie-  
 masz nic stałego ná ziemi / ná ktora są stworzoni Adam  
 y synowie iego. Nie masz nic trwałego nád życie ná-  
 śe / ktore za sobą śmierć pociąga : y to iáko troćkie /  
 tak dosyć iest mizerne : Ktorego dobrzy wmiäre vży-  
 waia / zli ono zóśie milnia / choćiaż w nim nie dlu-  
 go optywają. Wśyscy vmieramy / á iáko vvodá schodzi-  
 my do ziemi / ktora sie vniecy nie vvraca / morvi písmo :  
 y nie masz przedrey rzeki nád życie náśe / á iáko wody  
 wstecz nie cieka / tak ani dni sie náśe wroćić mogą / čas  
 bowiem przesły / iest już niedosćigły. A tak chćiey  
 sobie pomyslić / iáko on Tobiaś / siedzący ná brzegu /  
 rzeki Tygrys / iáko predko biega dni twoie. Tá rzeka  
 Tygrys názwana iest tym imieniem / dla zbytney  
 bystrości y predkości ściekających wod / ktora jednat

nie

nie może być porównána bieżącym lácom twoím/ po  
ktorych záraz idieš na šmírcé. To tak o tym myslac/  
wierz mi/ wmyieš duše twej áffektom nogi: á w tá-  
kim rozmyślániu bedac/ ožyšciš sie z blota/ tej mi-  
láci žiemstley młčemney/ ktorás ná sie przyia/ żyiac  
ná tym šwiecie: Snem v zdráda iest wierz mi/ žywot  
lud:ki. *Mowí Pjalmistá, lam rzekl v duchu moim, ká-*  
*ždy czloviek klamca, y žyćie lud:kie klamstwem iest.*  
W postaći obrazá przechodzi cłowiek / á obraz iest  
figura prawdy.

*Psal 115*

To náše žyćie/ nie iest prawdziwym žywotem/ ale  
przekłego žywota iest figura/ y šmírci čieniem. A  
nie to iest / co w nim widzimy / ale čieniem praw-  
dy žywot nieiaki widomy / ktorego od biegu sive-  
go/ powściągnac nie możemy. Jako náše žyćie bie-  
ży/ ku kresu y koncowi swemu/ tak špolećnie z žyciem/  
przemíata bogáctwá / godnošći / y roškosy tego  
šwiata.

Tim grzech popelniamy/ wiele myšli minie/ á ro-  
škos iego predko vstáie / Karánie zášie zá grzech/ iest  
nieškončone. Roškosť á/ ktora teraz mamy/ kretka  
iest/ lez vdreženie zá nie wukuišce. Powiedz mi co  
proše štálego y štátecznego maš ná tym šwiecie? Abo  
bogáctwa ša šta? *Žyli podobno chwalá tego šw:á-*  
*ta štáteczna iest? Sluchay co mowí Job 8. Dni*  
*moie predžey náđ przechodniá przebiežály, vcičky, á dobrá*  
*nie ogladály, přešly nie ináčžey, iáko lodžie, iáblká nošace*  
*po vřodžie, y iáko oržel lecacy dla pokarmu.*

*Esd. 3.*

*Job 9.*

A iáko przechodimowie predko idá/ tak žywot náš w



krótce przechodzi / y młodość naszą plynie / á z nią  
iako świat / okrasa / y ozdoba naša vstaje / á wszystkie  
rzeczy przedko się kończą.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

*Dla czego Bog chce mieć życie nasze krótkie.*

Iob. 5.

**C**złowiek się rodzi na pracę, Morvi Iob S. płacząc  
się rodzimy / á w pracy żyjemy / z wielką zaś bo-  
lescią umieramy.

Gen. 3.

Kieżono Adamowi / że miał w poście swym po-  
żywać chleba. A ponieważ życie nasze / jest wstańcizna /  
praca tu na ziemi / chciał tedy Bog z łaskawości swej /  
vkrócić życia naszego / żeby się nam każda praca lek-

Iob. 7.

cejsza być zdada. Wiedząc y nie pozwala na to Pan  
z miłosierdzia swego / żebyś ty długo robił / aby też y  
prace twoje dłużey trwały : y owšem chciał / aby to  
wygnanie twoje krótkie było. A ponieważ stworzył  
nas abyśmy go zażywali / y chwala naszą wspaniała w  
niebieśkich jest / pragnie też tego / żebyśmy z nim rychło  
mieszkąć mogli / bo nas umiłował. Cóż pożytek tedy  
naś / wżymł nam krótkie życie nasze Pan Bog / żeby-  
śmy pogardzili wspaniałym tym mizernym żywotem / zamiło-  
wali on wielkimi / y szczerliwym żywot wieczny niebie-  
ski. Morvi Iob S. do Boga : Opuść mi mój Panie, ábo-  
vviem nic nie są dni moje : A iż widział być Iob błogo-  
slawiony dni swoje / i krocone / umyślił prosić odpu-  
szczenia od Pana / y czynić pokutę. Wiele ich tak żyje /

iako by

iałoby nigdy umrzeć nie mieli/ będący zabawieni pro-  
żnościami rzeczy/ misernego świata tego/ który na to  
im jest dany/ żeby sobie pozyskali wiekiſty/ y chwale-  
bny on niebieſki żywot. Wielkiego ten zaprawde  
godzien ieſt kárania/ który ſie wiecey o co inſzego ſtá-  
ra/ niżli o żywot wieczny. Gdybyś ieno chciał ſobie  
pomyſlić/ krótkość iſta ieſt życia twego/ á obrocił  
oczy/ ná on żywot wiekiſty y trwały/ łatwiebyś  
wzgárdził tym światem przemijającym.

Gdy obaczył Pan Bog / że złość ná świecie ob-  
ſieowata / á drudzy w długim wieku ſwoym grzechy  
wiecej popełniali / wmyſlił ten żywot náſz ná świe-  
cie ſkrócić/ aby w długim życiu ſwoym nádziacie proſney  
wiecey nie mieli. Tak też bywa / gdy złe używamy  
časů nam do pokuty náznaczonego / utracą wiec dni  
Pan Bog / abyſiny grzechow / grzechom nie przyda-  
wali. Ludzie póki ná początku świata / w proſto-  
cie ſwey żyli/ poty pozwoił im Pan Bog ná nim dłu-  
ſze pomieſzkanie / á iako ſkoro obaczył / iż ſie złość / y  
čas złe używanie wſtrzewiło / poſtánowił / żeby ich  
też życie ſkrócone było. Mowí Pſalmiſta do Pána.  
Pozłożył miły Pánie nieprawoſci náſze, przed obliczno-  
ſcia twoia, wiek náſz w obiaſnieniu twoary twojey:  
Abowiem wſſyckie dni náſze wſtály, y myſmy ſami w  
gniewie twoym wſtác musieli: Lata náſze iako páieczyna  
bda rozbiegane, á dni wiekow náſzych w nich lat siedm-  
dziesiąt.

Dla grzechow ludzkich mowí Prorok / ſkrócił  
Pan Bog życia náſzego: y krótkość żywota náſzego

na

Pſal. 89

na śmierć / Który do pałacyzny subeylney / Która la-  
da wiatr / Która nie: Taki też życie nasze / Ktorego-  
myślimy / Która naszali / Lada fibra / Albo choroba  
i wiele innych / Która wiatr wleającego / Która może.

Porządna tedy niechay będzie miłość / przemii-  
ającego / y miłownego życia twego: Bo masz wie-  
dzieć / iż to nie jest on żywot wieczny / ale dościsny /  
nie jest to ożyźnia / ale wyrznięcie nasze: Ten żywot  
nasz jest skończony / ale on w którym Bog przemieści-  
wa / z wybranymi swymi / nigdy nie skończony jest.  
Mizernyś to taki człowiek / Który takie tu prace / y  
trudy podiawosy na świecie / do onego sie żywota nie-  
bieskiego nie spieszy / Gdzieby już wiecznie odpočywał.  
Który prosi sług / y niewolnik wzdychać / nie  
pragnie do ożyźni swojej? Który taki jest wiezień /  
coby światła nie widząc / onego nie pragnął? A ten  
świat / nie jest ziemia nasza / ale raczej wiezieniem  
Babilońskim: Dajmy idzie / gdy długo żyć pragniesz /  
poty w wiezieniu trwać chcesz: y jeśli żadaś starości  
długiej / pragniesz choroby. Gdzie nie masz żywota /  
żyżyć musi śmierci. Na pocieche prac życia nasze-  
go / wsluguie nam śmierć / Ktore skończy sie / aż po  
śmierci nie mogą. Kto ma drogę przed sobą / ra-  
czej woli presto / niżli pomalu chodzie: Szczęśli-  
wyś to taki człowiek / Który żywota swego zażywa  
w ciępliwosći / a śmierci dobrej w pragnieniu.

Szczęśliwa to taka dusza / Ktorcy Bog za długim  
życiem / chce dać żywot wieczny. We wszystkich  
sprawach swych dobry jest Pan Bog / iednak żebyś  
poznał



poznał łaskę iego / chciał ci żywota dla tego utrocić /  
abyś go milując / wiekuiſty on żywot otrzymał.

## ROZDZIAŁ XXXVII.

O Niebezpieczeńſtwie życia ludzkiego.

**D**Ni iego iako kwiāt polny, takżę kxcicia, morvi  
Prorok, wspomina iac o życiu ludzkim. Polny  
kwiat wſelkiemu ieſt niebezpieczeńſtwu wydany, ſlonice  
go upali / wiatr owionie / ſłowiek zdepcę / bydle ſtra-  
wi / woda zmułi / y zbytnie goraco wſuſzy / a kto to  
mowiąc / wyliżyć może / iakiemu też niebezpieczeń-  
ſtwu ſłowiek podległy ieſt. Najmnieyſza boleść  
tą go pokonać może / małużka choroba / tą go ſtra-  
pi / morze utopi / y wielom inſzym ſraſunkom ieſt po-  
dany / ktoremu ſie nad mniemanie wiec przydāia /  
z tych co być ſobie nabezpiecznieyſze rozumie. Mo-  
wvi Job 8. Vpłynęły dni moie iako łódz z iablki bieżąca, y  
przedſe były nād przechodniā, ā dobrā nie ogladaly. A nie  
darmo to wspomina / iż przedzey upłynęły / nād prze-  
chodzącego / bo ācz ſie ſpieſzy pod ſzās przechodzień / y  
podrożny / iednak też niekiedy odpocząć muſi / aby  
dał ciału poſilek. Ale dni ſłowiekże / zāwſe ida bez  
przeſtanku / y biega ku ſmierci. Gdy ſpiſz / gdy ſnu-  
ieſz / o tym więdz / że przez wſytek ſzās życia twego /  
ſpieſzyſz ſie do ſmierci. Stosuje też Job 8. Żywot  
naſ do łodzi / bo iako łódz nie nā prożnowanie / ale  
nā bieżenie powozić do portu ſwego / ieſt uczyniona.

Pſal. 120

Job. 9.

Tak

Tak y ty nie ieśś stworzony ná to/ ábyś rospóšować  
 miał / ále żebyś prácuiać došćapil portu zbáwienią  
 twego: á iáko łódź wielkim pedem bieży / á śládu y  
 znáku po sobie nie zostáwnie/tak życie náše przemia /  
 áni pámiatki po sobie pokazuie. Gdzie sa prośe te-  
 raz oni Królowie / y Xiążęta / ktorzy tu ná świecie  
 żyli / Przeminełá przedo ich pámiatka / áni zostáwili  
 znáku / abo ścieżki swojey: wielkie sa niebezpieczeń-  
 stwa ná morzu / ktorym łódź abo okręt bedąc podle-  
 gły / śmiecim morskim bywa okrażony y ná piasku wiec  
 wwiąznie / ábo, sie od nawálności pograża y ro-  
 zbiia/ abo ná ostróce od zboycow bywa spalón. Gdy-  
 byś też ty pomyslił sobie/ iákiemuś niebezpieczeństwu  
 ieśś podległy/ y w ktorym teraz żyieś / náłáśbyś wierz-  
 ni / wiele niedostátkow / ktorym záwse podlegaś.  
 Strynicy gdy w pogodzie iáda / zagle swe ku gorze ro-  
 spuszcá, y wesela sie z szczęścia swego/ ále gdy trafia  
 ná kámieni / wesela ich w smutek sie obraca. Tak wla-  
 śnie bywa przy národzeniu człowieka/ przy ktorym  
 máćka y przyjaciele ráduia sie / ále poproznicy záiste/  
 bo skoro iáki przypadek sie trafi, á zátym śmierć/ wnet  
 ono wesela/ smutek nápełnia. Poránu (morvi Dávid)  
 niechay żywienie, vwieczor niech wpada, y vsycha. Jáko  
 łódź iabłká rożące / nie etow ábo cieżar iáki / tak  
 próżne sa dni człowieka / które zostáwnia po sobie  
 tylko wonia iákiegoś muilemání/ nie ináżey by iabł-  
 ká/ ktorych zapach nátychmiast mufczecie. Żaden ná  
 świecie / by napotężniyśy/ tego niebezpieczeństwa /  
 w życiu człowieczym vstrzedz sie nie może: y owszem/

Psa. 59

im kto iest ná wyššym stanie/ tym daleko nedznieyšy  
 žywot swoy provádš. Sercá žiažat žiemškich/ (cho-  
 ciay pelne są ciernia) drogimi iednáť bretami / y ša-  
 tami są ozdobione: Žycie ich pelne zbytniego stará-  
 nia y z boiážnia sen swoy provádza. Wielmožni  
 šviatá tego: Chočia ná roškosnych loštách legaia/  
 žadnego iednáť smátu/ w swych doštáťkách y pošto-  
 iach nie žuia/ á dla zbytniego nálogu roškosy swych/  
 wiele niedoštáťkow/ nieščešcia/ y chorob podeymu-  
 ia. Ci zaś ludžie pospolici / mnieyšych frásunkow/  
 á wietšych počiech y swobod vžywaia: bo sie pracom  
 náložyli/ y w nich są wychováni. Trudno sie vchro-  
 niť wielmožnym/ niebespiečeňstwá žycia tego/ y owše  
 wietše niž drudzy podeymnia. Bo wšytkim chce Pan  
 Bog/ aby ten žywot był / zá karánie y niebespiečeň-  
 stwo dány/ poniewaž wšytkie stvorzył do wickuštey  
 chwały.

## ROZDZIAŁ XXXVIII.

O Nikczemności tych ludzi, którzy pokute odvrhlacždia.

**N**le omieškirvay návvrócic sie do Pána, ani odvrla-  
 czay odednia do dnia: ábo vviem nárychmiašc przyi-  
 dzie na cie gniervv iego, á časú pomšly rošprošy cie morvil  
 Ecclesiastes. Pretko maš žyniť pokute bo nie maš  
 godžyny pewney žycia. Morvi Pan, niechce smierci grze-  
 šnego, ále aby sie návvrócił, a žyl. Čemuž odwtacžasž  
 pokute twa ná inšy čas/ korego podobno nie dočžeš  
 časť. A to ma zašťawe ábo cyžžžne dobra/ máto dba

Eccl. 5.

Ezech.  
18.



Ecl. 29.

110. 1.

Ps. 118

że vtraca ruchome rzeczy: Lecz ten ktory wiecey wi-  
 nien / nád zysk swoy / á z tad ma dáć ligbe stárfemu  
 swemu / czemu sie smie zadłużác? Ty nie masz iedne-  
 go dnia bezpiečnego w życiu twym / á odkładaš do  
 roku pokute twois? Takeš wierz mi / ogłedzony iest  
 w časie / iž iedney godžiny peroney mieć nie možesz /  
 á wždy sobie dlugo żyć obiecuješ? Nie trác proše  
 času marnie tobie powierzzonego / ani sobie tak wie-  
 le obiecny / boš iest nedzmiłkiem wielkim / iutro podo-  
 bno musiš dáć rachunek z času zle vtráconego / ktoryč  
 dáný byl na czynienie pokuty. V wierz mi w takim mie-  
 bezpiečeništwie wlašnie žiješ / w iákim iágnie w wilžej  
 pašžecie bedace. Čzegožci niedostaie proše / iesli nie te-  
 go tylko / žebyš o pomoc prosił pástera twego Chry-  
 stusa? niechcešli žebyš byl od śmierci požarey / nieo-  
 bicny sobie dlugiego zycia. Wielkie y niešczesne obie-  
 tnice wielu zatráćito / morwi medrzec: Aza niewieš iž  
 Ociec niebieski / zostáwił čas / w mocy swey á nie w  
 twoiey? Morwi Psalmista, Čzas czynienia Pánie, rošpro-  
 syly Zakon crrvy. Nie bedžiešli času dobrze vžywał /  
 vtróćie Bog życia twego. Ža času togo / pozwo-  
 lił Pan Bog / sto y dwádžiesćciá lat ludžiom  
 ná pokute / á iž czasu zle vžywali / vial im lat dwádžie-  
 ściá / á setnego roku potop ná nie dopuščit. Jesli zle  
 času bedžieš vžywał / odeymać go. Zdrowia vtraco-  
 nego / pomálu wiece dostáciemy / bo nie iest takiey mocy  
 ani potreby / aby záraz vlecžone býe mogło: ale zro-  
 wia dušnego / iáko rzeczy bárzo potrzebney / nátych-  
 miašł záraz dostápić možemy. Idžiećli o čas / punkte

ieden

ieden y minute dosyc maſ / gdy ſie ieno do Pána ná-  
wrociſ. Nie odkładay pokuty twey do wielu lat / po-  
niemaz chce Pan Bog / abyſ ſie y w iednym punkcie  
tu nawrocił. Nie odkładay ſprawy Bożej / aby ſie  
nie ſtáło to / záczymby przerwać ſie mogła. Nie óe-  
kay do intra / abyſ z tego liczby nie dał : Bądź pilnym  
w dobrych wczynkach / ponieważeſ bliſkim śmierci.

Ten żywot dla tego ieſt dány / żebyſ w nim prá-  
cniac żywota wiecznego doſtał : Ktory co ná pewny  
čas obiecnie ſprawić / wolnym chce być od wſelákich  
zabaw / aby mogł obietnice zisćić.

Czas życia náſzego / Dóawiciel názywa dniem pra-  
cy / bo gdy przydzie noc śmierci / żaden iuż nie będzie  
mógł robić / ani záſługowác / ani co z wczynkow wtrá-  
cić : Ten čas maſ od Boga / Ktoregoſ powinien zá-  
ſługowác ſobie żywot wieczny. Pilny ſprawy two-  
iey / Ktoráſ zaczął / á żadna miara / nie day ſie od niey  
odwodzić. Jeſli cie ſwiat kuſi / żebyſ ſpráwe zá-  
ſeta dobrego wczynku opuſcił / y ſłuchaſ go / Ktoryc  
bogactwa y godnoſci obiecnie / odpowiedz / iż do nie-  
go po to przysć nie mo żeſ / bo niemieſ času śmier-  
ci y godſiny twoiey. Bądźże pilen twoiey prace / boć  
ſie iuż čas przybliża / Ktorego daſ ráchunek z życia  
twego / á táń weble ſpraw twych / weźmieſ godna za-  
pláte twoie. Piſa / iż w Towergyi Krainie iedney  
tak názwány / ſokoli ſá bázro pilni łowu / á to po-  
wiádaia / dla Ktoroſci dni ich / y času : Tak y ty po-  
znaway Krotki čas życia twego / z Ktorego godna  
rzecz żebyſ záſłużył ſobie Kroleſtwo niebieſkie / wždy-

Exo. 10.

chaniem ku Bogu/ płażem za grzechy/ y modlitwa.  
 Żywna to rzecz/ żeś tak niedbłym około zbawienia  
 dusznego/ w grobie już prawie jedna noga będąc: A  
 jeśli takie staranie/ około dusze twej będzie/ wierz mi/  
 przydać się to/ co niekiedy onemu Lewicie/ który gdy  
 za prośba świątka swego/ siedzą do domu/ tam oney  
 nocy nie zdrażysz/ śle był potym przyiety. Ale ty  
 zóraz masz czynić pokutę/ y niedbaw nic/ chociaż się  
 opóźnił/ albo zabił/ żeby cie śnać ciemności śmierci  
 ci nie ogarnęły/ y musiałbyś renić w dom piekielny/  
 utraciwszy nadzieję wieczną/ y zwrocenia/ do domu  
 twego/ onego wiekistego. Powstań już co przedcy/  
 a czyn pokutę doskonałą/ jeśli chcesz odpoczywać w  
 domu twym/ aby cie z przedką nocne ciemności nie za-  
 stały.

## ROZDZIAŁ XXXIX.

*Iako czasu śmierci pokuta jest niepożyteczna.*

2. Cor. 6.

**O**To teraz czas przyiemny, oto teraz dzień zbawie-  
 nia: we wszystkim starajmy się, iako słudzy Boży,  
 z wielką cierpliwością, w utrapieniu, w potrzebach,  
 w uciskach: To mówił Apostoł do Koryntow. Pokis  
 zdrow / nawróć się do Pana: Nawalnością wód  
 wielkich / y boleściami rozmaitymi / kiedy będziesz  
 okrażony wezdrznieś się dla strachu srogiey śmierci:  
 A zaprawdę powiadam / iż z wielką trudnością na  
 on czas przybliżyś się do Boga. Mowii Pan Bog, czasie  
 przyiemnego wysluchałem cie, w dzień zbawienia wy-  
 mogłem



mogłem cie. Dzieni naszego zbawienia iest / czas tera-  
 zniejszego życia / Ktorego wielce radzecz ochraniać /  
 bo z nim / bydyt nakrotszym / dostapiś żywota wie-  
 cznego. Wszystkie czasy / swoy czas maia / czas śmia-  
 nia / czas płakania / czas tego żywota naszego / iest czas  
 płakania / y czynienia pokuty / ale czas śmierci / nie iest  
 czas / do żywota wiecznego. Czemuż prosze odwoła-  
 zas skruha / rzecz tak wielce do zbawienia twego po-  
 trzebna / Ktorey z trudnością czasu śmierci dostanieś?  
 Ktoregoby też kto nabarżiey płakał / wierzyć mu ma-  
 my / iż to radzecz czyni / względem boiaźni mał piekiel-  
 nych / co go to iednak nie vsprawiedliwi.

Te materności Ktore pochodzą z melankoliey / bār-  
 żiey wzruszaią głowicką do pokuty / nięli z rzeczy we-  
 soley pochodzące: Jesliże tedy / Krotka rozkosz zatlus-  
 mia rozum / daleko masz wiecey wiedzieć / iż on wielki /  
 stręgi / sad / y rozpamiętywanie iego / smutek / strach /  
 y śmierć wżynia: Ktore rzeczy takci rozum zaśloneć  
 mogą / że za ledwie będziesz sie mógł do Boga nawro-  
 cić / takim iednak sposobem / ieślis za wsze światu / a  
 nie Bogu / za żywota twego służył. Jesli przycho-  
 dzi to na cie / że iednegoż czasu / o rozmaitych rzeczach  
 doskonale myśleć nie możesz: Coż rozumieś gdy cie  
 przy śmierci twoiey / boleści takie ogarną / że z tru-  
 dnością wielką / serce twoe ku Bogu podnieść będziesz  
 mógł. *Mowvi medrzec. Nie iest to wymocy czlowie-  
 czej. Duchą zabronie, tak własnio iako gdy nie ma mo-  
 cy zadzierżec dzień y czas śmierci swoiey. Zwyčaj /  
 iest to przymiot / strudna odległy. Grzech zwyżay*

ny / ciebie niedzielnu grzeszacy / ziedne strone poćia-  
gnie / y zátym przyida wielkie pokuśy. Tákim siódem  
chce nieprzyiaciel twooy wtetorać przy śmierci / takim  
cie nie mogł pozyskać za żywota : od ktoregoby rozu-  
miał / że powstać nie będziesz mogł. A przyday to  
ieśże sobie / á wiedz o tym / że pokuśy sa dáleko cieższe  
y stráśniejše przy śmierci niżli za żywota.

Jesliże tedy / máłym pokuśom / zá życia twego  
mizernego / odiaz sie żywym bedac nie możesz / takóž  
sie prośe obroniś / od wietśzych časů śmierci / gdy  
władac soba nie będziesz mogł. Jakáż wśdy dla Bo-  
ga / nádzicia y vśnosćia / rozumieś zwyciężyć / ponie-  
waź iesteś niepotężnym / á nieprzyiaciele twoi sa bárzo  
potężni. Za żywota / y dobrego zdrowia / nie śmiales  
walczyć z nieprzyiacioly / a časů choroby twey / ku-  
śie sie o nie chceś. Poniewaź tedy niewieś będzieszli  
żyć do iutra / rádzec iáko napredzey czyni pokute. Mo-  
vvi Krol Davvid do Boga żadnego nie maś przy śmierci,  
ktoryby pámietal ná cie. A ktoż nani ná ten czas pámie-  
tać będzie? Ten tylko ktore w Bogu żyje / á nie umie-  
ra. Morvi medrzec, pámietay ná stvorchyciela twego  
časů mlodosci tvoiey, przed tym nim rozumiś. Ona  
krotko mowiac / przy śmierci nas grzechy opuśćia /  
ále my grzechow opuśćiac niehcemy. Kupiec / časů  
gwaltownego / y przygody wielkiey / towar swooy w  
morze ciska / á časů zaś wesołego nabywa : Tak teź  
wiec czynia omi / ktorzy časů śmierci za grzech żálnia /  
á ozdrowiawśy zaś / w tymże kále leża. Nie maś te-  
dy nic lepszego iáko záraz czyni pokute / á nie odwra-  
cać

*Psal. 6.*

*Gac*

cząć iey do intrá / ktore zárobie intro / v nas iest nie pe-  
wne / co sie w nim stánie niewieš / y otrzymášli to čže-  
go prágnieš / ábo nie.

R O Z D Z I A L XXXX.

Oprozney vfnosci ludzi svvietckich.

**N**ie vřaycie vř Xiazetá, y vř syny ľudzkie, vř ktorych  
nie maš zbávvienia, mo vři Psalmistá. Ná žadnym  
stworzeniu nie polegá / chy bábyš chciat zbládziť /  
vpáseť / y osuťkan býť. W czymže to wšdy / chceš  
pokládat nádzicie tvoie y vřnosť / o čłowieče šviá-  
tovy ? Nie vřay šilom tvoim / ponievaž náđ cie by-  
lo došýť žetmánov mocnecyššych / ktorych imioná  
právie zgašly. Mo vři písmo, Vřielmožni, vřielkie á  
ciežkie meki ciepiec beda. Nie maš sie tedy z čžego  
chelpiť.

Psal. 45

Sap. 6.

Wielkie to głupstwo / wiedzac / iż życie naše tu  
krotkie iest ná ziemi / a buduiemy iednáť / ráť kosto-  
wne páłace / oycowie záste našy / z chálupet málych  
kontenci byli. Mo vři Hieremiasz Prorok Biáďá temu,  
keory budue domy švve vř niesprávviedlivvosci.

Hier. 22

Nie chelp sie z koni ochedožnie vbránych / ánt w  
prozney pompie šviátá tego : Poniemáž mo vi Pan  
Bog : Biáďá vřam, keory obřituiecie ná vřšykim vř  
Syonie, y vřnosť pokladacie vř Gorze Samaryi, y vřy cel-  
nieyššy vřchodžacy svvietno vř dom Izraelski. Nie chelp  
sie w zbytku / ani w bie šiadách / á zaš nie pomniš one-

Amos. 9.



**Dan. 5.** go srogiego wyroku / ná Báltázará Króla Bábilon-  
**Esa. 5.** skiego / wydánego: y ná infym miejscu mowi Bóg.  
 Biada vram, ktorzy ráno vstáiecie do Pánstvva, y kochá-  
 cie sie vv muzyce vv domách vvášych á ná správve Boží  
 nie pomnicie, y to iest znákiem vvášey dobrey mysli, cytra,  
 lyry, píszczalki, beben, y vvino na biesiadach vvášych, a ná  
 Pánska správve nie niebaczycie, ani dzieliá rak iego vvra-  
 zacie.

Nie pokládáy žadney vfnosci w sláchectwie /  
 ani w piekności ciáta tvego / poniewáz nápisano  
 iest. Zdradlivva iest láska, a prozna ozdoba.

**Prou. 31** Nie wynosí sie z vmietnoscí tvoiey / gdyž nád  
 Gártá niemáš nic medršiego á vždy zá svoia vmiete-  
 tnošcia / nie može byé wolen / od maš piekielných.  
 Nie vfay chyžosci / y pretkosci tvoiey / ani žadney  
 infsey lášce / gdyž wiele iest tákich žwierzat / dáleko  
 nád cie chyžšých. Ažáž Ažael ktory ták iáko lesná  
 Kozá / predko biegá / y skákal / nie byl zábit / dla tego /  
 iz přešládováł Abnerá. Wiele lidí / pozabívaly  
 přymioty rozmáite od Boga dáne. Nedznáš to / y  
 mizerne / přypuščáć tákie řečy do serca šwego / po-  
 niewáz všytekých do glupštvá přyvodzú. Sa-  
 dšic / druhéy strony nie wysluchávšy / vporného to  
 iest. Jesližes esá dšil iz te řečy šviátové sa dobre /  
 á žemu nie niebieškie? Lúdi šviátové / zá šviátém  
 pomagáia / iz sie im ten zákal šviátá tego podobá /  
 bo nie škusli z tego co duchovného iest: y šadza ták /  
 že šviát iest dobry / nie škusivšy / y nie šprobávšy  
 tých řečy / ktore sa Bostie. Ažá škusivšy záš ducha

Božego

Bożego / vstaie vselkie ciáto. Záprawde Pro Bo-  
skich / á duchownych rzeczy zásmeknie / latwie sobie  
obrzydzi rostkosa / y próžnościá sviatá tego : ále iž  
ty ich kóstawác niechceš / znác žeć sie wiecey tego  
sviatá goržkości podobáia : Abyš tedy mogł dobrze  
záżyć / onych wielkistych / y nieškończonych rzeczy /  
rádžeć odrzuc od siebie / vszystkie próžności y zdrády  
tego omylnego sviatá.

## Xięgá Wtóra, o Pro- znosci Svviatá, vv ktorey się zámyka, iáko svviat iest vv obyczáich svvych przewvrotny.

### ROZDZIAŁ I.

*O Kondycyey, y fortelách svviatá tego.*

**N**ie miluycie svviatá áni tego co ná svviecie iest, Mo-  
vvi Ian S. Ktory niewie o iákicy złości y zdrá-  
dzie / tym bezpiečniey žyć / im sie mnicy obawia škody /  
ktoraby go z tad podkác miála. Przeto potrzebna  
rzecz / skutki y fortele tego sviatá wiedziec / žebyš sie  
go tym prázey mogł vstrzedz. Jáwne sa iego zdrá-  
dy / y z obyczáiom go poznáš / iáko máto godzien iest  
od ciebie miłości. To włásna rzecz iest iego / tych

1. Ioan. 3.

Ktorzy za nim idą zabijając / a wiele ich osużawa / y  
 zaślepia. Gdy świat przed toba wchodzi / wierz mi  
 niczym nie jest: Gdy go używasz cieniem jest / gdy sie  
 wynosi ogniem jest: Ludziom głupim wdzięczny / ma-  
 drem zaście y roztroptym gorzkim jest. Ktorzy go  
 nuli / nie przeciwnego w nim nie widza / ale ci kto-  
 rzy go w nienawiści mają / od tych poznawany bywa.  
 Kto go dobrze chce poznać / trzeba nań zdalić pą-  
 trząc / lecz ktorzy sie do niego przykiania / ani swiata  
 / ani sami siebie dobrze nie poznawia. Swiat  
 wsycko z siebie ludziom wrzadzi / y jest z tego wsyte-  
 kiego przyczyna / za ktora zle sie też nieopatrznym dzie-  
 ie. Swiat / ma te przymioty / iż sa w niego ci w nie-  
 nawiści / ktorzy go nuli / osużawa ktorzy mu wie-  
 rza / przesladuje tych / ktorzy go sluchaja / trapi swe  
 przyjacioly / gani ktorzy go czcza / y w niepamięci sa /  
 ktorzy nań pamietaja: Rządzić wiekay rączy / gdy  
 widziś że jest na pomocy / niżli gdy cie przesladuje /  
 bo im łaskawcy tym jest nazdradliwcy / y gorzszym by-  
 wa / gdy nam pochlebne / niżli gdy sie na nas gniewa  
 y frąsnie. Owa krótko mówiac / kto swiata nie znał  
 y nie widział / pozna go swiat / y obaczy. Ale biada  
 tym / co wśia wien / a sięśliwi ci ktorzy nim gardza.  
 Trzeba sie swiata obawiać / y przed nim chronić / zdra-  
 dliwe życie na nim / niepożyteczna praca / wstawiczna  
 boiaźń / y niebezpieczna godność. Jest początkiem  
 bez roztropności / a końcem bez pokuty / szkodnym w  
 obietnicy / ale skapym w dół. Niepodobne są rze-  
 czy / y nie może to być / adys nie miał być na świecie



bez boiaźni / boleści / prace / y wielkiego twego nie-  
 bezpieczeństwa. Tak umie ten świat ludźie łowić /  
 ani opuszcza / aż ku śmierci przywiedzie. Bo miło-  
 wać świat / a na nim (aż nie / wedle dusze) nie zgi-  
 nać / niepodobna rzecz jest. Czemuż o mizerny czo-  
 wieże / pragniesz świata / y wszelką nieczystotę jego  
 widzieć? Ponieważ na każdy czas / odmiennym jest /  
 za ktora odmiennością nam na hańbie jest y zgube.  
 Obiecnie wielkie dobre mienia / ktorzych nigdy nie zisć /  
 ludźiom światowym pokazuje zwierzechu bårzo ozdo-  
 bne pożytki / ktore wewnatrza sa robactwy / y smrodem  
 napełnione: Jego chwata / tak żywe iako y umarte  
 opuszcza. Świat w obiecnicy swej jest / ścizrym fał-  
 szem / smutkiem w radości / ciężarem w poćiechach /  
 robakiem sumnienia w rostkach / wztpliwością  
 w szczęściu: Zgola mówiac / nie masz ni na świecie sta-  
 lego / nie trwałego / zastane tylko postaci ma rzeczy  
 dobrej / ktora oszukiwa prostaki / ktorzy go nie znają:  
 a to dla tego / iż wtopieni będąc / w tych gorzkościach  
 światowych / iako w nieciakiej wodzie głębokiej / te  
 rzeczy ktore przedtym rozumieli w nim / być wdziedz-  
 ne / nawalnością światową okrażeni / w gorzkość sie  
 im wszystkie obrociły / y za czasem / do zatracenia y wie-  
 czney przepaści przychodzi. Jest ten świat / iako kupiec  
 zdradliwy / ktory przedając sukno / zwierzechu cienie  
 pokazuje / a wewnatrza jest bårzo miazgse: tak y on pod  
 zastoną rostków świetlickich / wieczne meki nam gotuje.  
 Ale ty o mizerny człowiecze / radzisz / naiego głos usły-  
 twe zażytkaj / y rozumiej być ten głos / iako Syreny /  
 ktora cie chce na wieczne zatracenie postać.

## ROZDZIAŁ II.

O zdrádách y chytrosciách svviatà tego.

Colof. 2.

**P**atrzącie aby vvas kto nie osukiwyal. (mowí Apostol.)  
 Ten świat to zwykł czynić / iż łagodnie zwierze-  
 chu sie nam pokazuje / żebyśmy we wnetrznych tego  
 spraw / nie poznawali / Kto na tym zdradliwym świe-  
 cie żyje / ma sie zaiste każdy czego obawiać / aby go nie  
 osukał. Podaje on smysłom naszym wdzięczne ro-  
 skosy / ale w tej marności / wszytek smutek zawarł / y  
 plugastwo. Człowiek łakomy / widać skárby / a co za  
 frąsunki w nich są / y stárania / te nie powiada : Tak  
 świat / offiárnie godności y przełożenstwa / a taki w  
 nich ciężar / y praca / nie pokazuje. Diabeł kusząc Chry-  
 stusa / nie wiodł go do światnicy samey / ani do Kościo-  
 ła / ale postawił go na ganku Kościelnym / Ktorj był / nie  
 tak dla potrzeb / iáko dla ozdoby zbudowany. Toż też  
 świat / y sátan czyni / Ktory człowieka nie przywodzi  
 do wnetrznego nadchnienia / y żalu / abo do poznania  
 samego siebie / ale go zwierznymi tylko / y niepotrze-  
 bnymi / światà tego rzeczomà zabawia. Mojżesz slu-  
 gą Bóży / za wnetrznym nadchnieniem swym / gdy  
 pasterce / zagnał ie aż na środek puszcze. Roskazał  
 też Bog. aby z tych bydlatek / które miały być offiáruvane /  
 skory z nich złupione były. Chce także świat tego po to-  
 bie / żebyś mu oddawszy raz posługę one roskosa  
 świetła / iáko by nie tak skárka / pożytku twego / y  
 godności / wvinął : żeby sie zakryła ona w wnetrz-

Math. 4

Exod. 3.

Levit. 1.

na złość samey rzeczy. Przeto/natymci siła należy/  
abyś to czynił/ coć Bog rozkazuje: Bo iako skoro te  
skorke rostkofy świetckiey / od siebie oddaliś/ wierz  
mi że poznasz/ iakie są skutki to nim/ zdrády/ y sprośno-  
ści/ wewnatrż zawarte. Trzeba naprzód żebyś te  
skorke złości twych zniósł/ odepni y zlip z siebie/ wśe-  
lała nieprawość wewnetrzną/ pełną zdrády: toż do-  
piro poznasz iakoś sie rzeczy próżney/ y bázro złości-  
wey wpornie zámilował. A tu już widzisz zdráde  
która ma świat.

Rzeczy wielkie zdádzac sie być bázro mále y ni-  
gemne. Bog/ iś iest w sobie wielkim/ tobie sie zda  
być máłym/ boś iest od niego odłączonym. A rzeczy  
zás mále tego świata / widzac sie być wielkie/ boś  
sie w nich nieprzystoynie załochat/ ktore Apostoł so-  
bie być zá gnoy počzytał.

Phil. 4.

Przymáciele Boży / bedac światłem / nád przyro-  
dzenie oświeceni / poznawali dobrze zdrády te świat-  
ta: Zyczylci bym záiste/ abyś sobie troche pomyslit /  
iako rzeczy światá tego / na krotki czas trwáia / á z iá-  
ką ich praca y staraniem nabywamy / y chowamy/ bez  
pochyby / wiódlibys inákszy żywot.

Rádzec / nie baw sie tą próżnością / y rostkofa  
świetcká / żebyś nie wpadł w sidlá ich / y tą sárba /  
pokrytey śmierci/ abyś zátem wpadku nie vznał. Ro-  
zum tego nie poymaie/ czego pirwey w smysłach swych  
nie ma. A iako predko że źródła smysłow swych  
czego dobieże/ natychmiast świat/ n-rzuce mu rostkof/  
iako on Jakób rościłki / bez żadnego pożytku.

Gen. 30-



Kosztosy y godności światła tego / są iako światki  
na polu wypadające / y cokolwiek świat / do smysłów  
naszych podaje / to wszystko jest / świat wiedniacy / y  
proźność. A chociaż to wiemy / że rozum nasz jest  
przez się doskonały / smysły mu iednak zarosły rzecz  
przeciwne zarzucają. Ciężka niesiećna choro-  
ba przyrodzona / złożona / wyrzarszy w zwierciadło /  
ono natychmiast wyrokiem swym psuje y kazi. Tak  
nie inaczey złe myśli nasze / rozum nasz do błędu przy-  
wodzą / y podają : A na ten czas / gdy co przeciwne-  
go z myślenia y proźności świeckiey poymnie / łatwie  
śmiałem wypełnia / niż kłóte onych owiec od Jako-  
bá naznaczonych / przez które cieleśna pożądliwość /  
y niesprawiedliwość rodząca rozumieniy.

Tu patrzy tedy na te żeloność rozg / które świat  
wskazuje / bo są cieniem tylko / rzeczy samey istotney nie  
mające. A ten świat ludzie iako wiece świeca dzieci  
oskubają / która gdy widzą gorącą / oney się pro-  
miem dotknawszy / nie bez upalenia / palców wymykają.  
Tak światowi ludzie / bez żadnego rozsadku iako dzie-  
ci / dają się wprowadzić / ozdobie / y piękności / światła  
tego / upornie sami w złość / iako w ogień idąc / swe  
z tym rece proźne / y sumnienia obrażają / y na zgubę /  
a wieczne upalenie podają.

### ROZDZIAŁ III.

*Iako jest ten świat fałszywy.*

Eccl. 19.

2. Reg.  
10.

2. Reg.  
20.

3. Reg.  
21.

**N** A ydzie sie taki zloslivvy, co sie vpokorzy, ale vvr-  
vvnatrž pelen byvva zdrády, Morvvi medrzec. Nie  
wierz temu coť sviat mowi / ani badž tego mniema-  
nia žeby z toba statecznym byl w przyiaźni. Nie wierz  
Joabowi zdrádlivemu / ani vsay žeby miał sviat  
poblažác / bo ináčey wpádniesz w sídla tego / y zgi-  
niesz zdrádlivie, iáko Amazyas od pocálovánia. Co.  
Kolwiek sviat mowi / y rádži / falsz y zdráda jest. Do  
čzego cie Kolwiek žadze y namietnošci tve wioda /  
zdrady sie obavia / ktore / gdy obicenia život / pro-  
vvádza cie do smierci / ktorym gdy daš viáre / nie iná-  
čey iáko Acháb čteraset falsywym pochlebnym pro-  
rekom / že miał bitve wygrác / zginiesz. Lecz sumnie-  
nie / čyste / y dobre jest Micheasem / ktore pravde  
mowi / y wiele falsow odkryva : A ty go maš w nie-  
navišci / iáko Acháb Micheasá / ktory mu pravde  
movil. Sumnienie tve vsituie / o pomnoženie du-  
chovne / á čemuš ie maš za nepřzyačielá ? Račey  
voliš blažíc z klamey w nebespiečeništvie / nižli do-  
brze čymé z Prorokiem Božym : W pokojú sviato-  
vy človiek násláduiac svych namietnošci žy-  
vot tráci / á smieré valki y boiu svogo / pozysku-  
ie. Ci sa falsyvi sviádkové Jezabelle / kto-  
rzy po vyslucháníu záčumiaia ducha. Nie przy-  
klaniajze sie do klamstva ich / brs sie zdrádami nie  
vsídliť. Poblažanie sviatá tego / jest zmyslone /  
ktorym viece nieopátrznie ludžie ošukiva. A chočia-  
ci sie ten sviat teraz býć počázue w przyiaźni / času  
nieš česčia vtelie / w nim nepřzyačni doznaš. Žy-

Iudic. 4.

Iſaia. 3.

3. Reg.

13.

Apoc. 13.

we ſrebro niech będzie ze złotem ſłożone / iednak wlo-  
żone w ogień / niſzżeie. Tak świat w nawietſzey po-  
trzebie y wcuſkách / opuſci cie / żebyś poznał iako pro-  
ſna ieſt chwata iego / ktora wocemgnieniu ginie.  
Świata tego przyiaſn / na oſuſkanie lud: kie ieſt wży-  
niona / ktora choćci teraz poblaża / ſiaſi iednak go-  
dziny ſmierci opuſzcza. Radzeć niebaw ſie tym mie-  
kiem roſkoſy ſwietckiey / ani beſpiecznie wſypiać pod  
iego wſneſcia / niechceſli zła ſmierci zaginać. Jako  
Siſara wſaſze Jacheli / od ktorey na częſć proſony /  
był zabity. Morvi Pan Bog O ludu moy, ktorzy cie  
błogoſławiony nazywają, ſami cie zdradzają. Nie wſay  
nigdy doſtoieñſtwu / y roſkoſom tego ſwiata / byś tak  
marnie nie zginął / iako on ode Lwa / ktory fałſy-  
wym Prorokom wwierzył. A choćiaż ſie ſiaſem zdaſz  
żyć / bez grzechu w ſzczęſciu / rzecz ieſt iednak bårzo  
niebeſpieczna. Ten świat tak ieſt ozdobnym y pie-  
knym / iako pień ochedoznie wbrany / ktory ſwąg okraſa /  
zwierchu tylko ludzom wdziecznie ſwieci / a we-  
wnatrz ieſt drownem sprochniałym.

Rybitwi gdy ryby łowia / wedkę pokarmem otry-  
wają / aby ie tym prodzey włowieć mogli. Toż też ro-  
ſkoſ / y poblażanie ſwiata tego czyni / ktorać na ſko-  
de ieſt wczyniona / y pod ſiołkiem zielonym / weſa ſro-  
giego chowa. Takim a nie inakſzym ſpoſobem / ona  
nierządnicą Babilonſką w kubku złotym truciźne da-  
wała. O iako ich wiele ieſt / ktorzy z takowych kub-  
ków / doſtoieñſtw / bogactw / y marnoſci ſwiata te-  
go to wino piją / y tym nażywniem / godnoſci ſwiet-

ckich



ctich / prostacy bywaa osuťani / nie baczac w nim  
trućizny. Wystrzegaycie sie tedy ty zdraćiego / chcebli  
sie ómierći ochronić.

## ROZDZIAŁ IV.

O Fałszywych obietnicách sviátá tego.

**Z** Bytnie zlosliwye obietnice, v wielu ich zadržalo, Mo-  
vvi Ecclesiastes. Kto prosi ná tym świecie / Eccl. 19.  
nálaží wesele bez smutku / pokoy bez nieznařkow / zdro-  
wie bez choroby / pokarm chleba / bez boleřci. Obie-  
cuić świat wřytko dobre / a nie dáie nic ieno rzeř zła:  
Obiecnie wesele / a dáie praca : obiecnie řtateřnořć a  
nátychmiář odřepnie : obiecnie pokoy / a doznawař  
řtopotow / za godnořciámi iego / zesromocenie idřie.  
Obiecnie dlugie řycie / a w řroćkim czasie z wielka  
neda y niebespieřenřtwem řonřymy. řywot ten řto-  
ry on nam pokazuje / nie ieř / ani ma być prawdiřwym  
řywotem názwány. Niektorym / ten świat / aby ie  
zwoďził / řycie przedłuża : drugim aby řasu do poku-  
ty nie mieli omnieyřa. Inřych řeřci / y wnoři / dru-  
gich powřciaga y poniřa / aby za tym nie dobrego nie  
řynili / ale wřytko zle wedle woli řwoiey. To tak  
řyniac / ná osuťanie ieř wřytkim y prawdiřwa zna-  
lomořć rzeřy dobre y od nich oddala : Siedm lat řluzyl  
řakob Lábanovvi, aby byl dořtal za małzonke Řácheli, ale  
řwiekieř iego zdraća mu podrzucil Lija : Tak teř świat  
z toba, a nie tnářey pořepnie / řtory nie to řyni / co  
wiece zięćie obiecnie. Swiátowi ludzie nie pozna-  
wają

Gen. 29.

Num. 22

Job. 3.

waia łatwie prożności świeckich / aż na schyłku ży-  
wota swego: Prawie gdy im śmierć rozum oświeca/  
w ten czas już / iako on Jakub poznawaia śladnie  
zdrady / y fortele iego / y tamże dopiero doświadczają  
godności y dostojenstw / iako sa pełne gorzkości y  
fałsu. A chociażże czasem wiele ich poznawa osu-  
danie iego / przedsię nie na to niedbając / wesela się  
ze złego swego / iako on Balaam / który na ziemi  
przed Aniołem wpadał. Trzej oni przyiaciele Jo-  
bowi / chcieli go pierwej pocieszać / potem mu katali y  
wiele złego o nim mówili: Tak też trojaki wyszedł  
śmiertelny światła tego / mówi więc do ciebie wdzie-  
żnie / a potymci głównym nieprzyiacielem bywa.  
Z tego świata przyjaźni y pochlebstwa / wielkiej nie-  
żygliwości y nieprzyjaźni doznawamy: Bo gdy nam  
obietnie długie życie / za to nam obietnica tłumy du-  
chowne pożytku postępuje ze zaniechawszy pożytku mu-  
sisi śmierci nagłej y przedkiej być podległy. Patrząc  
tedy niedziwnu / abyś nigdy nie wierzył światu / bo  
inaczej / poznasz sam osuwanie iego.

## ROZDZIAŁ V.

Iako świat nie pamięta na swoje.

Psal. 9.

**Z**aginela pamięć ich z dzywiekiem, morwi Prorok.  
Zaczęły się o przyjaźni tego świata / bo on la-  
towie przypomina przyiacioli swych. Chceszli aby na-  
cie świat pamiętał / pogardzaj nim / a on cie nigdy

nie żał.

nie zabaży. A ná kogož ten świat pamieta? Eťá  
światego Hieronima / y ná inſe ſwiete / ktorzy żrąc  
ná puſzczy pogardzali roſkoſſa ciełeſna / ci ſa w wiecznej  
pamięci v niego : Bo wv wiekuiſtey pamięci człowiek  
ſpráwiedliwy będzie. Ażáż záginełá pamieta wies-  
czna ſwiatego Pawła Puſtelnika / y innych temu po-  
dobnych ktorzy przez wiele lat w iáſkuniách mieſkali /  
y pamiata ich Kzym obchodząc / nie tak mu miło /  
wielu Kiazat / y Potentatorow wſpomnieć iako ſpolnie  
jednego Rybaka Piotra ſwiatego / ktorzy światem  
wzgardził / że też y ſámi Kiazetá tego świata / chwa-  
ta y ſzčíá tych / ktorzy tu ziemſkimi pogardzali rze-  
czomá / á nie onych co ſie o nie vſilnie ſtárali. Tych  
Bóg miłuię y do iáſki ſwey przyimuię / ktorzy ſwia-  
tem pogardzali : á tácy ſa w wieczney v ſwiata pá-  
mieci. Dziwna to rzecz záprawde gdy ſie ſludzy Bo-  
ży chroniac ſwiata / y onego ſie wyrzekſzy / w iáſki-  
niách mieſkaię / zá dopuſzczeniem zábie Bożym tá-  
kowi v ſwiata w wielkiey wziętoſci bywaię.

Świeta Mária Egipcyaćá / nie trawiac ná pu-  
ſczy y życia y mieſkania ſwego / nigdyby tak ſławna  
v ſwiata niebyła / bo mieſkaię ná ſwiecie / tákowey  
pamiatki po ſobie nigdyby mieć nie mogła. Lecz iż  
ſie chroniła ſwiata / zá to chwały nieſmiertelney do-  
ſtapila. Otoż to inż ná oko wiđiſz / iako gdy prá-  
gniemy godnoſci / one tráćimy / y gdy chcemy być  
w ſtanie wielkim wiđiani / podłymi bywamy / á to  
wiecej tego do zachowania rzeczy chćimie prágniemy /  
ná z gube nam bywa / y ná wróćenie wſelkiey ná-



I. Mach.

1.

Exo. 17.

Dziecie zyskn. O iakosmy zbyt ślepyimi / y śalonymi / wielkich rzeczy na świecie pragnąć / ponieważ ci ktorzy nimi / na małe przestając pogardzali / wielkimi y zacnymi zostali. Pragniemy niekonczoney po sobie pamiętce / ktorey jednę nigdy nie dostapimi. Nie masz zacniey szego nad tego / ktory zacnością światka pogardza : ani stałszego wmysłu naydziej nad ten / ktory na małe przestaje. A nie może przedzey żadnego pamiętka zaginać / iako tego ktory iey nieporządnie pragnie : Wszyscy to są nieprzyjaciele światá tego / ktorych pamiętka świat obchodzi. Morvil on Mataryas synom swym : Teraz tedy synaczkowie moi, zamilucie chutliwie zakon, a polozcie ciała wasze za testament oycow waszych, pamiętając na sprawy dzielne, przodkow swych ktore czynili w rodząich swoich, a tak odniesiecie chwale wielką y imię wiekuiście. Dopuszcza też to Bog podług / z opatrności swey / aby była wieczna pamiętka nieprzyjaciół światá tego / a przyjaciele Boży w wieczney niepamięci. Wyglądał Ewangelista pamiętke Jezabelle aż do czwartego pokolenia : Tak Bog w wieczney niepamięci zostawił Amalechá : A pamiętka sprawiedliwych / zawsze z Panem swym / ktory jest wiekuiстым : Swiátowych zaś ludzi zaginie dobrze przed skončeniem światá. Takzemność to wielką / obrażać Boga / dla twej własney na tym niedziwnym świecie mało trwającym / pamiętce.

Ponieważ tedy tak przedko świat przebacza przyjaciół swych / radząc y prosząc żebyś ty / w samym Bogu twym / iako w nieomyślnym przyjacielu / nadzieie pokładał.

R. O Z.

## ROZDZIAŁ VI.

O Tych którzy ná svviát nie pámietáia.

**P**Amiatká vrášá porovnána bedzie z popiolem, Mo-  
vvi lob o ludzích sviátowych. Latwie wiatr  
powionie tu ná swiecie popiół rozsiewáacy / to jest  
slawę y pámiatkę tych ludzi / ktorzy sie o nie zbytne  
ná swiecie stáraia : y sa tácz mowi Psalmistá / iáko  
popiół ktorzy wiatr od ziemié powiewa. Wielka to  
márność tych ludzi / ktorzy wiedzac / iż sie w proch  
obrocić máia / rozumieia iednak że wieczna pámiatka  
trwać ich bedzie v sviátá. Cożci pomoże / ludzka  
pámieć chwaly / iesli w piekle bedziesz / y iesles tego  
mniemania / iáko być sie co tym z mał piekielnych vlyz-  
to. Próżność to jest starać sie o pámiatkę tego swiá-  
tá / sumnienie plugawé máiac. Wielka to jest niécz-  
ność / w vsících zawsie być sviátá tego / ktorzy jest  
wyrrotnym. Ná krotky čas tylko swiát pámieta  
ná swoje / á predko przebacza / iáko by nigdy ná swie-  
cie nie byli. Pámiatka spráwiedliwego (mowi me-  
drzec) jest w chwale / á imie niezbożnych botwiecie.  
Ale pámiéc spráwiedliwych wdzięczna jest w vsících  
kázdego : Wselska pámiatka sviátá tego nie dlugo  
trwa. Redys sa prosie w pámiéci / one dobra / bo-  
gactwá / ozdoby / godności swietelne ? Azas nie po-  
spolu z grobem ich zaginęly ? One pysne y kostowne  
ich groby y palace / wymuszone zepsowane sa / ani ście-

Psal: 1.

Prou: 10

śka zosiła drogich. Przemia życie nasze iako świat,  
 a za wielka to rzecz sobie mieć ludzkie / gdy od świata  
 ta tego dostępują: Kroćcie były rokoszy ich / ale bo-  
 leść za to wzięta. Chwała ich przemia w punkcie /  
 a prac y boleści końca nie będzie. Wiele ich jest / kto-  
 rzy nie pamiętali na przyszłe złe rzeczy / aż prawie w  
 nie wpadną: Kroćka rokosz / y godności / wielka od-  
 kupnia praca / y potem / ktorey gdy używać chcą /  
 mocemgnięciu ją wracają. Wiele się ich o to stara-  
 ło / aby dostali chwały ludzkiej / ale to prozno czynili.  
 Pomyśl ieno sobie / iako wiele było ludzi w nauce  
 wziętych / a teraz pamiętka ich zginęła: z śmiercią  
 jest pospół zagrzebiona. Gdzie są oni Krolowie /  
 Książęta / z godnościami / rokosz / y bogactwy swymi?  
 Pamięć ich iako cień przeszła / y iakoby nigdy nie by-  
 ła. Jako wiele ludzi / przed tym z nami iedząc / pi-  
 ąc / żartowało / po których mogiłach teraz depce-  
 my y wiecemy się już do nas nie wróci / ale my za nimi  
 poydziemy. O iako predka odmiana jest rzeczy: Ja-  
 ko żadney nie maś pamiętki moiności ich: Wszytko  
 z czasem ginie / sam Bóg trwa na wieki / a rokosz te-  
 go świata jest kroćka. Wszytko na świecie wstanie /  
 y my w rychłe się rozłączymy: Czas przychodzi / y już  
 bliski jest / że robactwu pokarmem będąc / w proch  
 się y w popiół obroćmy. Nie rozumiemy tego / że-  
 by się z nami lepiej dźiać miało / niżli z tymy co już  
 pomarli / ktorych iesli pamiętka zginęła / y nasza  
 wraz zginie. Owa kroćka mówiac / wszystkie rzeczy  
 idą do kresu swego / y wszystkie są pełne prozności. Krom

samey



samey miłości Bożej / która trwa na wieki / a która  
lata tego świata wocemgnienu przemija.

R O Z D Z I A L VII.

*Jako świat nie poznał swych.*

**M**Az niemadry nie pozna, a głupi nie zrozumie tego, Psal: 91.  
mówi Psalmista. O co się nawiecy starała lu-  
dzie światowi / aby dostąpili godności świętych / któ-  
rych zaś świat nie poznawa. Ubał wiele wzał  
dobrodziejstwa od Dawida / który go iednak w po-  
trzebie nie poznał: Gdy mówił, kżoz iest Dawid, a kżo  
iest synem Izai? / kroie tedy chleba mego, dam wody, y mie-  
śa z bydlat zabitych zencom moim, a dam meżom nieznaio-  
mym? Przez Uabala znaży sie świat odmienny / któ-  
ry cie dawnego przyjaciela, któremuś wiele posług czy-  
nił / w potrzebie opuścił. A także świat / niewdzie-  
czność pokazuje / a nieinaczej / iako gościnnie / który  
mając gościá w siebie / abo pielgrzymá / przez nadłuż-  
sy czas mieścićłacego / tamże wiele strawiłszy / gdy  
go pyta / ięliby mu to wdzięczno było / tak sie z nim  
wicz obchodzi / iakoby go nigdy nie znał. Tęże iest  
a nie insey świat niewdzięczności / który ani nawiez-  
nieyszych przyjaciół / w potrzebie ich chce wznować.  
Ale radzić / chceśli żeby cie świat znał iako może być  
obchodzi sie z nim nagorzej / a w nim sie nie Kochay.  
A zaż niewiesz dla czego y do tychmaś świat / świę-  
tych w spomina? ię sie z nim przecie nie obchodzili.

Tak też gościnny / barzciey pamięta na złego gościa /  
od którego co stosow zniósł / niżli od którego by iá-  
ki pożytek odniósł. Niemiey ieno towarzysztwa z  
światem / á vznaś to / że cie pozna. O iáko wiele  
przemineło miłośników świata tego / ludzi onych mo-  
żnych / śláchetnych / bogátych / po których ná świe-  
cie ani pamiętka zostata. Ty tedy (ieślis mądry)  
opuszczisz áwiat służ sámemu Chrystusowi / który  
zna y pasie swoje owieczki / ná pástwiskách chwaty  
wieczney.

### ROZDZIAŁ VIII.

O Niebezpieczeństwach w których ludzie w światowu żyją.

Ecl. 43

**C** Ico zegluią po morzu w mieia porwiddać o przygodach  
niego, morwi Medrzec, których żaden lepiey poznác  
nie może / iáko ten co doświadczył. Zeglowanie ná-  
se tu ná tym morzu świata tego / tym niebezpieczney-  
se iest / im nas barzciey od pełowi wiekniśtego odrywa /  
w którym dusia náśa ścieszliwość / y nadzieie swoje  
pekłada : Wody morza tego / to iest wszytkie poćiechy  
świeta / są gorzkie / w których możni / iákoby ryby  
nietkie / podleyse ludzie / y mále / pożyrá y trapią.  
Ludzie ktorzy zá światem ida / ná wszytkie niebespie-  
czeństwa / starania y frasunki są wysadzeni. A prze-  
toż morwi Zbawiciel náś, ná swiecie, wsisk bedziecie mie-  
li : A Izaiáš Prorok wspomina : Serce człowieka nie-  
zbożnego, iest iáko morze burzliwe, które sie w spokoie nie

Ioan. 16

może.

może. Przejrzal to morze w duchu / on Dániel Pro-  
 rok od czterech wiatrow / czterech namietnościam  
 przeciwnych / burzace. Za godności a y bogactwy frą-  
 sinek y zbytnie stáranie idzie : w ktorych godnościach/  
 naywietśa pyche / próżność światá / rozumienie wiel-  
 kie o sobie narzdujemy. Miało zaiste bogaczow iest /  
 ktorzyby od takowych złości y występku wolni byli/  
 y mało na godnościach y wrzędach ludzi narzdzies / co-  
 by serdeczny pokory náśladowali / á troćko mówiac/  
 mało takich / ktorzy za światem ida / aby od grzechow  
 wolni byli. Wielkiby to był dziw / abo ten wtopnił się  
 myśl swoje w sytkę / w tym omylnym świecie miał / w  
 sność swoje doskonała / w Bogu pokładac. O náder to  
 ścieśliwy świat / który dobrowolnie pegardza  
 światem y rzeczomá ziemskimi / które pełne są niebe-  
 spieczeństwá / sídel rozmaitych / przywodzących nas  
 na duszne zadržanie. Jesli tedy chcesz być wolnym  
 od nich / radzić wietay z zeliasem na puśca poku-  
 ty światey. Tam gdy pilnie sobie rozważysz / iákie są  
 niebezpieczeństwa na świecie / łatwie sie go vstrzeżesz.  
 A ten który sie tego nie obawia / iáko wporny predko  
 w nie wpada / Było síla ludzi przedtym / ktorzy przy  
 bogactwiech y godnościach swych / przyjaciółmi ieo-  
 dnak Bożymi byli. Ale inakże są teraz czasy / wiet-  
 bym niebezpieczeństwom daleko podlegle. Ażas nie-  
 wiesz / iż bezpiecniey po morzu czasu pogody iezdzic  
 możesz? A gdy sie zaś niepogoda trąfi / y towary swe  
 ięglarze rzucac musza / aby cytko vliżyc łodzi mogli. Za  
 czasu Abrahámá to morze / światá tegospokoyne było /



gdy Abrahám (człowiek on dostąpił) rełoma swymi /  
pielgrzymom nogi umywał / y Sará potory nasłado-  
wała / prostych pokarmow / sat y koni używając / a  
bogactwa im / nie oni bogactwom służyli. Ale teraz  
na tym burzliwym świecie / bogactwa / y godności  
tego są własne pobudki do złego / dla tegoż też strzed  
się ich iako napilnicy mamy / bo bärzo duchowi dobrze  
mu są przeciwnie.

Jeśli dla zdrowia cielesnego / utracasz te dobra ziem-  
skie / iakoż nie daleko wiecey / dla dusznego zbawienia  
masz czynić / ponieważ rownego niebezpieczeństwa /  
duszą iako y łódź na morzu / towarów pełną zażywasz.  
Nie przykładay prosi tych rzeczy krotkich y przemija-  
jących nad one wieczne y prawdziwe.

A za tym jeśli się godzi wszelkiego niebezpieczeń-  
stwa wystrzegać / a świat pełen jest zdrady y niebe-  
spieczney / słusnie się go masz strzedz: y jeśli baczysz y  
iuz wieiesz / iż jest na kształt morza burzliwego ten świat /  
niebezpieczny: patrzayże abyś w nim z Pharaonem  
Krolem Egipskim nie utonął. Wcielajże tedy do  
ziemi obiecanej / abyś mógł snadnie przyść / do por-  
tu wiecznego błogosławieństwa.

## ROZDZIAŁ IX.

O Niedbalsztwie, w jakim żyja ludzie swiätowwi.

3. Reg.  
10.

**O**dpoczywał Heliáš pod cieniem iłowcowym  
miedzy wwiela nieprzyjaciol, morwi pismo. Tak

wiec

wiec pospolicie spiacowani y upaleni podroznimi gnia/  
gdy pod drzewem takim w cieniu siadaja: ktory gdy  
zaś przemija / od slonca zbytniego upaleni bywaja.  
Maz proste nie wszystko na tym swiecie porownac cie-  
mowi mozesz / pod ktorym zasypiaja sluzebnicy swia-  
ta tego / wlasnego swego zbawienia przepomniawszy/  
wfnosc swoje wszystkie w tych marnych godnosciach  
swietciach pokladajac? Gdy lastki kiazat / swiata  
tego zabiegasz / co innego czynisz / iesli nie spisz pod cie-  
niem / ktory predko przemija: bo lastka ich nie jest  
trwala / a po smierci sam / tylko zostajesz / od nich  
opuszczony y ośierociaty.

Przeklety to taki / ktory wfnosc swa w czlowie-  
cze poklada / mowi pismo. Przeklety to czlowiek /  
ktory polozyl nadzieie swa w kiazetach / y w sieniach  
ludzich / w ktorych zbawienia nie masz: od ktorych  
tez / nie sobie pewnego obiecować nie mozesz / y ieslis  
dzis w lasce ich / jutro mozesz nie być. Nie zasypiaj  
pod tarzą / y nadzieia / przyiazni / abo bogactw cu-  
dzych / bowiem nie w nich nie masz trwalego: Niech  
cie nie wiodzi piekność y okrasa ciała twego / ktora  
iako dym przemija / ani tez pokladaj nadzieie w chwa-  
le swietekiej / ktora wchodzi iako wiatr / y godności  
na kstalc dymu / y cienia mniata. Owa zgola / co  
kolwiek jest na tym swiecie / wszystkie sa rzeczy przemi-  
ajace / y nieziemne / a ty za tym predko vmrzeć mu-  
sisz. Jako Saul vsnal byl pod cieniem / bedac w nie-  
bezpieczeństwie / chroniac sie od nieprzyjaciol / aby nie  
byl zabity. Tak wiele ich jest / ktorzy vsaiac mocy /

y wieku swemu/ odkładając pokutę/ y zaśypiając w cieniu / rostkossy mizernego świata tego / duszy swey / w wielkie niebezpieczeństwo wpadając. Alas prośe Abisay / pokładając wspaność swą / w broni / nie marnie zaginął. Alas Jeboseth / okrażony od nieprzyjaciół będąc / nie śpiący zabity jest. Patrzayże tedy / abyś sie y tobie / w tych męczennościach świeckich ospałem / co tak podobnego nie stało / przyjdzie śmierć / a ocknawszy sie z tym / narydziesz sie być w przepaściach piekielnych. Wiaki to wstyd twoy będzie przy śmierci / gdy wszystkie rzeczy w którychś nadzieie pokładał / twoje / y wspaność / obaczyś że sie w dym / y w cień / obroca. Nie zaśypiajże tedy pod tym cieniem prozności świata tego / abyś przy śmierci nie wżyl / rozmaitych mał / y wciśku.

## ROZDZIAŁ X.

O Niemożności ludzi świeckich.

Hier. 10.

**B**ędziecie służyli Bogom cudzym, którzy wrednie dnie wroncy: odpoczynienia nie dadzą. Tak y ci którzy rostkossy używają / wielkich mał pocym doznają. Przyjemność zdradliwa Dalijsz oszukała Samsona / ktorego oślepiwszy Philistynowic / przymusili mleć kamieniem młynskim. Tak y ty który światu służyś / jesteś podobien Samsonowi / we dnie y w nocy / starając sie o bogactwa / y rzędy świata tego / wstawiasz nie trwając w nieporzadnych żądząch twoich. No.

Psalm 11.



wi Psalmista: Niezbożni ludzie w okrag chodza / bo nie chodza ścieżka prosta ludzi Swietych / a coż za dziw / gdy od wielkości grzechow pogrążeni bywają / y latwie za tym głupieja / rozum utraciwszy / tych prośności / y nieczemnych rostkossy światá tego náśláduiac.

Upracowaliśmy sie y zmordowani iestesmy / chodząc po drogách nieprawości / trudnych y przykrych / mowi medrzec / w osobie ludzi światowych. Jeżeli się przyłączysz światu nie wiecey nád Samsoná wygraś: Ktory zgola zapłaty żadney za swoje prace nie odniósł. Wiele lát / y trudnych służył Jakób Lába nowi / od ktorego był często y wmycie swym oszukany. Tak sie też wielom przydaie / ktorzy látá swe strawiwszy ná świecie / zapłaty oczekiwaiac záledwie ná potomney oney przestają: A często sie trafia / iż po takich / y nieznosnych pracách / ktore podejmują / nic zgola nie biora. Jeżeliż tedy to tak iest / iż ludzie światowi vsługuiac mu / prace podejmują / iako nie daleko wietśa / my dla Chrystusa podiac / z pewną nagrodą zapłaty wiekuiſtey iestesmy powinni?

Ktorzy niechcą frymárzyć ná rzeczy przyszle tych terażnieyszych / podobni są onym żydom ktorzy woleli cierpieć Tyraniſtuo Pharaonowe w Egipcie / niżli troche pracuiac miec pewną nádzietie wiecznego pokoju w ziemi obiecanej. Ktorzy byli wezwani w Ewangelię / woleli sie bawić około kupaiectwa / niżli wnieść ná gody Króla wiekuiſtego / y gdyby ie był wzywiał / ná iaká praca / mogliby sie wżdy byli wy-

mowie

Sap: 5.

Exod: 1.

Iudi. 16.

mowić. Bärzo sie tedy na tym myśliś niedziś / gdy pogardzaś w dżiecznym iärzmię Chrystusowym / a w nie wola sie tego świata wdąć. Jako wielkie to głupstwo iest / gdy tego zab boli / a cierpi nieznosną boleść we dnie / w nocy / mogąc go dąć wyrwać / a więcej boleści nie czuć. Tak wielkie to też iest zaprawda śalenstwo / chcieć żyć w wciśku wielkim / światu / y za dzam swym degadzić / mogąc w swobodnym duchu / namietności swe wmiarkowawszy / zawse żywot swoy / wesoło prowadzić. A zaśby to nie głupstwo proste byto człowiekć sobie wolnego / chcieć wolności swey naruszyć / a niewolnice wziąć za małż? Tak też co nad to głupszego być może / gdy ny wolna wola nāsę / wżgardziwszy boiaźnią Bożą / podaćemy w niewola / rzeży tych stworzonych świata tego? A zaś nie był głupim Samsón / bacząc sie być osułanym od Dalidey / a nżdy wolal być w niewoli / y oney służyć / aż sie za kłamstwem iey do śmierci przyprawił? Tak y twoie wielkieby głupstwo bylo / gdybyś wierzył kłamstwu / y pochlebstwu świata tego. A pātrzyj / ki Samsón od Dalidey / tak y ty / żebyś niebył / od światć y rostkossy tego / w niewolę zaprzędany: A wważ pilnie / żebyć też oży tak nie wylupiono zaży / nie mogłbyś łatwo widzieć / zdrad / prace / y zbytniego starania świata tego / niechcąc namnięć kusić iärzmą słodkiego Chrystusowego. O iako co rzecz iest nader dobra / służyć Bogu / y z nim królować / niżli w niewoli świeckiey głod Duchowny nieznosny cierpieć.

Ty tedy z cudzych przypadków przestrzeżony / zrzuc

rem

ten prośe z siebie / ciężar nieznosny światá / a im sie  
onego wdziecznego iármá Chrystusowego.

## ROZDZIAŁ XI.

O Wielkim ciężarze svviátá tego.

**P**Odźcie do mnie vszyscy ktorzy práciucie, a ia vvas Math. 11  
ochłodze, a naydziecie odpoczynienie duśam vvaśsym,  
moyi Pan. Ludzie ná tym świecie tak chodzą / iá-  
koby nawietřym ciężarem sprácowáni byli. Z wielką  
tego praca świat dostáis czego wiece prágnie / z boiá-  
żnią zaś dostawřy vżywa / a z boleścią sie z tym łá-  
czy. Cytamy w Obiáwieniu. Jana E. o onych kto- Apoc. 14  
rzy sie kłaniali bestiey / a odpoczynku nie mieli : Toř  
sie teř włásne dzieie z tymi / ktorzy bestyálskich żádz-  
swoych náśladuia. Mogloby sie to prostákom prze-  
bażyć / gdy owo wiece cały dzień ná błóciach / trzciny  
samey do vżywánia / ábo ná piřćálce sukátac / potym  
nieopatrznie w głebiz wpadáiz : lecz sprosna rzecz iest  
zaprawda / ábyř ty będąc dobrym rořadkiem obdá-  
rzony / miał tak wiele / dla tych godności márných / y  
bogactw przemiláacych świetekich / ktore cie ná zá-  
tracenie y potepienie wiečné wióda / práciuć. Cies-  
wiesz nedziłku do kád idziesz / nie poznawáš niebespie-  
czeńřtwá twego / w ktorým żyieř / nie ogladář sie ná  
prácę ktora podeymuieř. A iř to nie nie iest czego su-  
kař / y ná co tak práciuieř / żádneý zapláty dořkonałey  
nie odnořac ktora by boleści y vćiřkow peina nie bylá /  
me



Ozic. 2.

nie widzisz. Kto dobywa miastą iakiego / stara sie y  
 wpatruie / aby nie wistysz był rozchod nąd zysk sam.  
 Wpatruje inż dobrze / iako drogo śaćować sobie mo-  
 żesz / posługe świątą tego / ponieważ wszytkie poćiedhy  
 iego pełne sa boleści / y náydmia sie w nich iablka kwi-  
 ąte / od ktorych zaras zeby trzewieią. Mowi Pan  
 Bog / ogrody drogi twoie cierniem. Dla tego wiec  
 ogrody bywają ogrodzone cierniem / aby pożytek nie gi-  
 nał. Te ogrody (mowi Pan) są zbytne śaranie bo-  
 gactw ziemskich: teć położył Pan Bog na drodze / że-  
 byś obaczył ich pracę / y frąsun. E nicpożyteczny / a o-  
 nych sie wystrzegaj / bo w rostkossy ich / nienaydziesz  
 nie / ieno płacz a sumnienia wtrapienie / w fręciu bo-  
 leść / ponieważ sam grzech iest meką grzeszacego. Tak  
 te boleści / śięsćci świątą tego / zarose sa przylegle.  
 Gdy tedy / milnieś te dożesne dobra świateckie / byś też  
 mechćiał / musisz być wielom kłopotow / y prac pod-  
 legły: Wo chociaży będziesz w śęszćciu / obawiać sie  
 musisz / iakobyś co trzymasz / nie wtracił / badz też gdy  
 będziesz w nieśęszćciu / musisz żyć w rustawieźnym  
 wtrapieniu. A to dla tego dopuszcza Pan Bog / że-  
 byś onemu samemu służył / y do niego sie przyłączył.  
 Są niektórzy ludzie tak łakomi / iż też pod czas / y w  
 polacym cierniu / owoc sikać / a tacy pospolicie  
 bywają / którzy nie sie nie oglądają / ani obawiają  
 ną duszne zatracenie / y naruszenie sumnienia swego /  
 byleby tylko dosyć wczynili / zlym poządliwosciam  
 swym / y chociaż nie z rad nie odnosa / wszytek iednak  
 wmyśl swoy w tym wtopili / iakoby to / co sie im po-  
 doba

doba/ do skutku przywiedli. O gdybyś ieno sobie niedo-  
nię pomyślił/ z iakiem to bezprawiem/ sumnienia twee-  
go/ te niedożna y krotka rozkosz zakupieś: nie byłbyś  
tak głupim/ żebyś sie był wdał w takie niebezpieczeń-  
stwo/ światła tego.

A ponieważ / jużś doświadczył / iakie iest iarż-  
mo światowe / nawróć się do Chrystusa / który cie  
wzywa / a tak wżdy poznasz kiedy/ brzemie światła te-  
go być bårzo nieznosne/ a iarżmo Chrystusowe wdzie-  
czne.

## ROZDZIAŁ XII.

### O Wdzięcznym iarżmie Chrystusowym.

**I**arżmo moje wdzięczne iest, a brzemie moje lekkie,  
Morvi Pan. Iarżmo Pánskie / iest wdzięczne  
tym / którzy go miłują / cięście leniwym / przykre py-  
śnym/ lekkie cichym/ a miłe pokornym. Słodki Je-  
zus: wszystkie rzeczy słodkie czyni. Wszelka cnota/ zła-  
żona iest z dobrym / y wwszela ćwiczącego się w niej.  
Ludziom wtrąpionym iest też to wciecha/ mieć towa-  
rzyśie w rownym karaniu: Żebyć tedy to brzemie lżej  
się było / oto masz Chrystusa Jezusa / towarzysiem w  
wciśkach twoich. Kto przymnie iarżmo Pánskie /  
nie może być od niego opuszczony. Zakon Świety/ na-  
zywamy iarżmem/ który o dedwoygą bydlat noszony  
bywa. Jeśli się dobrowolnie wdać pod to iarżmo  
Pánskie / ścięgulnym nie odeszdziesz / aleć dopomoc  
Pan Bóg / że ie łatwie zniesiesz: We wszelakich pra-

Matth. II

cach / Ktore ieno dla miłości Bożey przyimiesz / nay-  
 dzieś przytomnego Chrystusa. Wol mnieyszy a zno-  
 si wietrze niebespečenstwo iármá : Gdyś tedy iest  
 Chrystus ze wszytkich ludzi náyminieyszym / on wietrzy  
 ciężar ponosi / aby go tobie włożył. Ciężkie iármó  
 było Chrystusowe / ale nam lekkie / y coż ty możesz  
 wietszego dla niego uczynić / Szego on nie uczynił dla  
 ciebie? Włóż sie brzemienia służebniczego / gdy po-  
 myślisz sobie na wietrzy ciężar / niewinne Jezusa Chry-  
 stusa : Im szkodliwysza iest łaska Boża / nád głó-  
 wickiem / tym wdzieżnieysze bywa nád wszytkie brze-  
 miona iármó Chrystusowe : Kto tego iármá nie no-  
 si wielki ma ciężar / Ktory ty znosząc / iestes lekkim :  
 bo iármó Chrystusowe / nie ociąża człowieka / ale lżej-  
 szym czyni. Ażasż ptak nosząc ciężar strzydeł swych  
 na sobie dla tego ociążalym iest? A owsem lżeyszym /  
 ponieważ nim łatwie latać może. Ciężar święte-  
 go iármá Pániskiego nie czyni człowieka gnusnego /  
 ale pilnego / nie czyni smutnego / nie łametliwego /  
 nie leniwego / ale wdzięcznego / y ochotnego. Nie sa-  
 to słudzy Pánscy / Ktorzy iármó Pániskie noszą / gdyś  
 przez to samo dostaia prawdziwey wolności / y ducha  
 pánuiącego. Pracowita droga potney świętey /  
 wdzieżna iest y miła / w obcowaniu z Chrystusem Je-  
 zusem w uciskach : y iesli ktore ty teraz cierpisz dla  
 Chrystusa / miłymi to pociechami sobie nagrodzisz.  
 Młowi psalmista / prace rąk twoich pozyswać będziesz /  
 a nie mówi / owoc rąk twoich / bo sluga Chrystusow /  
 nie tylko sie będzie wesełił z onego szczęścia / Ktore iest

*Psalm:*  
127.



owocem prace / ale sie też tymiś pracami / na tym świecie / przez przypominanie wdzięczne / które duszą mierną w wdziękach / dla Chrystusa podejmujących / podeprze. Dobry Pan Bog / który na tym wygnaniu / y wdziękach / daie odpożynyienie swoim.

Wdzięczniejszy jest płacz modlitwy / pobożnych / niżli śmiech / ludzi światowych. Wska jest jedna kropla ducha skruszonego / niżli wszystkie pociechy / y rozkoszy światowe. Niewypowiedziane są rozkoszy / sług Chrystusowych / w przykrym życiu / y wdzięku / iako kwiecie / między cierniem. Ludzie światowi / gdy iarzmo Chrystusowe rozumieją być przykre / niewiedzą co mówią / y tak / nie inaczey iako ślepy o farbách / y niewiadomy / o drodze zły sędzi. Ale iż wszyscy świeci / nosili iarzmo Chrystusowe / y doświadczyli ie być wdzięczne / wieccy sie im godzi wierzyć / niżli onym / którzy go nigdy nie skusili. Kto nie wyznawa wdzięczności iarzma Chrystusowego / znać że go nie nosi. A ten co mówi iż jest przykre. znać że go nie doświadczyl. Ale tego doświadczyli oni / którzy po spowiedzi y wyznaniu grzechow / złożymyś ciężary nieprawości swych / tak sie zdali być lekkimi / iakoby w Raju byli. Jeżeli tedy taka pociecha jest / w rozstrzygnięciu y oddzieleniu od złego / iakoś nie daleko wietśa ma być / w ćwiczeniu pomneżenia cnoty / Ani mniemay / abyś żadney sprawy / mistrzem nazwany być miał / ale z wielu wczynków cnotliwych / dobry nałog cnoty roście. Jako sie skoro w przod odłączyś od złego / a wyćwiczysz w cnotách wczynieś za

tym/ iś sie z toba będzie dobrze działo/ y doznasz praw-  
dziwey pociechy/ w drodze duchowney pomnożenie bio-  
rac. Ktorzy służą ter' światu / nie śniadają ducha Bo-  
żego / y wiele tym sobie dobrego trąca. O gdybyś na-  
mniey zażądał pociechy Bożkiej / łatwiejbyś się wszyt-  
kie rzeczy które tu są słodkie w gorzkości obrocili. Je-  
śliś tedy tak iardmo Chrystusowe jest wdzięczne / a  
świata tego ciężkie/ ochotnieś je przyjmuy od Pana /  
a tak wyrzys / teraz y na potym / iś sie dobrze z toba  
dziać będzie.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Iako w uciskach naszych mamy wciekac do Boga, a nie do  
świata.*

Mar. 11.

**P**Odźcie do mnie wszyscy, którzy praciecie, a ja was  
ochłodze, mówi Pan. Gdy opuścimy Boga /  
wdaś sie za światem / nie nadyśiesz pociechy w wci-  
skach twoich: y iako długo po żalliwościom y swia-  
tu temu służyć będziesz / wpełka sie pociechą oddali od  
ciebie. Opuśczone był od łaski Bożej Dawid Krol/  
gdy mówił / zbrania sie pociechy dusza moja / ale gdy  
sie zaś nawrócił / napelniony był w śelakiej pociechy /  
iako mamy w tymże Psalmie: Wspomniałem na Bo-  
ga a wciekłem sie / Świeta Marya Magdalená / ba-  
dac odlazona od łaski Bożej dla grzechu / biegła do  
Chrystusa w dom Pharyzeusow / y natychmiast do-  
stąpiła grzechow odpuszczenia: Judaś zaś sie z rozpá-

Psal. 67

Luc. 7.

Cy/ wdawšy sie do ludŝi/ sam sie obieŝil. Pãtrz iã  
 to miedrŝa była/ nãd Judasã zdrayce tã białagłowã:  
 oboie zgrzeŝwił / y grzech swoy wyznãto/ ãle lepiej  
 sobie poradziła onã/ bieŝac do ŝrødłã wŝelãkiew po-  
 ciechy / niŝli wŝeñ glupi / ktory opuŝciwŝy ŝywot/  
 ŝukał ŝmierci/ ktoŝ proŝe obraz ŝãzony/ lepiej/ nãd  
 onego málarzã/ ktory go málował/ poprawiã moŝe?  
 Jeŝliŝes tedy duŝe twã / iãkim grzechem oŝpecił / kto  
 ãle lepiej/ nãd Bogã ŝãnego/ ktory nã podobieñŝtwo  
 ŝwoie ŝworzył/ nãprãwiã bedzie mogli. Przeto chceŝ-  
 li iã w cale zachowãć/ nie dopuŝçay ŝwiãtu/ iãko zle  
 mu rzemieŝnikowi/ oney nãprãwiãć/ ŝebyã iey nieŝã-  
 ŝil. Nie wierz iego kłamŝtwom/ ãle ŝie nãwróc do  
 Bogã wŝelkiego miłosierdzia ŝrødłã. Głupiegoby  
 to było/ proŝiã iãlmuŝny/ w człowiekã w bogiego/ mã-  
 iãc przy ŝobie ŝiŝodrego dawce / y bogãtego pãnã.  
 Niemãŝ nie wboŝŝego/ nãd ŝworzenie/ ktore ciã niw-  
 çym pocieŝyã nie moŝe: Bog ŝam w tey mierze ieŝt  
 nãlãŝkãwŝym / nãwróc ŝie ienc do niego/ poŝlãday  
 wmyŝl twoy w nim/ ktory ieŝt prawdziwym poŝoim/  
 y wciãha: Szukay iãko gołebicã Chryŝtufowã/ pra-  
 wdŝiwey Archy Noego w ŝercu twoim / ã nie nãŝlã-  
 duy/ krukã/ tym ŝie ŝwiãtem bãwiãcego/ ãle gołebi-  
 ce/ ktora ŝie predko zwrocila do Archy: Wyŝtrzegay  
 ŝie tey zwierzchney pociechy/ chceŝli wewnãtrznã otrzy-  
 mãã: A ieŝli lãknieŝ / Chryŝtus ciã nãkarmi chlebem  
 niebieŝkim. Szãeŝliwŝy to tak człowiek/ ktory ŝie  
 od wŝŝytek rzecŝy doŝeŝnych oblaçŝyl/ ã Bogu po-  
 ruçŝyl wŝŝytkie ŝprãwy ŝwoie. Jednoã potrzebno ieŝt/



ażaj nie lepiej żebyś się przyłączył jednemu niż wielu:  
 Tłuchaj drudzy szukała rzeczy tych powierchnych / a  
 ty jednego dobra wewnątrznego szukaj / y na tym prze-  
 stawaj. Od jednego wiele rzeczy pochodzi / nie jedno  
 od wielu. Szukajcie tych rzeczy widomych / gdy ro-  
 zumieść / iż w nich pokoy należę d:ceś / utracasz dobrą  
 prawdziwą niewidomą / y gdy się oddaieś / a tymi rze-  
 zomą przemieniaćmi / utracisz prawdziwe dobro /  
 w wielkich straszkach / y w ciemnościach zostaniesz. Lecz  
 gdy się nawrócisz do samego Boga / który jest najwyż-  
 sze dobro / narydziś w nim pokoy / y wśelących dobr  
 doskonałych zgromadzenie. Szukajże tedy wody  
 żywej / w źródle wiekiwym / którąś ochłodził du-  
 szę twoją / bo zaczęła jest / jedna kropelka Bożey  
 pociechy / jeżeli wśytkie rzeki / y iźiora obficie / świet-  
 ckiey wćiechy. Ludzie światowi chcą żyć w pokoiu /  
 na rzeczach niespokojnych / chcą doskonałości / w rze-  
 czach się niedoskonałych bawiąc. Tłuchże inż / ci  
 sobie te godności świetkie / za obronę biorą / a ty  
 przestań na tym / iakobyś się przyłączył do Boga w  
 nim wśelaka twoją wśność pokładając.

## ROZDZIAŁ XIV.

O Roskościach ludzi swiätowrych.

Psal. 36.

**W** Idziałem niezbożnego wyniesionego, y podniosle-  
 go, iako Cedry Libańskie, miałem potym ale go inż  
 nie było. Sprawiedliwi ludzie / za umarłymi są poży-  
 ciani

tāni nā tym świecie / nā křscalt drzewā / ktorego ko-  
rzeni / enot wfelkich iest zakryty / y przetoż w oczach  
ludzkich / zdali sie być podłymi / y niepożytecznymi.  
Przyšlo lato / y zakwitła enota / ā przyobleżeni sa  
chwała: Przemienela žmā vćskoro / kwiatki sie poka-  
zały w ziemi nāšey: tak rzeka ludzie sprawiedliwi / gdy  
świecić beda / iako słońce przed Bogiem.

Cant. 2.

Nic vřay tey proźności zakwitley świetskicy / bo  
tā predko niřęcie / ani miłuy tego świata / ktory nā-  
tychmiast przemila. Mowi miedrzec / iako chmurā /  
tak świat przechodzi / ā grzmieniem wielkim / obtok on  
w wodę sie zaś obraca / ā po niepogodzie / niebo iāsne  
bywa. Tak tā chwala tego świata / wocemgnieniu  
przemila. Samiłuy ieno żywot wieczny / ā nigdy  
śmierci wieczney nie vřnař: y ieřli ten świat w tākich  
vćřkách położony miłuięř / daleko wiecey / mař on  
wieczny / řęęćcia y pokoin wfelkiego pełen miłować.  
Jesteř pielgrzymem nā tym świecie / stārayę sie vřilo-  
nie / žebyř wředł do niebā. Nā křscalt cienia / wřyt-  
ko to / co wiđiř nā tym świecie przemila: y glupiebyř  
sobie zařte porādził / chcieć raęey zginać z tym świat-  
tem zātrāconym / niřli kwitnać z onym wićkniřym /  
nā wielki kwicieiem ozdobionym. Prāce ktore nā zwi-  
te śmierci podejmuięř / řyn do toncā / byř teř y  
z vřęerbktem řycia tego doęćnego / miał dořtāpić  
onego wiecznego.

Prov. 10

## ROZDZIAŁ XV.

O Wielkim niepokoju w pracach ludzi svviatorvnych.

Bedziecie

Hier. 16.

**B**ędziecie tam służyć Bogom cudzym, w dzień i w noc, którzy nie dadzą wam odpoczynienia morwi Pan Bog. Kto temu światu służy, zarębie w niepokoiu mieszkają / y jest iako kółko w zegarku / w wstawiężnych pracach / y roztargnieniu żyć. Żadnego zgoda pokoiu świat nie da / jeśli żądzem twym / miłością jego zdiety / iako niejakim ciężarem / będąc obciążony, Która z wolei własnej twej pochodzi / będzie dogadzać. Ta obraca iako kółkiem / y ta cie nazbyt trapi: Woła twój i wszelki pokój odeymie / y czyni to / żebyś był w wstawiężnej pracy. Bo co prosiś nad to gorzszego / iako namietnościami swym być podległym? y kto sobie tu pokój w tych rzeczach świętych / obiecować może ponieważ wstawiężnej pracy podległym?

Wielka sporta była między pasterzami Egiptowskimi / y Abrahamskimi / Ktorey przychyna bogactwa były / tak iż potrzebą konieczną / one oddalić od siebie były. Między plagami / Ktore Pan Bog na Egipt dopuszczał / były też muchy: to robactwo jest tak przykre / choć je też odganiał od siebie / aż nad sie iednak wraca. Tak też święte miarne / młotem męśli / nigdy święta w pokoiu mieć niechca. A takowa plaga dopuszcza więc Pan Bog na wielkiego stanu ludźmi / o sobie wiele rozumiące / Ktorey staraniem / y rozzerwaniem świętym wrócić / iako na Egipt / na miast także / dopuszcza muchy. Wspomina Izaiasz Prorok / o ludźmi świętowskich / że ślaski z paieczyny tkali: Bo iako paść / subrylną paieczynę / na łowienie much / by sie sam wyniszczyć miał czyni / tak też ludźmi święci

torci

Exo. 8.

Isai. 59.



towi / samych siebie / z wielkim wſzczrętem / własnego  
 go ſumnienia miſeja. A te tak ſubtylne pãieczyń  
 wſtãne / do czego ich proſie / y do iakiego pożytku / y  
 wymyſlu ſwego roſtãrgnienia / z wãſkiem przywodziã?  
 O gdybyſ ſie ſam z ſobã dobrze porãchował / nãlaſt-  
 byſ to / ſeſ ieſt przychylnieyſzym ſwiãtu niſli J. Chry-  
 ſtusowi. Ale iãki pożytek od nie<sup>o</sup> odnieſieſ / ieſli nie nie  
 wolſtwo y niewdziãcznoſć nieznoſnã? Naſli tedy co  
 rozumu / wpãtrzyje inſ / iãkie ſã ſiãtã / y niebeſpiecze-  
 ſtwa ſ wietkie / a tak beſpiecznieyſzym bedzieſ. Nie  
 naſlãduy onych Izraëlczykow / ktorzy raczy woleli  
 niewola cierpieć / Pharaonowa / niſli wnieſć do zie-  
 mie obiecanej. Nie odkłaniay ſie proſie / od rozſadku  
 dobrego / abyſ miał ſobie obrać nã ſwiećcie / wſtãwi-  
 czy ſumnienia frãſunek / niſli być w pokoju z Chryſtu-  
 ſem: ale ſpieſ ſie do onego wiekniſtego Hieruzalem /  
 wolney mãtki nãſey / gdiſce pokoy wiekniſty nãydzieſ.  
 Chroni ſie iãko moſzeſ duſznego niepokoiu / ponie-  
 wãſ y ſamo życie / nã tym ſwiećcie to po tobie wyciãga /  
 y ſamſze nã cie ſwiãt wola / ſebyſ go koniecznie opu-  
 ſcił. Nie naſlãduy ſynow Gad / ktorzy dobrowol-  
 nie dla gory Galaad / ziemie obiecana opuſzczali /  
 nã ktorey niemãdrze mieſkãnie ſobie obrać chcieli.  
 Ani nã koniec rozumiey / iſz maſi nã tym mieyſcu mieć  
 pokoy / gdiſce wſykie rzeczy ſã w zãmieſzãniu / y od-  
 miennnoſci / gdyſ ſie y ſami ludſie ſwiãtowi  
 zrozumieć / iãko budownicy / wieſe  
 Babilonſkiey nie mogã.

Num. 21.

Galat. 4.

Num. 2.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Iako pociechy swiata tego pelne sa gorzkosci.*

*Iob. 9.*

**N**IE dopuszcza odpoczynac, duchowwi mojemu, a napel-  
nia mnie gorzkosciami, mojemu Iob. Nie mozesz miec  
na swiecie doskonałego pokoju, ani odnieciesz praw-  
dziwej radości, bo wszystkie rzeczy pelne sa gorzkosci  
y frasunku. Pomyśl sobie, iaki jest frasunek, pod-  
ta widoma radością, a iaka przykrość, pod zasloną  
stodości. Pomyśl na prace y kłopoty, za ktorými  
idzie karanie, gdy grzechy, y występkę, ktore przez sie  
nie nie sa, bywają pięknie wbramowane: a cnota by  
nagorzeć wbrana / wdzięczna iednak bywa y miła.  
Tłuchcie nie wprowadzi dobr światła tego przyjemność,  
bo wewnątrz pelne sa gorzkosci y boleści. Pomyśl  
iako sam Chrystus, przy swym przemienieniu, o mece  
ktora miał podize wspominać, abyś z tad zrozumiał,  
iako szczęście światła tego gorzkie jest. Jeśli świat-  
ła jest przytym, coby ludzie czynili, gdyby był stodo-  
tym y miłym? Ale zmieszał Pan Bog boleści z po-  
ciecha świetła, żebyśmy co prądzej pragnoli przy-  
stęga żywota. Ażan pragnąc chciwie godności,  
wesoł był, wezwany będąc na chęć od Krolowej  
Hester, ali wnet sie zaś dla wstydu, ktory mu wzy-  
nił Mardocheusz zasmucit: Wszelkie wesele świetłkie  
boleść y żalność nablądnie, ktorzy żyją w szczęściu,  
tym namnieysza rzecz przeciwna, zda sie być przykra,

*Hester. 5*

y znaf

y znał to jest karania y zatracenia gdy kto wról wiele  
 tych przeciwnościach/ żyć w pokoju może. Niebe-  
 spieczna rzecz jest/ gdy choremu potrawy dobre/ nie  
 smakuia/ y żoładek rzeczy dobrych przyjmować nie-  
 chce. Gdy Pan Bog dał ludowi Izraelskiemu Miano  
 z nieba/ semrali przecin:ko Morysefowi/ pragnac  
 potraw prostych/ Egipskich/ bo każdy pokarm był im  
 brzydki/ mowi Prorok: wielka wciecha światła na-  
 pełniona jest gorzkością/ tak/ iżby mógł słusnie mo-  
 wić z Dawidem. Niechciała się wcieścić dusza moja/  
 ktory nawróciwszy się zaś do Boga/ wielką odniosł  
 pocieche/ iako sam wspomina: Pamiatalem na Boga/  
 y wkochałem się. Ażaz niewieś/ że wielka pociecha  
 światła/ jest niepewna/ y zmyślona/ ktora za soba  
 nieskończone boleści przynosi/ za ktora też niespodzia-  
 le y nagle śmierć następuje. Zamilże tego/ iako za-  
 trwożenia wmyślu/ grzechow naśladowiac/ sa przestę-  
 pka wielkiej radości światkiej. Otworze już  
 oczy smysłu twego/ a wważay coś wtrącił/ miluiac ten  
 świat marny: Zlituy się nad duszą twoją/ a obacz  
 iako pomarli oni ślachtetni synowie Izraelscy/ wtrą-  
 ciwszy one ozdoby łaski/ poranione cnoty nasłachce-  
 nięysze mając/ wśrytek lud wpadek wziął/ y zaginęł  
 za slugą dobrych uczynków. A tak/ ponieważ żadne-  
 go bezpieczeństwa niemáš/ w rzeczach tego świata/  
 ty z Dawidem y ze wszystkimi dobrymi/ zamiluy Bo-  
 ga/ y wiekniście one dobrą/ żebyś y na tym świecie żyć  
 z radością/ y po śmierci wieczną pocieche  
 mógł otrzymać.

Exo. 16.

Psal. 76

Psal. 37.



## ROZDZIAŁ XVII.

## O Slepocie ludzi swiatarowych.

Psal 37.

**O**puscila mie moc moja, swiatlosc oczu moich, y ta nie  
 iest przy mnie. Slepym iestes zaprawde gdy  
 nie widzisz co sie z toba dzieje / ty ktory sluzysz swiatu:  
 czegoby ani kon rzezany / ani Sokol spokojny, bez za-  
 slony oczu / znieśc nie mogl. A nie bacz sposobu / iak  
 kobys mogl inaczey / to niewolstwo wytrwac / gdybys  
 oczu zakrytych nie miał / y w tych rzeczach ziemskich /  
 malobys sie utapiał / niestety onych y skazitelnosc  
 poznawszy. Lecz izes slepym / przetoś iest niewolni-  
 kiem: Otworz prosze oczy twoje / a poznay / stan twoy  
 nieszczesliwy. Upadł gnoy iaskolczy / na oczy To-  
 biafa spiaczego / y oslnal / tak Apostol te ziemskie do-  
 bra / gnoiem nazywa.

Tob. 2.

Philip. 3.

Jako spiewajac iaskolkę /  
 z poczatku wiosny / predko wzrost traci / tak tez swiat /  
 tym krotkim weselem swoim zaslepiea czlowieka / y w  
 sen zbyt ni wpadza / w ktorym twarzo zasypiac / y  
 w tych marnosciach swiata tego zyzac / za slepego /  
 pozyczac go slusnie mozesz. Nie maia ludzie swia-  
 towi oczu / ktorymiby swiatlo Boze widziec / y do-  
 bra iakie utracacia / mogli: y tak sa do tych niestety-  
 nosci swietekich sklonni / iako zeli / ktory nie mogl swia-  
 tla Bozego widziec. A chociazze sie zdadza byc  
 zdrowymi / y bacznyymi / nie tak / jednak / z nich rzeczy  
 duchowne iako swietekie wynikaja / bo w duchownych /

iako

1. Po Kreći pod ziemią / zgoła sa zaślepieni: Niewpa-  
dayše z iednego w drugi grzech / na kstałe ślepe. **Zoph. 1.**  
**Mewi Zophoniasz Prorok / o ludzich światowych /**  
y beda (prawi) chodzili iako ślepi / abowiem zgrze-  
szyli pami. Chodźcie we dnie / mowi Zbawiciel / ab y  
was ciemności nie ogarnęły. **Ioan. 10.** A ponieważ grzesznicy /  
w ciemnościach / swcy niewiadomości chodzą / nie  
dźiw że tak marnie / y mizernie wpadają. Oży ludźi  
świetałch / rzeża myśloną / pożytku iakiegoś / z ja-  
dze swcy / przecinako skłonności świata / łatwie ofu-  
kowane bywają: A zaślepiają ie / nie inaczej / iako  
**Egiptczyki / ktorzy. Bog tak był oślepił / że przez**  
**Exo. 10.** trzy dni / żaden z nich / brata swego widzieć / ani nogi  
z mieysca / na ktorym był / ruszyć nie mogli. O gdy-  
byś ieno mógł wyrzucić / w nędze twoje / nie w takim-  
byś / wierz mi / prośnowaniu / iako **Egiptczycy** żywot  
twoy prowadził: **Leż** iż cie ślepotą ogarnęła / y ie-  
steś zaślepionym / miłością / prożney ozdoby rzeży  
światowych / iako niedźwiedz wzrok utracasz / od mie-  
dnice świetney. By świat nie był zaślepionym /  
nie rzekłby **Jan święty** / że świat nie poznał **Chrystu-**  
**sa / a nie dźiw: bo oży iego / pełne sa piasku. Bła-**  
**Ioan. 1.** **kali sie mowi Zieremiasz Prorok / ( to jest ludźie swia-**  
**Tren. 14** **tą tego ) iako ślepi: A tak barzo ślepi / że sie też / śle-**  
pym wodzić / na przykład złych dopuścili. Sami tyl-  
ko ślepi / o swcy ślepotcie / sadzić mogą: **Leż** swia-  
towi ludźie / barżey sa zaślepieni / ktorzy sie nasmie-  
wają / z tych co widzą / wedle onego medrea. Nie-  
zbożni wciążają przed trumi / ktorzy chodzą / drogą-

mi prostymi. Mowil Pan do grzesznych / iż powiada-  
*Ioan. 9.* 4: że widziemy / będąc ślepyi / grzech wasz zo-  
 stalc: A ponieważ są tak zaślepieni / rozumiejąc iż dru-  
 dzy nie widzą / wieccy grzeszą / nād przykład onych śle-  
*Ezech. 9.* 1: dmidżiesiąt Prorokow / o których mamy v Ezechiela.  
 Wystrzegajcie się tedy / takicy ślepoty / nie chcieli  
 wpasć w wielkie a nieznosne błedy.

## R O Z D Z I A L XVIII.

O Żalosci, ludzi światowvych, gdy się z światem rozla-  
 czają.

*Ecl. 10.* **P**Raca głupich wrażliwie, mowli medrzec. Przy śmier-  
 ci / schyłek życia / imion ludzi światowvych będzie /  
 barzo przykry / bo tego ten / bez żalosci opuścić nie  
 może / kto co miluje. Z wielką boleścią dostacie te-  
 go świat / w którym się kocha / z bojaźnią zaś używa /  
 a z żalością wszystkie rzeczy opuszcza. Mamy w Ob-  
*Apc. 3.* 1: iawieniu Jana świętego / o onych co się kłaniali be-  
 stycy / nie mając odpoczynienia: tacy też są / którzy za-  
 dzom / y namietnościami swym bestyaliskim / żęść /  
 y pokłon oddają. Strasznaś to tam będzie godzina /  
 kiedy ciało głowielá światowego / rokosznie wycho-  
 wane / oddążone będzie od dusze / aby od robactwa  
 sfoczone było. Przytkoć tam na ten čas / rozłączając  
 się przyjdzie / z bogactwy / y godnościami / ktorymiś  
 się nieporządnie przyłączył. Konie postorenie vbra-  
 ne / wiele mają strożow za sobą / ale gdy do gospody  
 przyjdą



przyida/ odebrawšy z nich/ złoto/ srebro y drogic  
 vbiory/ ná nich nie/ krom prace/ ran/ sadná/ y śiności/  
 nie znąc. Tak bogácy y możny/ od wšytkich bywa  
 chwalony/ á iáko przyidzie śmierć/ postradamšy go  
 dności/ nie z soba/ ieno rány/ wystęki/ y grzechy/ po  
 spolu z ciężarem nie odnoši: áni Krole y Xiazeta/ z  
 tad złota y srebrá/ ieno swoje niedostátki/ ktore ná  
 wrzedziech popelnili/ z soba nie odniosą. Pomyślsz/  
 prosz sobie/iáko trudno y przykro będzie/ vmrzeć zło  
 wielkowi/ ktory świat zámítował. Ale ty/ rádziej/  
 pierwey świat opuść/ niż on ciebie opuści/ bo cie tu  
 Eolicowi środze verapi. Gdy Izraelczycy chcieli wy  
 niasć z Egiptu/ Pháráo Krol Egiptu/ przydał im/  
 nád wšelka nieludzkość ciężarow/ y podátkow: Exo. 10.  
 Praca wielka iest/ światu służyć/ ale wietřa przykrość  
 będzie/ gdy cie opuści: Wiele złego/ być tu w godno  
 ści y dostoięństwie/ ale gorřa rzecz iest/ przy śmier  
 ci opuścić to wšytko/ a nalepsza za żywota nimi po  
 gárdzać. Nic z tego Krolestwa/ y państwa świata  
 tego/ nie przyniesiesz/ do wiekuiętego. Patrząy żebyś  
 nie wpadł/ ná strasz/ y żołnierze. A iż bogáctwá/ sa  
 miedzy dobrá zakázane/ poličone/ wpádniesz w wine/  
 od Krolá wiečney chwały/ náznácona. Biada  
 mocarzom świata tego/ w takim prześciu ciáśnym/  
 gdzie surowy rachunek/ życia swego dáć musza/ y ba  
 da ze wšytkich dobr swoich złupieni. Mowi Job: Job. 24.  
 Podniesli sie ná Krolki czás/ ani sie ostoia/ w potórza  
 sie y beda odcięci/ iáko wšytkie rzeczy/ y iáko wilgo  
 tności kłosoſow stárce beda/ gdy śmierć przyidzie: A

ziarno ktore znaczy człowieka dobrego/ będzie w gumiennie wcale zachowane/ a słoma w namnierze kaski potarta/ wrzucona w piekielny piec będzie. Abyś tedy przy śmierci takiego wypadku nie vznał/ złup się ze wszystkich żądze świata tego/ a będziesz wolny od wszelkiego frąjunku y kłopotu.

## ROZDZIAŁ XIX.

O Zapłacie, która swwiat daie slugom swoim.

Psal. 34

**O** Ddawali złe za dobre, nieplodność duszy moicy, mo-  
wii Psalmista. Tak jest / miserna rzecz / słuzyc  
światu temu prostemu / y niewdzięcznemu. Po ki nie  
będziesz rozumiał że świat złym jest / poty nie możesz  
byc sposobnym do naśladowania Chrystusa: y prze-  
tosz nie wzyna Chrystus tych do siebie / ktorzy rozu-  
mieją / że iarzmo świata tego jest wdzięczne / ale onych /  
ktorzy mówią iż jest ciężkie / y przykre.

Luc. 7.

Po krockey  
rozkoszy / przynosi świat / nieznosne frąjunki / a Bog  
za sie po máley pracy / wesele wiekmiste daie. Sni-  
ta Mária Magdalena / bedacy przez grzechy od łaski

Mat. 27

Bozey odłączona / wcieliła sie do Chrystusa w dom  
Pharyzeusow / y otrzymała łaskę : A Judaśz rozpá-  
czy / wcielił sie do ludzi / sam sie obicail / y w piekło  
jest weracony / a iako ona niewiasta pokutnicza / przy-  
stoynicy y słusznicy zająta rostopnością / tak Judaś /  
w swej rozpáczy / sam sie głupie zatracił. Ażasi nie  
lepicy tobie abyś sluzac Bogu / dobr wiekmistych za-  
żywał /

żywał / niżeli służyć skazitelnemu światu / miał być  
 na wieki w piekle ? Lepiejci na tym świecie krotkiey  
 postradać roskosy / niżeli z nimi iść do piekła : lepiej  
 być w posłuszeństwie Bożym / niżli źle żyć na świe-  
 cie służyć światu / który gdy cie fałszywymi dobrami  
 wiodła / chce cie y pragnie / na wieki zatracić. O wia-  
 kim pośmiercy / przy straszney śmierci twej będziesz /  
 gdy wszytkierzeczy / w którychś niekiedy nadzicie po-  
 składał / w proch się / y w niccz obroca. Wyrzy-  
 ieno prośe na znamięnita zapłaty / Ktorą świat /  
 ciężar / y ciężko / obiecia : a taka / dla ktorey maś  
 chwale wielkista utracić. Coż od cięta / jeśli nie-  
 skazitelnieś wczynieś / mowi Apostoł ? A ciężar nie-  
 ci innego dać nie może / iedno nieci wstawić : świat  
 też zaśie predko zabaczy swych / y w wieczney ma nie-  
 pamięci. Wieleć obiecia ci Tyrani / ale mało daia.  
 Żaden na świat nie wystanie / ieno ten / który mu nie  
 służy / a chce aby mu wstawićnie służono / za to kara-  
 niem / głodem / y z domow nągo prawie / wyrzucaniem /  
 a niedzą / nagradzając : Owa krotko mówiąc / od swia-  
 ta nie nie odnieśieś / ieno boleści / y wciśki. Kto ma-  
 dry / pierwey sobie myto wymawia / nim poczyna słu-  
 żyć : ale z tymi Tyrany / żadney umowy nie trzeba / bo  
 wiele obiecia / a mało daia. Służąc zaśie Chrystu-  
 sowi / wierz mi / w wciśkach twych będziesz zaży-  
 wał / wielkistych pociech / y wdzięczney ochłody.  
 Krotkie jest życie ludzkie / prace świętych inż pżefly /  
 a boleści ludzi świętowych / trwać zawsze beda.  
 Lepiejci by tu z posłuszeństwa iść w ogień / niżli po

Galat. 6



rozkoszy świeckiej/ ná wielki być zátráconym. Nie  
lekaj sie prac/ ktore sie záraz z żywotem konczą/ ále  
tych sie obawiaj/ ktore z śmiercią poczynają/ á nigdy  
nie wstaia. Tam cie nie wyrwa przyiaciele od mat/  
anic bogactwa/ y táśta ludzka pomoże. Świat sie  
skończy/ á Bog trwa ná wieki. Nie wierz światu/  
bo jest iákoby iáki kát/ ktory ná drodze zieloney/ fał-  
szywych swych rozkoszy/ może cie zabić/ y wtrącić ná  
wieczne zátrácenie. Obaczże iuż táka zła zaplate /  
zá tak ciężkie prace/ twoie y posługi.

## ROZDZIAŁ XX.

*Iáko predko swiat, swywoich od siebie oddala.*

*Psal. 36.*

*Baruch.  
3.*

**W**ldzialem zlosniká wryniesionego, iáko Cedry Li-  
bánskie: Miałem porcy, ále go iuż nie bylo. Wy-  
wyższa świat swoje/ ále te zas/ ledwie co namniej sko-  
ńcuia rozkoszy/ opuścá. Poznáwał to dobrze Pro-  
rok Báruch/ ktory wołáiąc mówił: Gdzież teraz sa  
Kiażetá/ narodow/ y ci co pánuia nád bestyami kco-  
re sa po ziemi? Ktorzy z ptakami niebieskimi krotosi-  
le stroia/ ktorzy srebro skárbia/ y zloto w ktorym du-  
faia ludzie/ á konca niemáś nabývania ich: wyko-  
rzeniemi sa/ y do pieklow wstapili/ y inni ná ich miej-  
sce powstáli. predko im/ á w punkcie przemiená tá  
chwała świata tego. Coż idzie zá godnością świec-  
ek/ teśli nie śmierć mizerna/ y niesłáchetny upadek.  
Predko chwala świata tego przemii/ y dobra iego

Ja iáko światki rychło wiedzace y wpadające/ którym  
 rwać nie trzeba/ bo że nad mniemanie twoe przedcy  
 opuścza. Patrzą abyś z mieysca niższego iáko od  
 Kará/ ná wyższą subieniec poćiągniony nie był/ skąd  
 zaś stracony/ predko spádniesz. Aż nie widzisz/ iá-  
 ko świat swoich wywyższa/ y wielę złości wśidliwšy/  
 w przepáści weraca? Oná wielka Babilonska nie-  
 rzadnicá/ w Obiáwieniu Jana S. pochwaláta sie w  
 szczęściu tego świata/ leż gdy sie nalepiey vbespie-  
 czyła/ przypadła ná nie śmierć/ pląć/ y piekło.  
 Bogacz on takomy/ o którym mowi S. Łukasz/ wy-  
 chwalá sie z bogactw/ áli wnet/ głos vślyśał/ glu-  
 pi: weźmie dziś duszę twoię od ciebie/ á to coś zgro-  
 mądził życie będzie? Gdy rosproszył Pan Bog lud  
 Izráelski/ dla szukania plew/ ( iáko też wiec/ ludzie  
 światowi/ szukáią bogactw/ y wšyscy bywáią po-  
 słusni pieniadzom/ á żadnego mieć w towarzysztwie  
 niechea ) á gdy długo szukali/ potym skaráni byli/  
 abyś z tad zrozumiał/ iż te nięzemności świeckie/  
 podległy są wśelákim frásunkom/ w zachowaniu ich/  
 które zaś potym Pány swoje/ wrzućáią iáko plewy  
 w ogień piekielny. Robili Izráelczycowie w Egip-  
 cie/ á ná koniec bito ie. Ták y ty niepokoynie żyjac/  
 obrażając Boga/ tam dáleko nieśczęśliwšym be-  
 dzieś. Złość iest karaniem samego siebie: złe bo-  
 wiem sumnienie/ choć časem będzie spokoyne/ iednáć/  
 bezpiečne nigdy być nie moze. A ponieważ świat/  
 ták predko swych opuścza: ty ieśli go wprzód opu-  
 ściś/ niemáley z tad chwały dostapiś.

Apoc. 17

Luc. 12.

Exo. 5.

## ROZDZIAŁ XXI.

O Zamknięciu bramy, miłości sylvia tego przed Bogiem.

Apoc. 2.

O To ja stoie v drzwí, á koláce mowí Pan: Jeśli by kto wstyskawşy głos moj/otworzył mi drzwí/winde do niego/ y bede z nim wieczerał/ á on zemna: Żad poznáć możemy/ iáko Bog/ wzywa grzesznego/ gdy koláce we drzwí dusze iego/ ktorých iesli nie otworzy/ bázno niewdzięcznym iest/ przeciwko Pánu/ koláca temu/ y proszącemu/ aby otworzył serce swe/ zá zezwoleniem włásncy woley. Jeślić sie to zda rzecz być nieprzystoyná/ aby twoy przyiaciel/ długo miał stać v drzwí/ záprawde godziens wielkiego kárání/ gdy Bogu/ y Pánu twemu stojácemu nie dopuścisz wniść do dusze twoiey. Mowi Pan Bog/ pod ta kondicya: Jesli mi kto práwy/ otworzy/ to iest przez środek wolney woley swoiey pozwalájac/ abo nie pozwalájac. Gdy tedy wniść chce/ to czyni/ ná pozYTEK twoy/ że z toba chce wieczerać/ y odpoczywać/ y samże tobie przynosi pokarm/ ábyś go posywał. Nie czynić tego Pan Bog/ ná kstalc myśliwca/ ábo łowczego v bogiego y potrzebnego/ ktorý dla pokármu y lániení zwykl kuropátwy zwábiáć/ ktora włásna też iest rzecz ścátáńska/ gdy w Ráju mowil do głowika/ áby wkusil owoc zázápane go/ żeby z tamtad był wygnány: Jáko mowi Hieremiáš Prorok/ łowiac/ wlozili mie iáko ptaká/ nieprzy-

Treno. 3.

iaciele



laćiele moi / darmo. Co bowiem / inne są rokoszy tes-  
go światá / y godności obfite / jeśli nie potarim są-  
cańki / aby cię nim okarmił y vsídlil. Świat kiedy  
pobłaża / nã ten czas łowi / y jeśli sie dobrze ostrzegãć  
nie będziesz / łatwie cię zdrãdzi. Przeciwonym zãś  
spósobem / gdy nas Pan Bog wzywa / pożytku náś-  
go szuka / y chociaýż iego wezwãnie / iest bãrzo wóðie-  
żne y łaskawe / iednak go nie słuchãiz / bo miłość  
świeta drzwi zamknetã. A poniewãż tãm wielkie  
wołãnie / y krzyk iest duszy grzesznego człowieka / nie  
dózwóże nie słychãć Bożego wołãtãnia: Wołãnie bo-  
wiem duchowne / iest prãgnienie duszne / y ze wszystkich  
sít iey prośbã. Modlit się Moýzeß / vsť nie ruszã-  
iac / a wždy pytał go Pan / czemu by wołał. Annã  
Mãtka Sãmuela Proroka / gdy sie modliłã w ko-  
ściele / nie otwierała warg swych / iednak wielki głos  
słyszãn byl v Bogã. Żãdza vbogich ludzi / wysłu-  
chał Pan / gotowość serca ich / wysłuchało vcho two-  
ie / mowi Psãlmistã. Wielkie są głosy y krzyki / w  
vsťu tych / ktorzy sie przyłączãiz światu temu: prã-  
gnienia godności / nie vsťãiz od wołãnia / zã tym nie  
dózwó / że Bogã nie słychãć w domu wielkich poządli-  
wości pełnym / y obciãżonym / ktore sie nigdy nasy-  
cić nie mogã / wedle powieści onego Owidyusza: Im  
wiecey kto piie wody / tym prãgnienia wietrze z wody.  
Tak takomstwo / nigdy nie iest nasycene. Jesliż te-  
dy chceš słyszeć Pãna wołãciãcego / stãray sie o milcze-  
nie wewnętrzne / ani pobłażay żãdzom twym / podã-  
day Pãnu wola twoie / a zãchoway milczenie / żebys.

Exo. 14.

1. Reg. 1.

Psal. 9.

Job. 15.

mogł usłyszeć głos wołającego. Przestani na tym co masz / a wpatruj krotkość życia terażniejszego / wbo-  
stwo do tego / y pokore Jezusa Chrystusa / a powścią-  
gni nieporządne nałogi twoje / żebyś kiedy mógł usły-  
siec wdzięczny głos Jezusa Chrystusa / y jego nadchnie-  
nie. Odrzuc wszelkie staranie od siebie / tego świ-  
dka / a tak będziesz mógł mówić do Boga / z Jobem /  
zawołaj mnie Panie / a ja tobie odpowiem.

## ROZDZIAŁ XXII.

*Jako świat dobrych przesładuje.*

Ioan. 15.

**B**yscie byli z świata, miłovaliśmy świat co jego było,  
ale że nie jesteśmy z świata, a iam was wybrał z  
świata, przeto was świat nieprzyjmi. Mówi Pan.  
Nie powinna to / iż żli ludzie przesładują dobrych / y  
ludzie światowi slugi Chrystusowi : Tak Kain prze-  
śladował Abła / Izmael Izaką / Ezaú Jakóbą / Jo-  
zephą bracia / Jemenná Anne / Saul Dawidą / Jezabel  
Heliasą. A co dla tego / iż żywot dobrych / jest ci-  
che niciać się strofowanie złych ludzi.

Gene. 4.

27. 37.

1. Reg. 1.

1. Reg.

18.

3. Reg.

19.

Job. 3.

Dan. 5.

A nie dziw / że żli przesładują dobrych / mówi Job  
S. bo świeci na tym świecie / są iako synowie / co się ro-  
dzą umarło / ktorzy iako predko na świat wychodzą /  
tak zaraz się grzebią / aby się tym światem nie bawili :  
a żli zaś ludzie są żywymi synami świata tego / prze-  
toż też pilna piecza / o rzeczach świeckich mają. Bo y  
złodzieje w nocy chcą kraść / gąsą w przed światło /

aby

aby ich nie wiedziano / tak źli / prześladowia na sławie  
 dobrych / ktorzy iako świece v światła świecą / bo kto  
 zle czyni / chroni sie światła. Skakał Dawid w du-  
 chu / przed Archa Pąńska / ali wnet pośmiewał sie  
 z niego Michol / do źli zwykli zawsze / naśmiewać sie z  
 czynków dobrych. A iako lud oney ziemie / prześlado-  
 wał ludowi Judzkiemu do budowania kościoła: Tak  
 światowi ludzie zwykli prześladować sprawiedliwe /  
 ktorzy budują kościół święty Hierozolimski. Leż  
 dobrzy Izraelcytkowie / iedną ręką budowali / a dru-  
 ga sie od nieprzyjaciela bronili: co byś y ty tak miał  
 czynić / nie opuścić / ale owsem konić sprawe  
 cnot zażętych. Bronię sie sam cierpliwie przeciwko  
 nieprzyjaciółom twoim: boby znał to był wielki / żeś  
 nie ieś dobrym / kiedy byś też wzajem z tych rzeczy nie-  
 znał / ponieważby ta cierpliwosć twoja / nie była  
 tobie na hanie / ale raczej / na część znamienia. A  
 iako wielki wstyd ieś / być od złych chwalonym: tak  
 zaśie część wielka / od tychże zgánionym zostać: po-  
 nieważ źli ludzie / gdy życie nasze dobre gania / na ten  
 czas ie wiec chwala / bo takie życie / ktore źli gania od  
 wszystkich pochwalone bywa. Niewinno nie słonice /  
 gdy na nie Sowy / Nietoperze patrzyć nie moga /  
 przed ktorym gdy wciękają / chwala. Wy iestesćie  
 synowie światłości / mowi Apostoł do dobrych. Co  
 mają synowie światłości z ciemnościami? Głupim /  
 y prostakom / mądrość w nienawiści ieś / ktora sie  
 ludzie głupi brzydzą. Przeto nie mają sie śmucić sy-  
 nowie światłości / gdy ie prześladowia synowie ciemno-  
 ści.

Ioan. 5.

2. Reg. 3

1. Ezdra.

4.

Ephes. 5.

2. Cor. 6.

Prou. 1.



Prou. 16

Ecc. 33.

ści. Słupy gdy złe o rzeżach sadzi / lemu ta winą /  
nie ogoni tego pękym / ma być przyżyta. Chwa-  
lonym od złych / jest zgánionym być : a zgánionym  
zasię / chwalonym zostać. Żnák przeto umysłu sta-  
tego jest / wśelka krzywdę pogardzać. Mowi Sa-  
lomon. Lepszy jest cierpliwy / niżli mąż mocny / a ten co  
panem jest myśli swej / niżli on który wyraca mi-  
stą. Wiednieie cnota gdy nie ma nieprzyjaciela. Aż-  
chcesz wśwetkim pozamykać geby ? Niechay wśy-  
pái siężetaja / tym iednak przeskodzić nie mogą aby-  
smy nie byli rozumny / a bestye zámśe bestyami be-  
da. Jeżeli się ludzie światowi pomnają w prze-  
śladowaniu ciebie / a ty się pomnają w cierpliw-  
ści twojej. Ta jest ona mądrość / której się ma-  
wżyć w szkole Chrystusa Jezusa. Mowi Ecclesia-  
stes. Przecinek rzeży złej dobra jest / a przecinek  
śmierci żywot / tak y przecinek głowickowi spławie-  
dliwemu / grzesnik. A ponieważ ludzie światowi  
zámśe tak prześladowa sługi Chrystusowe / zwyciężay-  
że to milczeniem / a zgotuj sobie koronę wieki.

## ROZDZIAŁ XXIII.

O cierpliwosci w rzeczach przeciwnych.

Dan. 12.

Rom. 12.

**M**Nie pomstą, a ia ia odplące, mowi Pan. Gdy się  
pomścisz nad winowayca / już nie nabydnie Bog  
coby karać mi : ale porwsiagnąć się od pomsty / w ka-  
śna to jest / zemścić się na nieprzyjacielu. Gdy ty  
bądźiesz

będzieś miłował/ Bog i będzie mówił/ a jeśli ty mówić  
 chceš. Bog będzie miłował. Wietsza to cnota wżęci-  
 wość/ gdy Bog za cie mówić będzie/ niżli gdybyś ty  
 odpowiałał. Miłowała ona wielcba Magdalena/  
 gdy od Pharyzeusza strofowana była/ y miała Pana  
 za oredownika/ y obrońcę spraw swych/ wietszey wżę-  
 ciwości dostąpił miłując/ niżli mówiac. Nie odda-  
 waj zlego za złe/ ale zwyciężaj w dobrym złe.  
 Im naćierpliwysz/ tym namedrzym będziesz/ a w  
 niećierpliwości zgłupiejesz. Osirociata to cnota/ kto-  
 ra nie ma ćierpliwości/ bo ćierpliwosć/ jest cnota za-  
 chowująca: w przykrych sie rzeczach łocha ćierpli-  
 wość. Znak dobrego y sprawiedliwego słowická  
 jest/ z dobrym wmyślem wśelkie frásunki przyjmować.  
 Prawdziwa miłość zasada sie na głębokley enocie/ y  
 probowana bywa w rzeczach przeciwnych/ bo kto  
 ćierpliwym jest/ samego siebie zwycięża. Gdybyś  
 sobie wważył/ z taką miłością Bog dopuszcza na cie  
 frásunki/ przyiałbyś ie wierzmi z wielkim podziękowa-  
 niem. Wśelkie przeciwności są todary wdzięczne/  
 ktore bywają posyłane przyiaciom Bozym/ na ozdó-  
 be dusze ich. Chory niećierpliwý iatrzý lekarza ná  
 sie: Tak y ty gdy sie dla przykrego lekárstwa gnie-  
 wasz/ mełi sobie przyparzasz/ ponieważ nie może to  
 być przykro co sie z miłości przyjmie. Wielka jest  
 cześć baczenia/ ćierpliwosć. A wždy dziwna rzecz/  
 iáko wolisz ráczej mieścić bez Boga/ niżli co wdierpieć  
 dla niego. Chcešli tedy być zdrow/ rádzieć z rak  
 Barmierskich brzytwynie wytracay. Nie chroń sie

Luce 7.

Rom. 12.

Matth. 5

Rom. 12

1. Cor. 5.

Matth. 6

frąsunkow y niedostatkow/ Ktorec są pomocne do du-  
 sznego zbawienia: przypuść do siebie przeciwnone rze-  
 czy/ chępli być uzdrowion. Alas tego nie czytał, że  
 Chrystus y Apostołowie tego/ na morzu wiatru prze-  
 ciwnego zażyli? Przeciwna rzecz jest/ przeklectwu  
 błogosławieństwo/ y miłości nienawiść. Gdy tedy  
 obrazasz tego/ Ktory cie obraza/ wiatru przeciwnego  
 nie masz. Dobrorzeż stworzącemu tobie/ a miłuy  
 tego Ktory cie ma w nienawiści/ a tak dostapiś niebá.  
 Mowi Apostoł. Błogosławcie tym co was przesła-  
 duia/ a dobrze czynicie im/ nieprzeklinajcie: y na dru-  
 gim miejscu tenże Apostoł S. mowi. Stworzając nam/  
 a my dobrorzeżemy/ przesładowanie cierpiemy/ a  
 znosimy. Zeglayże wiatrem przeciwnym/ iako Pan  
 żeglował na Krzyżu/ modlać się za nieprzyjaciół  
 swoje/ y dobrze czyniac przesładownikom swoim.  
 Cierpieć też y źli ludzie/ tu na świecie wiele przesła-  
 dowania/ frąsunkow/ y wciśkow/ ale dla tego/ iż chce  
 Pan Bog aby pożywali cierpieć meki te Ktore mają  
 znosić w przyszłym żywocie. Jesliże widzisz Kogo/ a  
 on się dla rzeczy przeciwnych od Boga dopuśczoney  
 obraza/ znak to jest pewny/ iż ten wciś jest mu na za-  
 trącenie. Gdyż się za to Bogu dziękuje/ wiedz/ iż  
 tym samym tego niedostateki y grzechy ożyłżone be-  
 da/ a zapłaty mu się przymnoży. Bądź w rzeczach  
 przeciwnych cierpliwym/ a bądźcieś w społeczności  
 wybranych Bożych. Ofiara to jest wdzięczna Bo-  
 gu/ cierpliwość mieć w frąsunkach/ y w rzeczach prze-  
 ciwnych. Bądźże tedy cierpliwym/ bo iestis dzisiaj

smętnym/



smietnym iutro wesolym być możesz. Jeślis dziś iest  
zatrwożonym/ iutro pocieszenie weźmiesz. Gnier tyl  
to powściągni/ a monstul włoż na język twoy.

Niechci nic beda przykre przeciwnie rzeczy/ ani w  
maley wodzie utapiay dobre wżynki twoie/ iakie sa/  
posty/ iálmuzny/ y inne pokuty/ z ktorych dla chwa-  
ty ludzkiej/ wieksza część zapłaty utracaś. A cier-  
pliwosc iest skarb zakopany: W cierpliwosci/ panu-  
ie milczenie/ a w niecierpliwosci wielomowstwo/ w  
cierpliwosci żyć/ wśytkim w podźwieniu bedzisz.  
Im tedy barzciey serce twe poświęć Bogu/ tym mu  
przyjemniyszym zostaniesz. Badźże radzić cierpli-  
wym/ bo czas/ wśytkim rzeczom iest środkiem/ a chciey  
być do końca wiernym / damci korone wiecznego ży-  
wota.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Jako sie strzedz svviatà mamy.*

**V** Ciekaycie z poyrszodka Babilonu, mowri Pan Bog,  
pelen iest svviat zámieszania, w ktorym nie masz po-  
rządku, ale wniekuiſty strach. Wiecey sobie teraz powa-  
żnia złoto / niżli cnota / y dobra te przemieniajace/ nad  
duchowne prawdziwe przekładane bywają: Tak pe-  
len świat iest zámieszania / gdy szych wynosi/ a do-  
brych poniża. Zbawiciel nasz gdymiał iść na gore  
Tabor / erzech wziął swoich Apostołow nad inne do-  
konających / aby sis przed nimi przemienil. A świat  
na stan wyſſy teraz wynosi Judasza / aby dobrzy po-

Apoc. 2.

Hiere. 51

Luc. 2.

*Isaia 13.* Którymi byli. Izaiasz Prorok / gdy o wielu złych rzeczach Babilońskich mówił / rzekł tak : Jż Arábowie tam nie mają rościagać namiotów swoich / bo kto wważy zamieszanie y nieporządek świata tego / wyrzy predka wcieczę iego. Gdy chory nie może być zdrow / z jednego miejsca / przenosi się na drugie.

*4. Reg. 2.* Barzo chorym iest / ten świat / y twemu zbawieniu niebezpieczny / pości z nim przestanieś / nigdy się nie nasycisz / ale gdy go opuścisz / żywota dostapiś. Wystrzegayże się go tedy / chceśli być wolni od śmierci. Odlacz się od wieści świata tego / chceśli żyć swobodnie. Koskosi y pociechy świetckie / wietśsa nad wody Zierych / y na kstałt mieśiżać są odmiennie. Nie będziesz pił wody tak złey / y nie wżymisz na ziemi nieplodney / y wśchley żadnego pożytku.

*Gen. 11.* Patrzał Abraám na sosome / y widział z ziemie ognia / á dym iako z pieca wychodzący : Coż iest prośe na świecie / ledno pycha / prożność y złey pożądliwość ognia ? Dobrze ten czyni / który opuściwszy te rzeczy świetckie / y wśelkie okázye grzechu / umie się wśtrzedz / niebezpieczeństwa świata tego : y barzo to iest rostopny / który baży / że go świat opuścić chce / á on go pierwey opuścza / nimby go świat opuścił. A ponieważ taki iest obyčaj obludnego świata tego / iż czáśu potrzeby nie zna swych / y opuścza / starayże się ratować / iakobyś go ty co predzey odbiżał.

*Gen. 21.* Gdy sie Izak wrodził Abraámowi / nie tryumfował ale gdy był odlaczony od pierśi / wielki bankiet wżymł : á nie dźw / bo z narodzenia samego poznać nie nie możemy / lecz

gdy niemowiatko od pierai oddzielone bywa / w ten  
čas wejść sie może. Chroń sie światá / á nabydziesz  
skarb zakopany w roli. Gdy kto skarb taki wy-  
kopuje / od wszelkich zabaw chce być wolnym / y  
pilnie go strzeże / y wynosi: tak też im świeci bliżej  
śmierci / tym pilniejszymi były / którzy pożywali Ba-  
ranka Wielkonocnego / w przod sie obrzezowali. **Exo. 12.**  
ty jeśli nie obrzeżesz y nie odechniesz od siebie / miłość  
świata tego / y ze wszystkich żądze nie złupisz serca two-  
go / nie skusisz pokarmu duchownego. Gdybyś miał  
takie zboże / na miejscu wilgotnym / áż go zaraz nie  
wynosisz na miejsce wysokie? Napomina cie też Pan  
żebyś serce twoe w niebo podnosił / jeśli byś ie rzęzo-  
mą próżnym światá tego zabawił. To gdy uczynisz /  
na wieki będziesz żył / w ziemi oney / żywiących.

R O Z D Z I A L XXV.

O Odmiennosci sviata tego.

**W** Zruszyles ziemię, y strworzyles ia, vřdrovv skru-  
szenie iey, boc vřzruszona iest. Dosyćby na zgu-  
be samego siebie było / tá odmiana niedzna / która  
świat ma. Gdyby cie mądry cieśla tak napomi-  
nał, że dom twoy w którym mieszkasz ma vřpaść / áż  
byś z niego zaraz nie wyszedł? Pan Bog / będąc na-  
doskonalszym budownikiem / mowi, że niebo / y ziemiá /  
mają sie przemienić. Świety Jan zaś powiada. Prze-  
miana świat y poządliwość tego. **Łá trzech słupich**  
**X 3** **świat.**

Psal. 59.

Ioan. 2.



świat swoje podpore załadził: na pożądlivości ciała /  
na pożądlivości ogu / y na pyśle twota. Aż nie  
widziś / iako sie te słupy wala / na których świat stoi?  
a ty bezpiecznie żyćś a nie wćiekasz? Godność y mar-  
ność świećka wpada / y na każdy sie czas porusza.  
Patrząy iaka to jest odmiana rzeczy wielka / Monár-  
chia świata te pojęła sie od Asyryczykow / z tad sie  
przeniosła do Persow / Od nich zaś do Grekow / z tam-  
tad do Rzymian: Od Rzymian do Francyzow / na  
ostattek do Niemiec. Jesliżcie takie państwa / y Monár-  
chie odmiane miały / coż prośe na świećcie pewnego /  
y stałego nabyćś? Odmienne są bogactwa / żadze  
nasze / y inie tym podobne namietności / przedko prze-  
mienia. Widząc tedy tak słabe / same filary y fun-  
damentá świata tego / iakoż rozumieś iesli bezpie-  
czna rzecz jest na nim żyć / zwlaszcza w takiej odmien-  
ności świećekiey / pracy ystawniczej podlegley? Wćie-  
kayże radzić / nie chcepli aby na cie nie wpadł / y cie-  
bie nie zabił. Bo iesli teraz ten świat tak wpadły  
miłniemy / cożby prośe bylo gdyby starczym był y  
statym? Jakobyś przed nim wćiekal / gdyby był ozdo-  
bnym / teorego tak sprosnego miłnieś? Jakobyś na  
on czas nie zbierał kwiateczkow / który sie teraz doty-  
kaś iego ciernia: A znać tego jest gdy niechcesz opu-  
ścić świata / a co wiesz / onego ciebie opuszczającego  
naśladuieś. Nie czekayże tu pokoiu / gdzie ani minuty  
nabyćś pewnego pokoiu. Nie miłny przemieniacy  
rzeczy / który sam żyć masz na wieki. Seglarz rad nierad /  
z łodzią płynąć musi: tak nie na tym świećcie nie jest

stałego-

Ex. 3.

stałego. Coż tedy za wciecha na tym nadzłym świecie? To własność Boga jest/ być y samemu Bogu należy: który jest/ posłał mnie/ mowi Mojżesz do Boga/ on jest. Ale człowiek/ będąc zgola odmiennym/ onemu nad to słowo/ być: nie odlegleyszego nie maś/ ani też naydziej społecznego iemu: Toż rozumiey o świecie/ w ktorego przyiaźni mało korzystać możesz. Niluy te rzeczy ra- dzie/ ktore są y trwają/ a nie te/ ktore podległe będąc odmienności/ waiwecz się obracają. Niebezpiečna rzecz jest na ziemi trzęsieniu podległy mieszkać. Nie buduy się na miejscach przepadziſtych/ ale na ziemi mo- cnej/ na ktoreybyś bezpiecznie żyć mogł. Wszytko two- ie stąanie na tym niech będzie/ iakobyś sobie budował niebo/ gdzie jest doskonałe bezpieczeństwo. Wiatr po- chlebstwa/ który jest przy dworach y pałacach Książ- cych/ zapradłszy się w wnetrzności ziemskie/ godności y dignitarstw pragnąc/ jest więc przyczyna zatrzaśnie- nia świata tego. Nie przemieſtiway na pałacach Krolowskich/ y Książeczych/ w ktorych są wiatry takie- mne/ co więc odkrywały w ludziach wielkie o sobie rozumienie/ y obłudność/ za ktora niemale zamięſa- nia w Rzeczypospolitey bywają. Na każdy dzień/ na świecie naydziej nowiny/ każdego dnia chęć yſz bogatych y bogie y z ubogich bogate ludzie: Jesli ko- mu szczęście dziś służy/ jutro od niego z gniewem od- ſiac moze. Wschodzi słońce poranu z światłem/ ali- potym bywa wnet chmura y niepogoda/ abyś z tego zrozumiał/ iakż nie maś nic na świecie stałego/ gdzie za- rostkosa zaraz następną boleść. Zastężył Chrystus

Mat. 21.

*Ioan. 19.* nie z wielką radością przymierali / a w net go opęści-  
li / Wychodzili przeciwko niemu z zielonymi gałaskami /  
a po czterech dniach suchymi rozgami biżowali  
ciało święte jego. Przedtym stali fąty na ziemi / po  
ktorey miał chodzie / potym go z własnych siat lupili /  
*Mat. 27.* aby go ubiżowali y ukrzyżowali. Przedtym mowi-  
li / błogosławiony ktory przyszedł w imie Pańskie / a  
potym wotali na Pilata / aby go ukrzyżował : y przez  
ktora brane przed tym wszedł / z wielką wężliwością /  
potym sroga żelżywością wyszedł. Ażas inż nie wi-  
dzisz / aza dla Boga nie widzisz / tey nagley odmiány /  
ktorey godności świetekie są podległe. Wysłęte-  
dy wfnosć twoie w Boga pokładay / ktory prawdzi-  
wym y statecznym iest przyiacielem / a wyszregay się  
świata / iako niestatecznego y nader odmiennego.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Iako y przed namnięsą zła rzeczą srodią tego wciekac  
mamy.*

*I*ako od węża wyszregay się grzechu, mowię Pán Bog:  
Tak iest škodliwa sumnieniu nasze przyiaźń świet-  
ek / że się ani w namnięsfey rzeczy z nim masz stosować.  
Wszelkie rzeczy na świecie pełne są grzechu y występ-  
ku / ktoreby też namnięsfie były / wyszregac się ich ie-  
dnak potrzeba. A przetoż medrzec / grzech stosnie do  
*Izai. 14.* węża / ktory choć iest małym / wsfysy iednak przed  
nim wciekaiz. Mowi Izaiasz Prorok / z Porzenia we-  
żowego



zomego wynidzie. *2. 1. 10. 12.* a to rzekl na to gdy  
 nasz grzech wielki z malego pochodzi/ a nie wystrze-  
 gamy sie grzechow/ y namnieyszych/ w wieksze wiec  
 wpadaiac/ y pewnie nie bedzieli sie strzegł weża/ wpa-  
 dnieś na Bazylistka. Gdy w łodzi maley / skały /  
 przez ktora woda cieże nie zaprawiś/ po woli wni-  
 dzie tak wiele wody/ że sie łódź pograzić musi: Ma-  
 ley tedy rzeczy dobrze sie wystrzegac/ aby wieksze nie-  
 bezpieczenstwo nie przyszło. Wystrzegay sie światła/  
 y przyległości tego: Chroni sie towarzystwa z nim  
 miec/ choćby też nie z grzechem było/ abyś potym w  
 grzech nie wpadł. Odstacz sie od spraw niepotrze-  
 bnych/ świeckich/ to jest od plotek/ y prożnowania/  
 aby w tobie za tym nabozenstwo nie zgasło/ a wpadł-  
 byś w wieksza niebezpieczność: y te ktoreby sie rzeczy  
 male zdaly/ mogłyby cie do wiekszych wprowadzić.  
 Pokonay nieprzyaciela twego/ potki młodym jest/ aby  
 cie podroży nie zmogł. Powinność ta jest/ madre-  
 go/ bac sie by namnieyszego nieprzyaciela: Przykład  
 weźmi z onego Kaima/ ktory nie všmierzając żadze  
 y zley myśli swojej/ ku bratu z zazdrości zażetey/  
 wpadł w mežoboystwo/ potym w kacerstwo/ roz-  
 nieciac iż Bog o tego grzechu/ wiecieć nie miał: Tia-  
 ostatek wpadł w desperacya/ y tak przepaść/ przepa-  
 ści wolala / grzech ieden / pociągali latwie za soba  
 drugi wiekszy. Nie badźże tedy y w namnieyszey rze-  
 czy nieobawym/ ale czynnym/ y opatrzynym/ na tym nie-  
 bezpiecznym świecie/ ktory latwie może nie ostrożnych  
 osiłek/ y pokonać. Potrzebać sie od wszelkiego  
 z tego

Gen. 4.

Psal. 41.

Exo. 8.

złego zwyczajów światłego / iako od powietrza chro-  
mie / abowiem śmierć bliska / Ktora windzie / gdy po-  
stawiemy drzwi otworzyć. Dopuszcil też to był Pan  
Bog / między innymi plagami w Egipcie / pluskwy /  
które krwie z przyrodzenia prązna / za Ktora zaś na-  
stąpiły muchy / które okrutnie kasały Egipczyki:  
Tak też po mnieszey pokucie / następuje wiec wieśta.

Eccl. 19.

1. Cor. 10

Mowi Eclesiastes: Kto pogardza małą rzeczą / zna-  
glą wpadnie / y owsem im ty sobie za mniesze poży-  
tek / tym one są wieśta. Sluchay co mówi Paweł  
Apostoł / ani sie stawajcie balwochwalcami / iako  
niektorzy z nich: tak iako jest napisano: Siadł lud aby  
iadał / y pił / y wstąpił ku igraniu. Wystrzegay sie na-  
koniec y tego / coby cie na złą drogę zatracenia pro-  
wadzić miało / a na te przypowieść pannoetay / Kto  
nieprzynaciela lekce poraża / łatwie od niego poko-  
nan bywa.

## ROZDZIAŁ XXVII.

Potrzebá abyśmy sie wystrzegáli towarzysstwa sywiałá  
tego.

Eccl. 13.

**K**TO sie docknie smoly, pomáże sie od niej, y kto z py-  
śnym obciwie, pyśnym zostanie, morwi Niedrzec. A  
miedziwo / iż zbytniego towarzysstwa ze złemi / złe sie  
też obyczaje rodzą. Wystrzegay sie złego towarzy-  
stwa / iesli chcesz służyć Jezusowi Chrystusowi. Wie-  
le satan ma slug / Ktorych na osiłekanie sprawiedli-  
wych

wych ze stat. Zli ludzie/ zlymi obyczajmi swymi/ wie-  
cey skodza/ nizli lotrowie y mezbocy: Bo lotro-  
wie z doczesnych a zli ludzie/ z dobr duchownych ( to  
jest z dobrych obyczajow ) odzieraja. Imi jest dusza  
zacierzta nad ciało/ tym barzciey zlymi obyczajmi/  
niz powietrzem zarażona bywa. Trzeba sie wystrzegac  
iako powietrza towarzysstwa: tego: Bo gdy co kto wi-  
dzi zlego/ latwie nabiadomac moze. Rozkazal Pan  
Bog Izraelczykom/ aby malzenstwa z pogany nie  
brali/ zeby sie zlych obyczajow zatym nie naucyli.  
Synowie Sethowi iako skoro wzeli towarzystwo  
z Kaimczykami/ araz sie poprowali/ zacych slusnie  
potop nastapil. On Prorok swiety/ ktorego Bog  
poslal do Samariet/ byl zabity na drodze ode Lwa/  
dla tego iz pozywial z falszymym prorokiem. Iuzas-  
phat Krol Zydomski bedac dobrym/ a wzdry malo nie  
byl zabity w towarzystwie Krola zlego Achaza/ z cze-  
go slusna mał nagana. bo latwie sie zlych niz dobrych  
cnót nauczyć możemy. Zydomski on lud od Boga  
wybrany/ iz miał spok. z Pogany/ od Izaiasa Pro-  
roka byl strofowany: Wino prawy/ twoje/ z miedzi-  
nie jest z woda/ a takie wino/ traci wiecej swoje:  
Tak rz dobry/ za zlym towarzystwem/ traci cnotę  
swoją y wszelka dobra chęć do nabozenstwa/ abo przy-  
namienię/ z wielka swoda skoda/ vtracając dobre mie-  
nie o sobie/ ośmielonym bywa do służby Bożej. A  
iako wino/ roztworzone woda/ glanc traci/ chociaj  
podobno miedzy refykticy swę vtracić nie może/ tak y  
ty latwie dobra sławę vtracisz/ ze zlymi przestając/

Eno. 34

Gen. 6.

3. Reg.  
17.

3. Reg.  
22.

Isai. 1.



Job. 32.

Gen. 19.

Philip. 2.

Cant. 2.

Ezech. 2.

bo tak o tym rozumieja głowice/ z iakiem kto obca-  
ie. Chcefli poznac głowice/ patrz z kim ma to-  
warzystwo/ bo wszelkie zwierze/ sobie milnie podobne.  
A przetoż Elia dziwował sie Jobowi. że ze zlymi towa-  
rzystwo przyial/ a wzdy nie byl zlym/ co on z osobli-  
wey tasi Bog miał. Gdź kto dobry jest między zlymi/  
wlasnie iakoby ptywał przeciwko bystrej wodzie/ bo  
trudna rzecz jest/ między zlymi/ żyć bez przygany.  
Ażajż Anioł nie wyrwał Lotą z Sodomy/ aby nie  
zginął ze zlymi? A Paweł S. dziwował sie Phili-  
pensom/ że między pogány dobrze żyli. Rozciol S.  
wychwalamy/ ktory kwienie iako Lilia między cierni-  
niami/ co jest bårzo rzecz trudna/ aby Lilia kwiał tak  
piękny/ y subrylny/ cåto miał zostac między ostrym  
cierniem. Mowi Bog do Izraela: Niedziwiarko-  
wie y wykretni sa z tobą. A z Niedziwiarkami mie-  
skanie twoie. Jesliż tak trudna rzecz jest/ żyć  
dobrze między zlymi/ potym znać/ iż bårzo niebezpie-  
czno towarzyszyć sie z nimi. Chcefli tedy zbawic du-  
še twoie/ wcielaj z Lotem od przeklectwa Sodomy/  
co jest światą tego/ y od wszystkich obywatelow tego/  
abyś mogł być zbawion/ na oney gorze wieczney z  
slugami Chrystusowymi obcizac.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

Iako potrzebna rzecz, abyśmy z dobrymi towarzy-  
stwu mieli.

Z Szwiecym

**Z**Swietym obciuiac, Swietym sie stanieſz, a z niewin-  
nym mezem, niewinnym bedzieſz. Mowi Prorok.  
Jesli z dobrymi towarzystwo bedzieſz miał/ niewieſz  
iaki pożytek otrzymasz/ ale go potem doznaſz. Saul  
obciuiac z Prorokami/ poſzał prorokować. Piotr  
Swiety z dobrymi Apostołami ſpolnie bedac/ wy-  
znał Pan ieſt prawdziwym Synem Bozym, ktorego ſie  
zaſ w towarzystwie z tym w ognia/ w do- Kaiphaſo-  
wym záprzał. Węgla nie palone miedzy zarzyszc wlo-  
zone/ łatwo ſie rozpálaila: Tak y ty/ doctni ſie ieno  
głowie/ enot zápalonych/ a natychmiaſt/ opuſciſz  
złoſci. Dobrze ſie porodziło Lábanowi/ póki miał  
w domu Jakoba/ ktory tak do niego mowił: Nie  
wieleſ miał gdy przyſedł do ciebie, a teraz ieſtes bogatym,  
y błogoſławił cie Bog zá przyſciem moim. Błogoſła-  
wił Pan Bog/ y rozmnężył dom Egipciſki dla Joze-  
phá. Dla Jozáphátá/ ſpuſcił Pan Bog wody przez  
ſclizeuſá/ ná ono wyſſko złych Krolow/ ktore było  
w iego ſpolecznoſci: y wiele innych w piſmie przykła-  
dow mamy/ z ktorych náydziemy/ iáko z tym/ pomo-  
cne było towarzystwo z dobrymi. Thomas Swiety  
ze ſie odłączył od innych Apostołow/ nie widział  
Chryſtuſa zmartwychwſtałego. Potym gdy ſie przy-  
łączył do Apostołow wiernych/ eſtał ſie wiernym/  
Duch Swiety w dzień Swiateczny/ zeſłany był ná  
ono miyſce/ gdzie ſie ſpolecznie zgromádili byli: Tak  
y ty/ ieſli z dobrymi bedzieſz obcowat/ poſpólu z nimi  
Duchá Swietego wezmieſz/ ktory cie zbawiennym  
nápomnieniem ſwym/ odłączy od złych ſpraw/ y przy-

Pſal. 17.

1. Reg. 10

Mar. 16.

Mar. 26

Gene. 30

Gene. 39

4. Reg. 3

Ioan. 20.

Aſto. 2.

1. Cor. 15

wiedzie do dobrych czynkow. A poniewaz sie mo-  
wy psuia dobre obyczaje/ patrzajcie z kim macie obco-  
wac. Do zdrowia cielesnego wiele pomaga dobre  
powietrze/ y miysca polozenie: Tak iesli chcecie byc  
dobrymi/ z slugami Jezusa Chrystusa przedstaway. A  
iesli dla zdrowia cielesnego wcielacie sie z miysca zaradliwie-  
go/ czemu dla dusznego zbawienia przed zlym ~~czym~~  
rzyskiem wcielacie sie macie/ a przyklajcie sie dobrym.  
Wystrzegajcie sie iako ognia pukielnego wcielaciego  
swietckiego spolku. Niech towarzystwo z przyja-  
ciolmi Bozymi/ od ktorych nad miernoscie twoie  
wielki pozytek otrzymacie.

## ROZDZIAL XXIX.

O Intencyey tego, ktory swiatem pogardza.

Mat. 19.

**W** Szelki, ktory opuszcza dom, albo bracia, albo sio-  
stry, albo Cyta, albo matke, dla imienia mego, sto-  
krotna zaplate wrecznie, moze Pan. Wiele takich jest/  
ktorzy wielkie marnosc opuszczaja / a widy za to  
zaplaty nie biora: dla tego / ze swiata dla Chrystusa  
nie opuszczaja / szukaja samych siebie y miluja cos  
wlasne / starajac sie o przyznan ludzka. Tym wietza  
zasluga spraw swoich odniecie / im z wietszym mi-  
losci ku Bogu/ pochodzic beda. Albowi Apostol Choc-  
bym rozdawal wszystkie marnosci moje w bogim, a milosciwych  
nie mial, nic mi to nie pomaga. Ty sie staraj, iakobyś  
sie samemu Bogu podobal: enego samego miloscie me-  
chay

1. Cor. 3.



chay cie poruší do služby jeho: pogarowajac tym światem / bez żadnego oczekiwania pożytku doczesnego. Gdy wychwalał Pan Bóg onego Jobá, taka gadka wżynul był śatan / *Ażay sie prawni prozni Job Bogá boi?* Bo gdyby sie Job s bał Boga dla pożytku doczesnego / niżli ráczey dla chwały Bożey / słusnieby go był strasował / iż nie jest takim. światym / za takiego go miano. Przeto ktorzy sie zasłużyć chce Bogu w swych sprawách / nie stára sie ni ożyteno tak aby sie podobal Pánu swemu. Patrzayże już tak obys nie prze-  
kładał doczesnego dobra nad miłość / y chwale Bo-  
żá / boby taka rzeczá y zli ludzie śmiertelnie grzesząc / mogli czynić dobre wżynki / ktoreby iednak nie zaslu-  
gowali żywota wiecznego. A owszem ieśli przestá-  
nieś grzechu tym wymysleś na naprzednierszym / abyś ży-  
wot wieczny otrzymał / á nie dla samego Boga / tedy wierz mi nigdy go nie otrzymasz: A ieśli świat tym wymysle opuścisz / abyś tylko nie był w piekle / á nie dla Boga bez po-  
chodzi / tylko z miłości własney ciebie samego. Dważ ieno dobrze proste / skąd tá intencya / ábo zamysł twoy pochodzi / á obaczysz / że počatek swoy ma / z własney miłości siebie samego. Alaz nie baczysz tego do sie-  
bie / żeś ty nie jest Pánem ciebie samego / y niedostó-  
náleś umiartwionym a wždy ieście wiedzieć nie chcesz / co to jest / słuzić Bogu? Ktoż tedy jest przyiacielem Bożym? Ten zaśie / ktorzy świat dla niego samego opuścá / Ktoż jest sluga Jezusa Chrystusa / ieżeli nie ten / ktorzy nie innego nie szuka / ieno aby czynił wola

Chrystu

Job. 1.

173

p me

- Chrystusowa. Alovvi Psalmista. Przyk'lonilem serce*  
*Psal. 28.* *moje do czynienia sprawiedliwosci i wrocy, dla nagrody,*  
*ktora jest sam Pan Bog: y tenze rzekl do Ananiasa.*  
*Gen. 15.* *Jam uisł zaplata i wroia wielka: Tedyć znąc z tad / iż*  
*sam Pan Bog napředniysia jest nagroda / y nie / by*  
*tez namnierzego / z tego korzenia bez zaslugi być nie*  
*1 Cor. 10.* *moze. Szukay ieno samego Krolestwa niebieskiego /*  
*a przyimi rade Apostolska co mowi / vszyko kuchruva-*  
*le Bozey czynie.*

Prawdziwy miłośnik / we vsytkich rzeczach sa-  
 mego Boga szuka / bo miłość Boża / jest związkiem  
 miłości bliźniego / ktora jestesmy zjednoczeni z Bo-  
 giem / przez zaprzenie nas samych siebie: y choćayze  
 sie miłość przyrodzona / y Boska / iednak ile do zwier-  
 chnych rzeczy / wzajem stosuia / intencya abo umyslem  
 sie dziela: Bo miłość Boża nie szuka co jest własne-  
 go / ale przyrodzona miłość we vsytkim szuka siebie  
 samego. Przeto Bog w każdey rzeczy / niechci będzie  
 sprawa twoja y koniec / chybabyś z tym opuściłszy  
 go chciał vszyko trącić.

## ROZDZIAŁ XXX.

### O Rospamietywaniu smierci.

- Eccle. 7.* **P**Amietay na ostateczne rzeczy i wroie, a na wieki nie  
 zgrzebyś. Wiele głowiekowi pomaga / rospá-  
 mietywanie smierci / ku wzgárdzie proźności tego  
 świata. Łatwie ten vsytkim pogardza / ktory pa-  
 mieta

mieta iż ma umrzeć. Dla tego Pan Bog oblekł Adama w skórki bydlece / aby mu te pamięć rozmyślamia śmierci wpoił / w którą wpadł dla grzechu. Penie wazęs też ty z drugimi śmiertelnymi iest osadzony na śmierć / y prosto mierzysz do grobu twego / czemuś chcesz prosić żyć w takich rozpokach? Radzeć y omścić ten mały czas / któryć ieszcze pozostał / w ustanowionym płaczu y wzdychaniu. Jest to iakieś nadosobliwe lekarstwo dla wsmierzenia złych namietności / rozpamiętywanie śmierci : prze którą ciato nasze rostopione od robactwa bedac / obraca się w ziemię y popioł. Sámá śmierć / dodaie nam wody / do zapalonych żądź naszych / iako do pieca ogniściego. Śmierć iest zegarkiem / z którego życie nasze poznawamy / a z rozpamiętywanié iey natychmiast nulość swiata tego ginie / na kształt onego popiołu / który był Dányel popispał / y odkrył zdrady onych Kapłanów Babilonstkich : Tak y ty / gdy iakoby popiołem posypiesz pamięć twoją / wspomniawszy w co się masz obrocić / odkryjesz wnet zdrady y chytrości swiata tego / y zakryte pokusy / którymi garmi nagabaciu duszę twoją. Dey Boze żebyś na to pamiętał / w iakiejbyś czystości sumienia twego żywot miał prowadzić / poznalbyś wielką głupotę w tych rzeczach ziemskich / które cie rozpokują / iakobyś był ostrożniejszy na tym mizernym świecie / który teraz tak nieporządnie młunie. Womczas zobędia twego strasliwego y dosęć ciśniego poznaj / iaké lepiej było Bogu służyć / niżli ten czas na mańsóbach swiatskich trawić / któreć się ninaż

Dan. 14



nie przydada. Przyjaciele / Rodzic / y bogactwa / do  
dra dożesne / Ktore v ciebie teraz są w wielkiej wadze /  
nieci tam na on czas nie pomoga / wiecy pomoc mo-  
że żyste sumnienie / niżli wszytkego świata bogactwa.  
Nie może tego słowy Protkimi wymowić / iakoby się  
miał strzedz vcytkow Ktore na ludzic przy śmierci przy-  
chodzi. Strynit siedzac w łodzi / Kierunie nia iako  
chce / tegobys też ty wlasnie naśladować miał / po-  
tym niebezpiečnym morzu świata tego żegluiac / sta-  
raiac się o pokoy na tym niedznym y mizernym świecie /  
myslac o śmierci / a życie two do zakonu Bożego ste-  
suiac. Popiol / iest na pomoc ogniewi / a pamięta-  
ka popiołu w Ktory się masz obrócić / zachowuie w ca-  
le latke Boża. Wielkie to kalenstwo Każdego cło-  
wieka / na śmierć niechcieć pamiętać : a wielka to ma-  
drość / wstawić na mieć pamiętkę śmierci. Lecz lu-  
dzie światowi śmierci przepomniawsy / na samo to-  
tylko życie dożesne pamięcaia / nie wiedzac / iż nic-  
tak przedzy od grzechu człowieka odwieść nie może /  
iako wstawićne rozpamiętywanie śmierci / Ktore do-  
zescia z światá / człowieka sposobnego czyni.

O iakos to szczęśliwy taki / Ktory myśli poránu /  
ieśli wieciora dożyta / a w wiecior zaś / iako dzień prze-  
żyć. Szczęśliwyś to náder / Ktory záwsze iest goto-  
wym / aby go zagná śmierć nie zastała. Szczęśli-  
wy to człowiek / Ktory się stara takim być zá żywota /  
iakimby chciał być náleżon po śmierci. Dziwna rzecz /  
iż temu ty nie wierzyś / czego na Každy dzień doświad-  
czasz. Niechayże iuż záwsze brzmi w vsách twych /

oná strasna traba : Po vyláncie vmárli, podzcie ná sad  
Bozy. Rzeszoto gdy woda wypuszcza / plewa ro nim y  
pluńastwo inne zostáie : ále ty nie wypuszcza y nigdy z  
myśli twey pámiatki smierci / ktoraby cie od gniewu  
y pomsty Bozey / takze próżności świetekich / ktore  
iejsze tkwiz w pamieci twoiey / hamowála : A stá-  
ray sie o nábycie cnot / zá ktorymibys onego wieku  
stego błogosławienstwa dostápił.

## ROZDZIAŁ XXXI.

O Niepewney godzinie smierci.

**C**zy cie ábo w niem niewiecie dnia ani godziny morvi Mat. 24  
Pan. Ponieważ smierć napewnienysia / a czas iey  
niepewny iest / záwsze przeto być potrzeba / á każdy  
dzien zá schyłek życia swego / počytáć mamy. Wie-  
le ich buduje domy / á nie wiedza bedali w nich mie-  
skáli. Wiele ich sobie do roku długiego żyć obiecuie /  
ktorego podobno nie doczekáia / y życie swe niepe-  
wne przedluzáia / zániedbYWáia stáránia o smierci /  
ktora napewnienysia iest.

A ponieważ taka masz opatrność o rzeczách nie-  
pewnych / czemuż proste o smierci ktora napewnieny-  
sia iest / stáránia mieć niechcesz? Niewie człowiek Eccl. 9.  
kresu y końca życia swego, morvi Medrzec, ále iako ryby  
woda / y ptacy lepem : tak ludzie w swoy zły čas / zá  
którym im zagná / y z predka zatrácenie przypada /  
ólówieni bywáia. Coż sie dálej ná tych dożesnych

Ioan. 9.

Mat. 25

rzeczach bawisz? Powiedz mi prosze/ gdyby Krol iaki  
 z laski swej/ dal iakie miasto/ y naznaczył godzinę/ w  
 ktorabyś przywilej na nie napisany/ otrzymać miał:  
 azazbyś wielkiego starania do tego/ y pilności/ żebyć  
 go wydano/ nie przytożył? A nam teraz daleko szcze-  
 śliwsze miasto ono niebieskie Zieruzalem/ z wielką o-  
 chotą od Króla naszego/ jest obiecanie/ y ten żywot  
 doczesny/ na dostąpienie/ y zasługę/ onego Królestwa  
 niebieskiego/ naznaczone mamy. Przyjdzie godzina w  
 ktorą żaden dobrze czynić nie będzie mógł. Jedney go-  
 dzinki nadzmiętu/ nie masz wierz mi/ pewney życia twee-  
 go. A ponieważ czas jest krótki/ a obietnice tak wiel-  
 kie/ dziwna rzecz/ że się wiele ludzi/ na tey prożności  
 świeckiej/ y bawstwach bawi/ rozumiejąc iakoby  
 jeszcze pewnie sto lat żyć mieli/ a po tym żywocie dru-  
 gie nie szukali. Jeśli dla dostąpienia tych doczesnych  
 rzeczy/ żebyś czasu y okaziej nie utracił/ nie folguiesz so-  
 bie/ ani snowi twemu/ wymułeś pokarmu y wsclakiej  
 rozkoszy twojej/ iakobys tego tylko dostąpił/ na cos się  
 zawzięł/ a tym się czas do zasługi Królestwa niebie-  
 skiego straca: Gemiesz rączy/ wszystkie zabawy świe-  
 ckie opuścisz/ w staraniu żywota wiecznego/ czas  
 si nie trawisz? Nie opuścisz marnie tego czasu ko-  
 ry masz/ ponieważ niewiesz/ ogladaśli dzień intrzy-  
 sy. Pieć one panien głupieści są nazwane/ dla tego/  
 że czas marnie traciły/ y pokładając nadzieję w przy-  
 ślim czasie/ onego nie dostąpiły. Nie pragni życia  
 długiego/ ale dobrego/ nie o długie lata/ ale o dobre  
 miety staranie.

Dma



Dwadzieścia lat Saul królował w Izraelu / a  
wždy pismo s. mowi / iż dwieście tylko / a to dla te-  
go / że Bog nie rachuje lat marnie y zle veraconych / a  
le dobrze strawionych. Starayże sie rządy / iakobyś  
dobrze żył / choć nie długo / a nie dosyćci na dobrej  
woley / ale trzeba wżytku / ponieważ czynić dobrze  
możesz. Wiele ich jest ktorzy mając tylko dobra wo-  
la / do piekła posli. Niepewna jest godzina śmierci /  
taby sama nas miała żywymy uczynić. Głupia zaś-  
te rzecz jest / żyć w takim stanie / w którymbyś nie-  
chciał aby cie śmierć wprzecznić miała. A to iżci na  
każda godzina przypaść może sam rozum do tego ra-  
dzi / żebyś dobrze żył na świecie / bo nie zwiesz ktorey  
cie godziny śmierć zaстане.

ROZDZIAŁ XXXII.

Czemu nas Bog nie wprzecznił o godzinie śmierci.

**K**rotkie sa dni człowiecze, y liczba miesięcy ich y  
Boga jest, mowi Job 8. Niepewna jest godzi-  
na śmierci / ani zwiesz sam / o którym cie czasie / po-  
wola Pan Bog. Z takich niepewności śmierci / pe-  
wnisimy o skonczeniu życia naszego / zawse myślac o o-  
ney ostatniej godzinie śmierci. A iako w inszych / tak  
y w tej rzeczy / takżwie Pan Bog z nami sie obchodzi /  
iż nam zarządził czas y dzień śmierci naszej / żebyśmy na  
każdy dzień / tym wietsey czystości serdeczney żyły / bo  
iako zaстане przy śmierci tak nas sadowić będzie. Po-

nies

Job. 14.

Mat. 24

*Handwritten note:* Złoty

*Handwritten note:* Złoty

nieważ tedy na każdą minutę / śmierci się spodzie-  
 wać mamy / żyć przeto dobrze potrzebą / abyśmy w  
 oddawaniu rachunku / sprawiedliwymi należeni byli.  
 A imci czas y godzina śmierci jest niepewniejszy /  
 niż która zawsze ma być gotowa / tymbyś miał zaiste  
 do dobrych rzeczy być skłonniejszy. Jeśliżeto  
 raz tak się ich wiele nadywie / którzy niewiedzą / o go-  
 dzinie śmierci swojej / a środze obrażają Boga / coż  
 rozumieś / gdyby o czasie wiedzieli / iżaby pokuty /  
 bezpiecznie w grzechu żyć / nie odwołowały. Nie  
 pewność czasu śmierci / wielu ich od grzechu hamuje /  
 którzy gdyby wiedzieli iż dłużej żyć mają / iżaby się  
 wietrzymi złosciami / y nieprawościami nie wzię-  
 li. A jeśli też niektórych ta niepewność godziny  
 śmierci / od grzechu nie odłącza / to iednak czyni / że  
 w nich nie dopuszcza trwać długo. Na koniec / gdy-  
 by wiedział człowiek / czas śmierci swojej / bądź to  
 iey nagły przypadek / albo wiec co pewnego między  
 czasem / on czas przedki y nagły do pokuty byłby mu  
 bardo niebezpieczny : Dłuższy zaś czas byłby mu przy-  
 czyną do odwołki pokuty świętej / aż do dnia y kre-  
 su ostatniego / które oboje rzeczy podległe są wielkie-  
 mu niebezpieczeństwu : Bo która pokuta zagnała przed-  
 tą / albo iey marna y nieczemna odwołka bywa / ta śro-  
 dze škodliwa jest sumieniu naszemu. Abyś tedy był  
 wolen od tak wielkie niebezpieczeństwa / chciałci Bog  
 z opatrności swej / godzinę y czas śmierci twej za-  
 cąć / żebyś za tym mając śmierć w czasie niepewnym /  
 dobrze żył każdego czasu / w bojaźni Bożej : a za ta-

kie dobrodziejstwo Pańskie / żeć czasu śmierci twej  
obawie niechciał / masz vprzyimie dziełować / który  
cie tym pobudza zawsze do dobrego vczynku.

Chciałci też ięszce dla tego Pan Bog zataić go-  
dżinę śmierci / żebyś sie nauczył żyć na pospolite do-  
bro / a nie na twoie tylko własne: Albowiem wietrze  
jest zawsze dobro pospolite / niżli swoje przytomne.  
Gdybyś wiedział / iż predko masz umrzeć / zaniebda-  
byś wiele dobrego na świecie / które wiec pożytek po-  
spolity / pomnażają / y tylko byś sie starał o twoie  
własne zbawienie / zaniechawszy bliźniego. A coż za-  
tym daley mam rzec? Gdyby człowiek w chorobie  
swey nie był pewien śmierci / nigdy by sie nie spowia-  
dał / Sacramentow świętych nieprzyimował / na po-  
moc przyrąciot Bożych nie wzywał / o Miła y o inne  
dobre vczynki staraniaby nie miał / które sie wiec zwy-  
kły za chore odprawować. A teraz widzimy to na-  
oko / iako siła chorych / będąc pewni śmierci / na-  
wracają sie do Boga / Żegoby nie vczynili / gdyby  
wiedzieli / że choroba za soba śmierci nie pociąga.

Na ostattek / niechciał nam Bog oznaczyć / o-  
staniey godziny śmierci dla zachowania pokoju  
chrześcijańskiego / bo gdybyśmy wiedzieli pewnie / że  
ięszce dlugi wiek żyć mamy / za tymby nienawiać /  
pomsty y tym inne podobne złe rzeczy bārzo sie wzrze-  
wily: A wiadomość zaśie o krotkim naszym życiu  
mając / żylibyśmy tu smutno / w melankolien / z cieś-  
koscia bliźniego / y przeciwko dobrym obyčajom:  
Które rzeczy pomienione w sytek sa przeciwko



wi pospolitemu / y zachowaniu ludzkiemu. Ponieważ tedy taka opatrnością swą Pan Bog / sporządził w nas te nieperwoność / godzinę / y czas śmierci na pożytek / tak samych nas / iako y pospolity / mamy mu za co osobliwie dziękować / y onego miłować / śla nować / y chwalić.

## ROZDZIAŁ XXXIII.

Yż sluga Boży ma zawnężyć myślic o śmierci.

*Ps. 139.*  
**B**Y też człowiek nadluzzy był na świecie, y w tym wszystkim wesele pokładał, pamiętać jednak ma na on czas ciemności swych, to jest śmierci, morwi Medrzec. *Eccle. 1.* Śmierć o której przed czasem myślimy / łatwiej ją zniesiesz / c mogłeś / y nie miałś nic co by cie od niej bardziej brosić mogła / iako wstawienie rozmyślanie śmierci. Żyweot nadrego człowieka jest na rozmyślanie śmierci / y nie godzi się tażi żadney pociechy przy swym skłonieniu / który o śmierci za żywota nie myślił. *Mar. 17.* Chrystus Pan / przy chwalebnym przemienieniu swym / wziął do siebie Mojżesza / daro iuż zmarłego / a to dla tego / żebyśmy y my na godności takiej będący / śmierć zawnężyć przed oczyma mieli. Do nabycia żywota naszego wiecznego / dał nam Pan Bog środek śmierci / choć się zda być przeciwna nasemu żywotowi / y rzeczywiście bardzo wdzieczna / która gdyby tego imienia śmierci / nie miała : nabyliemy żywota naszego być mogła / ponieważ przez nie w niebie żywota prawiżmo do-  
*Śm. 14.* stępu-

stepujemy / y tak ona ktora przed zmartwychwstaniem  
 nazwana byla śmiercią / teraz jest naszym żywotem : ży-  
 wotem w prawdzie ludziami / dobrym / ale złym drogą  
 wiecznego zatracenia. A jest to termin / albo kres nasz /  
 ktorego sie dale zaplata dobrym żołnierzom / a gnu-  
 śne y leniwe odprawia. Za rożnym życiem / śmierć  
 też dale nie równa zaplate : Nie pądnieś wierz mi na  
 prawa stronę śmierci / gdy na nie pamiętać nie be-  
 dzieś. Nawietśza to mądrość jest / częste rozpamię-  
 tywanie śmierci. Rozkazał gospodarz slugom swo-  
 im aby zaprasali / ktorychby iedno po vlicach y ścież-  
 kach nalešli. A ponieważ my też pielgrzymujemy tu  
 na tym świecie / chce po nas Pan Bog żebyśmy wzy-  
 wali dobrze tey drogi / ktorey koniec jest śmierć. Ni-  
 niewiśto skoro Jonaz pożał powiadać o śmierci / czyni-  
 li zarazę pokute. Jesliże tedy taka wielka odmiana w  
 sercach tych grzeszników / rozmyślanie śmierci uczyni-  
 ło / pomyślsze inż sobie co za pożytki za sobą pociąga.  
 Kto myśli o śmierci jest w pokusach niezwyćiezonym.  
 Nie miluyże tak życia twego / iakobyś miał przepo-  
 minać śmierci / bo na ten czas przedzey umieraz / gdy  
 tu żyć sobie obiecujesz / pamiętką bowiem śmierci co  
 sprawnie aby sie człowiek szczęścia nie wynosił. Do-  
 bra rzecz jest / umrzeć przed śmiercią / ożekiwając bez-  
 spieczne czasiki / czasu przyszłego. Gdy widzisz inzych  
 umierających / też ty rozumiey pewnie / iż do tego kresu  
 ciągniesz / chocia sie być śmiertelnym rozumiesz. Gdy  
 sie dwie tędzi na morzu zmiłaja / zda sie iż iedną pre-  
 dzey / niżli druga bieży / chodźayże iednakto prawdzi-

Mac. 22

Ioan. 3.

wie obiedwie biega. Tak też właśnie / gdy Kto Ko-  
go umarłego widzi / sam nie myśli o śmiertelności  
swojej / ale mu się zda iakoby był niesmiertelnym: Je-  
śli też śmierć Kogo zmagla bierze / nie czyni tego z iak-  
iey zdrady / bo wie miy pewnie dawno że nam iest y by-  
ła nieprzyjacielem / nigdy potou z nami nie miałac /  
ale zawsze zadržac. Twoia to powinność była ze-  
bys się na śmierć gotował / a na każdy czas oney / ży-  
iac w boiaźni Bożej oczekwał. Ktorzy żmie po śmie-  
gu chodza / wzrosł się im więc dla błasku mieni / y gdy  
do domu przychodza / bywa to / że w mieyscu niebo-  
spieczne wpadaia : Tak też właśnie ci / Ktorzy w szez-  
ściu na świecie optywają / (Ktorych oczy / iako śnieg  
zaślepia) rozumieiac iż długo y zawsze żyć mają /  
wpadaia w śmierć y w wielka hańbe swoje / a zatem  
nie dżiw / że z Państwa / do ubóstwa / z roskoszy y go-  
dności rozmaitych do wielkich boleści przychodza.  
Słusna tedy rzecz aby tacy ludzie / przy śmierci sami  
na się nie pamiętali / Ktorzy za żywota na Boga pą-  
mietać niechcieli : y za ledwie taki co może pamiętać o  
swoym zbawieniu / będąc zdradliwym światem uwikła-  
ny / ażby pierwszy zrzucił z siebie to zbytne staranie / y  
sobie szkodliwe / rzeczy widomych. Tak inż każdy ma  
pamiętać na śmierć / wzgardzwszy w przód wszelką  
prożnością / chwata / y godność a świetła Heliasz  
stał nad ona iaskinia / zaystę sobie o niey rozmyślając. Tak  
y ty będziesz naśladował Heliasza / przez rozmyślanie  
śmierci. A bażyś to iako gniew Pański rozproszyć  
może y wniwecz obrocić wszelką prożność światłą /

3. Reg.  
19.

Ktory



Ktory niechce być przytomnym / kładzom nieporządnym  
światā tego. Przechodził wiatr / y ogień / przed He-  
liaszem: tak y szczęście swiata tego / nad dym przedzy  
przemia. Uwazywszy tedy już niżeczność tego swiata  
/ radząc pogardzay tym kreślim / a zdradliwym na  
świecie życiem / a dostapiś onego szczęśliwego y wie-  
kuistego mteśkania.

ROZDZIAŁ XX XIII.

O pierwszym wscu swiata tego pyśse.

**W**Szytko co na świecie, morvi Ian S. poządliwoscia  
ciała iest, abo poządliwoscia oczu, y pycha żywro-  
ta. Tymy trzema wscy woyska swego / swiat przeciw-  
ko tobie walczy. Tym woyskiem Chaldeyzykowic  
bili na Joba / godnością / bogactwy / y roskofa swiet-  
cz. Ale między tymi zastrzałami napoteżnięysa py-  
cha / ktora początkiem wśelkiego grzechu iest. Gdy  
tedy chcesz przybliżyć się do Boga / wystrzegay się  
pychy / bo Pan Bog pyśnym się sprzeciwia / a potora  
nym dacie łaskę swoie. Wody łaski Bożey / opu-  
ściwszy gory / cięka / pągorkami. Pomyśl ieno sobie  
coś iest / abyś obaczył z czego się masz pyśnić. Wpo-  
czędin twoim nardzieś grzech / w porodzeniu niedze /  
w życiu karanie / w skończeniu wciś: Zdato się Bogu /  
aby cie tu utrapil tymi robaczkami małymi / komo-  
rami / y żabkami / iakie był przepuścił Pan Bog na  
Egipt / to dla tego / żebyś hărădzie o trzech niepowia-

1. Ioan. 2.

Iob. 1.

Ecc. 10.

Iob. 4.



trárách / w drogim á znamienitým tožn wslánym / y w infych tym podobnych rzečách poznawamy.

Pychá jest iako febra wstáwiczna / tá ssamá áž do smierci človieká przesládná. A což prosz z kosto-  
wnych pogrzebow / ieśli nie życie pysznego poznawác  
možemy. Tá vchronienie tedy pychy / dopuščá Pan  
Bog aby človiek wpadal / w infu wystepti. Wšel-  
ti hárdy / obrzydlym jest Bogu / bo sčágnal reke  
swoje przeciwko niemu / y przeciwko možnému zmo-  
cnit sie / mowi Job. Čytcamy vypryvyiesciách, mie-  
dzy pysnymi závrše meznaski byvvaia : bo z infými  
grzešníkami iátwie towarzystwo bywa / ále pysny  
žadnego sobie rovnego miec niechce. Saul bedac má-  
lnčkim zdał sie byc sobie głowa pokolenia : á iako  
wpadł w pyche / vtrácił krolestwo / y wypadł z lásti  
Božey. Pychá jest korzeniem zlosti / á cnot wšelá-  
kich škážítelka. Drzewá wysokie predzey od wia-  
trow zbyenich liščia swe tráca / tak y ty stáray sie že-  
byś byl pokorným / y málnčkim / á bedzieš žyl bespie-  
šniey.

## ROZD ZIAL XXXV.

## O Pokorze.

**K** To sie vníza bedzie podvvyž son, mowí Pan. Vlecho-  
ci bedzie potora šwíeta / ná ochłode pychy: Tá  
bowiem jest oblubienica Jezusa Chrystusa / tak vmi-  
šowána / že z nía chciał sie národzić / z nía przez wšy-  
tek čas žywota swego žyl iako z namilšz przyiaćiol.

Job. 10.

Prou. 13

1. Reg.

13.

Luc. 14.

Luc. 18.



- ka swoia. Morvi Pan, vvhodźcie ciásna brana, abo-  
vviem vvaska drogá iest, ktora provvádzi do zyvota.
- Mat. 7. Nie moż.ś wnieść / przez iáką ciásna brana / iesli sie  
nie zmizys. Nie będziezli pokornym nie wnidźcieś do
- Mat. 18. Krolestwa Bożego. Iesli sie kro nie vpokorzy iako ieden
- Mat. 11. z máluczych, nie vvnidzie do Krolestva Bożego. Vvcie  
sie o demnie izem iest cichy y pokornego sercá, morvi zbávv-  
ciel. Jest ich wiele ktorzy znáta sie býć grzesnymi / y  
vpádlými / áwždy zá takie niechca býć rozumiani : ale  
ty bądź nie tylko pokornego sercá / ale teź y woli. Po-  
korny náš Jezus Chrystus / erzemá tylko zvoleníkom  
swoym / pokazal vvielbienie przemienienia swego / ale  
háńbe y sromota wielom niezliczoným narodom / gdy  
vmdał iáwne ná krzyžu / w sam dzien wielkonocny.
- Mat. 17. Wiele ich iest / ktorzy chca / aby enoty ich iáwne v lu-  
dzi byty / á niechca poznáwáć nie doskonałości swo-  
ich. Często zbávviciel náš kazal o pokorze / aby ia  
wpoit w pamieć náše : y bárho Chrystus przychylivm
- Mat. 8. byl pokornym ludzom. Gdy on Setnik czynil sie býć  
niegodnym / aby Chrystus wšedł w dom iego / podwra-  
i. Cor. 15. lony zá to byl náđ wšytkie inne žydy. Páwel S. gdy  
sie mienil býć niegodnym / aby sie zwal Apostolem /  
stal sie kaznodźciá naprzednieyšym / narodow w šyr-  
kich.
- Luc. 5. Piotr święty / gdy o sobie rozumiał / iż nie godzien  
mieszkáć z Chrystusem / stal sie zá to Zbávviciem ko-  
šćielnym. On pokorny Jan S. morvil to sam o sobie /  
izem nie test godzien rozwiázáć rzemka v nog iego / zá  
to byl obrany przynáctielem oblubienicá / y okazał Chri-

stusa. Cwo zámse ná poczattu sviatá / Pan Bog  
obierał pokorne / y málučkile. Ze dwu braci obrat  
młodszego Abła bratá Raimowego. Z synow Abra- *Gene. 4.*  
amowych obrat Izáaka / ktory był młodszym nád Je- *Gen. 27.*  
zmáela. Z synow Izáakowych / obrat Jakobá młode-  
szego. Ze dwunastu synow Jakobowych / obrat sobie  
Jozephá onego / ktore<sup>o</sup> pánem Egiptu uczynił. Z sy- *Gen. 40.*  
now Izái obrat mniejszego Dawidá zą krolá / y Pro- *6 41.*  
roka.

Obrat też był y Saulá / ktory z napodleyšego *1. Reg.*  
był pokolenia. Przyszedłszy ząś Chrystus ná sviat / *16.*  
iako miłośnik pokory s. nie wielkie y potrzebne sobie  
obrat zwoleni / ále v bogie y pokorne rybali. A ząś *1 Reg. 10*  
proše namniejšemu zwierzećiu / iako mrowce / nie *Mat. 4.*  
dał Pan Bog takiey mądrości / ktoraby głowiekú *Prou. 6.*  
w podziwienie wielkie przyniósł. Przy stworzeniu  
sviatá / áza nie uczynił y nie stworzył wšytko z nišže-  
go / iako to z wiary nášey chrzešćianškiey trzymamy.  
Tuž co rzecemy o Chrystusie Pánie / ktory tak vpo- *Gen. 1.*  
korzył śámego siebie zą nas / y owszem wynišžył / zsta-  
wšy sie pokornym Bogu Oycu áž do śmierci. *Psal. 2.*  
Uzrył ád tey pokory sviatoy / Chrystus Pan / wzywál  
do siebie málučkich díaték / mowiac: Dopuszczcie máluč- *Mat. 13.*  
kim do mnie przysć / á nie zabrániaycie im / ábo vriem takó- *6 19.*  
wzych iest kroleštvo vvo niebieskie. A spychy ząś iako srodze  
strosował ono Kafárnáum miasto / mowiac. A ty Kaf- *Mat. 11.*  
árnáum / á ząś będziesz pod niebiosá wpryššone áž do  
pieklá wštepuiac. Chwałá ludži pyšnych / predko sie  
w háńbe obraca. A iako pycha Bogu iest y ludziom

obrzyo

Gen. 18.

obrzydła / tak zaś potora w wszytkich ma część y łaskę:  
 Jakto ogień zachowanie popiot / tak potora łaskę Du-  
 cha ś. Mowil Abrahám do Boga. Bede morvil do cie-  
 bie Panie, chociam jest proch y popiol. Im studnia jest  
 głębsza / tym woda więc słodsza y przyjemniejsza by-  
 wa: Tak im pokorniejszym / tym będzie Bogu mi-  
 łszym. Nieprągni wielkich godności y wrzędow /  
 ktore prebto sie kończą / iedno przy śmierci. Jeśli so-  
 bie pomysliś co za koniec swoy ludzie pyśni weźma /  
 łatwo sie upokorzyś. Chociaż się więc ktoś iedne  
 wietrze nad drugie na rolach bywało / gdy ie iednak  
 pozna / wszytkie sie na ziemi zrownają: Tak y na tym  
 świecie / chocia ieden nad drugiego jest wietrzy / w na-  
 uce / bogactwach / w godności / śmierć to iednak / ko-  
 sa swa wszytkich porówna. Otworź sobie grob / a ro-  
 zeznay tam ubogiego / albo bogatego / tam Król /  
 ani pasterchy / ani poznasz zacnego między nimi / y kto-  
 ry był wzgardzony. Jeśliż tedy wszytkie godności /  
 y stany świata tego / mają być porównane w niedzy /  
 próżność to jest wielka zaiste / mówiąc zbytnie do-  
 bre mienie na tym świecie. Bądźże inż pokornym / a  
 nabydziesz wietrza łaski w Boga. Staray się abyś był  
 maluczkim w pokorze / a dostapiś w onym wysokim  
 tronie / chwały wiecznego wywyższenia.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

O Łakomstwie.

Eph. 5.

**L**akomy człowiek niema dziedzictwa w królestwie  
 Chrystowym y Bozym. To jest drugi vsiec którym  
 świat



świat na głowiekǎ blie. O iako łatwie świat tak  
 zwoycieysz/ gdy bedziesz rozumiał/ żeś dopiro żyć na  
 nim poczał/ a bogactwa za śmieci pożytać bedziesz:  
 ktore przynamniey przy śmierci maś opuścić. Nie-  
 maś nic gorszego nad głowiekǎ łakomego. Łako-  
 my nie ma miłości/ nie zna matki/ ani braci/ y tak sie  
 z swoymi własnymi/ iak z postronnymi obchodzi. Mo-  
 wy Ecclesiastes. Kto sobie złym, komuś iest dobrzym ktoś  
 sie czego dobrego bedzie spodziewał od łakomego/ kto-  
 ry y przecieko sam sobie iest nieużytym? Nigdy nie  
 dobrego nie czyni ieno przy śmierci. Łakomy w bo-  
 gactwiech iest rozrutnym na godność. A dziwna  
 rzecz zaprawde/ że głowiekǎ budac stworzony ku mi-  
 łości Bożej/ iednak sie tak nie porządnie/ y marnie  
 rzeczom świata tego da wprowadzić. Mowi medrzec.  
 Niemaś nic złośliwszego nad głowiekǎ łakomego/ y  
 chocia sobie drudzy niegdy czym szkodzi/ drugim ie-  
 dnak nieiako pomoc moga. Ale łakomy wszystkim  
 tak iakonie/ iako w osobności szkodzi/ bo ziemskie do-  
 bro zakrywaie/ drogość zátym wielka czyni. Nie-  
 maś wboższego nad łakomego/ bo on sam sobie przy-  
 czynia iest niedzy. Wbostwa nie nardzieś wietszego/  
 iako nie niemiec: A łakomemu choć ma/ choć nie ma/  
 wszystko mu nie sporo/ bo iem nie używa tego co ma/  
 ale iest tych rzeczy niewolnikiem: wbostru y zbytnia  
 rzecz nieszkodzi/ ale łakomstwu nawietzy dostatek nie  
 begodzi. Sa niektorzy co sie oń nie starają y nie na-  
 zywają światá przyszłego/ ieno sie tym terażniejszym  
 bawią. Ale łakomy żadnego nie używa/ y przecie

Phil. 3.

Ecc. 14

Ecc. 10.

Iob. 1.

Mat. 27.

Luc. 16.

Exo 15.

Iud. 16.

Iosu. 7.

nad inſe ieſt daleko niedzmieſzym. Každy ktory na-  
 dzieie w bogactwiech poklada rozum niema. Nax-  
 dzie przyczyne do odmowienia łakomy / gdy go oco  
 profa. Zwyćieia tedy ten Kroleſtwa / ktory ſe od  
 zadze nieperzadney hámnie. Gdy petano ſatana/  
 ſkadby ſiedl / odpowiedzial izem skrzył ziemie. Toż  
 też łakomy czyni / nie chodzi po niebieſkich / ale po ziem-  
 ſkich rzeczach / naśladowac w tym Drabla. Bogaty  
 łakomy / ieſt workiem Egipt / y Panow / lekka lo-  
 tronka / y ſportkiem między porwinnymi. Łakomy  
 niegodzien obcowania z Anioły mieć w niebie / y z lu-  
 dzimi na ziemi / ale zaſłużył pogrzeb Judasá onego  
 zdrajce ktory dla chciwoſci piemiędzy / y łakomſtwa /  
 przedał Zbawiciela ſwiata. Przedtym nim co łako-  
 my zyskać chce / do zysku mieyſca pragne / przedtym  
 nim go w czym ofukaſ / inż ſie ſam ofukał. Tu pała  
 ogniem chciwoſci / potym bedzie palat ogniem pie-  
 kielnym. Jedney tylko krople wody pragnał Bogacz  
 on łakomy w piekle / ale nie doſyćby łakomemu / do  
 ugaſienia chciwoſci iego było / byſ mu dał y morze.  
 Kożda rzecz cieſka idzie do ſwego kreu / ale nie tak  
 ſerca człowieka ocieiyc / iako łakomſtwa nie może.  
 Wſłapili prawni w głąbokie przepaſci iako kamien, mo-  
 wipſmo / o Pharaonie y o Bogach iego. Samo łak-  
 omſtwa w ſtaroci / mimo inſe wyſtepti / ozywia.  
 Jeſli leżac na twarz bedzieſ nieporzadnie chciał pić  
 iako wody / bogactwa tego ſwiata / odtazonym be-  
 dzieſ od Boga iako niektórzy byli wſlazoni od Ge-  
 deona w oney bitwie przeciwko Madyanitom. Wielu

ichy

ich tã żadza nieporządna zdradziłã : Ażãś nie iest  
 Achan w kãmionewany. Ażãś Giezy nie byl napelnio-  
 ny tradẽ. Judaś ażãś sie nie obieśit. Ażãś Anãniaś y  
 Zãphirã / nie nagle pomãrli? Wystrzegaysie takom-  
 stwa rãdzeć / bo meżnierszym ten iest ktory takom-  
 stwo zwoycieza / niżli nawietże nieprzyaciółty. Gdy  
 przydãiesz sobie bogactwo / iakobyś drew przykładal /  
 nã ktorych iakò drugi Phaur bedziesz gorzał w pie-  
 kie. A iakò lekarz zãkãzuie choremu tego / żego nazbyt  
 prãgnie / aby mogl być zdrow / tak Pan Bog nale-  
 pszy lekarz zãkãzuie głowickowi takomstwa / nã wzdro-  
 wienie duszy iego : Ktorego gdy nie sluchasz / nã sładusz  
 iest w tym Adãmã / Ktoremu Bog zãkãzał wżewãnia  
 iãblã / à à z tym nieposluszeństwem / wpadł w wiele  
 złego. Sluszy tedy samemu Bogu / Ktore zãkãzuie  
 tego takomstwa / chceśli dusze twoie zbawic.

4 Reg 5

Mar. 6.

Acto. 5.

## ROZDZIAŁ XXXVII.

## O Szczodroblivosci.

**D**Aycie à bedzie wam dano, moży Pan. Bogã-  
 ctwa przecrowniwa Chrystus do ciernia / Ktore  
 gdy sie reku wyciagnionych dotkna / nie tak kół / ale  
 kiedy bedziesz ie chciał rekomã ściśnac / wnet sie nim  
 porãnisz / y sã bãrzo škodliwe: Tak bogactwa nie škò-  
 dza rekom otworzonym / y szczodrobliwym ieno zã-  
 wartym. Błogosławionyś to taki o ktorym moze

Luc. 6.

Luc. 8.



Prov. 31.

3. Reg. 7

Mat. 25.

Psal. 40.

rzec ono / reke swoje stworzył potrzebnia cemu. Gdy  
 co daieś ubogiemu / dobra za zła monete bierziesz. Je-  
 śli to daieś coć zbrwa / wrościeś wierz mi / iako drze-  
 wo pokropione. Sadnemu ninieżym nie schodzi / kto-  
 ry co z łaski Chrystusowej daie / iako nie obyło maki /  
 y oleiu w domu oncy wdorcy wbożuchney / Ktora po-  
 karm Żeliaszowi dała. Wiele ich iest co mowia / o bych  
 ktorego widział ubogiego iakim był Żeliasz / dobrze-  
 bym o nim trzymał / ale sie na tym niebożetą myła.  
 Bo ięśli nie daia Pánu Żeliaszowemu / iako dadza  
 samemu Żeliaszowi? Kto daie ubogiemu / daie Jezu-  
 sowi Chrystusowi. Coscie uczynili z tych namnieyszych  
 bráci moich mniescie uczynili. Jeśliże tedy nieracnieś  
 Pána Żeliaszowego / iakos będziesz ratował samego  
 Żeliasza? Błogosławiony to człowiek który rozumie  
 nad ubogim, y potrzebnia cym, w on dzień xły wrybaw-  
 go Pan Bog. Na dniu sadnym będzie cie sadził Bog  
 z dobrych wśynków twoich. Ubogi zostawiony iest  
 bogatemu miasto lekarstwa. A iakomy nie chce być  
 uzdrowionym od ran swoich. Wiele ich marnie obra-  
 ca Bogactwá swe na domy kosztowne / kobierce / y  
 konie / aby tylko z rad mieli sławę / y na świecie po-  
 chwale: A daleko lepszaby sławę y zalecenie mieli /  
 gdyby to na ubogie ludzie obracáli / gdyż są sposobny-  
 mi / do wysławiania imienia ludzkiego / niżli in-  
 stworzenia / nieme: Bo łaska twoje kosztowne / ani mu-  
 ry domu twego znamięnité / nie mają ceny / Ktorem-  
 by cie wychwalać miały / iaki Bog dał ludziom ubo-  
 gim / Ktorem imię twoje wychwalać y wyznawać mo-  
 go

ga. Bądźcie inż sżodrobliwym / a bądźcie Bogu y  
 ludzom miłym. Sżodroblivy głowiek wiele ma  
 przyiacıol / choć iest z nich też wiele nierodzieżnych :  
 Bo kto iest hoynym przecieko drugiemu / ten bez przy-  
 iacıol być nie moze. Ale takomy w wszytkich w nie-  
 nawisći bywa / wbodzy go przeklinają / a swoi wła-  
 śni przyiaciele żyją mu śmierci. Wpádnieli w iá-  
 ki inszy występek wnet go przed wszytkimi sławia : Ale  
 sżodrego każdy omawia / y wszyscy go od potwarzzy  
 bronia. Wiele ten dobrego ma / ktory umie rozdá-  
 wác / y moze być sżesliwym na świecie názwanym /  
 ponieważ błogosławienśa rzecz iest dáwać / niżeli  
 brác : ták iako miłować bliźniego / niżli być od kogo  
 miłowánym. Bo miłować bliźniego iest sama sprá-  
 wa uczynkować / ale być miłowánym od kogo / nie po-  
 nośi učynku ani zapłaty. Bog wszytkim dáie / a ni  
 odkogo nie niebierze. Im tedy kto komu nárwieccy  
 dáie / podobnym sie Bogu stawa. Słonce miedzy in-  
 szymi Planetami ma przodek / bo świeci gwałdom :  
 Ták ktory hoynie rozdáie iest sżodrem / pobożnym /  
 sprawiedliwym : a im lekomy iest młężemniczym / y  
 obrzydliwym : tym zaś sżodroblivy / ślachtetnicy-  
 szym y zaciemnym bywa. Bogáctwa ludzió mądrym /  
 niewolstwem / a wżgarda y żanba głupich. A chociaż  
 że marnotrawstwo występkem nazywamy : iednak gor-  
 sze iest łakomstwo : Bo marnotrawca wielom sie tym  
 zasługnie / a łakomy młomu nie iest pożytecznym.

Ako. 10.

R O Z.

## ROZDZIAŁ XXXVIII.

## O Grzechu cielesnym.

1. Cor. 3.

**N**ierwiecie (mowia Apostol) iż iestescie kościołem Bożym, a Duch święty przemieszkawa w was: A kto kościół Boży gwałci wyniszczy go Pan Bog. To trzecie iest wojsko / albo vsiec / którym świat przeciwno nam walczy. Inne grzechy / iedne tylko częśc w głowiecie splugawić mogą / to iest dusie: ale ten grzech w sytekiego głowietka może y plugawić. Nie wydziedzic srogiego sadu Bożego / gdy będziesz miał w mierzciwość kościół Ducha świętego. Dla tego przeciw tego grzechu pokarał Pan Bog świat potopem. One pieć miast iedome y gomora zapalił ogniem.

Gen. 8.

Gene. 19.

Gene. 38

Gene. 34

Iudi. 20.

2. Reg. 3

2 Reg. 11

Tob. 4.

Iudic. 16

2 Reg 12

Dan. 12.

Num 15.

1 Cor. 10.

Oze nagła śmiercią zatracił. Miasto Sychem ogniem popalił / y iakoby wszystko pokolenie Beniaminowe zgładził.

Dla tego grzechu zginął Amon. A Sólomon wpadł w bałwochwalsstwo. Nieżoncie Sary dla tego byli pozabici. Samson był oślepiiony. Dawid wielkich szkód doznał. Świadkowie fałszywi przeciwno żnannie byli pozabici. Na koniec dla tego grzechu trzy trzacie wojska zginęło z ludu Izraelskiego. A krotko mówiac / wielkie y częste sąwse karania za ten grzech na ludzie Pan Bog dopuszczał. Wystrzegaycie sie tedy tej zarazy / a od Ducha Bożego otrzymajcie pocieche. Pamiętajcie na śmierć / a grzech cielesny w tobie nie będzie panował. Wystrzegaycie się prożnowania a pokusy cielesne od siebie oddalaj. Pamiętajcie na ogień piekielny / w którym wiekniecie goreć



beda ludzie cielesni / a od kazdego wciśku bedziesz wol-  
nym. Zdać sie rzecz trudna / sprzeciwić pokusom / ale  
gorzka y trudniejszy będzie gorć w piekle / y kto od  
pierwszego nie jest wolen ognia / od wtorego trudno  
sie wyrwać. Jeden zapal przemaga drugi: tak ro-  
zpałamić ognia piekielnego / tłumi y gąsi za-  
pali cielesny. Gdy będziesz ieno milował Boga / wśre-  
kie inne marności latwie z serca twego wypędzisz.  
Niewolnikiem ten jest śataniskim / który zezwala na  
grzech y męśli plugawce. O tym grzechu / mówi Apo-  
stol / którzy takowę rzecz czynia, krolestwo Bożego  
nie osiągną. Cielesny grzech nieczysty / jest ogniem pie-  
kielnym / a materia tego obżarstwo / y te są własne  
tego przynioły / że jest płomieniem / sprośnością / pro-  
chem / nieczystością / dmem / nieślawną / męką wie-  
czną / zepsowaniem ciała / okrocceniem żywota / skaze-  
niem cnót / przestępstwem zakonu Boż. go. Wiele  
ich poginęło z gniewu Pańskiego w tym grzechu. Je-  
śli mu sie chceś sprzeciwić / trzebać sie go chronić za-  
rada Apostolska. Bo nieczekać / ale chronić sie go /  
przedzay zwyciężysz. Kość szkielet zwyciężony jest po-  
burką grzechu cielesnego / ale gdy by sie zabawił ta-  
ką sprawą światobliwą / latwieby nabył czystości.  
Wielki to dół będzie / jeśli od tej pokusy y przesła-  
dowania / żyjąc w proźnowaniu y lenistwie / wolnym  
zostaniesz. Woda też twoich / ogień pożadliwości  
cielesney latwie ugasisz / a jeśli si wś. ki. y occasyey  
złej strzedz nie będziesz / bez pochyby zaginieś. Ma-  
ło sie ich nabyć / którzyby w starości / abo w młodo-

Gal. 5.

2. Cor. 5

ści tego grzechu poprzestali: Chwalac oni cę ścieś /  
 ale iey niezachownia: Chęć być miáni w ręcćwosci /  
 y chwala ręcćwosc / ale sie nie stręga occasyey do  
 złego / y tak mniemam / że podobno Gąsem dobrem umy-  
 slem to czynia y chwala / ale nie maia w tym sposobu  
 umiętnosci. O błogosławionas to duśa / Ktora  
 w żywym cieie służy Jezusowi Chrystusowi oblubieni-  
 cowi swemu. Szczęśliwy to taki / Który gotuje w ser-  
 cu swym żywe mieszkanie Duchowi S. Wspomni sobie  
 na śmierć / na szkodliwość swoją / y na sprośność w  
 taką sie wiec ciata nasze obracaia. O czym gdy be-  
 dzieś zawsze myślił / łatwo Bogu w cichosci służyć /  
 onego zawsze będzieś używał / wolnym od piekielne-  
 go ognia będąc / w którym beda gorzeli oni ktorzy na  
 kęstali bestey na tym świecie za pożądliwościami / y  
 żądzaami sie swymi cielesnymi wdawali.

## ROZDZIAŁ XXXIX.

## O Czystosci.

Sap. 1.

Eze. 24.

**W** Nieczysta dusze nie wmidzie duch mądrości, ani  
 będzie mieszkał w cieie grzechowcy poddanym mo-  
 wy Mędrzec. Przed tym nim objawił Pan Bog Eze-  
 chielowi Prorokowi / to co miał powiedzieć: Synom  
 Amonowym / zabił żonę tego. Po śmierci żony wie-  
 dział wszystkie tajemnice Boże bo przyniety był widlo-  
 ny y wytkany cielesnością. Mędrzy Apostołami  
 Jan S. Ewangelista y Paweł Św. w pańskim świecie  
 przodo

przodkowáli / z ktorých jeden wzięty był do trzeciego  
niebá / widzac istność Bożá / á drugi zasłużył był le-  
żeć ná pierśiach Pańskich / tájemnice Boże wyžerp-  
iac / y ná wyspie Páthmos przelożonym Kościelnym  
zostać. Świety Tomáš dla zasługi cnót swych / dzi-  
wną obdárzony był mądrością. Oważayże inż zmy-  
sły żwierzchne / á powściągay namietności twoje / bo  
mowi Izieremiaś Proroż: *Wstępuie śmierć przez okien-  
kà nàše, y ieśli stráž y nie będzieś miał / nád zmysłami  
tweymi / zła śmierć vmrze duszą twoią.*

Dla tego Izbozech zginat / że nie miał stráž y v wrot  
domu swego. Przypatrz sie co zá złe ná świecie dla  
Jerzy / która sie rzuciła ná drzewo zakázane. Nie go-  
dzi sie ná to poyrzec / czego sie nie godzi požadać Gdy-  
by był Dawid nie pátrzył ná Bersábea / nie vtráciłby  
táť wiele dobrego / y nie wpadłby był w táť wiele zle-  
go. Bądźże inż pilnym strożem nád zmysłami twee-  
mi: *Morvi písmo, oko moje złupilo dusę moie, które y Cho-  
lophernesowi occásya bylo do śmierci.* Niechci Gý-  
stość zá fundament będzie / ná ktorjm inše cnoty wstę-  
pie buduy: A iako nie máś inšego grzechu / ktorzyby  
báržiev rozum psował / nád grzech cielesny / táť záś  
Gýstość predzey Głowiekà przyjmie w swobodę / y  
zmysłyiego pod rozum podbiia. Bog ktorý ieśť sámá  
śczyrość / y Gýstość ná pestwistách Liliowych prze-  
býwa / bo sie kocha w Gýstości / w ochedostwie. Gý-  
ste stworzenie podoba sie Bogu / v rad z nim przemie-  
stíwa: Bo nápisano ieśť / *Nic pokálanego nie vrnidzie  
do krolestvá nebieskiego.* Gýstości wíec przypisuje-

2. Cor. 10

Ioan. 13.

Apoca. 1.

Hier. 9.

3. Reg.  
19.

1. Reg. 1.

Tren. 3.

Iudic 4.

Cant 3.

Apo. 2.



Sap. 4.

my pospolicie duszy naszej ozdoba / przez podobieństwo ciała duchowi. Bo mówi Mędzrec: O iako piękny jest y czysty rodzaj słuszności, nieśmiertelna jest jego pamięć, przed Bogiem y przed ludźmi służy. A przyśtośnie się wiec do Króży / czesć dla piękności / Chesć dla rozmnożenia jego / która trwa iako roża między cierniem. Ta się y w umartwieniu ciała rodzi / y niebezpieczeństwo w rozkoszy podeymnie: A czystość bez postu y w strzeżliwości umiera: y dziwby to był wielki czystym być bez trzeźwości. Nie proznujże tedy chcesz zachować czystość / wystrzegaj się coważystwa złego / a gotuj w ciele swym czystym przybytek duchowi świętemu. Golebicą wypuszczoną z Kora-  
biu Noego / nie znalazła miejsca gdzieby odpocząć mogła / chyba między trupami / y wróciła się zaś do Arkii: Tak Duch Pański / nie przemiestiwa w ciele nieczystym / ale w ochodożnym / y śliżnym. Strzeż się iakoż zaraży y powietrza grzechu cielesnego / aby dusza twoja zawsze czysta będąc / stać się mogła oblubienicą Chrystusową.

Gen. 8.

## ROZDZIAŁ XL

Orzeczy dobrej która wracają ludzkie słuźci.

Psal. 103

**Z** A nie sobie poczytali ziemi porządna, mówią Pro-  
rok / o ludziach świętowych. Dziwna rzecz / że  
chwały tej, której ludzie z wielką pilnością / y żądzą  
szukają / my ich zaniedbujemy. Ponieważ nie mają

nie takiego na świecie co byśmy z przyrodzenia barższy  
nado nie miłować powinni: A nie nardziej rzeczy ta-  
kiej / ktorabyś też łatwiej wrócić mógł. Przetoż  
nie dla żadney insey przyczyny / krom niedbalszā po-  
ćichy duchowney / y żywot nieczny / marnie ludzic gu-  
bia. Wiele dobr y niezliczonych poćich / wrócić  
śludzy światu tego. A ponieważ za skazitelnosci  
ida / dla tego też od społeczności Chrystusowey / y oney  
bogomyślności wieczney sa odłączeni. Każdy zaiste  
ślusnie ma żalować / takiej skazitelnosci zmysłow  
ślowieczych że im Boskie rzeczy w smak iść nie mogą /  
a za laszają bogomyślność / y modlitwa / a smakują  
sobie te gorzkie / y przykre rzeczy światu tego.

Zamilowanie rzeczy Boskich / iest tak subtylne / że  
dopuszcć do siebie nie chce roztępy światekiey. O pę-  
śliwyś to człowiek / który sie pąsle samą miłością  
Bożą / y zamilowaniem enot światych. Wystrzegayże  
sie na potym próżności tego świata / bo im sie nad-  
ley od niego odłączysz / tym więcej poćiche wewnę-  
trzna wznieś: A im więcej towarzystwo z światem  
mieć będziesz / tym więcej przytacielem Bożym zo-  
staniesz. Ciężko tedy nie przybliżasz sie do Pana?  
Ciężko ciękaś? Oplotana zaiste rzecz / gdy sie za mi-  
łością marną / miłownych rzeczy wdajesz. Jest se  
ciężko zażdziwić / że tak ważny w ciebie iest cień życia  
twego / który łatwo od roztępnego / y dobrego  
z wotą przyszłego oddala. Cokolwiek na tym świecie  
nie miłujesz / niszcz nie stoi. Ale radzę rozmysly sie  
Boża / y innych dobr niewidomych. Kupuy sobie rze-

Źy wielkie za małe / dobro wiekuiſte za przemijające /  
drogie za tanie / piękne za ſproſne / wdzieczne za mizerne /  
miłe za gorzkie / y krótko mówiąc / wſytkie rzeczy dla  
ſamego ſiebie / za nic pożyty.

Niedopuszczay ſie wwozić tym rzeczom ſkazitel-  
nym / ani też rozum twoy / godnościami ſwiata tego /  
y roſkoſa życia teraźniejszy / daway wnikłać: Bo  
gdy roſkoſa ſwiatełka pogardziſ / w miłości Bożej  
opływać będzieſ. Pomyśl ſobie iako to mała rzecz  
ieſt / coć Bog roſkazuje / ale wielka zbytnie / coć za to  
obietwie. Zaprzy ſie wſytkiego y odrzuć te rzeczy  
marne ſwiata tego / a doſtapiſ oney perły drogiey  
nieoſacowanej: gdyż ten żywot naſ teraźniejszy / ſto-  
ſując go z przyſtłym wiecznym / ieſt iako punkcik ma-  
luszki. Pogardzayże tym krótkim / y ſkazitelnym  
życiem / żebyś zażywać mogli onego wiekuiſtego.  
Głupiego by to ſprawa była / mając pałace koſto-  
wne / chcieć mieſzkać w ſtąyni: Takim właſnie ieſt /  
ten opłakany ſwiat / wzgledem żywota / y miasta one-  
go wiecznego.

Opuść że już wſytkie myśli przeciwnie / ponieważ  
cie Bog / do ſwey ſwietey miłości wzywa / y brany  
niebieſkie otwiera. Nieday tego Boże / abyś ſie cie-  
niowi ſwiata te dał wwozić / a tam to prawdziwe /  
y roſkoſne dobro wieczne / dla tego mizernego miał  
tracić / do ktorego zażywania ſtworzonym ieſteś.  
Żyż tu tak na tym ſwiecie / iako na drodze: A w onym  
przyſłym żywocie / iako w oyczyźnie / w ktorey maſ  
na wieki królować.



Xięgá Trzećia o Prožno-  
ści svviatá, vv ktorey się zamyka, iako po-  
gardzając proznością svviatá tego ma-  
my służyć Iezusovvi Chrystusovvi.

## ROZDZIAŁ I.

*Iako svviat nášic nie może duſe náſzey.*

**B**Ogacze potrzebowali y lákneli, á nálaſzy Pána nie-  
umnieſzylo ſie im ná vſſelkim dobrym, morvi Pſal-  
miſtá. Kto ma Boga z ſobá / ni náczym mu nie ſcho-  
dzi: ále ktory Boga niema / wſyckiego mu niedoſtaie.  
Wſelka roſkoſ bez Boga ſmutna / wſelkie weſele pro-  
żne / wſelka obſieć rzeczy vboſtwem ieſt. Nie ma-  
to wolność duſe náſzey poſadzić tych rzeczy ſwiete-  
ckich: bo ſam Pan Bog tworcá náſ / żądze náſe ná-  
pełnia: á wſyſcy tácy / ktorzy roſkoſy ſwietckiey ſu-  
kają / w tych rzeczách márnym niſzemnymi ſą. Nie-  
máſz nic ná ſwiećcie takiego / coby nie było nápełnio-  
no gorzkoſcią. Nie naydzieſz żadney takiej rzeczy  
pod ſłoncem / Ktora by człowieká vblogoſławić y od-  
złego wybáwić miała / trom ſámego Boga / iako ná-  
wyżſzego dobrá. Kto Boga niema / ſebrakiem ieſt.  
Pan mie moy rządzi / á ni náczym mi nie zmidzie / mo-

Pſal. 33.

wił

Psal. 22.

Wst Prorok Dawid. A Książę tego świata / im po-  
tężniejszy widzi / tym napotrzebniej się / ciężary  
na sobie wielkie dźwigając. Sam tylko sługa Boży  
prawdziwy / rzecz może / iż mu ninaćym niechodzą: bo  
tego Bog rzadzi / ten sam jest nawciśłym / y bezpieczy-  
niey żyje. Ten świat bydłom swym / które między

Gen 3.

cierzeniem y ostem pasie / dacie juche pastwiska / wody  
strużna / a żolá śmiertelne. Gdy pierwowym rodzi-  
com naszym iácan podał iábkó / ono ledząc wdawieni  
byli. Ták też człowiek światowy / w rostkóy żyjąc /  
y tych pastwisk pożywać umiera. Pastwiska iego /  
są godności y bogactwa / które go rósłają. Morvi

Psal. 21

Psalmistá Boże sercé mego, y częsc moia o Boże návrnieki.  
Błogosławionyś ty człowiek, który pastwisk pożywa  
Bożych / a niepokłada nadzieie swojej w człowiece.  
Szczęśliwy ty taki / który od Boga ratunku żada / y  
szuka go całym sercém. Nie wgáśiś wierzyć mi żadze two-  
icy / iáko opuchły prągnięcia / byś też nawiecy pil /  
iáko wode godności y rostkóy tego świata. Oczy

Psa. 144

wyśrykich w tobie máia nadzieie Pánie, a ty dáiś im żyw-  
ność czasu potrzebnego. Syn inarnotracny będąc odla-  
gony od Boga się wyznawa i z głodem umierał. Grzech  
wdręceniem jest w rostkóy. a cnota wesele y pociecha.

Luc. 15.

Morvi Niedrzec, Niepożyrray z człowiekiem zawi-  
śnym, ani prągni pokármorwiego bonapodobienstwu wnie-  
sbiarzą, y domniemawce, rozumie to, czego nievrvi: A by-  
też iáko nabáżley powiadał / w złościach być pościł.

Prou 45

iáki / w tej mierze / przeciwna rzecz / jest prawdziwá.  
Powiadać wprawdzie żarownicy y żarnoróżnicy /

že w tym jest pożytek / ale gdybys go chciał doświad-  
czyć / pożytku żadnego nie narydziś. Tak też właśnie  
świat / chciałby pokazać ludziom te rzeczy takie być /  
za takie on im wdaie / aby tylko mogli umysłowi ludz-  
kie dosięc uczynić / ale wierzmi nie nie są: y nie jest dusza  
nasza podobna onemu zwierzęciu / którego Chamalea-  
ontem zowią / aby wiatrem tylko żywa była. Świat  
ten obłudny / chce pokazać / wola swoje opowiada /  
a wždy sie stara iakoby tylko wiatrem ze strąmu / swo-  
ie rozkoszniki na karmić. Morvi Ozeas Prorok, wiatrem  
prawy, karmiony bywa. Prozna to rzecz / która miewa  
swoego / w którym jest nie napelnia: Tak rzeczy marn-  
ne tego świata / nie napelniają / ale raczej nabywają  
dusze nasze. Zaskbys proste nie pożywał za głupiego /  
głodnego / któryby otworzywszy usta / chciał  
sie nasyć wiatrem? Anis też ty jest miedzym wierz-  
mi / nadeń / który żąda twoje tym wiatrem pro-  
żności świeckiej napelniaś. Mowi do Boga Pro-  
rok Dawid / o ludzich światowych / zmianie czyniac /  
O skrytosciach tywoich napelnil sie żywot ich. Pánowie  
tego świata / im kosztowniejsze rzeczy mają / tym wiece-  
radniey / w domach swoich wkładują / a podleyse w kat-  
kryia. Tak Pan Bog bogactwa chwali y miłości  
swoey świecay / wydal wszystkim iawnie na tanio kupia /  
a zlota y srebra smieci / iako plonne rzeczy zakrył pod  
ziemia. Jednak dzimna to rzecz / iako ludzic światos-  
wi pragna brzuch swoy nim napelnic. Te rzeczy  
świeckie są iako napoy kładany / który nie nasyca ale  
pobudza do appetitu y napoiu wietsego. Beda cierpie-

Ose. 12.

Psal. 161

li głod



Psal. 18.

Aug. 1.

li głod wv okrag chodząc okolo miastá, morvi Psálmistá. Stróża wsiytkie ziemie / dla godności y bogactw / á przecie jadze srey nie nasyca. Mowi Aggeus Prorok o ludzich swiatowrych : Jedliscie á nie nasycieliscie sie, odzialiscie sie á nie byliscie zagrzani. Im tedy wieccy rzeczy swietclich pragnac bedzieś / tym wietśa chce do nabycia bogactw poczuieś / y właśnie iáko on ktoryby sol iadł / y ogień chceć zágásić / lał nani oliwe / takim zostanieś. Toś sie też dzieie w mizernych rzeczach tego swiata / ná ktorym sie požadliwość / y chciwość do nabycia rzeczy márných nigdy wgaśić nie może.

## ROZDZIAŁ II.

*Iáko Pan Bog tylko sam nasyca dusze náše.*

Psal. 80

O Trvorz vsá rvyoie á nápelnie ie. Jáko skoro Pan Bog rozkazał / áby zachowane były przykazania iego / rzekł. Otrvorz práwvi vsá rvyoie, á nápelnie ie. Bóże nie rozumie o otwarciu vsť čieleśnych / ktoreby y namnieysza rzecz nápelnić mogł / ale mowi o duszy samey / y o iey prągnieniu. Nie może swiát napelnić jadze dusze násey / krom samego Boga tworce násego / ktory mowi / rozšyrz žadza twoie: bo ia sam á nie kto inšy moge čie nasycić. Duszá rozumna ná wyobrażenie y podobienstwo Boże stworzona / możeć ona być inšymi rzeczoma wwikłana / ale nie nasřcona. Lecz w Bogu samym doskonale iey jest weśle / y odpożywianie. Ščesliwaś to duszá / ktorey Bog jest

za wszystko a oprocz Boga nie zda sie iey byc nie wdzie-  
cznego / y drogiego / ieno rzecz kôzda przykra / y brzyd-  
ka. Tugdy sie dusza nâsza nie wspotoi / tych marnych  
ziemskich rzeczy sukaiac. Poki naczynie iakie iest  
w wodzie / nie zda sie byc ciepkie / ale skoro ie z wody  
wyimiesz / zâraz ciezar swoy pokâzuie: Przyczynâ tego  
iest taka / bo gdy ono naczynie bywa z samey ziemié /  
abo wiecez z rzeczy takiey / ktora z ziemié pochodzi / pokî  
trwa w wodzie / do propercyey żywiołu wodnego  
przystępuje: Tak y ty / iako długo żyiesz w Bogu mi-  
łościâ zdiety / wesela y radości zażywasz / ale skoro po-  
czyniesz miłowâć świat / w ten czas odstepujesz od ży-  
wiołu twego / to iest Boga / zaczym ci sie wszystkie rze-  
czy zdâdza byc ciepkie y przykre: A gdy odpoczywasz  
w Bogu / wszystkie sie rzeczy latwie byc zdâdza. Lecz  
zli ludzie w godnościach nâyduia frâsunek / a w zelży-  
wosci pokoy. Tak tedy w sâmym tylko Bogu ser-  
deczne iest wesele / a bez Boga / nic nie iest. Jako  
ciâło twe odpoczać na drewnie wałkim nie może: tak  
dusza twoia / nie nâyduie odpocznienia żadnego w rze-  
czach ciâsnych y wałkich tego świata. Jeśli chcesz  
otrzymâć żywot wieczny / nâwrocze sie do Boga twe-  
go. Po stworzeniu człowieka / mowi pismo / is Pan Bog  
odpoczał: czego nie wspomina przy infym stworzeniu /  
bo sam tylko człowiek może odpoczywâć w Bogu.  
Bog nâpełnia w dobrym żâdze twoie / mowi Psâlmis-  
tâ. Nie wspotoi sie chciwość nâsza / aś przydzie do  
Kresu swego: Bo tak iest wslâchciona dusza / ze iey za-  
dâna rzecz nâpełnić / krom sâmego dobra wiecznego nie

Psal. 102

Dd

może

Psal. 41.

może. Przetoż woła Dawid mówiąc: Jako jelen pragnie studnie wód, tak żąda duszą moją kćobie Boże. Pragnęła duszą moją do Boga żywego studnice, kiedyś przyde i stanie przed oblicznością Bożą? Miałem sobie lzy moje za chleb, we dnie, y w nocy, gdy mi na każdy dzień mowia, gdzież wrocy Bog? Opuściwszy ten swiety Prorok Boga: patrzało go zasiać bārzo pragnął, y pożałował, aby był doskonałe od niego nasycony / wedle onych słow: Kto pragnie, niech do mnie przydzie. Nie podawayże tedy sercā twego / na rostkossy misernego swiātā / chybābyś chciał w wystawiecznym utraceniu żyć dusznym. Nie miluy tey prozney chwaty dożesney / a będziesz zażywał wieczney. Chceśli tego dostąpić tego prądnieś / trzymay sie rādy Prorockiey: Rosko-chay sie w Panu, a daj zadosci sercā twego. Onego samego miluy / a będziesz zawse wesol / na tym / y na onym potym / wiekuiwym swiećcie.

Ioan. 7.

Psal. 36.

## ROZDZIAŁ III.

Przyczyny, dla czego sam tylko Pan Bog może nasyćcie, a nie srriać dusze nāssey.

Psal. 16.

**B**Ede nāsycen, gdy sie okaze chrralā wroia, mowil Prorok Dawid do Boga. Cokolwiek iest y widziś na swiećcie / mała to rzecz iest / względem duszy nāssey: Bo nażynie nāsze dostateczne / nie może być napełnione żadna rzecz / krom Boga. A przyczyna tego sprosności / y mārności / swiātā tego: Ktore dycia



tak wiele miysca zastepuna / a wzdy iednak zdadza sie  
 byc przez sie ieszcze nie napelnione / ani sie wiec tak nasy  
 ca dusza nasza zlotem / iako ciato wiatrem. Tak te rze  
 szy doczesne / nie moga nasycic zadze duszy naszey / kto  
 ra iest iakoby nieskonczona. Gdyby kto chcial wleciec  
 w niebo / bez szrzydel / azasbys go nie mial za glupie  
 go ? Toz tez rozumiey o tych dobrach / bogactwach /  
 y godnoscicach doczesnych swiata tego / iz nigdy nie  
 nasyci zadze wmyslu twego. Rzeczy te ziemskie docze  
 sne / sa pobudka y zapalem pozadliwosci naszych. Wo  
 iako iest wielkie glupstwo / ognia przydawac do ognia /  
 chcąc go gasic : tak tez wielkieby szalenstwo bylo /  
 ogieni pozadliwosci swych / chciec doczesnym bogac  
 twem swiata tego / iako nie iakimi suchymi drzewami  
 zatumic : a to dla tego / iz nie masz nic na swiecie co  
 bys slusnie przyrownac mogli duszy naszey. Wszytkie  
 rzeczy Bog wzynil dla siebie / y poty sie serce nasze nie  
 spoko / as w nim samym odpoczywac bedzie. Wszytko  
 Bog wedle kstaltu y potrzeby natury stworzyl. Ro  
 nia nie nakarmił miesem / ani lwa trawa / poniewaz  
 tego przyrodzenie nie dopuszcza. Dusza takze nasza  
 bedac duchem / iako prosie chcesz ia nasycic rzeczoma  
 cyni cielesnymi ? A coz za spotek iest zlota z duchem ?  
 Nie masz zgota nic podobnego / do dusze naszey / co  
 Polwick nam swiat podaje. Chamaleontowi (zwie  
 rzeciu tak rzeczonemu) wiatr iest przyzwoity / ktorym  
 sie tez hardy koby y pysny / wynosiac nadyma. Ale  
 dusza nasza nie iest Chamaleontem. Takze Strusowi  
 przyzwoite iest zielazo / iako y iakomemu szlowskiemu :

Innym zaś błoto iako ludzom pospolicie cielesnym /  
 Innym truciźny / iako zazdrościwym. A ponieważ  
 z tego wszystkiego / niemaś nic podobnego do dusze /  
 przeto nie może się tymi rzeczoma ziemskimi wesprzeć.  
 Same dary y łaska ducha świętego iako rzeczy duchow-  
 ne / te wspiąia dusze nasze. A chociażże pychę / za-  
 zdrość / y tym podobne występkę są dusze / iednak nie-  
 posyłaia dusz : iako też y wiele rzeczy cielesnych nie na-  
 syciaia ciał naszych. Bo sam Bog jest prawdziwym  
 pośileniem duszy naszej / a nieco innego na świecie po-  
 nieważ żadnego podobieństwa z duszą naszą mieć nie-  
 mogą. Cżemu chleb jest pośilkiem naszym / a nie tru-  
 ciźna ? bo chleb przyrodzona rzecz jest naturze naszej /  
 a nie truciźna. Tak też iż Bog duszy naszej barzo jest  
 podobnym / tedyż on sam jadze nasze może / a nie kto  
 inny nasycić : Gdyż inakszy jest daleko potarm tego  
 świata / ktory choć się zda że nasycia / iednak z niego  
 często miewa obrzydzenie. Niestaray się żebyś był po-  
 teżnym na świecie / bo w tym jest wdreczenie ducha / a  
 w bogactwiech zaś / y godnościach świeckich / nay-  
 dzież nieznosne prace y ciężary. Nawróć się tedy /  
 do Pana Boga twego / ktory jest potarmem / y praw-  
 dziwym pośilkiem twoim / posilaiaacy / y nasyciaacy  
 dusze twoie.

### ROZDZIAŁ IIII.

*Iako wśfamym Bogu, tylko się náyduie doskonály pokoy.*

*Psal. 114*

**N**awróć się duszo moia do pokoju twego, moym Psal-  
 mista. Chory głowił by też naczęsciey odmie-  
 niał

niał mieysce/ nigdy sie iednak vspokoic nie moze/ az mu  
on bol vlij / ktory go trapi. Ty sam za soba pociaz-  
gaś chorobe zżamkowania swiata tego / y pośi sie  
z niey nie wylamiesz/ nie naydziesz pokou/ na łoskach  
godności/ bogactwiech / y rostkosy swiata tego/ ale  
tylko w samym Bogu. Nawroc sie do Pana a nay-  
dziesz doskonaly pokoy. Poki Jonas byl odlażony  
od Boga/ niemogl naleść pokou/ iako wśiedł w łod-  
ke/ wpadł w nawalność. Gdzie Bog ieś / tam na-  
walności niemają: Ale skoro poczał sie Jonas w brz-  
chu Wielorybowym modlić do Boga / natychmiast  
był wyśwobodzony od niebezpieczeństwa morskiego.  
Nie szukayz tedy pokou w rzeczach tych dożesznych.  
Niemają żadnego doskonale wejśla na tym świecie/  
do zewśiad trwogi / wewnatrz boiaźni / a zatym sam  
w sobie wielkie mają vdreżenie. Nie szukay odmiany  
mieysca / ale rązey vmyślu. Nawroc sie do Boga/  
chceśli żyć w pokou: y toć ieś krotki skutek do na-  
bycia zbawienia twego y pokou / ktorego pragnie  
duch twoy. Same rzeczy duchowne/ a nie doczesne/  
wiektuśty nam pokoy przynosa.

Jako dlugo Jakub żył z Labanem/ byl w vstawiżney  
pracy / ale skoro od niego odsiedł / wziął poćieche od  
Anyotow: Tak y ty poki bedziesz służył sniatu/ nay-  
dziesz w nim vstawiżna prace y vdreżenie. Chce-  
myli tedy wolni być od zlych rzeczy/ wynidźmy z tam-  
tad / dokademy wśli. A chcemyli potym dostać  
doskonalego dobra/ winidźmy tam skademy wśli.  
Bo to ieś z przyrodzenia / aby sie wśelka rzecz do swe-

Gene. 32.

Kresu



Kresu ślad wysła wracala / y na tym właśnie zależy  
doskonalsć.

*Jacob. 1.*

Widziemy to z natury / że y wol / byś go nabarżesz  
hamował / tymi drzwiami chce wynisć / Ktorymi  
wşedł. Tak y ty gdy widzisz / że cie świat hamować /  
y w niewola brać chce / wynidź z tamtąd / dokades  
wşedł nieopatrznie: Bo niemáš infego arzodku do  
nabyćia doskonalsći / ieno sie wroćić tam zaś / sta-  
des wyszedł. A ponieważ Pan Bog jest samym szęgu-  
nym rzeczy dobrych początkiem (gdyż każdy dar dosko-  
nality żywierzchu pochodzi) chceśli náleść sobie pokoy  
ustawiczny / y wesćle / potrzebác żebyś sie nawrócił do  
Paná. Żadna rzecz doskonała rzeczona być niemoże /  
aż sie wroćić do rodziáu y Kresu swego: A iż Bog jest  
rodziatem y początkiem wşelkich dobr náśych / od Kto-  
rego wşytko dobre pochodzi / dziwić sie niecierzbá / iż  
duşá náśá dla dostapienia dobr wiekniſtych / tak  
bárzo prágnie Bogá. Bo wşelkie dobro / ábo jest  
sąmym Bogiem / ábo od Bogá pochodzi. Gdy Krol  
iáki w Kray nie płodny / y nie obſiey iedzie / zanim wşel-  
ka obſitość nástepnie / ále po iego odieździe zaśie on  
Kray trwa w oneyże nieplodnośći. Tak y Pan Bog  
gdy jest w duşy náśey przez taśe / tam dostatek bywa  
wşeláki / á iáko ſtoro odchodzi / zostaie duşá nieplo-  
dna / y taknaca. Ta bytnośćia pańſka bedzieś ná-  
wşytkiem obſicował / y w nim naydzieś pokoy / ále  
bez Bogá niebedzieś miał ieno verapienie / y praca  
ustawiczna. Na Egiptczyky dopuścił Pan Bog  
muchy / dla ſtárania wielce zbytniego: A na Izrael-  
czyky

*Exo. 8.*

czyty

żyłi iáko lud wybrány sobote rostkosy. Cieżkies to vterapienie stárác sie o te rzeczy doczesne: á wielka poćiechá nieprágnąc nic ná świećie. Ten tylko sam wesoł/ ktorzy z Bogiem mieřka: ále ci ktorzy w ziemřkich rzeczách sviatá tego są vropieni/ žyja w vřtawiečnym vdreženiu ducha.

Exo. 1.

ROZDZIAŁ V.

Iż nadzieie náśa: vřsámym Pánu Bogu pokládác mamy.

**M**ley nadzieie vř Bogu, á czyn dobrze morvi Psal-  
tá. Wřelkiey potrzebie twoiey / każde stwo-  
rzenie tedy cie/ wierz mi/ opuści: Przeto próžna rzecz  
ieř / pokládác w nich nadzieie. Bo gdy w ludźiech  
vřność twoie polożyř / doznař iáko čestokroć bedzieř  
opuřtánym/ ktorzy po długiey pracy / y službie / zwy-  
kli zla zapláte dawác. Przeklety to táki człowiek/  
ktory dufa w człowieká / á pokláda ciáto rámieniem  
swoim. Uiedufaycie w Xiažetá / áni w syniech ludz-  
kich / w ktorých zbáwienia niemař / mowi Psálmistá.  
Wiele vřat Aman lářce Krolá Asuerusa / á pátrž iáko  
predko hániebnie zágináł. Tak to málo pomocno  
ieř / być w lářce tey nieuřtáwicezney / y przemiiáacey/  
ktora ieřliže nie przedtym / tedy przynamniey / przy  
řmierci spożytkiem swym ginie/ y w niwecz sie obraca.

Psal. 16.

Hier. 17.

Psal. 145

Hest. 7.

Co zá vřnosť prořie polożyć mořeř w trzcinie slá-  
bey y vřłomney / ktorey sie rowna człowiek. Napi-  
řano ieř w Psálmie : Błogosłávviony to człowiek, kto-

Psal. 83.

ry vřa

Psal 40.

Prou 10.

Prou 31.

ry vsa w Pánu. Sčeslwy taki člowiek: Ktory ze  
 wšetkeho serea miluje Boga y pokláda w nim ná-  
 dzieie swoje / ábowiem go zemšyrtkich przeciwností  
 zlych wyswobodzi Pan Bog. A pomewáž praw-  
 dziwa nádzieia gruntuje sie ná dobrém sumnieniu /  
 mowi Psalmista. Nádosyc tedy nátym jest / poklá-  
 dáć wšnosť w Pánu / ale třeba též dobrze čynić /  
 medle onych sloz: Błogosławiny ktory wrozumie nie-  
 dostátiecznemu, y wbojemu. Nádzieia ludzi niebo-  
 žnych mowi Miedrzec / predko zaginie / bo sie nie sádzi  
 y negruntuje ná dobrým wčynku: y owšem miece ná-  
 dzieie w Pánu / á onego često obrazác / nie innego  
 nie jest čynić / ieno wpor iakis y hárdosć / onemu po-  
 sobie pokazowác. Mlieyje tedy nádzieie w Bogu bo  
 gdy ty to co z čiebie moze býć wčynis / on též sčzodro-  
 bliwey y nieškončzoney łaski swey dáć chwale wicku-  
 sta / Ktory mgdy tych nie opuszcza / co w nim wšia.  
 Napisano jest tak o dušy Chřešćianškiey: Reke swa  
 puscila ku mocnym rzeczom, á pálce iey obracaly w wrzeciono.  
 Co na kadzieli jest / to przasć mamy / á ná wrzecienie  
 to zostaje coš inž wprzadl: Nawrzenie rzez škon-  
 čzona / y doškonala: jest / co zás ná kadzieli / do wčynku  
 zostáie. Ten sie pálcami wrzecioná dotyka / Ktory  
 wšnosť swa w Bogu przy dobrych wčynkách poklá-  
 da: A ten sie zás ma do kadzieli / Ktory nádzieie w  
 wčynku swym przyšlym zostáwnie. Prožnosť to  
 wielka jest / złe žyiac na swieće / wšnosť pokládáć  
 w pokucie / Ktora česze mas wola čynić / á tego nie-  
 wiesz bedzieszli žyw do uirá. Mas tedy inž / mas ná-  
 dzniť



dzintu dobrze żyć / a mieć vřnořć w Bogu / ićci za to  
 da chwale / ktorcy nigdy nie zabraniał tym / co sa po-  
 słusini przykazaniu iego. Młey nādźcieie w Bogu  
 eroum zānřse mowi piřino / ā vřyzvvoli cie Pan od  
 vřřelākich pokus ervoich, bo to iest nawięřřa cārřa/  
 mowi Młedrzcęz w przypowieřřciach / nādźcieie řwā po-  
 klādāć w Pānie. Vřat mocno Dawid Pānu / ā byl  
 podpomořony. Błogosławiony ģłowiek ktorcy sie  
 boi Boga / oo posłuchow zlych bać sie nie bedzie.  
 Szeřliwyř to taki ktorcy nie trāci nādźcieie řwoicy.  
 Szeřliwy to iest / ktoremu Bog iest moca iego / bo  
 nādźcieia ģřāřu vřřřtu prořnā nie bedzie. Młowi Ec-  
 clezialtes: Przypātruyćcie sie řynowie narodow ludz-  
 kiem / ā wiedzcie iř řaden nie iest pohānbion / ktorcy  
 miał nādźcieie w Pānie Bodge. A ktōř kiedy iest opu-  
 řřony ktorcy trwa w przykazaniu iego? A nieřlu-  
 řnāř to rzeř āby chory nādźcieie poklādał w lekarzu/  
 w takim zwiřřřā ktorcy leęy w řelkie choroby. Jam  
 p. Bog tylko iest / (mowi Prorok) ktorcy leęy w řel.  
 kie choroby twoie / y blřřkiem iest w řyřřřkiem wzywā-  
 iacym go.

Ořea. 12.

Prou. 3.

Přal. 111.

Přal. 27.

Eccl. 2.

Přal.

144.

## ROZDZIAŁ VI.

## O Miłosci Boęzy.

**B**ędzieř miłorral Pānā Boga vřrego, řerwřřyřkiego  
 řerćā vřrego, y řerwřřyřkiey duřy ervoicy, y řerwřřy-  
 řkich sil ervoich, mowri Pan. Abř to tedy tak ģřmnił

E c

māłoc

małocną tym/ żebyś sie chwycił zły y drogi/ aleć trzeba  
 iść drogą przez zaprzęcie y obrzydzenie proźności  
 świata tego. Milujcie samego Pana Boga twego.  
 A iż być nie możesz bez miłości/ to co jest namilśnego/ y  
 nawoźniczyńskiego milny. Nie masz tak miłować  
 świata/ iakobyś ztym obrazić miał miłość Pana  
 Boga twego. Bo co jest za kłósta y proporcya za-  
 cności Bóstey/ znikczemnością światka? Jako  
 Bog/ nierownie y nieśkończenie/ wszystkie stworzenia  
 przewyższa/ tak świat miłość jego/ bez żadnego po-  
 rownania/ daleko jest nad inne wszystkie miłości za-  
 cnieysza. A czyż to prośze ma być owoc/ iesli nie te-  
 go/ Który to drzewo wśzędził? Mowi Apostoł.

1. Cor. 9.

*Ktoś taki sędzi wwinice, a owoc z niego nie pozaywa?*  
 Kogoż nasz miłować wiecny/ iesli nie tego Któryc  
 sił dodał do miłości? Tego samego powinienes mił-  
 ować/ wziął moc y siłę/ do zamilowania. Wystrzegay  
 sie skazitelnosci światekiej/ a imi sie miłości Bożey:  
 Do tey miłości nieinaczey iako do Okretu vciekay. Ta  
 miłość Pańska jest ona góra/ o Ktorey Bog Łotowi  
 wspominał/ iakoby sie zachować miał aby nie zgorzał  
 z Sodomżykami. Tak y ty duszo Chrześcianańska/  
 vciekay przed tym przekleństwem świata tego/ nie-  
 chceszli wpasć w zápal namietności twoich. Nie chce  
 wiecny nie może odłączyć/ od zbytku tego świata iako  
 miłość Boża: Ale iż serce twoie żadney iłki nie-  
 skostowało miłości Bożey dla tego też daleś sie wwo-  
 dzić tym skazitelnym godnościami świata tego nie-  
 śczesnego. Stąd nácie tak wiele przypada skłaniania y

Gene. 19

Kto, jeśli nie zątem że nie miluieš Boga? Tę Boga  
 że żebyś zakusił kiedy najmniejszą taką część słodko-  
 ści ducha Bożego. Właśność ta jest miłości / w tym  
 się Kochać / co kto miluje y rad widzi / tak iż dla oney  
 miłości / lekce sobie zdrowie / godności / y bogactwa /  
 Głowiłk poważa / y wszystko latwie zabaczy / byleby  
 to mogli mieć w czym się Kocha y miluje. Ty tedy kto-  
 ry wyznawał iż miluieš Boga / oto się też stąray / i-  
 takobyś wszystkim rzeczom świata tego pogardził /  
 każdy czas twój strawił na służbie Bożej. Tak ży-  
 wali przedtym oni święci / przemieniając się w Boga /  
 zapomniałszy prawie samych siebie / y rzeczy tych  
 marnych światek / że zątem głupcami ie y ślono-  
 nymi ludzie być nazywali. Stąrayże się o to iako na-  
 pielnicy / żebyś w zgodzie żył z Bogiem y z duszą two-  
 ją / iakobyś nie krom onego samego pod niebem nie by-  
 to / y iakobyś też sam niżym na ziemi nie był / wedle  
 onych słów: *Zywiez nie ja, ale żywiez yremnie Chry-  
 stus.* Nie przykładaj się tak do rzeczy świata tego / iako-  
 byś ostatek szczęście twoje w nim miał pokładać. po-  
 niemaj to doskonałe naydziej w Bogu / co byś ieno  
 chciał mitować na świecie. Jeśli się w rzeczy ozdobney  
 y piękney Kochasz / czemu nie miluieš wśelaktę piękno-  
 ści Krzosta? Jeśli dobroć jest powodem woli naszej /  
 coż mu że być lepszego nad Boga? Niemaś nic nad  
 Boga samego w swojej istności / y jestestwie lepszego.  
 Dobre rzeczy stworzone / poty są dobre / po ki mąia i-  
 ta część / z ona dobrocia nieskończona Stworzycie-  
 la swego. Jeśli tedy miluieš rzeczy stworzone / dla

Gal. 1.

Luc. 18.



iątkiey miłkley ich dobroci / ktore iednak wiele niedosko-  
nałości miaia: Czemuś nie maś miłować Boga: isto-  
tnie dobrego / y sama rzetelna sprawa dobroci? Im-  
co subtelnieyszego widzimy / tym wiec lżeyszego y pred-  
szego do podniesienia ku gorze bywa. Tak zaś przecia-  
wnym sposōbē / im sie bārszey ty cieśyś proźna miłością  
rzeczy świętckich / tym z trudnością wtęśa wstapiś  
przez miłość do Boga: Bo gdzie mniey nieporządney  
iādze tam doskonała iest miłość. A im kto doskonałey  
Boga miłue / tym bārszey proźności rzeczy światā te-  
go wżgardza.

## ROZDZIAŁ VII.

## O miłości bliźniego.

Mat. 22

Rom. 15.

**B**Edzieś miłował bliźniego twego iako ciebie samego,  
mówi Bog. Tak iest porządna miłość bliźniego/  
złączona z miłością Bożą / iż iednakim sposobem kto-  
ra Boga / maś też miłować y bliźniego twego. Obo-  
iā tā miłość z iednego pochodzi korzenia / y iest niero-  
zdzielna. Taż miłością zwykła kora miłueś Boga /  
maś też miłować y bliźniego. Mowi Apostol: Kto mi-  
łue bliźniego zakon pełni: y nie moźeś sie ty odłączyć  
od bliźniego / chybabyś sie chciał też oddzielić od  
Boga. Linie wszystkie / kres wymierzające do iedne-  
go punktu sie ściągają / y niemāś żadney takiey li-  
niey / ktoraby sie dzielić od miary kresu swego miał. chy-  
bāby zwykła w liniey miare cłazana psować chciałā  
A iako to być nie moźe / aby linia z miary swey ośte-  
powala

powala: tak też aby od kresu miary rowney / od dzie-  
lona być miała / tego sie niedopuszcza. Rownym spo-  
sobem / nie możesz sie y ty odłączyć od Boga / gdy sie  
też nie odłączyś od bliźniego / którego w uciskach  
wskelakich masz słusnie żalować. Nie tak dla tego *Iob. 1.*  
Job na sobie rozdął ściany / y bázro narzekał / że w do-  
brách swych szkoda podiał / iako dla śmierci synow  
swoich iz pomarli. A teraz wiele ich jest takowych /  
ktorzy bázrzej dobr swych y szkody / niżli przypadkow  
bliźniego swego żalnią. Aż dopuszcza to pod czas Pan  
Bog / abyś dla twego dusznego zbawienia / iaki vszer-  
bek w dobrách twych dożesnych odniósł / iednak ra-  
dziej / ty bázrzej bliźniego twego vtrapienia żaluy.  
Gdy Pan Bog wszytkie rzeczy stworzył / drzewa / ście-  
py / y zwierzęta / od ktorychby sie inşe wszytkie / we-  
dle rodzaju swego / wydawały: Stworzył też przy-  
tym człowieka / y niewiaste / od ktorychby wszyscy lu-  
dzie / rodzay swoy brali: To dla tego / żeby obaczy-  
wszy / iz z iednego pochodza korzenia / tym sie bázrzej  
miłowali. Pochwalił Pan Bog dzień pierwszy / y  
wszytko co wni stworzył / a drugiego dnia nie chwalił /  
aby tym pokazał / iako sie brzydzi wszelkim rozdwie-  
niem y niezgodą / a miłuje iedność. Nie dla tego  
mala miłość bliźniemu twemu pokazy / żeć jest przy-  
tym / y cieplekim do znoszenia / bo dalekoćby sie wierz-  
mi ciężey zdało / kiedyby go Bog rostkazał mić w nie-  
nawisći. Bo miłość / przyrodzona rzecz jest / a nie-  
nawisć / przeciwna naturze naszej. A iako woda  
z trudnością ku gorze wynika / tak by to nam ciężko  
bázro

*Gm. 1.*

Mat. 5.

Rom. 8.

bárzo y trudno było / w nienawiści mieć bliźniego ná  
 szego. Jesli sie to zda cięsto / y trudno / mówić  
 bliźniego twego: Coż rozumieś / także nie cięży be-  
 dzie gorzeć w piekle? Obierayże sobie ze dwu rzeczy  
 iedną / bo pewnie / gdy bliźniemu miłości nie pokaześ /  
 w piekle gorzeć bedziesz. O nieszczęśliwys to taki gło-  
 wiek / który raczy zasługuie sobie piekło bliźniego nie-  
 mówiąc. Miluy tedy bliźniego / chocia cie on ma-  
 re nienawiści / a stanieś sie syn Bżym / a ieśli synem /  
 tedy y dziedzicem onego królestwa wiktuszego / któ-  
 rego zażywać masz ná wikt.

## ROZDZIAŁ VIII.

## O Miłości nieprzyjaciół.

Mat. 5.

Luc. 6.

**M**iluycie nieprzyjacioly wasze, y dobrze tym czyncie,  
 którzy nienawidza was, mówi Pan, abyście byli  
 synami Ojca waszego, który ieść w niebiesiech. Syn  
 królewski iednakże znosi miszra swego wżaccego / iako  
 y strofującego. Nie masz poźtegnieyszego nauczyciela /  
 nád nieprzyjaciela / który ma staranie o dusznym zbá-  
 wieniu twoim / byś iedno w tym namniey wystąpił /  
 zaraz cie z tego strofue. Chcepli żyć na świecie ostro-  
 żnie / pros Boga o nieprzyjaciela którego gdy bedziesz  
 miał / nauczycielać inszego nie trzeba / któremu byś miał  
 płacić. Przed nieprzyjacielem wroziás w mowie słowá  
 twoie / bo natychmiast / gdy co złego rzeczesz / on cie  
 strofue: lecz gdy niemasz nád soba nieprzyjaciela / mo-  
 wisz



wiś / y ħyniś / co sie podobą. Tā komic / nieprzy-  
 iacieli iest / iāto wozidło / ā przyiacieli zā słoń grze-  
 chowi. Przez przyiacieli obrāżā Bogā / ā przez  
 nieprzyiacieli ħyniś powinność twoie. Jest nieprzy-  
 iacieli iāto zegar / z ktorego maś miarkowāć / życie  
 twoie. Wiecey dobrego odnosīś od nieprzyiacieli /  
 niżli od przyiacieli / y słuśnie go maś ħcić y po-  
 ważać / ktory cie czyni mądrego y ostrożnego. Jesli  
 do obliānia siłnie vzywāś rozgi / czemuś też niemāś  
 śanowāć nieprzyiacieli twego / ktory iest zā rozgi /  
 aby wybił proch / niedoskonāłości twoich. Assur  
 rozga iest pierzchliwosci, mowi Pan przez Prorokā  
 Izāyāsā. Ukladōś je profetey rozgi nā ogień / āni  
 wiecey sobie powāżay bogāctwā do ħesne / nād wla-  
 śnā duse twoie. Gdy nas przyiaciele nāsi chwālā /  
 y gmin pospolity powāżā / nieprzyiaciele zās wiece gā-  
 nia / ābyśny siā wpyche nie podnośili. Gdy zā sześ-  
 ćciem ħłowieł co dobrego nie widzi / nieprzyiaciele  
 nas przeslāduiac oświecā. A poniewāż wietfzy  
 pożyteł z nieprzyiacieli mamy / czemuś go śanowāć  
 niehcemy. Predzey y ħeściey nieprzyiacieli rzeże  
 prawdę: czego wiece przyiacieli nie śmie. A poniewāż  
 przyiacieli tobie pobłāżāciacy duse tym swā zābiia: iā-  
 toż niemāś zāłowāć vtomności tego. Mowi Psal-  
 mistā / ktorego ty Pānie skaral przeslādowāli, ā ku bo-  
 leszi ran moich wiecey przydali. Bolesci przydaie do  
 bolesci ktory ħyni krzywdę / vkrzywdzonemu. Vmie-  
 rāiacemu ten bierze żywot / ktory ma w nienawiści  
 nieprzyiacieli swego. Wielka y znāmienita co rzecz

iest

Izā. 10.

Psal. 68.

Mat. 5.

jest zaiste/ miłowac przyiaciela swego / gdyz to y Poganie czynili: ale nieprzyiacielowi miłość pokazać/ prawdziwe to jest Chrześciana. Ewangelicy swiadczy. Jest ci wprawdzie wielka truciźna złość nieo przyiacielska/ ale z oncy truciżny wdzięczna Dryatiew bywa / y tak zezłości nieprzyiaciela twego/ możesz sobie lekarstwo duszy twej uczynić. Daważcie tedy pokarm pragnącym nieprzyaciółom swoim / odzienie nągim / y talnużno ubogim / a z tych Máteryi uczyniś sobie dryatiew / ktora uzdrowi wszystkie bolesti duchowne.

## RÓZDZIAŁ IX.

## O własney miłości.

Gen. 12.

**W**ynidz z ziemi syrey, y od przyrodzonych twych, y domu oycy twego, mowil Pan Abrahama Patriarsze. Miał opuścić y ty wszystkie żądze cielesne / żebyś sie w nich więcej nie kochał / niż te rzeczy ktore są Jezusa Chrystusa. Opuść miłość dożesnych y widomych rzeczy / dla miłości onych niewidomych / y niebieskich. Wykorzeni to złe zielsko / aby sie nie krzewilo. Własna miłość siebie samego / rozsadzi psinie / rozum trąci / wyrozumienie tłumi / wola własna kazi / y droge do zbawienia zamyka / Boga y bliźniego nie zna / cnoty z siebie wymiata / pragnie godności / y miłuje świat. Kto tak żywe swor prowadzi / trąci go / mowi Pan: Bo miłość własna jest

Ioan. 12.

Heb. 12.

Korzea

Porzuceniem wszelkiego z tego. Zau / Saul / y Anty-  
och: niedostąpili grzechow odpuszczenia / chociażże oto  
z płaczem prosili Boga / dla tego iż więcej sobie po-  
ważali / własna szkoda swoje / niżli obraze Bożę. Szu-  
kajże tedy Boga samego we wszystkich sprawach two-  
ich / a w nim ufność twą pokładaj. Własna miłość /  
siebie samego / jest iakoby sercem w ciele / które rza-  
dzi ciałem / y żyłami: Bo czemu ty proszę pragniesz  
godności / bogactw / y roskoszy cielesnych / iakli nie  
dla tego / iżes jest własna ku sobie zdiety miłocćia?  
Wzgardź zaś sie siebie samego / czyni człowieka Bogu  
y ludziom wdzięcznego. Takowa miłość siebie sa-  
mego jest zdrayca / zaśługująca śmierć / y utratę rze-  
chy dobrych. Po ki w tobie będzie ta miłość / będziesz  
czynił to coć sie podoba / a nie to coć jest pożyteczno:  
Owo zgola ślepym zostaniesz / y niegodnym wiary /  
po ki sie własney woli twej wystrzegać nie będziesz.  
Bo gdyby wstąpiła wola y żądza własna / zostało by  
piekło / wstąpiły by wszystkie maki. Pohamuy ieno  
własney twej woli / a zátym wyrzyś iż sposoby ma /  
wstać też musz / które które nigdy mieć nie beda / aż  
własna wola / y żądza zła wstąpi. Czemu proszę  
dwiećmi drogami chodzisz / a Boga twego miłowac  
nie możesz / iakli nie dla tego / iż żądze twe złe / y wola  
własna nie dopuszcza? Gdy droga perle wielki kru-  
siec wleczysz / traciś moc swoje / a w złoto własną  
wiele wazysz. A ponieważ miłość jest / iakoby perła  
droga która gdy do samego siebie nie porządnie przy-  
tkamasz / one tracisz / a gdy Boga miłujesz przynma-





Nie k' miłocy ić miłnie n' łaskę / niżli p'ospolitey  
 p'żytek. Dla tego też wiele def'etow w rzeczy p'osno-  
 litey bowa. Ale w' Apostoł, że w' oś'łanie dni, por'ysła-  
 na ludzkie s'ami siebie miłujący, ch'ciw' hardzi / pyśni / blu-  
 żni / rodu / com nieposłuszni / niew'żięzni / złośli-  
 wi / ić. A tak oto widzisz / iako miłość samego siebie /  
 nieporządna / iest przyczyna y fundamentem w'sytek  
 go złego. Nie tak barziej płodzić c'łowiekowi nie mo-  
 że iako z'adza własney woli tego: Odłacz od siebie ten  
 zły fundament miłości własney / á wyrzysk iż w'padną  
 w'sytkie mury żierych' / to iest / próżności y niżje-  
 minności tego swiata / w'ktorych sie ty łochasz.

Philip. 3

*Ios. 9.*

ROZDZIAŁ X.

*O Zaprzeniu siebie samego.*

**K**To cheisc zámna, niech sie záprzy sáмого siebie, mo-  
vii Pan. Droga ktorabyśmy mieli iść za Chry-  
stusem / napewnimyśa cą iest. zwoyciejąc własna wola /  
wolać nie wśpółkie wśsi przyimować / a ić sikać po-  
żektu własnego. Prawdziwy sluga Boży / nie sika  
pożektu swego / ale cęci y chwały Boicy. We wśst-  
tich dobrych wćzynkach / stáray sie wpodobáć Bogu /  
a daleko wietśe dobro / z rekú jego odnieśiś. On  
niech bedzie pożątkiem y końcem spráw twóich / abyś  
nie wtrácił pożątku pracy twoicy. Miłóść siebie sa-  
mego / iest zárodkowym powietrzem : kto sika siebie /  
stráci siebie sáмого. Dobre wćzynki ktore sie w Bo-

Luc. 6.

gu dżicia / rozweselá. a sumienie / oświecá. rozum /  
 y łaski Bożey przymnażá. Wiele ich záprawde  
 pogardza tymi rzeczoma pomierzchnymi / Ktorzyby sie  
 mieć dobrze ná świecie mogli. ale nie wšyscy dla tego /  
 przychodza do doskonałości Ewangelij swietey Kto-  
 ra zależy ná prawdziwym spymego siebie / y woli swey  
 záprzeniu. Bo prawdziwy slugá Chrystusow / nie tyl-  
 ko ma pogardzać rzeczoma doczesnymi / ale też powi-  
 nien siebie samego hamować / nátkoby żadney nie miał /  
 nátey drodze niebieskiej / do ktorey idzie / przezskody.  
 Tlech sie pierwey náuczy / zá łaská ducha swietego /  
 zwyciężáć siebie samego / ten Ktory chce przez iego nad-  
 chniemia / rzeczoma ziemskimi pogardzać. A to jest  
 prawdziwe wyrzeczenie / samego siebie rozgardzać /  
 inneý żadney pociechy od stworzenia nie szukać. Gdy  
 sie oco doczesnego / własnego strasá ná świecie / nie  
 jestes prawdziwie umartwionym / aniś godzien pocie-  
 chy Boskiej. Wiele takich narydził Ktorzy za nádochnie-  
 niem Ducha Bożego / powinne nabożnistwo z wielka  
 żądza / y chuciá swá odprawowali: á coż potym / że  
 tylko ná čas trocki trwali / bo szukali w modlitwach  
 swych własney pociechy / Ktorey nie dostapili / ro-  
 zumieli nátkoby inż ostatni koniec sčesčia swego strá-  
 čić mieli / wrocili sie záś do rzeczy á aw swietekich /  
 Ktore byli opuścili / mály z tad pożreć odnawiać: á  
 to wšytko dla to / że niedostali samych siebie zwycię-  
 żáli / y umarzali przez własne záprzenie. Poł. 3. te-  
 no sobie przed oczy same słuśe B. 3. á / á gdy w tobie  
 własney tweý pociechy menard. 1. rozumiey 13. tá



ieſt wola Boża / za ktorą maſz wierzyć. ſ. wielką po-  
 ciechą Bożą ieſt obdarty. Chceſz mi. c. pożytek  
 w ſłużbie Bożej / namięć ſie zaprzec y w namniemych  
 rzeczach ſamęgo ſiebie. Wiele ich ieſt / ktorzy w pe-  
 wnych rzeczach ſamych ſiebie wzgardzali / ale nie we  
 wſzytkich / bo niektórzy ſą poſlušni w tym co ſie im  
 tylko podoba / lecz co zaś przeciwko im ieſt / czynią ſa-  
 mi wola ſwoje. Ale ty we wſzytkich rzeczach / y ze  
 wſytkim maſz ſie przemienić w Boga / ſamęgo ſiebie  
 zaprzawſzy dla niego / pilny y czynny on Kupiec / prze-  
 dawał to wſytko co miał / dla nabycia oney drogoc-  
 perły. Ananiaſz y Saphira / nagle pomarli / iż część  
 z roli ſwey / iedne Bogu oddali / a druga na ſie za-  
 chowali. Jeſli że tedy ty chceſz prawdziwie Bogu  
 ſłużyć / maſz wſytko przedać / nie ſobie dla właſney  
 woli / y żadoze ſwey nie zachowywać : Bo gdzie wola  
 Boża opanuje / tam wola człowieka przemienić ſie w  
 wola Bożą muſi : A zwłaszcza w ten czas / gdy cto-  
 wiek gotowyjſi ieſt wſytko zcierpieć dla miłości Chry-  
 ſtuſowej. Gdy ſie ſam doſkonale zwyciężyſz w brot-  
 ku ſiebie wierz mi / pożytek wielki odnieſieſz. Nie  
 ſukał Jezus Chryſtus / na świecie ſwoich chwale / ale  
 twoich. Nie ſtąpił Pan niebieſki na ziemi / aby ſu-  
 kał właſnego pożytku / ale twego. Czemuſz tedy nie  
 ſukaſz y ty / nie ſiebie ſamęgo / ale tego / ktorzy zapo-  
 miniałyſy ſamęgo ſiebie / ſam ſie dla ciebie wydać ra-  
 zę. Węciwaſz to oblubienica / ktora ſie nie chce za-  
 dnemu podobać / ſrom oblubienicowi ſwemu. Oczy-  
 ſtaſz to duſzą / ktora nie innego nie pragnie tylko aby  
 ſie

Mat. 5.

Mat. 4.

się podobają obłubienicom swemu Jezusowi Chrystusowi. Szczęśliwa to dusza / która się samemu Bogu pragnie podobać / y nadei nie chce na ziemi milować niktogo. Wiakoz to dobry obłubieniec y wszelkiej miłości godzien. Chcepli tedy zająwć przynajmniej Chrystusowey miłości zgola wszystko opuścić y siebie samego zaprzawićy wzgardzić.

## ROZDZIAŁ XI.

## O wzgardzie samego siebie.

Heb. 12.

**Z**Łożywszy z siebie wszelkie brzemie, bieśmy przez Cierpliwosc, ku wystawionemu nam boiowui, parząc na strawyce, y na dokonawce wniary Jezusa, który wzziawszy przed się radość, podiał krzyż, wzgardziwszy zejmocene, mości Apollol. Godzi się zaprawde obumrzeć y wystrzegać wszelkiej nieporządnej poządliwosci chwały ludzkiej / godności / y pobłażania tego świata: pragnąc raczej być od wszystkich wzgardzonym y pominiętym: Ale iako mało tych którzy takowych cnót szukają. A jeśli się tacy nabydą co nie pragną wrzedom / iako jednak mało ich jest / którzyby ięzrego umysłu chcieli być wzgardzonymi. Gdy się oto sercem prawdziwym starac będziesz / wierz mi otrzymasz to od Boga. A jeśli iść nie dopuścił na cie Pan Bog żadnych przeciwności / to on czyni dla tego / że zna niedostatkowość twoją / i że iść nie może iśćś umartwionym. Do żadney rzeczy nie jest tak

proble





Ku rzeczy by też to było abyś ty ożaranie szczęście y do-  
 niec twoy / w Bogomyślney modlitwie / Prom Boga:  
 w czym innym miał pokładać. Lecz gdy sie maś /  
 iac służby Bożej / pátarzaj iehś do tej doskonałości  
 przychodź / Ktora jest w miłości istotney prawdzi-  
 wey Bożej / tego ochraniać / iakobyś zwoli iego  
 nie niewykrażać / przez wzgardę y umartwienie  
 siebie samego / w wymyśle szczytnym / dla samego tylko  
 Boga / we wszystkiem wola iego pełnił. Nadier to  
 taki szczęśliwy człowiek / Ktory tak jest umartwionym /  
 że gotow wszelkie męki / y piekielne nawet / dla miłości  
 Bożej zcierpieć / byleby mogli być tylko w łasce iego.  
 Szczęśliwym ten jest / Ktory sie nie oglądać na laska  
 powierzchwna pospolita / gotow iey tak odstąpić iako  
 ia ochotnie przymował od Boga. Szczęśliwy taki  
 człowiek jest / Ktory będąc ogniem istotney miłości  
 Bożej zapalony / prawdziwie z wymysłu / y serdecznie  
 pragnie / miłość wszelką powierzchwną opuścić / a  
 na samey istotney prawdziwey miłości przestawać.  
 Szczęśliwy to taki Ktory z wprzeczynego serca / pragnie  
 naśladować Chrystusa Jezusa wtrzyśwanę / opuścić  
 wszy wszelką poćiechę / tych dobr doczesnych / iako y  
 duchownych. Wiele sie ich náyduie / Ktorzy duko-  
 wney poćiechy w sobie nie żniż / stáia sie leniwymi /  
 gnuśnymi / y nie meláńkolicznymi : ále miałbyś sie ty  
 udnąć weselić / gdy w tobie znać iestże prawdziwey  
 miłości Bożej zostac / chociaż je pod czas w sobie ná-  
 chniemia / y rodzieźności duchowney wewnętrzney /  
 mało pożywasz. Szczęśliwa to dusza Ktora samá

sobie

sobie/ tak iest vmarta/ że moze żyć bez tych pielgrzym-  
skich sviatá tego affektow: taka będzie zarosc ob-  
grzechu wolná / ná vmyśle y sercu swym spokoyna/ od  
wseláckich molesty / y frásunkow swobodna/ wselckich  
godności nieprágnac/ cnotámi bedac ozdobiona / ro-  
zumem oświecona / w duchu podniesiona / ná ostaték  
z Bogiem złączona / y wiekuiście w błogosławiona.

## ROZDZIAŁ XII.

O zvrwyestvrie siebie samego.

**B**oiorwanie iest, zvrwor ludzki ná ziemi, morvi Iob.  
Tigdy niemożesz żyć bez walki/ gdzie sie kolwiek  
obrociś / walzyć musisz: bo przy sobie to masz / coć  
iest przeciwnego. W iednym głowiecze Apostól kłá-  
dźcie dwoie ludzi / tak z soba złączonych / że ieden bez  
drugiego być niemoże: A tak zaś rożnych / że żywot  
iednego ámiercia iest drugiego. Wiec tak zobopol-  
ni/ choćayże dwáysa/ ieden iednak iest/ á ieden dwáys.  
Tá tych dwoygu ludzi / wšytek żywot náš záwiśl:  
A dla tegož Apostól / rożne im dáł tytuły y názwiśká/  
iednego názwał Duchem: á drugiego ciátem: Jednego  
mieniac być zákonem vmyslu / á drugiego zákonem  
głonkow / iednego głowiekiem wspomina być wne-  
trznym/ drugiego powierchnym. V duchu chodźcie,  
právvi, tedy řadz cielesnych niepopelnicie: y dáley morvi  
tenze Apostól, iesli bedziecie zyc vředlug ciála, řemřezcie,  
ale bedziecie, duchem správvi cielesne moržyli, tedy zyc  
Gg bedzie-

2. Cor. 4.

Galat. 5.

Rom. 7.

Gal. 5.

będziecie. Ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch też  
 przeciwko ciału. Dziwna to zaprawda walka / że w  
 niej pokoiu szukamy / a w pokoiu zaś walki / w śmierci  
 żywota / a w żywocie śmierci / w niewoli wolności / y  
 nie indziej się moc człowieka dobrego / ieno w zwycię-  
 stwie samego siebie / y zniewoleniu żądź swoich / po-  
 kazuie. Wśmierzać swe namierności / wielka jest siła  
 statego umysłu / a naśladować ich / wielka włomność.  
 Mocniejszy ten jest / który poządliwosci swe / niżli nie-  
 przyjaciół / zwycięża. Chceś państwa wielkiego  
 dostąpić / opánuy sam siebie. Morvi Medrzec: lepszy  
 jest cierpliwy, niżli mąż mocny, a ten co Pánem iesli my-  
 sli swoy, niżli on który wrywraca miastá. **Prou. 16.** Wiele ich  
 jest co miast dobywają / ale mało co samych siebie  
 zwyciężać umieia. Oto widzisz / iako opánowanie  
 samego siebie / jest krolowanie y rozkazowanie. Gdy  
 się sam zwyciężysz / wszystko latwie będziesz mógł zwa-  
 13  
 1. Cor. 10  
 14  
 15  
 16  
 17  
 18  
 19  
 20  
 21  
 22  
 23  
 24  
 25  
 26  
 27  
 28  
 29  
 30  
 31  
 32  
 33  
 34  
 35  
 36  
 37  
 38  
 39  
 40  
 41  
 42  
 43  
 44  
 45  
 46  
 47  
 48  
 49  
 50  
 51  
 52  
 53  
 54  
 55  
 56  
 57  
 58  
 59  
 60  
 61  
 62  
 63  
 64  
 65  
 66  
 67  
 68  
 69  
 70  
 71  
 72  
 73  
 74  
 75  
 76  
 77  
 78  
 79  
 80  
 81  
 82  
 83  
 84  
 85  
 86  
 87  
 88  
 89  
 90  
 91  
 92  
 93  
 94  
 95  
 96  
 97  
 98  
 99  
 100  
 101  
 102  
 103  
 104  
 105  
 106  
 107  
 108  
 109  
 110  
 111  
 112  
 113  
 114  
 115  
 116  
 117  
 118  
 119  
 120  
 121  
 122  
 123  
 124  
 125  
 126  
 127  
 128  
 129  
 130  
 131  
 132  
 133  
 134  
 135  
 136  
 137  
 138  
 139  
 140  
 141  
 142  
 143  
 144  
 145  
 146  
 147  
 148  
 149  
 150  
 151  
 152  
 153  
 154  
 155  
 156  
 157  
 158  
 159  
 160  
 161  
 162  
 163  
 164  
 165  
 166  
 167  
 168  
 169  
 170  
 171  
 172  
 173  
 174  
 175  
 176  
 177  
 178  
 179  
 180  
 181  
 182  
 183  
 184  
 185  
 186  
 187  
 188  
 189  
 190  
 191  
 192  
 193  
 194  
 195  
 196  
 197  
 198  
 199  
 200  
 201  
 202  
 203  
 204  
 205  
 206  
 207  
 208  
 209  
 210  
 211  
 212  
 213  
 214  
 215  
 216  
 217  
 218  
 219  
 220  
 221  
 222  
 223  
 224  
 225  
 226  
 227  
 228  
 229  
 230  
 231  
 232  
 233  
 234  
 235  
 236  
 237  
 238  
 239  
 240  
 241  
 242  
 243  
 244  
 245  
 246  
 247  
 248  
 249  
 250  
 251  
 252  
 253  
 254  
 255  
 256  
 257  
 258  
 259  
 260  
 261  
 262  
 263  
 264  
 265  
 266  
 267  
 268  
 269  
 270  
 271  
 272  
 273  
 274  
 275  
 276  
 277  
 278  
 279  
 280  
 281  
 282  
 283  
 284  
 285  
 286  
 287  
 288  
 289  
 290  
 291  
 292  
 293  
 294  
 295  
 296  
 297  
 298  
 299  
 300  
 301  
 302  
 303  
 304  
 305  
 306  
 307  
 308  
 309  
 310  
 311  
 312  
 313  
 314  
 315  
 316  
 317  
 318  
 319  
 320  
 321  
 322  
 323  
 324  
 325  
 326  
 327  
 328  
 329  
 330  
 331  
 332  
 333  
 334  
 335  
 336  
 337  
 338  
 339  
 340  
 341  
 342  
 343  
 344  
 345  
 346  
 347  
 348  
 349  
 350  
 351  
 352  
 353  
 354  
 355  
 356  
 357  
 358  
 359  
 360  
 361  
 362  
 363  
 364  
 365  
 366  
 367  
 368  
 369  
 370  
 371  
 372  
 373  
 374  
 375  
 376  
 377  
 378  
 379  
 380  
 381  
 382  
 383  
 384  
 385  
 386  
 387  
 388  
 389  
 390  
 391  
 392  
 393  
 394  
 395  
 396  
 397  
 398  
 399  
 400  
 401  
 402  
 403  
 404  
 405  
 406  
 407  
 408  
 409  
 410  
 411  
 412  
 413  
 414  
 415  
 416  
 417  
 418  
 419  
 420  
 421  
 422  
 423  
 424  
 425  
 426  
 427  
 428  
 429  
 430  
 431  
 432  
 433  
 434  
 435  
 436  
 437  
 438  
 439  
 440  
 441  
 442  
 443  
 444  
 445  
 446  
 447  
 448  
 449  
 450  
 451  
 452  
 453  
 454  
 455  
 456  
 457  
 458  
 459  
 460  
 461  
 462  
 463  
 464  
 465  
 466  
 467  
 468  
 469  
 470  
 471  
 472  
 473  
 474  
 475  
 476  
 477  
 478  
 479  
 480  
 481  
 482  
 483  
 484  
 485  
 486  
 487  
 488  
 489  
 490  
 491  
 492  
 493  
 494  
 495  
 496  
 497  
 498  
 499  
 500  
 501  
 502  
 503  
 504  
 505  
 506  
 507  
 508  
 509  
 510  
 511  
 512  
 513  
 514  
 515  
 516  
 517  
 518  
 519  
 520  
 521  
 522  
 523  
 524  
 525  
 526  
 527  
 528  
 529  
 530  
 531  
 532  
 533  
 534  
 535  
 536  
 537  
 538  
 539  
 540  
 541  
 542  
 543  
 544  
 545  
 546  
 547  
 548  
 549  
 550  
 551  
 552  
 553  
 554  
 555  
 556  
 557  
 558  
 559  
 560  
 561  
 562  
 563  
 564  
 565  
 566  
 567  
 568  
 569  
 570  
 571  
 572  
 573  
 574  
 575  
 576  
 577  
 578  
 579  
 580  
 581  
 582  
 583  
 584  
 585  
 586  
 587  
 588  
 589  
 590  
 591  
 592  
 593  
 594  
 595  
 596  
 597  
 598  
 599  
 600  
 601  
 602  
 603  
 604  
 605  
 606  
 607  
 608  
 609  
 610  
 611  
 612  
 613  
 614  
 615  
 616  
 617  
 618  
 619  
 620  
 621  
 622  
 623  
 624  
 625  
 626  
 627  
 628  
 629  
 630  
 631  
 632  
 633  
 634  
 635  
 636  
 637  
 638  
 639  
 640  
 641  
 642  
 643  
 644  
 645  
 646  
 647  
 648  
 649  
 650  
 651  
 652  
 653  
 654  
 655  
 656  
 657  
 658  
 659  
 660  
 661  
 662  
 663  
 664  
 665  
 666  
 667  
 668  
 669  
 670  
 671  
 672  
 673  
 674  
 675  
 676  
 677  
 678  
 679  
 680  
 681  
 682  
 683  
 684  
 685  
 686  
 687  
 688  
 689  
 690  
 691  
 692  
 693  
 694  
 695  
 696  
 697  
 698  
 699  
 700  
 701  
 702  
 703  
 704  
 705  
 706  
 707  
 708  
 709  
 710  
 711  
 712  
 713  
 714  
 715  
 716  
 717  
 718  
 719  
 720  
 721  
 722  
 723  
 724  
 725  
 726  
 727  
 728  
 729  
 730  
 731  
 732  
 733  
 734  
 735  
 736  
 737  
 738  
 739  
 740  
 741  
 742  
 743  
 744  
 745  
 746  
 747  
 748  
 749  
 750  
 751  
 752  
 753  
 754  
 755  
 756  
 757  
 758  
 759  
 760  
 761  
 762  
 763  
 764  
 765  
 766  
 767  
 768  
 769  
 770  
 771  
 772  
 773  
 774  
 775  
 776  
 777  
 778  
 779  
 780  
 781  
 782  
 783  
 784  
 785  
 786  
 787  
 788  
 789  
 790  
 791  
 792  
 793  
 794  
 795  
 796  
 797  
 798  
 799  
 800  
 801  
 802  
 803  
 804  
 805  
 806  
 807  
 808  
 809  
 810  
 811  
 812  
 813  
 814  
 815  
 816  
 817  
 818  
 819  
 820  
 821  
 822  
 823  
 824  
 825  
 826  
 827  
 828  
 829  
 830  
 831  
 832  
 833  
 834  
 835  
 836  
 837  
 838  
 839  
 840  
 841  
 842  
 843  
 844  
 845  
 846  
 847  
 848  
 849  
 850  
 851  
 852  
 853  
 854  
 855  
 856  
 857  
 858  
 859  
 860  
 861  
 862  
 863  
 864  
 865  
 866  
 867  
 868  
 869  
 870  
 871  
 872  
 873  
 874  
 875  
 876  
 877  
 878  
 879  
 880  
 881  
 882  
 883  
 884  
 885  
 886  
 887  
 888  
 889  
 890  
 891  
 892  
 893  
 894  
 895  
 896  
 897  
 898  
 899  
 900  
 901  
 902  
 903  
 904  
 905  
 906  
 907  
 908  
 909  
 910  
 911  
 912  
 913  
 914  
 915  
 916  
 917  
 918  
 919  
 920  
 921  
 922  
 923  
 924  
 925  
 926  
 927  
 928  
 929  
 930  
 931  
 932  
 933  
 934  
 935  
 936  
 937  
 938  
 939  
 940  
 941  
 942  
 943  
 944  
 945  
 946  
 947  
 948  
 949  
 950  
 951  
 952  
 953  
 954  
 955  
 956  
 957  
 958  
 959  
 960  
 961  
 962  
 963  
 964  
 965  
 966  
 967  
 968  
 969  
 970  
 971  
 972  
 973  
 974  
 975  
 976  
 977  
 978  
 979  
 980  
 981  
 982  
 983  
 984  
 985  
 986  
 987  
 988  
 989  
 990  
 991  
 992  
 993  
 994  
 995  
 996  
 997  
 998  
 999  
 1000



wiecey kusić / nad to co możemy. Gdy dwa sobie  
 we wstyku równi wychodzą na poedynek / ten wy-  
 grawa / który za sobą pośiłek niema. Jeśli y ty cia-  
 ło twoie chować tylko będziesz w próżnowaniu / wica-  
 dzeniu / w picciu / y w śpianiu / zwycięży cie peronie cia-  
 ło / ale dusza będzie potłumiona / od niego. Lecz jeśli  
 ratujesz duszę twoją / modlitwa y czuyność / latwie  
 za Boga pomocą pokonaś ciało. Alas! proszę nie le-  
 pieć / aby dusza zwyciężyła ciało / że oboje wcale zo-  
 stana : niżliby ciało duszę zwyciężywszy / oboje zaś na-  
 roieczne zatracenie iść miało ? Miluieśli ciało twoje /  
 podbiży je pod rozum / a nie folgny mu. Bo kto mi-  
 luie / ma w nienawiści / a kto ma w nienawiści / ten  
 miluie. Mowi Chrystus Jezus, Kto ma w nienawi-  
 ści duszę swoją ( to jest ciało ) zachowuje ono, a kto zaś mi-  
 luie, traci je. Patrząc już / iako daleko jest sławienie  
 się zwycięstwo duszne / a iako wiele sobie pozyskujesz /  
 podbijając namiętności twoje. Pomóż tedy duszy  
 twojej / masli rozum / a pożadliwość ciała / pod pod-  
 bicia ducha twego : Bo prosta ta walka / ale chw-  
 lebne zwycięstwo / naszczesliwsza jest korona. Nie-  
 chroń się prace / chceszli mieć zapłatę / bo ieno boin-  
 cym zapłatę daia / Bądź wciernym aż do śmierci, a da-  
 ci koronę żywota wiecznego mo'ri Pan.

Ioan. 12.

Apoc. 2.

## ROZDZIAŁ XIII.

O znáomości samego siebie.

Rom. 1.

Gen. 1.

Prov. 1.

S Právvy Boze niewidome, p. rez te rzeczy ktore sa  
 uczynione, moga byc rozumem poiete, mowi Apollol.  
 Az we wselekim stworzeniu/ wielka / i madsosc Boza  
 y wszechmocnosć pokazuje / nawietsha iednak w czlo-  
 wieku/ ktory jest stworzony/ na obraz y podobienstwo  
 Boze: Wiele ich jest. ktorzy rzeczy wiele umieia / są-  
 mych iednak siebie nie znaja / widza inszych / samych  
 siebie nie bacia y szukaia Boga w rzeczach powierz-  
 chnych/ zaniedbawszy wewnetrznych/ tedy sie napre-  
 dzey Bog narydute. Weyrzy wewnetrzności serca two-  
 go / a tam Boga narydziesz. Im sie sami poznasz na-  
 lepiey / tym prodzey do wiekszey y doskonalszey znajo-  
 mosci Bozey przydziesz: A chociazye z dusze tak śla-  
 chetney / zacnieysza byc wszechmocnosć Boza pozna-  
 wamy / iednak na hanie pychy twoiey / przetoż tyl-  
 ko sobie przed oczy / miserya ciała / y krótkosć życia  
 twego/ a obaczysz iż te prawdziwa byc droge/ do Bo-  
 ga zrozumiesz. Przez poznawanie samego siebie/ ka-  
 twie sie wkorzysz / y tak bedziesz sie bał Boga: A po-  
 nieważ Boiazni Boza/ jest początkiem madsosci/ trze-  
 bać tedy zebyś počal od poznawania samego siebie.  
 Chcešli wiedzieć cos jest/ weyrzy iedno w zwierciadło.  
 Bo zwierciadło głowieże / jest drugi człowiek: Oba-  
 czyšli byc ktorego z ludzi / iż sie obrocił w proch / w  
 ziemie/ y w robactwo/ rozumieysz żeś težy takim jest/  
 byś był nabogatszym y nazacnieyszym / a nie day sie  
 wrodzić. Nie patrzay na zwierciadło nie rowne / y  
 nie prawdziwe, ktorechy postać przeciwna wkładowa-  
 to / ale raczey weyrzy w zwierciadło rowne / ktore

pra

prawdziwy wyszerunt głowickā pokāzuie: Obeyrzyśł  
sie w liście wewnātrz listnacey / w tcy się nie równie  
z twarzą y brodą nādōł krzywā / obaczysz.

Tak głowiege dwoie są zwierciadłā / y stan dwo-  
iaki / Jeden iest życia tego / Drugi śmierci. Życie  
twoie iest zwierciadłem krzywym / ktorec wkaże po-  
stać przeciwnā : Bo zdaś sie teraz być zdrowym /  
zestwym / mocnym / y długowiecznym / to iest wszytko  
prożność. Gdy weyrzyś nā świeżā młodość twoie nie  
pokładay w niey nādzieie / bo inaczej bārzo sie osukaś.  
Prożnā iest kaskā / y zdradliwa : Piękność nietrwāła /  
ponieważ iest słaba. To życie nā świecie długie / zda  
sie ludziom być mile / lecz przeciwnā rzecz iest praw-  
dziwość. Rozmyślanie zaś śmierci twoiey / iest zwier-  
ciadło równe y prawdziwe / ktorec pokāzuie rzecz  
własną / bez żadney zdrady. Jesli chceś doskonale  
wiedzieć co iest / patrząy nā głowickā umarłego / a  
nie nā żywego / tam się obaczysz w nim / iż iest proch /  
ziemiā / mieysce smrodliwe / nā wszelākcie plugastwo  
zrzadzone: Tam obaczysz fundament rodzaju twego /  
y iako iest herokie Państwo twoie / czymś ty iest / czym  
też przodkowie twoi byli / y czym oni teraz są / potym  
też y ty będziesz. Gdy dobrze weyrzyś sam w sie / nā-  
dziej sposob do w gārdzenia samego siebie. Coż iest  
prośe względem ciakā / iesli nie naczynie skāzitelne ?  
Co względem dusze / z wracone y kaski Bōżey / iesli nie  
przyiācielem sprawiedliwosci / dziedzicem piekiel-  
nym / przyiācielem prożności / sprawca grzechu / wzgār-  
dziācielem Bōżym / y stworzeniem sposobnym do wszyt-

Piego



Job. 14.

kiego z tego / a nie sposobnym do wszelkiej rzeczy dobrej.  
 Cożś jest / pomyśl sobie / jeśli nie zwierze w twoich po-  
 rådach na niedznieysze / ślepe na drodze / w słowach nie-  
 umiejetne niżemne / w sprawach nie doskonałe / w ape-  
 tytach twoich plugawe / we wszystkim na koniec po-  
 dłe / w samym tylko w światła wziatku wielkie. A tak  
 jeśli się będziesz starał / iako byś samego siebie poznał /  
 nie będziesz pysznym / nie będziesz na wrzedy chciwym / nie  
 wzgardziś innymi / będziesz w krzywdach cierpliwym /  
 ponieważ jesteś niedziwnym grzesznikiem / który byś lu-  
 śnie miał być od wszystkich wzgardzony. Poznawajże  
 już tedy z tad / same siebie / iako byś był z niebą nápo-  
 mniiony. Coć pomoże nauki wyzwolone umieć / y być  
 doktorem nad innymi wżniami / gdy samego siebie nie  
 poznasz? Lepiej żebyś się sam poznał / niżli wszystkie  
 piśmá. Wyśedłes płacząc z żywota matki twojej / y  
 pożyteś w grzechu / Owo zerwadś bedaci y niebespieczeń-  
 stwem obtożony / tak idzieś do grobu. Mowí Job S.  
 przyrovnánym jest błozu / a zdalem się być podobien pierzyni /  
 y popiółowi. Przejrzy w przód światło Boże / abyś  
 oglądał w nim coś jest. A ty sam mowisz / żeś jest bogá-  
 tym / a nie potrzebuie żadnego / a nie wieś żeś jest ne-  
 dzmiem / misernym / y oplákanym / w bogim / ślepym /  
 y nágim.

## ROZDZIAŁ XIV.

O Niedzney Condyciey ludzkiey.

**C**złowiek narodzony z niewiały, nie długi czas ży-  
 wiać napelnion bywa wielkicy niedze. Coż jest  
 nadznieyszego nad głowicką? Ażak to ciało twoie w  
 którym sie kochaś nie zgnie? Co strasnieyszego jest  
 nad głowicką umarłego / ażak sie nim zaraz wszyscy  
 nie brzydza po śmierci / by też y nablizszy był przyia-  
 ciel? Ażak te stan twoy w którym żywiesz / nie własne jest  
 niebezpieczeństwo? Muzerna to rzecz jest / sługa  
 sie narodzić / niewolnikiem żyć y umrzeć. Morwi Psal-  
 mista, w nieprawościach y w grzechu jestem poczęty. O  
 myzerny żywocie tak wielkim niebezpieczeństwom / y pra-  
 com podległy. Po iedney rozkoszy / tysiąc następnie  
 boleści / y tak ráżey ten żywot śmiercią ma być na-  
 zwany / nie żywotem. Co jest podleyszego nad głow-  
 wicką? który jebrze pokarmu y odzienia od bestyey / y  
 chleba nabywa z cieśkim potem / co wszystkie zwierze-  
 ta inne z sobą przynosi / a nie potrzebuia ni od kogo.  
 Niektorym zwierzetom wsluguia strzydlá do latania /  
 drugim páznokcie / y zeby do obrony / innym predkosć  
 biegu do ochrony niebezpieczeństwa / tego głowick nie  
 ma / y potrzebuie niektórych rzeczy odmnieyszych by-  
 dlat / skąd słusna / aby sie zátym wpořorzył / y wšelá  
 ka pyche z siebie zniósł. Nie ma tu głowick na świe-  
 cie pokoiu / poniewaz wstáwiczného odpoczynku mieć /  
 ani gnić záwse nie może: Gdy sie zda być na zdrow-  
 bym / w ten čas rozmaitymi chorobami verapiony by-  
 wa / wiece głód cierpieć musí / prágñienie z pracowá-  
 nia / y inne rozne przypadki / iáko zimno / wpalenie /  
 niepogoda / pioruny / strzaty powietrza / truciźny /

Psal. 50.

nie

1. Reg. 4

niebezpieczeństwa na morzu / niebezpieczeństwa na ście-  
 mi / boleści / y choroby rozmaite / na ostatku śmierć.  
 Żeli on kaptan / zdał się tu być bezpiecznym / na tym  
 świecie / a przecie na statku siedząc byle zlamal / abyś  
 się z tego nauczył / iako żadne nie masz miejsca na świe-  
 cie bezpiecznego. Znasz sen który jest głowickowi potrze-  
 bny / tak wiele myśli próżnych / y fantazyi nie przy-  
 nosi. Własna to ślepotą / y głupstwo kochać się w tym  
 świecie / tak mizernym / na którym narydziesli co do-  
 brego / to zwiela prac / y ciężkow złączono : y tym  
 którzy tak się w tym świecie kochają / bywa na zatra-  
 cenie piekielne. Lepiejby wciąć się iakiekolwiek tu  
 na świecie meki / niżli onych ożekiwac : ponieważ  
 każdy dzień spodziewa się wyroku śmierci. Pozna-  
 wszy tedy iako jest nadzany ten żywot / który słusnie ży-  
 wotem niema być nazwany / iako y śmierć właśnie  
 śmiercią / ale siem : y chciał Pan Bog / ten żywot ludz-  
 ki na świecie / mieć pracowity / aby nim ludzie obrzy-  
 dzili sobie / skwapiali się do onego przyszłego. A masz  
 przy tym wiedzieć / że ten żywot pożyczony jest / mia-  
 sto łodzi / w której iako pielgrzym / na tym niebezpie-  
 cznym świecie płynąć / powinienes się do onego wie-  
 kniejszego portu chwalebne go spieszyć. Gdyby ten na  
 świecie żywot przez się był miłym y szczęśliwym / tak  
 by ku swej miłości człowieka przymabił / żeby onego  
 wiecznego żywota / dla którego jest stracony / przed-  
 ko zabrać musiał. Te wszystkie rzeczy y nadzie / które  
 tu cierpiś / wzmacnia cie do miłości raju wiecznego. Wo-  
 dę tego świata / do nieba domieszcza : A dzwona



to rzecz / choć tań wiele na świecie vtrapienia cierpiś /  
jednak tego ni:zernego świata opuścić nie chceś. Nie  
przyklaniajże prośe wiecey do marnych / y rzeczy tych  
przemieniających serca twego: dla tego cie Pan Bóg y  
na tym świecie w ośtawigney walce chciał mieć. żebyś  
z tego zwycięstwa / otrzymał koronę wiekniśta / y chciał  
ci dać ten żywot pracowity / iż wiedział / iakoś miał  
wczasu twego używać / abyś sie ztym starał o on po-  
koy / y wczas niebieski / a wiekniśty.

## ROZDZIAŁ XV.

## O Znáomości Bożey.

**A** Teraz oko moje vvidzicie, przetoż sam siebie karze  
y pokute czynie, y v pierzynie, y v popiele morvi lob  
S. Ponieważ na toś iest stworzony / żebyś poznał Bo-  
gá / otworz że oczy twe / a vcz sie / że od znáomości Bo-  
żey / do znáomości samej siebie / doskonałe przyść maś:  
táżże zaś przeciwnym sposobem. A dla tegoż mówił  
tenże Job święty. Oko moje vvidzi Boga, y pokute czynie  
yprzeymie y v popiele. Znáomością Bożą / bywaś  
poruszony do chwaleńia onego samego. Jesliżeb Bo-  
gá iestże nie poznał / iesteb podobny onemu / ktory bli-  
sko iest Krolá idac / iakoby go nie znát / onego znie včci  
wobćia wiec traca: Tak też czyni chłop ná roli / gdy  
Krolá nie zna včciwobći mu żadney nie daie. Nie dzi-  
wuy sie iż świeci idac do onego dworu / y pálacow  
wiekniśtych / vpołarzali sie padáiac ná obliża swe ni,

Iob. 42.

Iob. 42.

iko / w tej drodze / przed Krolem niebustim. Pros y  
 ty eto wprzeymie Boga / ze bys sie sam mogli poznac.  
 Wo nie kazdy ktory wierzy iz Bog jest / a to wierzac /  
 wierzy y te co koscioł święty mówka te roztaznie / mia-  
 ny bywa zd rkie / aby miał doskonale znać Boga / y ro-  
 wnym jest one pasterzowi / ktory mowzami wychowa-  
 ny bedac / niedoskonala wiadomosc ma o Krolu. Lecz  
 go y mu powiedza / taki to pan wielki / ktory / vbogacie  
 y starac moze / toz dopiero go sobie wistsey wczimo-  
 sci poçyna miec y wazyć. Tak y ty gdy tylko powierz-  
 chnie wierzye / bedziesz ze Bog jest / a wiadomości o  
 nim nie bedziesz miał / iako srogim jest w swej sprawie-  
 dliwosci / nie bedziesz sie go bal / wiec gdy tez o tego  
 miłosierdziu nie bedziesz wiedział / nadzieie w nim za-  
 dney nie polożysz. Obacz ieno iako ten Pan wielkie  
 starby nagotowal przyiaciom swoim: Weyrzy y w  
 tego dobroc pilnie / ktorey gdyś nie byl godzien / y on  
 tez zadney sprawy twoiey nie potrzebniaz / z nieba sta-  
 pic raczył / aby cie własna krewia swa odkupiwszy / do  
 siebie mogli przywabić / ze bys tez mu za to dobrodziey  
 stwo / wzajem wdziecznosc slusna oddawal. Ro-  
 zważ pilnie wśedymocnosc tego / mądrosć / y nie skon-  
 zona wielmożnosc / abyś z przystorna wczimoscia / y  
 boiażnia wśytko konczył. Jesli tez wierzyś go byc  
 prawdziwym człowiekiem / wraź prośe iego dobroc /  
 a porzy na doskonalsc / ktorz w nim latwie poznasz.  
 nie kazal Pan Bog ofiarowac sobie takiego bydla-  
 cia / ktoreby nie przezwalo / tak tez ani człowieka /  
 ktoreby nie ruminowal / to jest nie wrazał / abo nie  
 myślit

myślił / o rzeczach stworzonych / aby przez nie dośkoná-  
 łey dośtapil zności sctwórcy swego. Stárá  
 że sie ile możey / iáko byś poznal Pána Boga twóro:  
 Bo nápisáno iest / *Madrego czo v viekú oczy, sa v vglu-  
 vrie iego.* Nie mówi tu o oczach y głowie cielesney, po-  
 nieważ cák madrzy iáko głupi / ogy w głowie máia.  
 ále mówi o oczach mądrości y wiadomości, ktore gło-  
 wiek mady ma w głowie Chrystusie Pánie swym/  
 wedle słow Apostolskich. *Al chceś wiedzieć co to iest*  
*Bog? Patrząy se cos ty iest onemu / á co on tobie.* Od-  
 rzuc zienie to iest światá tego miłość / á rozbiérz go  
 sobie rozumem twym / chceśli go dobrze poznáć. Przed  
 tym nim sie Pan Bog ukázal *Morzešowi / kázal mu*  
*zbiáć botr:* Ták y tobie nigdy sie Bog w zności  
 swey nie pókáze / iesli pierwey nie oddališ od siebie ro-  
 soš te świecká. *Goy chéiał zbárućiel obáwić*  
*chwale swoie / onym trzem zwoleńkom / w wiódł ie ná*  
*góre wysoká Tabor / áby go widzieli przemienionego:*  
*Ták že y ty chceśli wysoká zność Boží poznáć /*  
*trzebać z vprzeye go šerca wýgárdzić / y odrzucić*  
*wšelkú nebzú světá t. g.*

Eccl. 2.

1. Cor. 9.

Exo. 3.

## ROZDZIAŁ XVI.

## O Rozmyślaniu y Bogomysłności.

**W** Rozmyślaniu moim zápalil sie ogien, móvvi Prorok  
 Davvid. Do zápalenia ognia miłości Božey,  
 potrzeba żeby wola twórá przystąpiela / do rozmyślá-  
 nia

Psal 36



nia / y Bogomyślności. Miedzy tym dworgiem mała  
 jest różność: ieno iż rozmyślanie tym służy / ktorzy  
 z trudnością / y z wielką pracą / o rzeczach Bożich my-  
 śla: A bogomyślność zaś się przynależy tym / ktorzy  
 są już ćwiczeni w rzeczach Bożich. Ale na bogomyśl-  
 ności / ani na rozmyślaniu / doskonałość należy / ale  
 w miłości Bożej: Bo bogomyślność / jest sprawą  
 rozumu samego / droga jest / y środkiem do doskona-  
 łości. Ale w podniesieniu / y skłonieniu woli naszej ku  
 Bogu / przez zjednoczenie z Bogiem / y miłością naye-  
 wyższą / na tym należy doskonałość: y takowa wdzie-  
 czność rzeczy samey / nie zawisła na rozmyślaniu / ale  
 na miłości Bożej. Bo rozum nasz / nie dodaie duszy  
 naszej pokarmu / ale go tylko gotule: Przygotowa-  
 nie zaś się pokarmu / nie dodaie nam własnego istotne-  
 go śniadku / ale w przygotowanym już pokarmie / smak  
 nam iedna. A iż rzecz wszelką dobra / jest woli naszej  
 podmiotem / tak iż żadney rzeczy nie możemy miłować  
 ieno dobra / albo co w osobie rzeczy dobrej. Ponieważ  
 tedy rozum nasz / nieskończona dobroć w Bogu wpa-  
 truje / bierzoby to oziębła wola naszą była / ktoraby  
 się na kścał drugiego Phenixa / w miłości Bożej zaś  
 palić nie miała / wrażając / tak świetne promienie / ku  
 nam miłości / onego słoneca / sprawiedliwości Bożej.  
 Koszys że ieno strzydła twe / na kścał Phenixa / a  
 podnies serce twoie do rozmyślania / nabywszy to / że  
 się masz obrocić w popioł y w robactwo / gdy nieczes-  
 mność twoją przed nieskończoną y niezmierną dobro-  
 ścią Bożą wyznasz. Jeśli chcesz wdzięczną modli-

twoe twoie Panu Bogu oddać / y poćieche z bogomyśl-  
ności ednieść / odloß ná strone moc woli twoiey / á  
prowadź iá tu gorze / żebyś godzien był dostąpić twoey  
bogomyślności końca. Sa też niektorzy / co sie tyl-  
ko ćwięża ná samey części z rozumienia / ále tych ko-  
niec / nie bierze skutku / goracey miłości tu Bogu / ie-  
no iákies dworne badanie o nim: Jako náprzyklad da-  
iac / gdy sie kto pyta y zrozumieć chce / iáko sie Chry-  
stus narodził / iáko umarł / y iáko zmartwychwstał.  
Takowi ludzie daleko sa od żywota bogomyślnego /  
pokładaiac szczęście swoje / ná samym wważeniu / y sub-  
tylnym myśleniu tájemnic Bożych / gdyżby potrzebá /  
aby w głębszá / y gorętszá miłość Boża wstąpili / ko-  
reyby sie wzajem miłością swą przyłaczyć y stosować  
mieli / aby w niej zágařło wśelkie niedostónale umar-  
twienie śamyh siebie: Jesliżes też wziął iáka kolwiek  
znátiomość o Bogu / ná tym málo masz mieć / trzebać  
sie starać o to żebyś miłował Bogá. Prawdziwi lu-  
dzie bogomyślni / ktorzy poználi tájemnice Boże / y  
iego skrytości wiedza / sa názwani prawdziwymi przy-  
jaciolmi Bożymi / iácy byli świećci Apostołowie / ktor-  
ym Pan mówił: *Iuż vvas nie bede názyvval slugámi / ále*  
*przyjaciolmi*, iż wśytkie rzeczy ktoré kolwiek slyśał /  
od Oycá mego / oznáymilem wam. Ci ktorzy sie bá-  
wia żywotem prácorwim / sa názwani slugámi: A  
bogomyślność iest počátkiem chwały / przez nie  
bowiem poznawa ćlownik Bogá y samego siebie.  
Wzgardź że tedy tym światem / á dostapiś mocy do  
służby Bożej.

Ioan. 15

Rozdział

## ROZDZIAŁ XVII.

O Praydzivym vmartwieniu,

Psal. 43.

Rom. 8.

Philip. 3.

Gen. 21

2. Cor. 5.

Gen. 12

2 Cor 5.

Galat. 2.

Mat. 2.

**D**La ciebie vmartwiamy sie przez cały dzien, mowia Psalmista. Szczęśliwa to dusza, ktorą życie jest Chrystus a w Chrystusie umrzeć żyć. Potrzeba te° aby ten który chce żyć z Chrystusem / sam obumart: Żyjąc w ciele radzić obumrzy światu / abyś potem żył w ciele / żył z Chrystusem / y będziesz sam w sobie spokojnym / gdy sie nigdzieś tułać nie będziesz: Bo kto tych zwierzych rzeczy pragnie / ten chce topnieć y wstawać w świętym przedświadceniu miłości Bożej. Sara bdać w leciech, y we wszystkich pożadliwościach cielesnych obumiała, wrodziła Izakowi weale a smiech Oyca swemu: Tak y w tobie pości niebada vmartwione wszystkie nieporządne pożadliwości świata tego / nigdy nie dostąpiś dusznego wesela. Umart dla tego Chrystus / aby ci który żyją / już nie sobie / ale Chrystusowi żyli / który za nie umart y zmartwychstał. Nie wziął Abraham obrzezania / aż pierwszy wyszedł z ziemi swej. Życia już nie ta, ale życie we mnie Chrystus: mowi Apostol. Po śmierci Herodowej / wrecił sie Chrystus z Egiptu do żydostwa: pości y ty nie będziesz vmartwionym / niemawdzi Jezus Chrystus dusie twojej. Chcesz tedy aby do dusi twojej przyszedł / potrzebować umrzeć grzechowi: A żeby był w tobie człowiek wewnętrzny: trzeba aby vmartwiony y w mierzchny. Żabi Heroda a będzie żył Chrystus. Mowi Apo-

sto.



stol vvy ieflescie vniřli, a zyvrot vvař skryty iest z  
Chrystusem v Bogu: Vmierař vten čas z Chrystusem  
gdy přestáteř tym býť / čeměs býť. Iest v duchu žyie-  
mi, mowi Apostol v duchu y chodźmy. Bo gdy vvedle ciá-  
lá žyc bedziecie pomrzecie. Ale iesli duchem správy ciá-  
lá žyc bedziecie, žyc bedziecie. Saul vvrzucil Aggága do  
vvezienia, gdy go miano z roskazania Božego zabic: Tak  
tež wiele ich / ktorzy namierności sive wiezia tylko / a  
nie zabijaja: Bo mało ná tym / abyś ty požadliwo-  
ści sivoie wiezil / żeby sie ná wierzch nie dobywały /  
ale trzebá / abyś ie teź zgoła zabijał / za tym vselka  
požadliwość wnetrzná / y chciwość świeteká / w tobie  
obumrze. Wiele ich iest / ktorzy sie zdádza býť vmár-  
tými / tym powierchnym rzeczom / nie ináčey iáko  
drzewá ná žime / ale gdy o nich kto počnie mowić /  
wnet odpowádája / y mruga: Tak włařnie / iáko y  
oni ktorzy ieřze nie sa vmartwiením: A to dlatěgo / že  
wewnatř zostája korzenie / ktorčáju pokusy / iáko  
drzewá čili wiosny / owoc wydaia. Mowi Pan:  
Izes wpuřil cžlovieká smierci godnego, z rekurvvoich, pře-  
to duřá cřvoia, bedzie zá duře iego daná. Vmrze duřá /  
zá žycie ktorěs ty ná ciálo obracał. Pomyřl sobie do-  
brze / a obač kto w tobie žyie: Ieřli žyie ciálo, vmár-  
ty iestěs duchowi. Nie mořeř sie sam vdať pierwey /  
ná modlitwe / y ná bogomyřlnost / až sie vmartwiř:  
y owřem trzeba tego / aby vsřetle řečy od vmar-  
twienia samřego řiebie pochodzily. Roskazal byl Pan  
Bog, aby táka beřtya byla vřamionořvána, keora by sie gory  
dotknela: Jáko ten nie řlořnie ma býť řamionořwany /

Colos. 3.

Rom. 8.

Rom. 8.

1 Reg. 15

3. Reg.

20.

Exo. 19.

řto

Gene. 35

Gen. 29.

Dan. 1.

Który grzechem będąc obciążony chciałby wstąpić na te gore światcy bogomyślności / i połączyć z cielesnością / i tak inſze zwierzęta mając? Nie możesz wierz mi przyſć do żywota bogomyślnego / aż ſie pierwey w życiu pracowitym wycwiczysz. Iakob Pátryárcha, pierwszy był nazwany Iakobem, co ieſt podescia, przedtym nim był mianowany Izraelem, co ieſt widzacy Boga: Tak y ty nie możesz widzieć Boga, ieſli nie podeydziesz chytrze grzechow twych / przez wmartwienie / a wmartwienie właſnie życiu pracowitemu należy. Azaż Lia, która zaczęła żywot pracowity / nie pierwey była dana Iakobowi Pátryárſe, aby tak przez poſługę wielu lat / doſtała zań Ráchele, która znaczy żywot bogomyślny? Ażkolwiek Ráchel pierwsza była w ſłachetności y doſkonatoſci / oſtátnią iednak zoſtála w znoſomości. Pierwey tedy maſz małżeństwo wziąć z Lia / potym z Ráchelą: wmartwiaj w przed pożałowania godności twojej / ćwicz ſie w pokorze / wcz ſie zwyciężać ſiebie ſámego / Kochaj ſie w ſtremliwości / cierpliwości / pracy wſelakiej / a tak wſtąpiſz do prawdziwej bogomyślności. Dániel y towarzysze jego / byli bardo wſtrzeſliwymi / y czystymi / przetoż też mieli wielkie widzenia / y ſtali ſie uczestnikami Boſkich tajemnic. Wiele ich chce wznieść bez ſkrzydła / ale z tad máły pożytek miewają / bo nie ſą dobrze wmartwieni. O tym maſz wiedzieć peronie / że ty nie drzewiem doſtąpić możesz bogomyślności / aſz wmyśl twoy / od tych rzeczy próżnych / które ſą pod niebem / wolnym wczyniſz / y tak chcieſli być wiſci wmyſlem do Boga / potrzebając ſa-

miego

mego ściebie wzgardzić / dla Pana Boga. Miłość  
szczerą / czyni ducha prostego / y od wszystkich rzeczy mol-  
nego / że bez żadney prace możesz się skłaniać ku Bogu.  
Gdybys był sam słońcem / y słońce by tobie był umar-  
łym: Jako wielbniemu Pawłowi świętemu. A iako  
morze zatrzymawa w sobie ludźie żywe / a wyrzyna  
umarłe: Tak też świat właśnie czyni / śniąc y ma-  
w uścisłości ludźie żywe / a dla Chrystusa umieraliymi  
wzgardza.

Gal. 6.

## ROZDZIAŁ XVIII.

O wystrzymaniu od Pokármovv.

**I** Esli vvedle ciała żyć będziecie, pomrzecie: movvi Apo-  
stol. Nigdy się nie podobasz duchowi / gdy wstrze-  
mieźliwości / y pokuty / czynić nie będzieś: Jeśli ci-  
to twe wiele pokármovv obciążysz / dusie lepać two-  
je w grzechach utopisz. Tym satan zwalczył pier-  
wsze rodzice nasze / gdy im zakazany pokárm dawał.  
A pierwszą pokusą / która Job miał / była na bieżie-  
dzie synow jego. Nierzemieźliwość y ostryść serca  
do umartwienia należą. Pierwszy Pan Bog insym  
zwierzętom / niżli człowiekowi stworzył pokárm /  
aby nas nażył / iako się zbytek starać o żywność  
mamy. Paweł S. chociażże dobrze wiedział / iż był  
należniem wdzięcznym / trapił jednak ciału swojemu:  
A my będąc przegryzmi żyć w rozkoszy chcemy Patrzcie  
aby nie były obciążone serca wasze obżarstwem, y pija-

Rom. 8.

Gen. 3.

Job. 1.

1. Cor. 9



Luc. 21.

Dan. 2.

Dan. 24.

Gen. 19.

Isa. 31.

*Strzem, morvi Zbavriciel. Daniel aby byl sposobnie-  
 szym do przyiecia taſki / y poeciehy Bozey: poſcil trzy  
 tygodnie / nie iedzac mieſa / ani pijac wina / za co po-  
 tym godzien byl widziec wielkie widzenia / y tajemnice.  
 Chceſli nieprzyiaciela twego zwyciezyc / odeymi mu  
 broſi: Koreze ktore ſatan ma przeciwko tobie /  
 ieſt wlaſne ciało twoje: Bo kto ſie wda w roſkoſ  
 cieſna / wpadnie w ſidla dyabelſkie. Daniel pierwszy  
 kaził Balwana Bel / potym Smoka / ktory byl pod  
 balwanem. Zatlumiaz / y powſciagay te balwany  
 ciała twego / przez wſtrzymieſliwoſć / modlitwami /  
 poſty / Guynoſcia / a otrzymay zwycieſtwo nad czar-  
 cem. Nigzym ſie ſatan barzicy nie leka / iako oſtro-  
 ſcia życia: a przeciwnym ſposobem ſmiałoſci wietſzey  
 nie ma / iako nad roſkoſnikami. Glupia to rzecz obic-  
 cować ſobie czyſtoſć / w roſkoſy żyjac. Odeymi ieno po-  
 trawy roſkoſne / iako nieiakie drwa / a zgaſna w to-  
 bie poſadzliwoſci cieſne. Loth przez wſtrzymieſli-  
 woſć wybawion byl z Sodomy: potym gdy wpadł  
 w pijanſtwo / popelnil grzech nieczyſty / z corkami wla-  
 ſnymi na gorze. Nie obraſi ogień wlaſney poſadli-  
 woſci gdy ſie ſłowiek bioni tarcza wſtrzymieſliwo-  
 ſci / y by nabardzicy wſtepowal na gore bogomyſl-  
 na / y wciekal przed ſwiatem / iednak ſpadnie iako  
 Loth / ieſli wſtrzymieſliwoſci nie bedzie miał: Kon-  
 ich morvi Izaiasz, ieſt ciało, ale nie duch. Wielki by to  
 wpot / wſiadac chcieć na grzebeń nie okłanżanego / y nie  
 wieſdzanego. Powſciagayze ciało twoje wedziedem  
 wſtrzymieſliwoſci / żeby cie na ziemie nie rzucito / we-*

dle onych słow Dawidowych/ *VV*munſtuku, á *vv* uue-  
dzidle, cieluſci ich skroc. Pátrz żebyś *vpornie* nie wpadł  
w te wody/ roſkoſy ſwiátá tego/ chybá byś chciał  
z Pháraonem *vtonać*/ ze *wſytkim* woſtkiem twoim/  
ktorzy iáko opoka/ *wpadli* w przepáſci: Ták teſz ciáto  
y duſha twoia/ *wſtápiá* do piekła/ ieſli *wedzidlem*  
*w ſtrzemeſliwoſci* ſwietey/ *cieleſnoſci* nie pochámu-  
ieſ. *Wſtrzemeſliwoſć*/ ieſt ſmiercia grzechu/ *wygná-*  
*nem* roſkoſy/ *srodkiem* do zbáwiená/ *korzeniem* lá-  
ſki Bozey/ y *fundámentem* czyſtoſci: *Sromotná* rzecz  
ieſt dáć ſie *ſludze* *zwycięſzyć*. *Izmáel ſyn* *nievolniceſ*,  
*przeſládoval ſyná volney*: á *Agár* *pogardzála* *Pánia ſwo-*  
*ia* *Sará*. *Alle* ty *rádzeć*/ *tráp* ciáto twoie/ *ták* iáko  
*Sará* *trápiła* *Agára*/ *chybá* byś *chciał* być *potlumion*  
*od* *niego*. *Miał* byś ſie *zaiſte* *wſtydzić* *bedac* *Pánem*/  
*ktorego* *máło* *co* *Boog*/ *od* *Anyołow* *vmnieyſzył*/ á byś  
ſie *miat* dáć *zwycięſzac* *ciátu* *nieczemnemu*/ iáko *ſlu-*  
*dze* *napodleyſemu*. *Tego* *miedzy* *inſemi* *rzeczomá* *zá-*  
*tował*/ y *ptákał* *Hieremiaſ*/ *mowiąc*: *Sludzy* *Pánami*  
*ſie náſſemi* *ſtáli*.

Pſal. 31.

Exo. 4.

Gal. 4.

Pſal. 18.

Tren. 5.

## ROZDZIAŁ XIX.

## O Zámiełowániu życia oſobnego.

**W**Ywiode ia ná puſtynia, y bede do ſercá iey morvil.  
Do roznowy *znami* *nie* *potrzebne* *Pán ſwiada-*  
*tor*: *Gdy* *chciał* *Pán* *Boog* *Abená* *lepiſzym* *wczyńić*/  
*wywiodł* *go* *z* *ſciemie* *ſwoiey*/ y *towarzystwá* *ludzkiego*.

Oſa. 2.

Gene. 22

Exo 19.  
Gen 21.  
3 Reg. 19

Ioan. 4.

Gen. 19.

Ni gore wysoka takie Synay / wprowadził Moy-  
zesza / y przykazał aby żaden inny na tamte gore nie  
wstępował. Nā puszczy okazał się Anioł oney Ag-  
rzej: Złaził daleko brł od ludzi odlażony / gdy wyrzał  
Annotā. Tak gdy Pan Bog baży serce twoie / brł  
w życiu osobnym / w nim tam pragnie przemieszkować:  
y gdy widzi że dusza nāśa odlażona iest od starania  
tego świata / wiele rzeczy iey obławia / o którychby  
wiadomości nigdy niemāła / gdyby tym światem  
zabawna była. Bog Duchem iest. Przeto nie tak pr-  
gnie osobności twoiey w życiu wedle ciała iako we-  
dle serca: A ten prawdziwie sam w sobie osobnym od  
innych iest / Ktory nie myśli o tym świecie. Day Boże /  
żebyś kiedy opuścił te strąski / y zabawił tego świata /  
ā serce twoie odda / w ręce Jezusa Chrystusa / takbyś  
zażył wielkich pociech / Ktorych teraz nie masz. Gdy-  
byś chciał wważyć / iako wiele sobie traciś / przez za-  
bawki świeckie / nie żałoby było przylączyć się do sa-  
meo Jezusa Chrystusa. Nie mney ieno społeczności  
z światem / naydziesz towarzystwo z Bogiem: Nie-  
luy osobność w życiu / a laste dostapięsz zachowaf-  
cie dla czystey społeczności ludzkiej: Słuba Boża w  
tobie barzo gnie. Milczenie / ā osobność życia / sa to  
mury do nabożenstwa nie dobyte. Chceszli trwać  
w nabożenstwie / żyjże sam w sobie. Abowiem chce  
Pan Bog aby serce nęśie od wszelkiego gminu / y po-  
słowna wolne było. Rozkazał P. Bog Ab: aamowi aby  
wygnał niewolnicey / na iey, to iest / wst. zia z ierca /  
żby w nim / tylko duch dobry dziedziczył. Ona nieo



wiaſta w Ewangeliu / Ktora cierpiała krwawą nie-  
 moc / kryłomo dotknawszy ſie ſiaty Pamiłki wydro-  
 wiona była. Tak y ty duſzo chryſcijańska. Jeſli cho-  
 rnieſz / przybliſz ſie potajemnie / do Jezuſa Chryſtuſa /  
 bo w nim peronie naydziej doſkonała poćieche / y  
 prawdziwe zbawienie / a natychmiaſt będzieſz wydro-  
 wiona / bylebyſ ieno ſerce twe / tajemnie wzniola do  
 Pana : daleko predzey / niſli gdybyſ ſie przechadzał /  
 po Dworach znamięnitych / y koſciownych / Krolow /  
 y Kiazat tego ſwiata. Jako przyiemna ieſt modli-  
 twa / y wdzięczna rzecz życie oſobne / iezyk tego ludzki  
 wymowić nie może. Nie rozumiey tego / żebyſ na ten  
 czas ſam był tylko / gdyż wietſza obecnoſć ieſt przy  
 nas / niſli przy nich / mowił on Helizeuſ. Nigdy w  
 wietſzey ſpołecznoſci być nie moſzeſ / iako gdy ſam wo-  
 ſobnoſci żyć będzieſz. Barzo mile ieſt pomieſzkanie z  
 Jezuſem Chryſtuſem / y wdzięczne towarzyſtwa z An-  
 gely. Czytay ſobie żywoty ſwietych onych puſtelnik-  
 ow / y doſkonatych zakonników / a obaczysz / iako za-  
 milowali życie na puſczy oſobne. A zaż z oſtu zbieraſ  
 ſię? A zaż też z wrzedom y godnoſci tego ſwiata /  
 odnieſieſ pocuſze duſina? Aty gdy ſie modlić chceſ /  
 wyndz d pokoju twego / y zamknawszy drzwi / modl ze  
 ſie Oycu twemu wſkazywać mowri Pan. Jeſli że  
 już chceſ zrozumieć te rzeczy duchowne / łatwie  
 obaczysz / iako modlitwie / życie oſobne ieſt potrzebne  
 A nie też Pano ſu ſobie gotowſzego y predſzego nay-  
 dzieſ / iako na / iſzcy oſobnym / y odległym. Nie ſu  
 wacemu Bogu / oſobnoſć przynależy. Jeſli prawdzi-  
 wie

Mat. 9.

4 Reg. 6

Mat. 7.

Mat. 6.

Mat. 16.

Gen. 3.

Psal. 54

3 Reg. 17

wie milnieś stworzyciela twego / nieraz i sie z chwa-  
 wielką odłączysz od stworzenia wszełkiego / y w kto-  
 rym sercu pannie Chrystus / temu zabawy świeckie  
 nie smakują. Człowiłowi Duchą Bożego pełnemu  
 obrzydłe są towarzysstwa światowe: y gdy pobudza  
 Duchą swego w medytacie do Boga / by namniety-  
 sem słowkiem / y przeszkoda / to sie obraża: Przetoż  
 potrzebą odlacenia od rzeczy stworzonych. A zaś nie  
 czytał / że y Zbawiciel nasz / odlaczył sie był w Ogroy-  
 cu od zwolenników swoich / y przed tym siedł na puszczy /  
 aby sie modlił? Adam bedac sam tylko szegulny  
 w Raju / y Bogu / y Aniołom był wdzięcznym: lecz  
 iako sie przylaczył do niewiaśty / wszystko utracił. Mo-  
 wyvi Psalmista, Oto oddaliłem sie wciekając, y mieszkalem na  
 puszczy. Gdy sam tylko mieszkał Eliasz / harmony był  
 chlebem Niebieskim: a iako skoro wszedł między gmin  
 ledwie chleba miał dożywiania. Synowie Izraelscy  
 nieżywiali Młanny / aż przeszli morze / które znaczy  
 przeszkody światá tego. Owo krotko mówiac / utra-  
 cił Boga / nie będziefli sie strzegł / obcowania z ludz-  
 mi. Nie lekce sobie tedy poważay Boga / żebyś go  
 dla marnéy rzeczy miał opuścić.

## ROZDZIAŁ XX.

## O Milczeniu.

Esai. 30.

**W** Milczeniu, a w nadziei będzie miłe wóśbá, mo wy-  
 Izaiasz. Pełni niezamulniesz życia osobnego / y

mil-

milčenia, nigdy doskonałym zakonnikiem nie będziesz.  
Mowi święty Jakób: Iesli kto mniema żeby był nabo-  
żnym, nie porwsiagáiac ięzyka swego, ale závvodzac ser-  
ce swóie, tego próznie iest naboženstvó. Wielkim roz-  
sadkiem naboženstvó iest milčenie. Czegośkolwiek  
dostał przez modlitwę / to wszystko vtráciš przez  
wielemóstwo. Milčenie iest strożem naboženstvó.  
Niedziwuy sie ižes w modlitwie ożiembytym y mgłym/  
ponieważ čas trawisz na próznych mowách: Náuč  
sie pierwey milčec / chešli ďalecy postápić. Czemu  
nam Bog dał ieden ięzyk / á dwie rece / pewnie dla  
tego / żebyśmy mało mówili / á šita robili. Dwie bra-  
nie dał Pan Bog ięzykowi twemu / iedne z ciała ktore  
śa wárgł: Druga z kóści z rzeczy mocniejszy / ábys z  
pilnością strzegł ięzyka twego / y to tylko mowi / co iest  
potrzebnego / inše niepotrzebne opuścivšy mowy. Což  
išt proše w twej wielemówności / iesli nie miasto bez  
muru / dom beže drzewi / naczynie bez nákrýcia / ábo kon  
bez vřdy? Co možeš dobrego otrzymáć / nieprwáćia-  
gáiac ięzyka twego. Ktory gdy nášrot puscíš / zartom  
droge podáciš / ábys to łatwie vpušcił / czegoś przed  
tym dostał. Život y šmíerć w ięzyku: Mowi Izá-  
iaš Prorok, vv náđzei, á vv milčeniu będzie moc tvóia.  
Všie pomaga cnotom inšym milčenie. Zacháriaš be-  
dac bez odštenia / y vtráciřšy more / dostał Janá  
Chřticiřla, to iest lařki Božey. A iako gármec nákrý-  
ty / předešy mu / otvoríššy / dla vřgotnosti vychoz-  
ďacých / wexřšá: tak teš gdy ięzyk twoy milčením  
povšicizněš. A iako se zágrzeiřš w službie Božey.

Jacob. 1.

Jacob. 3.

Isa. 30.

Luc. 1.

Poki



Tren. 3:

Poki sie w przed mieniaczys milc ed nigdy mowic  
nie bedziesz umial. Mowia pismo: Bedzie sam milczac  
szeregulny siedzial, bo sie wzniel miala swa nad sie, przez  
rozmyslane rzeczy niebieskie / y wogarde ziemskich.

Iacob. 1.

Kto milczenie zachowuje / i serce swoje swe ku Bogu  
wznosi. Mowia Iacob S. Niechay kochany / i sławny lni-  
wym bedzie w mowie, a preakim do sluchania. Bo od-  
padaia barzo od drogi prosier tacy / ktorzy sa predcy  
do wielomostwa. Jako woda / gdy zatkas rure wzgo-  
re cieze: tak tez podnosi sie duch nabozenstwa wzgo-  
re / przez powsciagnienie iezyka y milczenie / y tym  
wodziemy wiece dusza Chreszczanistwa / i wstepnie do  
Boga / ktorego we wnietrznosciach serca swego smia-  
knie. Gdy sie zasz wielomownym byc pokazysz / w syrekto  
nabozenstwo twoie wnietrz obrocisz / y dacz pobuda-  
ke nieprzyiacielowi twemu / ktory cie posrzega / de  
kroć slowa prozne mowisz. Napisano jest. Iako malo  
orworyzste, bez obvodu muru / tak maz ktory mowi  
nie moze powsciagnac ducha swego. Ite male rany  
miewa dusza nasza / gdy nie ma muru milczenia: A i-  
te Tabusadarska / iyt mury Hierozolimskie: Tak ruz-  
czyni szatan / gdy cie poduszcza do zgwalcenia milcze-  
nia / bo tym samym sumienie twoie na lup pufca / y  
dusza twoie wnicwola podacie Babiloniska one ognia  
piekielnego / y zamieszania wicznego. Polecie in-  
pilna straz muru twoim / niechesh sie na lup nieprzy-  
iacielowi poddac.

Prou. 25

4. Reg.

25.

D:C

(:)

(:)

D:C

Roz

## ROZDZIAŁ XXI.

## O Prożnych Słowach.

**P**orviadam vram, iż z każdego słowa prożnego, które by ludzie wyrzekli, musza dąć rachunek z niego, na dniu sadnym, mówi Pan: Serce nasze jest iako wosk / który od zimna twarżzieie / a od ciepła topnieje. Nā miekkim wosku / łatwie możesz figure wyryc Krolew-  
 ska. Vsi twoie zámkní / od prożnych y nieczemnych słow / bo zátwardzāia serce głowieze. Jesli sie nie pow-  
 ściagniesz od prożnych słow / máty pożytek w służbie Bożey odnieśiesz. Słowa święte duchowne rozpala-  
 ia głowiekā: vvedle onych słov Prorockich: Ogniste mowry eroye Pan-e. Wdzień zmartwychwstānia Pān-  
 skiego On-e zwołenicy idac do Emāus / byli bārzo zapaleni / ktorzy potym mowili: Ażas nie palalo v-  
 nas, serce nasze, gdy nam mowil na drodze, y pisma vvyklā-  
 dal. Bedzie spósobne serce twoie / do wyrażenia figu-  
 ry Krola niebieskiego / gdy ono słowy Bożymi z miek-  
 kiej, y zā grzeiesz. Z wielkā pilnością / trzebāby sie  
 stężyć służyć Bożemu słow prożnych / z ktorych ma-  
 też y innych strofować. Jesli sie o to starać nie be-  
 dzisz / wierz mi nie dostapiś doskonałości. Prożno  
 sie kusić postępować dāley w służbie Bożey / gdy nie  
 powściagniesz językā twego: Māto tedy mów rādzeć /  
 a dobrze. Bo Apostoł powiāda / nie trzeba być spor-  
 nym służyć Bożemu / to jest aby sie wystrzegā / wśe-  
 lakich zwad / y wālania / ktorymi sie drudzy łatwie

Mat. 12.

Psal. 111.

Luc. 24.

1. Tim. 2.





którymi mocnego Ukánorá zwycięží. Stowá bwi-  
te / poteżne są zbrote : á prożne lepat / są škodliwe.  
Gdy sie wewnatrż zegar zepsúie / dzwonek zwierzchu  
mylic musizále gdy umárkewáne beda wewnatrż kó-  
sa / zgádzac sie dzwonek bedzie. Z plugawych á nie-  
porzadnych slow twoich / poznawamy złe sumnienie  
twoie : Bo cie vstá relasne poteviaia : Mowitá oná  
odźwierna Piotrowi / Y tys Gálileyczykiem iest, y byles  
z nim, bo y mowá cie samá vydaie. A ná innym mieyscu  
w Ewangeliex mamy / Z vst tvoich sadzi cie slugo zło-  
slivry. Z mowy wiec / skadby był / pielgrzymá po-  
znawamy. Jáko proše chceš aby cie zá dobrego mia-  
no / poniewaz w mowie iestes rozpustnym. Sebre po-  
spolicie z warg opierzglych poznawamy : ták tez z vst  
twoich / y mow poznawána bywa choroba twoia.  
Przedtem tedy / nim co rzeczeš / rozwaš sobie / bo lu-  
dzi nie pátrza ná serce / ieno ná slowá : Bwiciem z slow  
twoich bedzieš vspráwiedliwieny / y z slow bedzieš po-  
czynony. Nieumie sie rzeczone slowko / wrocié. A ták  
nacrzay / abyš przedtem nim co rzeczeš / nie mowil  
wiec / žem nie rozumiał / ábo nie rozmyslnie rzekł : bo  
nie iest mądrego / ták mowic nie rozumialem. A ná-  
dembyto ná to pámietáy / iz ná dniu sadnym / Bogu  
stogi ná huncé z slow nášych oddac mamy.

## ROZDZIAŁ XXII.

O Szemrániu.

**A** Ni semržície : jáko niekorzy z nich semráli, y pogi-  
neli, od zágubiciela. Mowi Apostol. Gorszy iest

R 2

iezyk

Mar. 14

Luc. 19.

Mar. 12.

1. Cor. 10

Num. 21

Luc. 7.

Num. 12

Prov. 22

Exo. 8.

izeytk głowiek semrzącego / niż pękto / bo pękto tytko  
 same ludzkie złe trapi: Ale mąrtolliwy / tak dobrych / na  
 ko y złych przewrotnym izeytk swoim przesładnie y  
 przeciwno cności walży. Ktory wiec poprawia reko-  
 mą swymi świece / aż się sam mąże / iednak świeca iad-  
 snieysza za tym bywa: tak też kto sławy dobrej wymu-  
 ie ludziom cnotliwym / dusze swoje y sumnienie kła /  
 lecz dobremu korone y zapłatę / za to occasya gotnie.  
 Pharyzeusz semrzący o Maryi Magdalenie suśnie  
 był strofowany. Ludzkie mąrtolliwi / wiecety sobie /  
 niżli drugim skłoda / samych siebie zabiciu a dru-  
 gim pomagają. Pochwalił Pan Bog Moyses / y  
 Aaron / y siostrę jego semrzących odrzucił: Tak też  
 zwykli wszytkimi pogardzać tymi / ktorzy ieno zwykli  
 semrzeć o drugich. Lepšie jest dobre imię / niżli wie-  
 le bogactw. Ten co bierze komu nieślusnie dobrą  
 doczesną / mniej grzeje / niż głowiek semrzące-  
 go / y sławy dobrym ludziom wymuśca / ktora do  
 duchownego dobra należy. Ciało reka wiec bitemy /  
 ale izeytkiem dusze zabijamy. Reka folguie / daleko  
 obległemu / ale izeytk dotyka / by nadaley męskła-  
 iacego. Łatwie się przywrócić mogą dobra do-  
 czesne utracone / niżli sława: to dla tego / iż słon-  
 nieysza jest natura szkodliwości nasy / do wierze-  
 nia złemu / niż dobremu / a z trudnością wiec pierwie-  
 ze wdania poiste / mogą z pamięci być wypuszczo-  
 ne. Dinszych plag ktore P. Bog dopuścił na Egipt /  
 były też żaby / ktorym przyrównan bywało ludzkie  
 złośliwi / y mąrtolliwi / ktorzy

stym

stym złości swoich / według miłości / pokrywając nie-  
 iako dobre użytki / y cnoty bliźnich swoich / ale w no-  
 cy nieustają mrużąc / y opowiadając ich niedoskonało-  
 ści. Morvi Psalmista, Zaostrzeli języki swe iako wrez-  
 wie iad gądzyny pod ich wargami. A iako weże ziemia:  
 tak obmowcy y szemracze / nie sława bliźnie swego ży-  
 wi. Odcięty był kamień z góry / y uderzył Białwiną  
 Nabuchodonozorowego w nogi jego gliniane / nie w  
 głowę złota / ani w ramiona srebrne: Tak też ludzie  
 obmowni / y szemracze / zawsze dotykają defecty / y nie-  
 doskonałości bliźnich swoich / a cnotę / y dobre spra-  
 wy ich opuszczają. Morvil Dawid, Panie kto będzie w  
 przybytku swym przemieszkował: ten prawy, który w ie-  
 żyku swym nie uczynił zdrady, ani też uczynił bliźniemu  
 co złego, y posmiwiska nie przyjął przeciw bliźniemu  
 swemu. A przetoż niechciał Pan Bog iszukać mięć  
 złości / ale z ciała / aby cie nauczył / iż chce po tobie  
 mieć słowa wdzięczne / a nie przykre. Karał Pan Bog  
 szemracze ludzkie surowie / że też mówił Mojżesowi za-  
 den z tych / którzy zemną / nie wniknę do ziemi  
 obiecanej: y tak z onych sześciu tysięcy którzy byli  
 wysłani z Egiptu / dwaj tylko weszli do ziemi obiecanej:  
 abyśmy się z tego użyli / z iaką trudnością ludzie se-  
 mrazcy / mają wniknąć do królestwa niebieskiego.

Psal. 139

Dan. 2.

Psal. 14.

Num. 14

## ROZDZIAŁ XXIII.

Sluga Boga niema sławować życia cudzego.

Opas



Psal. 37

O Pusciełá nie moc móia, srrwialosc oczu moich / y tá nie  
 uest przy mnie, mowil Psalmysta: Do sie na tem pil-  
 no byl sáladal myslac / co dundz cerna. Jesli  
 chceš pomnożenie mieć w słusne Bożey / rólne sie  
 o to staray / ábeś drugich nie śacowal. Chcešli żyć  
 w pokoju / nie baday sie dwornie / o cudzym życiu: bo  
 ináżey beda gle o ciebie rozumeli ludzie / wedle onego  
 wierszka Dawidowego: Przyjaciele moi y krewni moi  
 sa przeciwno mnie, z tad pochodzi szemranie / z tad  
 pcha / z lekkiego wrazenia drugich á z nie poznania  
 samego siebie. Gdy Rzeka zbierze / podrywa brzegi /  
 a sama sie spieci: Tak sie wlasnie z toba dzieie / Kto-  
 ry za nieddawis samego siebie / coś jest / inšch rad  
 śacuiest / y tym sam sobie škodziš / y sumnieniu twemu /  
 á drugich oczyszczasz / wstep im do zaślugi u Boga czy-  
 niaz. Cześ sie prośe w rzeczy nie potrzebne wdáieš / a za-  
 żeś ty jest sędzia / ábo Pretatē / komubj to wiedziec nale-  
 żało? Oddasz wierz mi / rachunek sam z włodowania  
 twegośa nie z cudzego. Kupiec opuszcza ten towar, Ktory  
 mu nie jest potrzebny: tak y ty, to kupiectwo nie potrze-  
 bne / śacowania ludzkiego / radzec masli co rozumu /  
 odrzuc od siebie / bo malo masz gási / ábyś sie sam  
 opatrzył / ále iáko bacz wiecec zbywa / ná śacowanie  
 ludzkie / á nie baczysz is przeciwna rzecz jest prawdzie  
 wsa. Badać sie dwornie o cudzym życiu, y spráwách /  
 złego słowiska sumnienie jest / y nie masz troszkiego śa-  
 cownika ná drugie / iáko ten Ktory sam gle żyie: Za-  
 den sie przedzy nie zgoršy málemi dšfektami / iáko  
 ten / Ktory sam pełen jest złości: Ani też o bliznim

swym

sięzi gorzej. Eto może rozumieć / iáko ten Etoży sám  
 iest rozpustnego życia. Alorvi Medrzej, Zyrvor nedžny  
 iest, tulác sie od domu do domu. PoEi Pan iest doma/wšy-  
 sci mu sa poslušni / ale w niebytności iego / náđ po-  
 winność nie niečyňa. Tak gdy sie rozum rádži w  
 domu sumnienia / wšytkie smysly / y myśli doórze idz /  
 lecz gdy od chodzi / inšych šacuiac / wšytkie myśli ro-  
 zniácie rostárgnioné bywaja. Češtoťroć wíec Ežau /  
 z domu odchadzał / á Jakob w domu přemíešříwal:  
 z tad maš wzyć / iž to znáť iest lađži doórych / rozbie-  
 ráć sumnienie domu šwego: zlych záiste / opuščiwšy  
 włajne / šacowác sumnienia cudze. Co głupšego  
 náđ to může býť / iáko gdybys inše přyzodšiewal / á  
 sám nágo chodzil? Jesliže bližni twoy žym iest / on  
 sám / nie ty žaň / čiežar poniebieš: a nálažbys za-  
 prawde / wexřawšy šam w šia / co gáníć. Čemuš šie  
 frášineš iáko Mārca / okoto wielu rzezy? iednoć iest  
 potrežno / abyš z Bogiem žyl / dworne pyčania o  
 inšych opuščiwšy / á wpeřtoia mieřkal: A žatym ta-  
 cwie šie v šřežeš wšelakich žábaw powieržchnych /  
 wrzedow / y godnošći / gdy ieno počnieš šmáťowác  
 šobie / iáko wdziečne iest towaržystwo Jezusa Chry-  
 stuša: Bo ináčey / šacuiac cudze špráwy / znáť ten  
 perwny po šobie podaš / mátey miłošći ku Bogu. Je-  
 šliže tedy táť pilne štáranie chceš mieć / okoto žyčia  
 bližniego twego / špráwy iego štrofuiać / czyžže to do-  
 řońca / wšpomagay go w potrebie / wzajem žalny  
 wlońnošći iego / niecey go pyčaniem šwym wydwor-  
 nym / nie podchodžac. Míluay iednako wšytkie / á wy-

Ecd. 29.

Gen. 27.

Luc. 10.

šřeže

strzegay sie wszytkich/ á tak będziesz mitowan od Boga y od ludzi/ y będziesz żył w pokoju ná tym świecie z weselem.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Jako mamy znosić niedostátki bliźnich nášych.*

Gala. 6.

**I** Eden drugiego ciężary znoscie, morvi Apostol. Znoś bliźniego twego/ gdyż on też w wielu rzeczách ciebie znośi. Niegorz sie tak łatwo z bráci twoiey/ ani pátrzaý ná występki ich. Miał ná tym dość / abyś w sie sam pilno weyrzał/ zámiechawşy innych co czynia. Należyli ktorych od náturý twoiey / w obyczaiách rożnych/ niemaşich z tego strofować / ani sie ná nie frasować. Bybyś też był nadostónalszym / mogą sie tak pobożni drudzy náleść / choćci sie nie zdádza być rowni. Gdy widziş iáką nie doskonałość w bliźnich twoich/ rozumieýże że tam wiele cnot záwartych być może/ y wiele dobrego czynia o czym ty niewieş. Nie potepiaý bliźniego twego / ani mu mieý za złe / ale sie ráczey sam nagrzesznieýszym / y nautómnieýszym być pożytaý. Jáwşe o bliźnich twoich y wýznkách ich dobrze rozumieý/ y gdy nie moţeş ochronić samey sprawy/ wmyşl wşdy tego/ ktory miał do wýznku dobry ogrodz. Nieáliby sie co złego wýznik mu tráfiło / ten z niewiádości / ábo z nieostroţności przypadek być rozumieý. Jeżeli też iuţ żadnym sposobem brata twego grzeszacego ochronić nie moţeş / rozumieýże iż to

z wiel-



z wielkicy pokusy sataniskicy vczynic musial: A co  
wiedziec / niebyllibys ty gorzym na den / gdyby na  
cie taka pokusa przypadla. Nakoniec dzialuy Bogu /  
zes iefcze takicy pokusy nie sprobował / a wespol z nim  
zaluia / modl sie za blizniem twoim / ktory zgrzesyl.  
*Mozy Apostol, ten ktory stoi, niechay patrzy by nie wypadl.*  
Bed iefli zas przez pyche twa wpornym jedzia dopusci  
nacie P. B. ze tez w taki grzech, abo iefcze wietfey dla  
vstronnienia hardosci twey wpaść mozesz / ktory  
teraz ganiś w bracie twoim. Piotr S. rozumieiac o  
sobie, iż byl nad inke doskonalszym / przed sie uednat mu-  
ciat pomocy Pańskiej wzrwać / mozyac do niego: *Wy-  
nidz odemnie Panie, abo wiem ja czlowiek iestem grzeszny*  
*Nie gniewa sie prawdziwa pobożność / ale zaluje wza-  
sem grzechu cudzego: Sorawiedliwy czlowiek zrozu-  
miewa grzeszenie / y wie pewnie iż by tez tak mogl  
zgrzeszyc iako on. Jezus iest wżonym / rostopnym /  
zaczym masz wietfca łaskę nad drugie / nie podnośze  
sie z tego w pyche / ani pogardzay bliznim twoim / y  
owsem sam siebie strosuy / iż bedac tak obowiazanym  
do sluzby Bozey / iefcēs bārzo leniwym. Gdyby Pan  
Bog takie nādchnienia / dostacil / y łaskę z dārami  
swymi dal ktoremu zbocy / y toerowi / wierz mi żeby  
nie tylko krāśc / abo zbiciać poprzeształ / ale by lepiey Bo-  
gu sluzyl niżeli ty. A ieflić Bog tak dobrze vczynil /  
dla czegoś sie ty / źle z nim obchodzisz? Żyże prosze w  
pokornym poznawaniu samego siebie / żebyś wietfey  
łaski dostapil v Boga. Zgrzesyli Bracie twoy / przy-  
mi go z miłości / y miłosierdzia do siebie / wedle słow*

2. Cor. 10

Luc. 5.

Gal. 6.

Apostoliſkich Eterj mowi. Bracia ieſliby ktory czlowiek,  
 byl w iakiem wpadku zachwycony, wry ktoryz ieſcieſcie du-  
 chownymi, nauczajcie takorve w duchu cihoſci, patrzac  
 tez ſam na ſie, bys tez y ty nie byl kuſon. Patrz ſamego  
 ſiebie / mowi Apostol Pawel ſwiety / y na wlewnoſc  
 twoie porzy / a nie bedzieſz ſie pyſnit / ani tez z gnie-  
 wem ſtrofowac bedzieſz bliſnich twoich. Gdy ich wiece  
 karzeſz / weyrzy w to z iaka to pobeſnoſcia czyniſz :  
 Bo gdybyſ ty ſam tez zgrzeſzył / a zaibys chcial, aby cie  
 Bog zaraz poſlat do puſtka ? Chceſli tedy / zeby ſie  
 Bog laſkawnie z toba obchodził / mierzcie tez miłoſier-  
 dzie nad bliſnim twoim / ſadnym nie pogardzay / by i.  
 grzeſznieyſzym / bo co za koniec tego ma byc / ty wiedziec  
 nie mozeſz / dziaia ieſt zlym / ino moze byc dobrym.  
 Ktoby temu wierzył / aby on tot do ſzczeſliwego kre-  
 ſu przyſc mial ktory wſytek żywot ſwoy na totroſtwie  
 ſtracił / a Kroleſtwo niebieſkie iednak od Pana otrzy-  
 mal. A zaſ nie czytamy wielu onych ſwietych / co przed  
 tym totami byli ? Nie maſz tedy by nagrzeſznieyſzym  
 wzgardzac / poniewaz moze byc ieſcieſze ſwietym : Bo  
 nie ieſt wkoſona reka Pana / ani pokladay granic /  
 laſce / y miłoſierdzia tego : y podobno ktorych ty dzie  
 widziſz bladzac / przyrzat ie Bog do zbawienia / y  
 obrat ie za ſwieta. Ty niewieſz co ſie ma dziać z ludz-  
 mi : to tylko maſz wiedziec / iſeſ tez ty grzeſznym / za-  
 cymieſ godzien hańby od wſytekich / y godzien piſtka.  
 Jeſli bliſni twoy zgreſy nie ſacny go : Mowi Apo-  
 ſtol, bo ſpol ziednoczeni ieſteſmy członkami : y z natury to  
 widzimy / ze iede członek ratuje drugiego. Nie wzgar-

Luc 23.

Iſa. 55.

1 Cor. 12.

dzayſze

Dzayże ciała twego / cierpliwie znos niedostarki braci  
swoich / ani sie gorszych / ani też opuścay cwiężę-  
nia świętych modlitw / y bogomyślności twych /  
choćayże na wielkie wstomności innych patrzeć mu-  
siś. Wiele to kłód sił służy prawdziwemu / Bożemu /  
gdy sie niepotrzebnym badaniem / spraw cudzych za-  
bawia / sądzić mało postępuje w duchownych rzeczach.  
Wierzyleno profe wewnątrz na sumnienie twoie / a  
pamiętay na to / żeś jest grzesznym. Ży już zawsze w wiel-  
kiej boiaźni / ponieważ wiedzieć nie moż.ś / ię bliś  
przyjemnym jest Bogu / yiało długo masz trwać w  
dobrym przedświeścieu twóim.

## ROZDZIAŁ XXV.

## O Prożnych myślach.

**B**ładą wam, którzy myślicie rzeczy nieużyteczne, a czy-  
nicie złe rzeczy włożnicach waszych, mówi Pan.  
Nie m.ś.cie o rzeczach złych / bo z prożnych myśli / ra-  
chunek Bogu oddacie. Coby też profe ludzkie rękł  
widzacie myśli w dę? A gdy na dniu sadnym leda  
otworzone / iście wstękn / skrytości serdeczne /  
iaka tam będzie hańba twoia? Jeśli się będzieś dłu-  
żej zabawiał myślamu plugawym / być to nie może /  
żabyś nie podpaść smuci. Złych myśli pochodzą  
słowa / a z słow uczynki. We młynie tak odbieramy ma-  
kę iako wiele zboża / więc dajemy: Myśli nasze iako ka-  
mien Młynski / tak sie obracają / gdy dobie myśl o

Mich. 2.



Psal. 136

1. Cor. 10.

Hier. 4.

serca twego dopuścić / dobre wżynki / iako masła ze  
 Młyną / następować beda: Lecz gdy są plugawce / spras-  
 wy twoje / złe być muszą. A iako zieźmienia / nie be-  
 dzieś miał psenny masła / tak ani z próżnych myśli do-  
 brzych wżynków. Tę co myśli plugawce / bać się trzeba /  
 aby nie zezwolit. Morvi Psalmista: Błogosławiony który  
 się będzie bał. y połączę małuczkę dzianki srye o opokę.  
 Przed tym nim się roszczewia / złe myśli twoje. połącz  
 ie o opokę / o ktorey mówi Apostoł / A opoka był Chry-  
 stus. Jesliże się twe myśli zgadzaia z Zakonem Bożym /  
 dopuść się im krzewić / iesli też inaczej / potenay nie  
 przyiaciela twego / po ki jest małym / aby cie na potym  
 wroższy nie zabił. Mądrego to jest / bać się y namnię-  
 sęgo nieprzyiaciela. Mysł jest / iako korzeni zielony /  
 iesli korzeni dobry / a nie narnsiony / tedy wyda owoc  
 dobry z siebie : iesli też vschl / żadnego pożytku nie  
 da. Tak gdy myśl twoia będzie dobra / z wola zła-  
 żona / pewno owoc dobrych wżynków z siebie wyda.  
 Nie bawże się tedy próżnymi myślami / na ktore Pan  
 wskarża się przez Hieremiasza Proroka? Długoż beda  
 trwały w tobie myśli škodliwy? Po ki Poganie mieścił-  
 li z ludem Izraelskim / oddalał się Pan Bog od ludu  
 swego / ani mowil do nich / tak też opuści cie Bog /  
 gdy z tym myślom twoim daś miejsce. Godziło się by-  
 ło żydom dopuścić poganom / przechodzić przez zie-  
 mie ich / ale się nie godziło dozwolić mieszkac. Nie  
 rozdyмайcie już z tych myśli twoich / tak iako skryż kto-  
 reyby miał wielki ogień wzniecić / nie chcefli gorzeć w  
 onym ogniu / piekła wiecznego. Robaźki co ledwab /

nia są na początku iako ziarna gorczyżne/te więc nie-  
wiały w chusteczkách wwiązane na syi nosa/które iá-  
ko sie skoro zágrzeja/ożywiaja/ y staja sie robačkami.  
Patrz y ty jebyś wcielesność twoie/ nie wsiewał ziarn  
nie wżćiwych/ áby potym rozgrzany robał w sercu  
tvoym/ sumienia nie trapił. Nie kochay sie w złych  
myślách/ dla ognia y zápalu miłości świeckiej/ á wy-  
strzegay sie tego/ ábyś ná zła myśl nigdy nie jezwa-  
łal/ nie chcešli zła śmiercia vmrzeć.

## ROZDZIAŁ XXVI.

## O Proznovvání.

**W**iele złego náuczyla proznovvání, mowí Medrzec:  
Wádemwstko wystrzegay sie proznovánia/  
iako macie złości/ y cnot mácochy. Proznowanie nie  
innego nie jest/ieno śmierć/ y pogrzeb człowieka żywe-  
go. Jeśli człowiek/ stworzylsy Pan Bog/ w sprá-  
wiedliwosci pierworodney/ y dawšy mu tak wiele dá-  
row/ y doskonałości/ niechciał aby proznował/ iá-  
kož ty rozumieš osobie/ że maš żyć bezpiecznie/ má-  
iac tak wiele ná sie nieprzytaciol? Postawił Pan  
Bog Adama w Raiu/ aby go sprawował/ á on sie  
sam w pracy zadržiał/ á ty rozumieš/ iż w rostkosy  
maš być zbawion? Jako ptak národził sie do lata-  
nia/ tak człowiek do robienia: dla tego Pan Bog  
dał dwie rece do roboty/ iako ptakowi dwie šrzy-  
dle do latánia. Nie zakłáda šidla ptásmi/ na leca-

Ecc. 33.

Gen. 3.

cego

cego psak / ale czyta aby wsiadł: tak satan nie kusi cie  
 zabawnego / ieno przeżniacego / abyś z woda dusine-  
 go postradał. Trzebać sie zanęcićym zabawić / je-  
 by cie nieprzyaciel przeżniacego nie zstał. Należy  
 czymkolwiek napelnione / nie może wziąć w się iniszej  
 rzeczy: Tak y dusza zabawna bogomysłnością / nie  
 przypuszcza żadney rzeczy do siebie. A zaż y hart mo-  
 że co duszy wzmoc / choćby dobrze chciał / gdy ja nayo-  
 dżie czym innym zabawna? Biegnąca woda ma w sobie  
 wiele ryb / ale stojąca y prożniaca / jest na kłale ka-  
 lanie y mury glębokich / które żaby / y węż tylko ro-  
 oza / a ryby z nich są barzo złe. Gdy yty przeżnięci-  
 co proste masz dobrego sprawić / chyt a się myślami  
 prożnymi bawić? Chroni się wśladkiego przeżnowa-  
 nia iako powietrze / jeśli nie chce w niafse wpaść  
 występi. Połi Dawida przesładował Saul / poty  
 w grzech nie wpadł / aż dopiero gdy przeżnować po-  
 czął. Salomon gdy sie zabawiał / okoto budowa-  
 nia onego kościoła / nie obraził niwczym Boga / ale  
 gdy poczał przeżnować wiele grzechow popelnit. Sy-  
 nowie Dan zburzeli miasto Laio / w ten čas / gdy lud  
 iat sie lemistwa / y prożnowania. Prożnowanie  
 jest pokarmem grzechu cielesnego: Gdy sie będziesz wy-  
 strzegat prożnowania / latwie pokonasz / nieczyste  
 grzechy / zagradytacie im droge / wczćwa zabawa.  
 Sprawniedliwego cylvnieka przeprowadził Pan Bog,  
 przez drogi proste, y wczcił go w pracach jego, morvi  
 Niedrzec: Drogą do niek a jest pracowita / y w  
 wstawicznym ćwiczeniu cnót świętych. Gdybrś

sobie

1 Reg. 19

2 Reg 11

3 Reg. 11

Iud. 18.

Sap. 10.



sobie tylko pomyslił / iaka liźbe sroga maś dać Bo-  
gu / z czasu zię vtráconego / nicbyś z niego vtrá-  
cie niechciał. Nátymiaś to pokázuie Duch Pań-  
ski / tam góście przebywa / iź nie do pusięa sie trze-  
wie próżnowaniu. Nápisano iest, chleba pracuiaca nie-  
pozywala. Bo próżnowanie iest / vtrata času.  
Zbieray rádzec / Mánne w piątek / pracuiac ná tym  
świecie / bo sobota dniem świetym iest / odpóczyn-  
kiem inszych. Dla zimná / leniwy głowiek / niechciał  
orać / będzie zebrał lecie / á nie dadza mu nic. A tak  
gdy to życie twoie / ná próżnowaniu strawiś / vmrześ  
głodem / y będziesz pokármem onemu piekłu gorace-  
mu. Gánia w Ewágeliey próżniacych. Zienná pra-  
cuiaca / á nie wyrobiona / ciernie y oset rodzi: Tak y  
ty wystrzegay sie próżnowania / zebys zlych / myśli nie  
czynił: Jako dlugo bedziesz żył / mowi Apostol / sta-  
ray sie abyś dobrze żył. Potrzeba abyś pelnil vczynki  
tego, który mie poslal, poki dzien iest, mowí Chrystus Pan.  
Zatósie tedy / zabawiay serce twe świetym / pobożny-  
mi / y dobrymi zabáwami / zebys godny z dobrych  
včynków owoc oddał.

Prou. 31

Exo. 6.

Prou. 20

Mat. 20.

Ioan. 9.

## ROZDZIAŁ XXVII.

O Goracymstáraniu dobrych vczynków.

**T**Roskliwośćscia nie leniwi, Duchem goráiac, Panu slu-  
żac, mowí Apostol. Potrzebuie Pan w dobrych  
včynkách nášych ducha goráiaczego. Bo miłsa y

Rom. 12

Luc. 23.

Luc. 15.

Apoca. 3.

przyjemniejsza mu iść jedna godzina ducha zapalonego / niżeli sto oświebtych y leniwych / na służbie Bożej strawionych. Wiecey bowiem Pan Bog patrzy na zapalczliwość ducha w wężynku / niżli na długość czasu / abyś wiedział / że y przez króciuchny czas / wiele zyskać możesz. Lotr na krzyżu nie długo służył Chrystusowi / ale nader wiele przez krótki czas wysłużył. Aza nie pamiętaś / iako ociec w krótki czas / przyjął syna swego marnotrawnego ochotnie / że sie też pierworodny tego nie słusnie był zagniewał / iż mu nigdy takiej chęci y łaski / służyć przez tak długi czas nie pokazywał. Ktore zagniewanie wporne było / ponieważ on syn marnotrawny / statkiem gorącym umysłem w wypadku swym / z wielką prośbą / y pokorą przyszedł do oycy / słusnie w tym zwyciężając pierworodnego / leniwego / y ospałego. Sa niektorzy młodzi w Zakonach / wietrzy zasługi u Boga / niżli starzy. Przetoż nie tak na lata patrzeć trzeba / iako na ducha gorącego. Kto jest leniwym do służby Bożej / barzo skłonny bywa do grzechu. Mowii Pan Bog: Boże day to, abyś był ciepłym, albo zimnym, ale żeś jest lennim, pocznę cie wymiatać z ryl moich. Ten który był zimnym / a pożył na sie przybliżyć do Boga / nie ma bydy ganiiony / ale raczej aby gorętszym był w duchu podpomoszony. Lecz owco obficie w duchu zapalonym ku Bogu / a opuszczają go / y jest lennim / godzien zaśże straszenia y haniby / do sie skłania do zimna / wężynku grzechowego. Te wtora leniwość gani Pan / a słusnie / nie do rzeczy to bowiem / abyś mu miał tak leniwie służyć /

Kto

Który sie goraco o cie pisał. Mowil Chrystus Pan  
Judašowi/ ná ostatních wieczery/ żeby sie pospieszał/  
b z wielką chęcią y żądzą goraco za nas pragnął  
vmrzeć. Z wielką kwapliwością także y chucią/ na-  
świetła Panna Helzbieta nàwiedzala powinna siro-  
ie: aby cie nàuczyła/ z iakiem mas/ wczynk troy do-  
bry/ duchem goracym/ czynić. A zaś też nie czytamy/  
iako Bog przykazał/ aby onego bóránká skwapli-  
wością pojmáli. Pámietay y ná ono/ iako Abrahám  
z wielką chucią Anyot w dom przyiał. Kiedyś byś miał  
iaka sume wielką piemiężną liczyć/ á dzień by sie już  
ku wieczorowi skłaniał/ żebyś ieno one sume mógł  
wziąć/ á zaś byś nie z wielką kwapliwością/ biegi do  
liżenia onych piemiędzy? Daleka mas niedzięk dro-  
ge/ czas życia trocki/ miejsce rozłożenie długie. A  
ponieważ jest tak záptata wielka/ á czas trocki/ nie  
badzże prosie leniwym/ do służby Bożej. Day to  
Boże abyś do tego kresu z kwapliwością biegi/ żebyś  
mógł z Dawvidem mowić, Droga przykazania twego  
bieżalem Pánie: Tak byś záprawde miał być ochotny  
y przedkiem do służby Bożej/ iakobyś zá godzinę miał  
vmrzeć. Jeden Philozoph o nauce lekárskiej tak mo-  
wil: Życie trockie jest/ náuka długa/ doświádezenie  
omylne: Tute dla tego to rzekł/ żeby sie weznio wie ie-  
go nie wezli náuki lekárskiej/ ále aby sie tym chetli-  
wiey/ y przedzey wezli/ ponieważ życie trockie jest/ á  
náuka trudna. Tak y ty radzić/ badz gorętszym ku  
służbie Bożej/ gdyś życie náše trockie/ á wiele sie trá-  
fia w nim przeciwnego.

Ioan 23.  
Luc. 1.

Gen. 18.

Psal. 118

Hippo-  
crates.



## ROZDZIAŁ XXVIII.

Iż niemamy być predkami y skrypli wymi do skutecznego wywierdzenia rzeczy.

1. Ioan. 3.

Ioan. 2.

**N**ie każdemu duchowu wierzcie, ale probuycie duchy, Niesli z Bogą są, morwi Jan S. Przeczym nim co poczniesz czynić/wraź pilnie p. aże iakaby była/żebys vsilney prace twej y starania / ná lada sprawie / iako ślepy marnie nie vtrácił. Wiele ich jest / ktorzy ná poczátku nawrocenia swego/ są tak bázro / aż czasem nád miaré w modlitwach goracymi / a potem zaś im dálej wstáta / y prace a starania swoje tráca / saluac pod čas wżenku záchetege. Marcia Magdalená chocia dzwóna miłosćia zdieta bedze/ oczekiwala Pána v grobu/ iedná sie tey Chrystus dotknać siebie nie dopusćit: A świętemu Tomášowi choc był niedozwiarkiem rozkázal aby sie go dotknął / nie żeby w tym sobie Pan / iako y w inszych rzeczách / miał vporne postepowác: Bo wżenkom nie rozmyslnym y nie rozsádnym / nie pobaża: Ale iż rozumiał to Tomáš S. y tak mowil / że z dotkniemien ran Pániskich / przez oám dni w onym przedsiwzięciu trwając / miał weni wierzyc / goduen był wysluchania: Marcia zaś Magdalená / skrypliwie czyniac / chciała sie zmiata Pána dotknać / przeto teyslufnie zabroniemo było. Wi. chce Pan Bóg / żebyśmy co z predka sobie skut. czynie twierdzić / y obiecować mieli / ale rozsropnie y ba-

Gnie/

czne mamy wyrażać pierwsze sprawy nim ię zdożniemy.  
 Panna nadzwierża będąc porzuciona od Anioła/  
 myśliła co by to za Pozdrwienie było? y mądrze w  
 wajała sobie / tak oby Gabryelowi Archányelowi od-  
 powiedzieć na to miała. Jeśli nie będziesz rostro-  
 pny w ciemnościach chodzić musiś / y tym w wie-  
 sie niebezpieczeństwo wpadnieś / im w nie daley za-  
 brzejsi. Im tedy kto gorętszego ducha w sobie żnie/  
 tem mu wietkszy mądrości potrzeba: Bo napisano iest  
 Narod bez rady y bez mądrości, Dawid iż predko wwie-  
 rzył kłamstwom Syby / niesprawnieśliwy wyrok dał/  
 przecin kł Nisibioletowi: Żym też wiele grzesza  
 ziałecą / y Pralac / ktorzy predko ludzjom wwierzy-  
 wsze / inych traca / nim słusna o sobie sprawa dādza /  
 y wielkiego niebezpieczeństwa zażywając / oni wiec nie  
 wiodzą skąd to pochodzi. Zbladził Natan radzac  
 sie Dawida nie rozmyślnie / aby budował kościół/  
 gdyż sie był iest w tej mierze Pána niedołożył. Gdy  
 náfemu Zbawicielowi przywiedzono niewiastę na cu-  
 dzolostwie zadržana / On napisawszy na ziemi słowa  
 perne / zbrańsi sie wżymć tego o co był pytany.  
 Nie wierz latwie mączmu / bo kto wierzy rychlo lek-  
 kiego serca iest: y rzeczy skłápliwie / pokute wiecy žal  
 za soba ponęsa. Tieday se iada wiatromi wwedzić  
 ani sie też do kordcy drogi skłamay. Morvi Apostol.  
 Patrząycie abyście opatrzenie chodzili, nie iakoby nie ma-  
 drzy, ale iako mądrzy, y rostopni, żebyscie w niebespie-  
 czeństwo nie wvpádli. Y Pan morvil wczniom swoim,  
 Dalem wram przykład abyście y wry tak czynili, iakom

Iuc. 1.  
 Deu. 32.

2. Reg.  
 19.

2 Reg. 7.

Ioan. 8.

Eccle. 10.

Eccle 29

Ephes. 5.

Ioan. 13.





utraca milosť B. ž. / bez ktorey barzo žlownik stá-  
 bym bywa: On zaś e jest moenym ktory ma Boiažni  
 Božá przed očymá. T: Boiažni Božá dodá lá serea  
 Moysesowi / aby šedl do Faraóná / y onego z wielka  
 považnosťá nápomínal / ž aby lud Izraelští wypu-  
 ščil. Bal sie Boga Eliáš / y dla tego mowil kro-  
 lowi Achabowi: T e tam potwożył Izraelá / aleś ty  
 sam / y dom oycá twego / ižesćie násládownáli Baálá.  
 Surowie karal Helizenš Jorama krola: A z wietřá  
 dálek powainosťá stánal Piotr šwiety / w zgroma-  
 dzenin žydowskiem. Swieci zaśie mežennicy / y Apo-  
 stolowie / diwne odpowiedzi krolom / y Kriazetom  
 dawali. Gdy sie Boga boiš / nie máš žegobys sie  
 lekác mial / dálko moeniejšy jest ten ktory cie broni /  
 niżli ow / co cie prześláduie. Ale ž sie nie boiš Bo-  
 gá / ieno ludži / przeto cie tež lada co wstráscé meže.  
 Krol obtočony wojstem dobrým / y żołnierz przy  
 swey broni dobry / n. kogo sie nie boia: A iž tež ty  
 chciš / aby sie tei či bali / ktorech Bog obrońca jest.  
 Jesli Bog za na m: Jesli Bog obrońca / y tarcza  
 jest náš / nie bede sie bal / co mi wzem áłowiek.  
 Mowvi Psalmistá, Bog iž obronca zyrwotá mego, kogož  
 sie bede bal? Bog oswienieniem moiem, y zbáwieniem mo-  
 im, kogož sie bede bal? Mowvi Medžec, niezbožny cžlo-  
 vviěk vcieka, á žalen go nie goni, ale správiedliwy, vfa-  
 mreno, iak lew. Jáko lužie šviatow / žle žnác /  
 pelni ž odiaz utae žas e dobrzy / vřá ž Pánu / y dla  
 tegož ž moeni mřitá ž lra mebeia: sie ludži. Keo  
 sie boi Boga / ludž si me žrá h: VViele dobrego be-

Exo. 5.

3 Reg. 18

Ako: 4.

Psal 117

Psal. 28.

Prou. 28

- Tob. 4.* dzieś miał, gdy sie Boga będziesz bał. Lecz jeśli sie bo-  
 iaznia Boga nie obwarujesz / przed dom twoj wpa-  
 dzie. Wiele nam boiazni Boga pomaga do wzgardy  
 tych rzeczy światskich doczesnych. Kupiec będąc fer-  
 morzu o zdrowie swoje / towary y bogactwa / w ko-  
 rych sie przedrył kochał / ciska w morze Gdy sie też ty  
 Boga będziesz bał. łatwie wzgardzisz tym doczesnymi  
 dobrami / żebyś wiekistych nie oprósł. Głupstwo  
 to wielkie jest bez boiazni Bożej / w takim załącza  
 niebesiecczeństwie będąc / o którym Paweł amierzy  
*1. Cor. 15.* w liściech swych wspomina.

## R O Z D Z I A L XXV.

## O Posłuszeństwie.

- Mar. 8.* **I**akiż to ten iest, że y wiatr y morze sa mu posłusni?  
 mówieli Apostołowie. Patrz żebyś temu był posłu-  
 sny / Ktorego y stworzenie nie rozumie słucha. Dzi-  
 wna to rzecz zaprawdę / iż ludzie niechcą być posłusny-  
 mi / Ktorego morze y wiatry słuchają. Posłuszeństwo  
 iest znakiem prawdziwego umartwienia: bo w nim  
 wzgarda samego siebie zależy / gdy sie pro zaprzy wola-  
 nych woli / dla Chrystusa. Niechci nie będziecie cieśko  
 być posłusznym przłożonemu twemu / dla miłości  
 Bożej / ponieważ to napisano o Panie / że był posłu-  
 sny Józefowi / y matce. Wyrzysli w to pilnie / że  
*Luc. 2.* Chrystus większym był nad te / Których się bał / nie  
 będziecie też cieśko być posłusznymi / mniejszym nad cie.  
 Czemu

Czemu sie frąciłeś tu d. s. jeśli posłupnem głowu kowi /  
 a podlerpiem nado cie dla Pana Boga / ponieważ  
 Bog był posłusny stworzeniu dla ciebie? Niechci nie  
 ciężko będzie słuchac przeleżonego twego / ponieważ  
 miłość B. za nagorsie / y na przysiężę rzeczy / omie wde-  
 bre / y w słodkie obracać. Gdy zamk v drzwi twoich  
 dobrane są miar / nie tak latwie skrzypanie wstępię /  
 tak też gdy do skamienia twego / przedaś oleju miłości  
 Boskiej / wstępię w milczeniu / y wdzięcznie sprawię /  
 to co roztęza Rzekł Pan o przelożonych, kto vvas slucha,  
 mnie slucha, kto v vami gárdzi, mna gárdzi, a kto mna gár-  
 dzi, gárdzi tym, który nie poslal. Ta miernu Boszym sie-  
 dzi przelęż / ni a co on roztęznie / toż i m Bog mieć chce  
 po tobie / zwołaż i gde nie roztęznie tego / co by prze-  
 ciwko Zakonowi Boszemu było. Weźcie w śc Bogu / w  
 przelożonym oddałeś / y chociażby on nie był światy /  
 vrsadiednak tego jest swietcy. Dawid ścił y powas-  
 żal Saula / iako Krola / y przelożonego swego / cho-  
 ciaś był zlym y odrzuconym od Boga: A iś sie raz  
 był doctnial brzegu śaty tego / doctnionie też było / śer-  
 ce tego od Boga. A iakoż nie dal k. barżesz karać  
 edzie Bog tych / którzy siliencie vżęciwści przelo-  
 żonych swych śarpaia / gdy omich potatnie śemrza y  
 le nowa chęciażę śa tak dobrze / iako y Saul grze-  
 śni? Wod sie tedy raczy za mianu Bogu / a badz im  
 or roztękim iakoć roztęzura posłusny. Posłusnie-  
 tva. Ab. d. nowe / wiele zalcone było od Boga:  
 chęciaż go obiecał rozmnożyć / w narod nakti dla  
 iada Jaaśa / iednak roztęzal mu go ofiarować: Cze,

Luc. 10.

1. Reg.

27.

Gen 22.



Gen. 2.

mu Abraám nie przeciwiać sie mierał / a słuchał /  
 spuszczać to wszystko na opatrność Bożą / bo praw-  
 dziwie posłuszny / chociaż widzi czasem być nie ku rze-  
 czy / to co mu rozkazuje przełożony / ma temu iednak  
 z milczeniem dosyć czynić / rozum swoy / pod rozum  
 przełożonego swego poddając. Tute jestes ty sedzia  
 twego starszego / ani wiedzieć możesz przyczyny / dla-  
 czego to tak rozkazuje / ani też chce Pan Bóg mieć  
 w domu swoim takich / którzy by spor wiedli / ale po-  
 korne y posłuszne. Nie baday sie dwornie o tym coś  
 rozkazuje. Początkiem z tego Ewa była dwornie sie  
 badać o rozkazaniu przełożonego swego / bo gdy ja  
 pytał czar / czemu wam rozkazał Bóg / żebyście nie  
 pożywali / ze wśielatego drzewa w Raju? Mogła  
 była Ewa / iako posłusna córka / tak odpowiedzieć /  
 wiem iż mi Pan mój rozkazał / abym owoce za-  
 kazanego nie pożywała / ani sie też chce o tym pytać / co  
 tego jest za przyczyna / ale słusna rzecz żebym go slu-  
 chała / bo jest Bogiem / y stworzycielem moim / mnie  
 dosyć na tym wiedzieć / iż tak jest wola Pana mego.  
 Lecz sama sie zatraciła Ewa / w dając w garści z czar-  
 tem nie potrzebne / a nie jest tak powinność / pod posłu-  
 szeństwem będącego / wiele mówić / ale raczej słuchać.  
 Miał tedy bądź posłusznym / a nie odpowiaday prze-  
 ciwnikowi twemu / bo cie przekona: Podobaj wola  
 twoje pod wola przełożonego / by też nagorsiego / bo  
 to rzecz dobra / coś rozkazuje. Dobry to sędzi / kto-  
 ryć wszecpia w wola twoje / przynosić obfity za-  
 slug twych pożytek. Zatem jeszcze porożcie / iż wiel-

kiego

tiego pokoju zdżycieś / będąc posłusznym. Dłomi ten cie-  
 zar własney woli twoiey / któryć barzo iest ciężki / a  
 włoż go na ramiona przelozonego / twe a tak będziesz  
 był w pokoju: bo nie mają to w chas iest / niocz sie nie  
 ścierać / żebyś wolniejszy był w duchu. Sāmi tylko  
 przelozeni mogą narzekć na to / iż takiey wolności  
 nie mają: ale świątowi ludzie nie wpatruia tego / iako  
 to wdzięczny iest pokarm święte posłuszeństwa. Z tad  
 widzimy y między zakonnikami / którzy nieskońco-  
 wanszy / iako miała rzecz iest / przelozonych dla Chry-  
 stusa słuchać / kwapia sie na przełożeniwa / a więc-  
 kają przed pokojem dusznym / y gdy rozumieją / że iuż  
 pokoiu dostali / żadnego nie mają / w ustawicznych  
 pracach / y staraniu / będący. Sāmi tylko synowie  
 posłuszeństwa prawdziwego / dostępuia dusznego po-  
 koiu / y tacy żyia w Zakonie w wielkich poćiechach.  
 Wieleć ich iest / którzy wrac sobie miejscu rozkosne  
 obierają / ale skoro ich dostają / żadney z tad poćiechy  
 nie uznawają. A prawdziwi zaś synowie posłuszeń-  
 stwa chocia ida na miejsce spustokale nazywa iednak  
 wielkie poćieszenia. Owo trochę mówiac / nie spo-  
 dzieway sie tu żadney poćiechy naleść / ieno w samym  
 Bogu / który miejsca w sercu posłusznego. Jeśli be-  
 dzieś prawdziwie posłusznym / staćkolwiek zamieszliś  
 poćieche otrzymasz / mając Boga przy sobie: lecz iesli z  
 własney woli twej / y żądze / będziesz sobie obierał  
 miejsce / abo Zakony odmieniał / tam gdzie sobie obie-  
 cujesz naleść Ray / podobno nazydzieś piekło / y tam  
 dopiero / stosujesz własną wolą tu oie / która e do

Prou. 12.

frogicy waltki domiesci: Tam dopiero zmiescisz tro-  
ie pojadliwosci / ktore cie y wodnie y wnoy trapię  
beda. Mowci Medrzec, maz poslusny, bedzie mowil  
z wyrostu. Wszytkie tedy rzeczy / chcebli abyć po-  
wolne byli / badz je sam poslusnym.

## ROZDZIAŁ XXXI.

## O Wostwie.

Mat. 6.

**B**Logoslawnieni wbdzy w Duchu, abowiem ich iest  
Krolestwo niebieskie, mowci Pan. Do otrzymá-  
nia takiego obronnego Zamku / wiecey wazy / ieden  
listek zapieczetowany Pánski / niżli wielkość pienie-  
dzy: Bo obaczywszy Starosta list Pána swego / zá-  
zemci Zamek poddać moze / ale nie tak dla pieniedzy.  
Wostwo iest listem Bozym / za ktorem vbogi ma do-  
stać Kráin / gdyz mowi Pan / iż vbogich iest Krol-  
stwo niebieskie. Abyś tedy dostapil nieba / pożyte-  
czniyszać to ma być kártka / nad wśelákie bogactwa  
świátátego. Dobrze mowi Pan / iż vbogi w duchu  
szczęśliwym iest / bo iesli ten ma być szczęśliwym ná-  
zwany / ktory nie nie prágnie / záprawde bogaty  
szczęśliwym być nazwany nie moze / ktory siela prá-  
gnie: Vbogi w duchu / nie ma tego czego nie chce / á ma  
wszytko / ile mu trzeba / áni też tego chce / czego nie prá-  
gnie / takowych / (mowi Chrystus Pan) iest Krole-  
stwo niebieskie. Leć bogáty / chceci otrzymáć nie-  
bo / musi sie go iádmużná od vbogiego do kupować /

ktory



ktory bezpiecznie idzie do nieba / bo tego jest: Tak iáko  
 y bogácy / gdy go sobie záálmuzná v vbegie / by strám  
 nice iákicy / zásluga wiersza / dostepnie. Tudiže  
 sie tedy vbogi wcieli / iž tak jest bogácy / á Krole-  
 stwo niebieskie / zá svoje dziedzictwo počyta / máiac  
 práwo / do záprzedania onego / iálmuzné dáiace / bez  
 náruszenia práwa swego / chybaby wzgárdzimy tym  
 skárbeni vboštwa šwiecetero / záraz chciał sie wyrzec y  
 práwa swego / ktore ma do Krolestwa niebieskiego.  
 Vboštvo / rzec jest dobra / bez potwarzy / správá bez  
 swaru / y żadney spótki / bezpiečne mieszkanie: To jest  
 ono vboštvo / ktore wolne od sentenci / y wyrzku ná  
 bogáče wydanego. *Láknalem , á nie dálicie mi iesc , ná-  
 gim byl , á me przyodzialisie mie.* A vbogi człowiek / kto-  
 ry nie ma co dać / nie obowiązany jest / ná rákie miło-  
 šierne cielesne vczynki. *Nákomiec gdyby vboštvo  
 nie dobre bylo / nie obwiešcił by Anjoł pasterzom / že  
 sie miał Zbáwiciel národzić.* W tymże Pánie mowi  
 też Apostol / iž sie dla tego stál vbogim / aby cie vbo-  
 gáčil / vbogim był przy národzeniu / w życiu swym / y  
 przy šmierci. *Jeśliže iedyny syn Boży / stál sie vbo-  
 gim / dla ciebie / czemuš sie ty wštydziš vboštwa / dla  
 miłóšci tego ? Dobre to mienie vboštvo / zwlászczá  
 do vmartwienia doskonałego.* Potrzebá wzgárdzić  
 tymi bogáctwy fálszymi / y serce twe oddalic / od  
 nieporządney nálešci / co štrudnošcia moješ včy-  
 nić / pótki sie w nich kochać bodziš. *Obierz sobie te  
 záslužke bezpiečnierša / bo predzey do niebá przydziš  
 przez vboštvo / nižli przez bogáctvá.* Vbodziš paster-

Mat. 25.

Luc. 2.

1. Cor. 3.

Luc. 2.

Mat. 2.

rze z bliską przyszli do przywitania Chrystusa / to jest z Bethleem: Ale oni trzey Krolowie z daleka / abyś sie z tad na użył / iż zmiejsz praca bogaci przystępia do Boga / niżli wboży / mizerui / y lasknacy: Jako bliżsi są nieba ci / ktorzy mieszkają na wyższej ziemi / niżli oni co w dolach głębokich: Tak też bliżey laski Bożey bywają tacy / ktorzy światem gardzą / y podcepuia / niżli bogaci co mu służą. Ty tedy / radny sie / mieszli mieszkać z Chrystusem w bogim y nagim naderżu / żebyś z nim społem mógł zażywać / onych bogactw / chwalebnego zmartwychwstania twego / w Królestwie niebieskim.

## ROZDZIAŁ XXXII.

Jako mamy zapytać w dobrych uczynkach, vsielowwać.

2. Tes. 3.

**A** Wy bracia nie wstawajcie dobrze czyniac. Dobry uczynek / nigdy swej zapłaty nie traci. Wot wiecny / ieżeliż też w laskę Bożey nie jest / nie traciś iednak rzeczy dobrej. Słotnik gdy co chce wyciąć ze słota / a nie powodzi mu sie / znornie zaś odlewa / iednak przez to srebra nie traci / ale tylko formę / albo wizerunek namu uczyniony. Dobrze czynić znamienita to rzecz jest / y chociaż że nie zasługujesz nieba / dla tego podobno / żeś w gniewie Bożym / iednak do uczynku dobrego / nalogu dostaniesz / żebyś potym / gdy w laskę Bożey będziesz / łatwiej mógł dobrze żyć.

nie.

nić. Ktorzy byli chrztem od Janā S. Chrzēcielā /  
 nie brali łaski względem onego chrztu / ale przysto-  
 wa nie tylko mieli / do przyjęcia chrztu Chrystusowe-  
 go. Tak też pożył w grzechu / ani łaski ani chwa-  
 ty / nie zasługuieś / ale tego nabywaś dobrā / abyś był  
 słonnym ku dobremu / z ktorego na potym czasie łaski  
 Bożey / mogłbyś snadnie dobrze czynić. Przeto upo-  
 mina nas Apostol / abyśmy bez przestanku dobrze cży-  
 niłi / bo z czasem swym będziemy żać / gdy sie na po-  
 tym wreszeliś / żeś sie w dobrych uczynkach wyćwiczył.  
 Miałac Chrystus Pan / ono drzewo figowe nie poży-  
 teżne / przekłat ie / w nātychmiasť wśchlo / choćay że ieś-  
 ze naon czas / doskonałego owocu dawać nie mogło /  
 iednak ie Pan przekłat : Przydzie też czas / gdy y ty w  
 grzechu będziesz / nie daś owocu / na drzewie twoim / to  
 ieśt uczynkowi zasługujących sie do dusznego zbawie-  
 nia / a przecie chce Pan Bog / żebyś dobrze czynił / aby  
 snadź na cie takie przeklaccwo / iako na drzewo figowe  
 nie pādło. Uciechiał Pan Bog / aby mu ofiaro-  
 wano z bydlat / co nieczystego / abo żeby ie wyrzucić  
 precz nuano / ale rozkazał / żeby przedane było / a za-  
 płacā z onego przedania / onemu samemu ofiarowana  
 byłā. Ucieczyśte zwierze / ieśt uczynek iakizolwiek /  
 skōńczony w grzechu / choćay że on / wedle obyczajow  
 pospolitych bywa dobry : Nie odrzuca takich uczynkū  
 Pan Bog / ale tylko zapłacie iego / żebyś sie wyćwi-  
 czył / w dobrych sprawach / y sposobnym mogł być do  
 czynienia dobrze / a zachowania przykazania Bożego /  
 na ktoreś powinien. Przyimie P. Bog dobry zwoy

Galat. 6.

Mat. 21.

Mar. 11.

Leui. 2.



czay swego czasu / chce / aże re-wnie / ma nie posługu-  
iacy. On Doktor krery pater Chrystus / krechy  
wiece przykazanie bylo w zafenie ich / ciazze go o to  
pytal kusac / y zlym vmyslem / iednak iz pytanie samo  
dobre bylo / zasluzyt tym sobie oświeccenie / gdyż mu y  
sam Pan powiedzial / że blisko byl krolestwa niebies-  
kiego / a choć ciazze nie zaslugował nieba iednak zaslu-  
gował dobrą doczesne / iz pátan mniemy władzy miał  
nád nim. Przeto bárzo to rzecz jest potrzebna cwi-  
czyć sie w vczynkach dobrych / ponieważ są nam záwse  
pomocne / iedliże nie do żywota wiecznego / tedy do  
rzeczy doczesnych nábycia / krete choć ciazze pod czas /  
nie zaslugują krolestwa niebieskiego / przecie do dosta-  
pienia onego sposobnym czynia.

## R O Z D Z I A L XXXIII.

## O Státecznym vvytervování.

- Mat. 10.** **K** To będzie trwał aż do końca, ten będzie zbávrion  
móvvi Iezus Chrystus. Wiele ich poczyňa / ale mało  
kończy. Trwają to nie / począc dobrze czynić / a nie  
skończyć. Odyimi ieno státeczność / y trwálość /  
cnotá zápláty swey nie weźmie / y dobry vczynek za-  
slugi nie będzie miał. Przypáciele Jopovi dobrze  
byli poczeli czynić cieřac go / y pláčac nád nim / przez  
šiedm dní / ale coř potym / iz w tym dobrym vczynku /  
**Iob. 3.** nie długo trwáli / godni káránia byli. Dobrze počá-  
**Iob. 41.** tki byly Saulowe / ale iz nie trwał do końca w nich /

przeto

*Stal - plach*

przeto źle zginat. Gdy w zgárdziſz próżnoſcia  
ſwiatka / ludzie ſwiatowi prześladować cie beda.  
Wiele ich pogardziło ſwiatem / ale iż ſie na wſtecz  
obracali / iako żona Lotowa / patrząc na Sodome/  
przeto karani byli / y teraz gorzeja w piekle. Trzeba  
tedy trwać ſtãecznie w dobrym uczynku zażetym.  
Bądź ze wwiernym aż do końca, a damci koronę żywota  
wiecznego. W dołu ſiat najwyżſzego kapłana / były  
miedzy złotymi dzwonkami iablka / roboty czerwoney  
czynione / Ktore narywdziecznięſcie wiec miedzy owo-  
ciami bywaia / tak iako záplata cnoty / miedzy dobre  
uczynki policzona / Ktore ſa iako dzwonyſki złote : a  
nie kładą iey na przodku / ábo weſrzedku ſáty / ale  
w dołu / dáiac tym znać. że tá záplata / ieno ſtãecznie  
trwãczym / aż do końca / bywa daná. Drzewo Ktore  
częſto rozjadraſz / małoć da pożytku / tak y ty / gdy  
będzieſz odmiennym / a wprzedsz wſięciu twym do-  
brego uczynku / Korzenia ſtãecznoſci nie wſzczepiſz /  
pożytku żadnego nie uczyni / bo cnota / ieſt dobry na-  
log / Ktorey ſprawy / gdy nie rozumieſz / przez cwi-  
czenie dobrych uczynków / mgdy w tobie ten nalog  
cnot dobrych / nie rozkwitnie. Nie maſz nie lepszego  
nad Boga / przeto też mgdy nie maſz omieſzczwać ſłu-  
żby Bożey / Kteraz mu oddać powinien. Człowi-  
k ſwiatobliwy / zawsze w madoſci trwa iako ſłońce /  
bo gó piemięſie iſty meſiac moży Salomon, chwytiac ſie  
od kiedego wſtãit. Wieleoy y muſzã niedzac / mogły  
być / ale gdy Abrahamowi do ofiary / Ktore egi-  
ptowal / a ieli trwał w ſtãecznoſci / nie ma nie

1Reg.10.

1Reg.31.

Gen. 19.

Apoca 2.

Exo.28.

Eccle.27

Gen. 15.

przeſc

przeszkodziło, chociażby częste przenągabanie miewał.  
 Tak y ty / gdy na modlitwę idziesz / odrzucaj próżne  
 myśli twoie / iako muchy / a trwaj do końca iakoś  
 począł / w dobrym przedsięwzięciu swym : Bo coś to  
 pomoże / zacząć wielkie rzeczy / a do skutku swego nie-  
 przywieść ? Nie traw czasu twego / na wstawniowych  
 przechadzkach / bo przydzie śmierć / która cie zmagła  
 zaśnięcie próżniacego. *Napisano iest w Psalmie, Czo-  
 łowiek iako obraz przemija : Obraz malowany / chce sie  
 zda / iakoby miał isć / na jednym iednak miejscu stoi.*  
*Często y ty obiecujesz odmienić twe złe nałogi / iednak*  
*tego nigdy nie czynisz : chcesz chodzić droga Boża / a*  
*przećis na jednym miejscu stoisz / wiele poczynasz / a*  
*nigdy nie kończysz. Mówi Pan / który przykłada reke*  
*swą do pluga, a ogląda się nazad, żaden taki nie iest spo-  
 sobny do królestwa Bożego. Ono śmoro zwierząt / w*  
*objawieniu Jana świętego / nigdy nie odpoczywało /*  
*tak radzić y ty nie odpoczywasz / aż to / co zacząłeś*  
*kończysz : krowy złazone które ciągnęły Arche Bo-*  
*żą / nie skłaniając się na prawa / ani lewą stronę /*  
*szły droga Bethsamiejska : y chociażby ćielecia zame-*  
*knione / do matek ryćwały / iednak ony droge zaczęta*  
*statecznie kończyły. A ty także będąc w iarzmie Bo-*  
*żym / znos żakón święty / na ramionach twoich / cho-*  
*dząc droga cnót pobożnych / ani oncy opróżasz / by*  
*cie też dobrze / y namierności twe ćielecie / iako sy-*  
*nowie przyrodzeni / do tego wiodły / ż. byś sie wrócił*  
*do świata. Niech zwycięża cnota miłość przyro-*  
*dzona / a bądź iako głuchy y niemy mleczącym / koń-*



czac rzynek twoy dobrej ságer / a gion ciáá / ábo  
świata nie słuchay / á: przyešieš do Bethśámmu /  
domu onego słonecznego / chwale wielkistej / iasności  
nieśkonżoney / w ktorey tam ogladaš Bogá.

## ROZDZIAŁ XXXIV.

### O Pokusách.

**S**ynu przystępuiac ku służbie Bozey, gotuy dusze swoie  
Sna pokusy, morvi Nledrzec. Jeśli cierpiš iacie po-  
kusy / nieboi sie / bo nie będziec creża niedestawáto  
do obrony. Jeśli ná cie pokusy przyda / nie trwóž sie  
bo tych co tego sa satan nie kušá. Pharáo Krol Egip-  
ti / bázciey prześladował te Izráelczyki / ktorzy xcie-  
kác chcieli / niželi one co w pokoiu mieškali: abyš  
sie z tad náuczył / iáko nie przyiaciel dušny / bázciey  
prześladowie tych / ktorzy od niego odstepuia / niželi co  
w pokoiu z nim mieškáia. Dopušćá ná cie p. Bog  
pokusy / áby cie z probowál / iéšlibyš mogli wytrwác  
w wáznku dobrym. Mowit Anxot Tobiašewi /  
ixes byl przyiemny Bogu, potrzeba żeby cie pokuša z proba-  
wyal, ále pátrzy abyš sie nie dal im u wrodzić. Mialo na  
tym je ogniwem rdczyš w trzemci / iéšli nie wškrze-  
še / y ognia nie da / a nie przyložíš iagwie do zapálu.  
Tak y čárt niechay ogniwem pokušaš oich krzeše / w  
požadliwošci ciáá twego / iáko chce: mgdy sie ie-  
dnał to nie zapali / póki woli y zezwolenia twego ná  
to nie będzie. A iéšli w tym nie będziesz ostrožnym /

Eccl. 2.

Exo. 4.

Tob. 12.

Do

wierz mi

Mat. 7.

1. Cor. 7.

3 Reg.

14.

1 Ioan. 4.

wierz mi łatwiej sie oszukić / bo są niektórzy / co przy-  
chodzą do ciebie w owczym odzieniu / a wewnątrz są  
wilki drapiący temi / to tacy bywają / którzy pokrywają  
ia przemrotem sę swoje / y taka pokusa / wstrętkie inne  
przechodzi / bo pod zasłona cnoty / przysiaśni z miślo-  
na mają. Zborey na morzu / chociaż zwykli wysta-  
wiać okretow choragi w / nąznają pokoiu / iednak  
o bitwie y rozboiu myślą / aby za tym bezpieczeni-  
stwem / mogli inne pod moc podobie. Tak też czart/  
wystawia cnoty zmyślone / y pokryte / iako nie takie  
choragwie / abyśny za tym przedzy w iego śidla ro-  
pąś mogli. Wiąko wiele ich jest / którzy pod zasło-  
na cnot / siła ludzi oszukiwają / y fátan nawet sam/  
przemienia sie w Aniyola światłości / y odmienia swe  
obyčaje: iako żona Hieroboamowa / ktora badac nie  
znająca / starała sie osukac Abiasa Proroka. Ale  
ty me daj sie lada wiaterowi poruszyć / probując du-  
cha iśli z Boga jest: Ponieważ rozmaite są skutki y  
fortele iego / y kiedy rozumieś że cie ma wiedne pe-  
wna stronę wderzyć / poćmieś wierz mi na drugiey:  
Także iśli bazyś / że przed toba czart ręka / on cie  
zmagla zabić vsielme. Gdy cie pod czas ominię poku-  
sa / nie rozumieyie abyś ztym był bezpieczny: bo na  
ten czas czart ochotniejszy / że cie wmeślił / żebyś chę-  
tniejszym był / niżli pokoiu / niżli czasu walki. Wier-  
szym jest pod czas / niebezpieczeństwie łodzi / abo okret  
w pogodę / niżli w niepogodę: bo czasu nie pogody/  
wiele sposobow do obrony nardnia / a gdy pogoda  
jest mało o tym myśla. Wleka to pokusa / nie czu-  
jący

žadney ná se pokušy. Jáko potrává w žoladku nie strawna/ tak sie dlugo miece / až sie przemieni w sámú istnosť / potym co ma žoladok strawiny / czyní / gdy mu pokarmu / aby co trávil nie dodateš / sám sie z loža biedzac bez pokarmu / słowiek vmrzeć musí. Tak tež nie bez žieflí mial / pokušy z wierzchney / nie minie cie wewneczna. Nie žaluy iz kedy zmošiš pokušy / bo cie zánúš Bog w niey wšpomeže / gdy to ueno wčyniš coš powiniem: Jesli z wierzchné wštána pokušy / náyda sie wewneczna / z ktorými sroga wone wicet musíš. Bądźie iuž tego perrien / že č.e Pan Bog dla lepsiho twego / kušit dopušča / bo potreba aby byly pokušy. Mowi Apostol / ktorzy chcą pobožnie žít w Chrystušie Pánie / przesladowane będą čierpieć / á nie budú koronowane / ueno ten ktorý dobrze walezy. A takž to proše budú wálka / bez nepřiziacelá? Dostem / áko nie može býć chwála bez zwycięstwa / tak ani zwycięstwa / bez wálky mietć možemy.

## ROZDZIAL XXXV.

O Pozykách rozmaitych pokus.

**B**łogosławiony człowiek który skromnie znosi pokusy. Bo gdy będzie dozwiaćzony, wrezmie koronę żywota, która obiecał Bog tym, którzy go milują. A to jest praca w potujach / ale wielka zapłata / która otrzymasz iesli zwyciężysz. Nie tak ty sam siebie mi-

2 Tim. 3.

2 Tim 3.

Jacob. 1.



Job 1.  
1 Reg 18.

Gen. 6.

Gen 44.

Ioan. 2.

tuieś / iako ciebie Pan Bog / y cokolwiek na cie dopuścza / dla twego to pożytku czyni: bo chce żebyś tu-  
son był / dla wielkiej zasługi twojej. Pokusá / iest  
dopuszczeniem Bożym: Tak czart kusil Jopá / ale  
z dopuszczenia Pańskiego: Tak też kusil y Saulá /  
ktory dla tego nas kusil / żeby nam skodził / iednak  
nád wola Bożá / y nád to / czego z nicóć nie możemy /  
daley kusić nie może. A iż Bog dopuścza pokusy /  
dla twego pożytku / ty sie masz starać / iakobró z tad /  
z łaski iego miał pożytek. Uigodyby sie żeglarz nie wa-  
żył / ná takie puścić niebezpieczeństwa morskie: a niby  
też rolnik / cierpiał zimna y goraca / gdyby sie pożytku  
nie spodziewał. A daymy to / że trudna rzecz iest  
z przeciwiać sie pokusom / iednak ona nadzieia zapła-  
ty / dodaie nam serca dobrego / iesli iá / zá pomoca Bo-  
żá / bedieś chciał zwyciężać. Wespótykamy pokusách  
naszych / páczy Pan Bog ná náše pokusy / y po-  
żytek: A moglby był Pan Bog ludzic nieopatrzyne /  
znaglá zaraz zatrącić p. topem / lecz iż czekał ná po-  
práwe / nie pragnąc ludzkiej śmierci / przeto też o to  
przed sta lat / nápominał Noego. Gdy chciał był  
Pan Bog / głod dopuścić ná ziemię / i pestk / pier-  
wey widział Pharaó przez sen / ono co sie dziać mia-  
ło / y chciał aby Joseph sen iego wtłádał / y był star-  
szym ná dworze iego: Czegaby był Pan Bog zaiste  
nie uczynił / gdyby ie chciał był zaraz zgola głodem  
pomorzyć. A ponieważ ten łaskawy Pan / woli rá-  
czej żywot náš niżli śmierć / poslal Jonasia Proroka /  
żeby opomádał Nimritom pokute / przedy nim

le zatracit. Przy nuyie y ty wdziedz nie karania od niego / iako od Oycy lasz twego / poniewaz w nim nie inzego / krom pożytku / y zbawienia twego / on sam nie szuka: A gdyby pokusy nie byly potrzebne do zbawienia / wierz mi nigdyby ich Pan Bog na cie nie dopuszczał / ale hoynie z toba idzie / podając ci środki rozmaite do zbawienia / staray sie w silnie / iakobyś zapomoc / y lasz Boży / mogli te pokusy zwyciezac / y kres on szczęśliwy do ktorego pragniesz otrzymać: gdyś daleko chwalebneysha rzecz jest / korone za zasług / niżli bez zaslugi otrzymać: y wiecety ci tym czy Pan Bog przydaie / dopuszczając na cie pokusy / y wciśki / za ktorymibys chwały wieczney byś godzien / niżli gdyby ia dal z laski / bez żadnych zaslug twoich. Starańie twoie / niech tedy bedzie natym / żebyś zwrociał / bo praca krotka / ale wiekuisza jest zapłata. Aż niewiesz / gdy krol chce kogo ubogacic / y dać hoyna zapłate / tedy go na mieyscu iakiem niebezpiečnym stawia? Nie byla by taka / iak jest Suzanna / gdyby pokusy od onych starcow nie sprobowała? A iż zwyciężyła pokuse / przeto też wzięćmości godna byla na ziemi / a korony wieczney w niebie: Dla tego / iż iey wiecety pożytku przyniosła pokusę / niżli škody. Dopuścił też Pan Bog kusć Tobiasza / aby na potomne czasy / ta pamiatka iego została / przykladu swietey cierpliwosci iego.

Dan. 13.

Tob. 2.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

O Sposobie przeciwwko rozmaitym pokusom,  
przez Modlitwy Svieter.

Mar. 14.

**M**odlcie sie, abyście nie wresli w pokusy, mowii Pan. Tuteżi cedue modlitwa: a osobliwa tarcz y obrona / przecia ko rozmaitym narażdem fatali skim / bo inaczey / nie zwrocieżys żadney pokusy: y gdy mocy twey / własney / iść będziesz / sam wrócić się zostaniesz. Sluchay co mowii Apostol, wszyko moge w tym, który mie potwierdza. Czysta tedy prosie vsiunie Boga żeby

Phili. 4

Psal 27.

on nas potwierdzał / w naszych pokusach / ponieważ wselka doskonałość naszą / od Boga ust. Modlitwa jest iako posel me aki / który potrzebu nasze Bogu opowiada: wredle onych słow Prorockich: Przyimi przed oblicznosc twoja, modlitwy moje, (iako posła) który wrzec przed oblicze twoje przychodzi Panie. Ale aby posel był dobry / potrzebue wielkiej czynności / żeby inadz za niedbaństwem tego / nani co przeciwnego nie przyszło: Potrzebue też nie małej Chwały / która aby mogli mieć / ciężar ma wselaki / z siebie zrzucić. Nie wnidzie Modlitwa twoja do nieba / jeśli sie ciężarem świeckiem obłożysz / bo te są barzo przeciwnie modlitwie świętey. Potrzebuec jest barzo umiarkowanie cielesne / żebyś wselkiej pociechy doświadczył: A tak szło z siebie / prożne starania tego świata / y ciężary / chceszi sie wsiyetek ne służbe Bożej oddać. Druga jest Condycya potrzebna dobremu posłowi / aby był sprawny / y umiał dobrze poselsiwo

z rozwa-



z rozmaitiem odprawiac: Ktorego choć raz dwo-  
 rzanie nie przypuszcza/ aby sie y drugi raz o toż/ y trzeci  
 kuśiel/ aż bedzie miał/ odprawe. Ciema także być  
 Modlitwa oziębła/ ale zapalona y wstawiężna: A  
 iako ci Ktorzy chca łaskę sobie pozyskac Krolewską/ co  
 naprzydylneyších/ łasce Krolewskiej/ posyłaia/  
 aby ia tym wietśa sobie pozyskali: Tak y ty chceśli  
 być wysłuchany od Boga/ maś łaski naswietśey Pán-  
 ny/ y innych świętych/ iako przyjaciel Bózych uży-  
 wać: a bądź wstawiężnym w Modlitwach/ aż byś  
 był wysłuchany. A ponieważ potrzebna iest wsta-  
 wicznosc/ sam nas uży Zbawiciel náš/ w oney przy-  
 pomieści/ w Ktorey mowi/ iż dano troie chleba prosa-  
 cem/ nie iako przyjacielowi/ ale iako wstawiężnie że-  
 brzacemu. Pan Bog nierychłoc daie łaskę/ żeć by  
 przez twoie wstawiężną prośbę zasługi przybyło/ iako-  
 byś był godzien tego daru/ Ktorý chce dać y pra-  
 gnie/ a daleko wietśey/ niżli on prośbi: y choćiarż/  
 nie tayne są potrzeby naše Bogu/ chce iednakż żebyśmy  
 do nich przez modlitwy/ iako przez osobliwy środek/  
 do wybawienia z pokus rozmaitych/ przychodzili.  
 Potrzeba tedy żebyś sie modlił/ a nie obwieszczał Bo-  
 ga/ iakoby o tym/ co przedtym było/ niewiedomego:  
 Ktorý d. Kretu swego odmienić niemiał: Ieno tylko w-  
 zrawia tych środków/ i na to/ przez Modlitwe twoie/  
 przez Ktoiać umiesił Bog dać to/ czego od niego  
 pragniesz. Modlitwa ofiarne Bogu potrzeby two-  
 ie/ serce wprawi: / od złych rzeczy wybawia/ do cka-  
 zania łaski. Bóży pobudza y dusze twoie iednakż Bo-

Luc. II.

glen.

1 Reg. 18. *Judith* / *Judith* / y  
*Judith* 4. *Judith* / *Judith* / y  
 1. Mach 15. *Judith* / *Judith* / y  
 Dan. 3. *Judith* / *Judith* / y  
 Exo. 14. *Judith* / *Judith* / y  
 4. Reg. 17. *Judith* / *Judith* / y  
 4. Reg. 20. *Judith* / *Judith* / y  
 Iosu. 10. *Judith* / *Judith* / y  
 Exo. 32. *Judith* / *Judith* / y

giem. Dobra y prawdziwa modlitwa / ludzie / y  
 wskotko na świecie zwróć się. Alas Dawid / Judith  
 y Judas Machabeusz / nie przez modlitwę zwycię-  
 żyli nieprzyjaciół swoich. Modlitwa wamierza ogień /  
 który trzech młodzieńców nie popalił. Samu-  
 el / gdy Mojżeszowi przez Modlitwę rozdwoiło się  
 Morze Czerwone. Zwycięca Gias / gdy za modlitwą /  
 y prośbą Eliaszowa / deszcz padał / a przez szkodli-  
 wość diui y nocny pościł / co wskotko przez modlitwę otrzy-  
 mał. Zwycięca śmierci / bo gdy Ezechyasz miał umie-  
 rać przez modlitwę otrzymał przedłużenie lat / y życia  
 swego. Zwróć się obłoki / bo y Eliasz przez modlitwę  
 ściągnął obłok na ziemię. Przemaga niebo / bo gdy  
 się modlił Jozue słońce stanęło / y niebiesa w mocy  
 swej : A Protko mówiąc / jest taka moc modlitwy / że  
 też zwrócić może Boga : Mówił bowiem Bog do  
 Mojżesza / gdy się modlił : Puść mnie prawi / abym  
 spuścił gniew mój / y zapalił was na nie / tamże  
 przez modlitwę Mojżeszowa obładowany był p. Bog /  
 prośąc aby go zaniechał. Mówi Pan, o cokolwiek y  
 modlitwie prosić będziecie, stanie się wam. A ponieważ  
 takowej mocy jest modlitwa / radzę / żebyś we wsze-  
 lskim verapieniu / abo wciśku / y pokusach twoich / za-  
 na pewnię się tarcz / sobie miał modlitwę / bo przez nie /  
 bez pochyby / doskonałego dostapiś zwycięstwa.

## ROZDZIAŁ XXXVII.

Do którego końca jest człowiek stworzony.

Jam

**I** AmieśC. a. y. o. to iest, poczatkiem y koncem morwi  
 Pan Bog. Wszetkie rzeki z morza pochodza / y  
 za sie / w morze w chodza / a z przyrodzenia wszetkie w  
 nie ściekają. A iako morze / rzekom iest pożyteczne /  
 tak do samego Boga / iako kresu pewnego / y końca  
 ostatniego / z przyrodzenia pragnie dusza nasza / a ni  
 sie tymi rzeczoma do chesnemi wcieśzyć może. Bo  
 Bog iest ostatnim koncem iey / do ktorego iest stwo-  
 rzonā. Uczynił nas Pan Bog dla siebie / y dał nie  
 spokojne serce nasze / ażby sie ku nie mu nawróciło. A  
 dziwna rzecz / iako wszetkie stworzenia / czynia to z po-  
 winności na co sa stworzone: sam tylko człowiek iest  
 tak kłanabnym / iż niechce ani pragnie dostąpić kon-  
 cā swego. Nie stworzył cie P. Bog dla ziemi / ale dla  
 niebā: Ani cie dla tego też stworzył / żebyś ostatni  
 twoy kres / y koniec / w rzeczach stworzonych y prze-  
 miyających pokładał / ale tylko w samym Bogu. Be-  
 styie ktore stworzył Pan Bog / dla ziemskich rzeczy /  
 na ziemi też / chodząc o żywotnog / patrza: Lecz cło-  
 wiek będący stworzony dla rzeczy niebieskich / w zgo-  
 re patrzy / y twarz swoje podnosi. Czemuż sie tedy  
 bawiś tak dalece tymi rzeczoma skazitelnymi: serce  
 twoe przytacz do onych ziemie mickustey / gdzie będziesz  
 żążywał onych dobre nie skazitelnich. Niechciey sie  
 zabawiąc tymi rzeczoma widomymi / ale raczej obroć  
 myśl two / do onych niewidomych. Niebaw sie  
 prożno dlugo na drodze / ale presto idź do kresu two-  
 go / y końca do ktoregoś iest stworzony. Bo wspo-  
 mnigli na co cie Bóg stworzył / obaczysz iż dla tego /



Psal. 14.

żebyś go záżywał? Ten tedy niech koniec trooy będzie. Morvi Psalmista, kto wystąpi na gore Panika, ábo kto będzie stał w przybytku cwoim? Odpowiada na to/ morviac, który nie vział nadáremnie dusze swoiey. Prožno ten iaká rzecz bierze / Ktory ieý nie vżywa y nie obraca do zámierzonego końca swego: Prožnoś kupił sobie suknia / iéoli w niey nigdy nie chodziš. Prožnoś wziął dusze od Boga/ gdy sie nie staraš o to/ iáby oná powinności swey/ dla ktorey iest stworzoná/ dosyć czyniela? Stworzył Pan Bog pamięć żebyś na dobrodzierstwo iego pamiętał. Dálci wyrozumienie dla tego/ żebyś go poznał. Wola záśie ábyś go miłował. A ponieważ na to cie Bog stworzył/ żebyś miłość swą ku niemu obracał / y onemu służył/ słusna rzecz záśie / żebyś mu też ten krociuchny čas oddał/ na dostąpienie onego końca zacnego / dla ktoregoś iest stworzony. Kto ma dusze á nie żyie / iáko by ieý nie miał / y kto ma rozum y wola / á w nabyciu bogactw y godności dożesznych one utopił/ ten wielki wšgerbek duszy swoiey czyni / ponieważ nie na to iest od Boga stworzona. Szczęście to wielkie/ ośtátni koniec błogosławiony słowieczy / do ktorego sie wšytkie rzeczy ściągáia. Nie pokładayże ścáścia twego ośtátniego / w tych dożesznych rzeczach / ani w bogáctwiech / ani w náuce/ ani w zadney stworzoney rzeczy / pókoiu nie nadoziéš. Odwróć serce twoie od wšelkich rzeczy ziemskich. Boga samego miłuy/ od ktorego/ y dla ktoregoś iest stworzony. Wzgardz tym światem mizernym / a dostápisz kresu pészadnego

go. **A** miałbyś zaiste / ná ten sáamey przyevnie tak  
poważney przestáć / y pogárdzić prośneńcia tego  
świáta / pámietać ná to ż é iest stworzony de nie-  
bieskich rzeczy / zá tak marnymi rzeczoma nie wdawać  
sie. **C**ogdy tak wżrniemy / w pokoiu ná świecie żyć / y  
w niebie ná wielki błogóslawionym / y uwielbionym  
bodziemy.

## ROZDZIAŁ XXXVIII.

O Straśliwym Sadzie Bożym.

Nie wychodź w sad z sluga twoim Panie. Przy-  
patrz się iako Dawid / te ac wiernym sluga Bo-  
żym / wiedział iż miał oddać rachunek Bogu. Jest  
to tak stragi sad śmierci / że się go y Dawid / chociaż był  
mily Bogu / leżał. Ale bliż ten / Ktore Bogu służy/  
leża sie iadu stragięgo Bożego / Gmwi się go nie ma  
bać ten co służy świętemu. Y nie darmo rzekł Dawid, Nie-  
wychodź w sad z sluga twoim Panie / Jesli strawnie dli-  
wry zaledwie będzie zbawion / niezbogny człowiek / y  
grzeszny / kiedy się wykaze. Wt. Kana to r. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808.

Psal: 42

1. Per. 4.

Dan. 5.

Ktorego nas z rzeczy namniemy / rachunku sluchac ba-  
 da / tam sie wydarza wszystkie skrytości serca twego /  
 aby karanie wedle sprawiedliwości wzięły: Nie tam  
 zataić nie będziesz mógł / bo grzechy twoie oskarża su-  
 mienie twoie: ani tam będziesz miał czasu / y miejsca  
 do wymówki / przed onym Krolew chwały wiekui-  
 stey / y grzechy twoie / ze wszystkimi oblicznościami / y  
 dobrodziejstwami / Ktoreś wziął od Boga / na sali po-  
 lżone beda: W ten czas będzie rozdwojone krole-  
 stwo twoie / gdy ciało włoża w ziemię / na potarm  
 robactwu / a duszą poydzie do piekła / na wieczne za-  
 trącenie. Nie ci na on czas wzywanie świętych / Kto-  
 rzy tego sluchac nie beda nie pomoze. Poyrzysli tam  
 wzgore / wyrzysli siedziego rozgniewanego: Na dole  
 obaczysz piekło otwarte: Poprawey stronie grzechy /  
 Ktore cie oskarżać beda: Z lewa strony wielkość zara-  
 tow obecnych: Wewnątrz sumnienie / A zwierzchu  
 świat gorący. Jesliż Adam dla potarmu ma-  
 lego / Ktorego przeciwko woli Bożey skubil / tak sie  
 przelekt Boga / coż ty na on czas będziesz czynil / abo  
 kiedy sie skryjesz / gdy będzie Bog srogiego rachunku  
 sluchal / a naydzie pełno w tobie złości y nieprawości?  
 Iako bo w niem wosk copniecie od ognia, tak grzeszni ludzie  
 zagina od oblicza Bożego. Napisano iest, Niech sie bo  
 Pana wsszelka ziemia, przed niem, niech sie wzrusza aby  
 wróci ci co w krag sa ziemię. A na ten czas wiekui-  
 mekta będzie / stac przed Panem / nizli gorę w piekło /  
 choć iayże zli / y grzeszni ludzie / odłączeni beda od  
 Boga / y chwały iego nie ogladają: Iako moży Iz-



iaš: Milosnicy tego svviatá, nepoznávvaia márnosci tych  
v ktorých žyia: ái gdy bývata ošvícení karáním  
ná rozumie / w ten čas oplákiwata / ošáteczny vpa-  
dek swoy. Wzgárdzayše tedy / rádzec / sercem vprze-  
mym / prožnosť swiatá tego / y obtudne te dobrá do-  
česne / žebys tego nápotym nie žálowat.

Iša. 6.

ROZDZIAŁ XXXIX.

O Mekách tym náznáczonych, którzy miluia  
prožnosť svviatá tego.

**I**ako sie vvielen vvielbil, y v roskošách byl, tak mu vvi-  
le mak, y žalosci daycie, Morvi Pan: Y ná drugim  
mieyscu napisano ieš, vvedle miáry grzechu, niechay kará-  
nie bedzie. Gdybys ieno pomisul sobie / co za koniec  
ieš / prožności y márnosci žyčia twego / záprawde z za-  
lem wielkeim y gerzkim / pogárdžilbys / tym wšytkim /  
w čym sie teraz točh iš. Ušwíl Job šwicety / w  
osobie ludži šwiatowych: Čzego drzewiwy / nie čičiáta  
sie dotknáć dušá moia / teraz od wielkego wčistku /  
pokármem moim ša. Čliecha sie žadney rzečy pod-  
iáć ná tym šwicicie ludže šwiatowi / co by sie im nepo-  
dobáć miato / ale to ná onym šwicicie wšytko sie im  
w bolešć y w mekú obróci. Š tad poznawamy / iáko kto-  
rzy tu w roskošách ná šwicicie žyia / ognia wječnego nie  
vřda: Wo im sie rzeč iáka / wiecey přečivneč rzečy  
šobie opácznie stawí / tym po žyčieštwie / škuteč-  
netyšá sie správá oney rzečy / čtóra z wýčiežá poká-

Apo. 18

Dan. 25

Iob. 6.

Sap. 6.

Psal. 48

Hier. 49

Ecc. 11.

znie. Bórzcie się ogni i przeciwia żelazu / niżli drze-  
wu / a iż to oboie zwycięża / tedy wieś / a moc siwoie w  
żelazie / niżli w drzewie nie pokazuje: Tak też y ci / Kto-  
rzy żadnego na tym świecie utrapienia nie wynali /  
wieluśch maś w piekle doznania / jako przeciwnym / po-  
sobem dobry. Ktorzy tu na świecie odpoczynku nie  
mieli / zaży a wielkiey rozkosy. A možni / możne beda  
meki cierpieć. Bada pragneli śmierci / a oddali się od nich /  
śmierć pozrzy ich. Jaki trawa usi cčna na polu /  
biedcom / cooey obywa / y zaś przysucha / tak ludzie  
potępieni / umierając nigdy nie winna / y chęć calon-  
ki ich na karku rozstanie były / nigdy udnąć śmier-  
ci nie vndia ani zgina. Pcm. si sobie uż / jako se  
obchoć nie będzie Bóg z nieprzyjacieł swym / ponie-  
moż c. K przyjaciele swe na tym świecie trapi. Mo-  
wi Apostol / gdybym sie ludźmi podolał / nie był  
bym sługa Chrystusowym. Oni świeci Nieżenni-  
cy / wielu przyjaciele Boży / wiele złg. vćtrpieli / a  
ty eu w rozkoszách żyli / y rozumieś / iż też za to na ro-  
zkoś trąsiś na onym świecie. Morvi Hieremiasz Pro-  
rok / ota ci którzy niemieli jadu / aby pieki kielich / a vrieć ty  
iako niewinny zostaniesz. Nie będziesz niewinnym. ale pi-  
iac / będziesz pil / bom przysiągł przez samego siebie. Morvi  
Pan / iż pustinia y wraganiem będziesz na wieki. Nie  
mył se na tym / żeby też dla dobrych ubośwo boli bci-  
y vćstki na gotowanone nie były / uno iż te / iako rze-  
czy przemijające / onym nie nie są. O a gdy ie Pan  
wybrał sobie / do chwaly swoy: Ale dla ciebie to na-  
gotowano / tobie wlaśnie sliż / y dla ciebie Bóg cho-

wa /

wa / choć ci się zda teraz / iakobyś do tego nie nie  
 miał / że się ich tak bázro chronisz. Zebrałszy / wszystkie  
 meki w kupa ktore meczennicy wytrwali / niemášiedney  
 i kłierki z nich / boleści tey / ktorey potępieni w piekle do-  
 znają. Jeslić stráśno być w nocy między trupami / což  
 nie masz / iakobyś wytrwał / mieścić tam záwsze w cie-  
 mnościach wstáwicznych / między umarłymi / gdzie ni-  
 gdy ani słońca / ani miesiąca / ani gwiazd nie ogle-  
 dasz. Niedożna to zaprawde taka krajina / w ktorey záws-  
 że noc przebywa / á nigdy dnia nie masz. Jesli teraz  
 nie możesz / ná iednego czártá pátrzyć / iakos się strá-  
 chąc nie bedziesz / mieścić między tak wiela czártow  
 stráśliwych. Jesli tu na ziemi przez kroćcinny čas /  
 palec w ogień włożywszy / wytrwać nie możesz / iakos  
 ná wieki bedziesz mogli cierpieć w piekle / ktory tu  
 ogień względem piekielnego malowanym jest. Je-  
 sli tu ná świecie najmniej choroba / y boleść / tak ci  
 się przykra widzi / iakoz bedziesz mogli znieść / wszystkie  
 razem boleści / ktore ućierpisz ná ciebie twóim. Tam  
 bowiem zátraceni ludzie / wszystkim boleściom / y cho-  
 robom / podlegli będą / y nie będzie tej cząstki w nim  
 ktoraby wieńszego utrapienia nie wym. Iá / nišli tu ná  
 świecie wymyślić mogą. Jesli się tu brzydzisz ná  
 świecie smrodem / iak z bólem mogli wytrwać on  
 smród / przeraźliwy piekielny. O gdybyś się tu ná  
 chwile ktory z potępienych ukazał ná świat / wierz  
 mi takby swym smrodem świat zaráził / żeby wielkie  
 powietrze powstać / po wszystkim świecie musiało.  
 Gdybyś cie kto tu ná świecie położył / na kostce

ybra.



vbránym/ y posłánym łosku/ rozmaíta przydawšy do tego muzykę/ a pod takim sposobem/ żebyś sie z niego przez czterdzieści lat/ namniemy nie ruszył/ a zażył tego sobie niemiat/ za nieznosną mekę? A tam co rozumieš/ iáko wytrwaš niedziuku/ rwiązany miedac łanuchami ognistymi/ w stráśnym łacie piekielnym/ z ktorego sie nigdy ná wieki nie wychyliš/ gdzie zaręczyć muszisz bez żadney nádzieie/ y sposobu do zbawienia. Coż náó to może być prośe niedzierniego? A tak ty ktory rozpustnie/ wiecey miluieš prožności światá tego/ niżli Boga stworzyciela swego/ náwroc sie radzić sam do siebie/ a obacz iáko to sa stráśne/ y gorzkie meki/ żebyś mógł być przez pokutę/ wygározimšy ta márnosćia świetek/ od Boga zmał onych wiekni- stych piekielných wyzwolony.

## ROZDZIAŁ XXXX.

O Chyrale, ktorey dostapia oni, co wzgardzają prožnością swiata tego.

Mat. 25

Poydaci, (to iest swiadcownicy ludzkie) w ogień wieczny, a spráwiedliwi zaś do żywota wiecznego. Jáko siedzia on spráwiedliwi/ ná wieczne meki postrach/ ktorzy opuścimšy Boga/ wiecey sobie poważali te rzeczy skáżitelne światá tego: Tak zaś tym/ ktorzy pogardzali światem/ rzeczy zbawiciela/ one słowa z Ewángeliey świetey/ Podźże slugo miely/ dobry/ y wierni/ ponieważś náó trocha byłś cał wiernym/

Mat. 24

pośtá.

postanowie cie nad wielę. Jozeph popiáwey rece/  
 chciat mieć Jakubá Ephráimá/ iáko stá: fego. á po-  
 lewey zábie Mánassésa/ to ná znák tego/ iż swiát  
 ma/ w ušciwošci ludjie moſne/ á pogardza malými/  
 Ale Jakob/ podložyl Ráimona/ y błogosławiac  
 kładł r. kę práwa nád mnieyſzym/ á lewa nad wiec-  
 ſzym/ Tak teſ wčyni Pan Bog/ gdy przydſie ſadzić/  
 poloſy rękę práwa chwały ſwey/ nád tymi/ ktorzy tu  
 byli w utrapieniu/ iáko na ſtronie lewey żyjący: Ale-  
 wa rękę za ſie/ wleſy ná onę/ ktorzy tu w roſtoſy/  
 ſywot ſwoy/ iáko ná prawicy ſczęšcia ſwiatekſiego  
 wiedli: potępiáiac ie ná ogień wiečny piekielny.  
 Wielka ieſt łáſka Boſa/ ktorý dla máley prace powa-  
 ſa ſobie ludjie dobre/ w onym widzeniu iſtnošci Bo-  
 ſkiey/ wyrzy to wſytko cko twoie/ czego bys ieno po-  
 ſadał/ y rákie dobrá/ iáko Mowi Apeſtol/ ktorých  
 áni očy widziály/ áni uš/ ſlyſály/ áni w ſerce człowie-  
 cze kiedy weſlo/ ktore nágotował Bog tym/ ktorzy  
 go miłuiá. Látwiey meſemiy wymowić/ czym nie ieſt  
 ſywot wieczny/ niſli okázáć iego doſkonálošci/ kęo-  
 rych nie zmierná ieſt wielkošć. Otrze Pan Bog wſelka  
 l. z oczu ich, y ſmierci tam nie będzie wriecey, áni pláczu,  
 áni wrolania, áni bóh ſci będzie zádný, bo tam będą mie-  
 li doſkonále weſle: A nie dſi: bo ſie wſytkie przy-  
 ſyny wzáim zmda ktore táké weſle ſprawia. Dla  
 Jozef ba/ brácia iego wčieſtmiſkami byli onego weſle/  
 na dn otrze Phariſeizm: Jákoſ ſie wiecey ey be-  
 dſieſ weſlel z Bogiem/ y ſwiatekſiem iego/ ktorý ſwida-  
 tem pogardz. Jeſ' i wielka rádošć mieli/ oni trzy

Gen. 48

1. Cor. 2

Apo. 12

Gen. 45

Mat. 2

Luc. 1.

1 Reg. 6

Luc. 19.

Mat. 15.

3 Reg. 1.

Krolowie / wyrzawszy gwiazde: iakoz my nie daleko  
 wietsha miec bedziemy / gdy ogladamy w niebie / one  
 chwale blagostawionych wiekusta? Jesli sie prasz  
 kowie wielce wesela nad swiatem / iakoz sie dusie wy  
 branych / daleko wiecey weselic nie maja / gdy slonce  
 sprawiedliwosci / w oney piekności y ozdobie swey  
 ogladaja? Jesli Jan swiety byl napelniony onym  
 weselem / ze sie radowal / w zymocie matki swej / z  
 obecnosci Chrystusowej / choćaz go oczyma swoimi  
 cielesnymi nie widzial: Jako nie daleko my wiecey be  
 dzien sie weselic / gdy go emarza w emarz ogladamy?  
 Jesli sie tak vprzemyie wradowali Bethsamite / wy  
 rzawszy Arke panstwa / y wweselit sie Zacheus / gdy  
 Chrystusa w dom swoy przyjal: Jako my nie bedzie  
 my sie daleko wiecey weselic z nim / w onym wiekui  
 stym blagostawienstwie? Jesli on nalawszy starb za  
 kopany / z wielka radością wszytko przedal / to co mial /  
 aby go tylko mogl dostac: Jakoz sie nie bierzey be  
 dzie weselila dusza nasza / gdy dostapi starbu / chwa  
 ty oney wiekustey? Jesli ze triumphowal on lud z  
 Salomonem / gdy go sobie za Krola obrat / tak az  
 grzmiala ziemia / od Trab / y krzyku: Jakoz ty sie nie  
 wiecey bedziesz weselit / gdy wyrzysz onego Krola spo  
 koynego / w onym Tronie chwały wiekustey korono  
 wanego. A choćaz byc tylko na pulgodzintki Bog  
 tego szczescia nazyczyl / cytiac bys swiatow / z tym  
 mial wzgardzic / ze bys mogl tylko / tak szczesliwego  
 konca dostapic: Jakoz nie tym wiecey / gdy na wieki  
 Boga bedziem zazywac / z vprzemyego serca / tym mi  
 zernym



zernym światem/ y prośnością jego mamy wzgardzać.  
 Choćbyś by też ten świat/ był tak dobry/ y to w syt-  
 to co na nim iest: y choćbyś mógł na nim/ zdrowo ży-  
 wać / wśelakiey godności tysiąc lat / wśetkobyś to  
 sobie za frąskę/ względem oney szczęśliwości / y zaży-  
 wania Bożego/ starby tego świata marnie / lekce po-  
 ważając/ pożywać miał. To samo prawdziwe/ y na-  
 wietże iest wesele / które od stworzyciela naszego/ a  
 nie od stworzenia mamy/ którego gdy dostapiś/ żaden  
 ci nie odymie: Względem też tego / wśetkie wesele  
 smutkiem iest: Wśelaka rozkosz karaniem: wśel-  
 ka słodkość gorzkością: wśelka piękność sprośnością/  
 y przykrością iest. Prełoż że tedy sobie jako prawdzi-  
 wy sługa Chrystusow/ przed oczy / one ziemie żywią-  
 cych/ do ktorey się masz pośpieszać/ a pogardzay nie-  
 żemnością świata tego/ tak wierz mi dosta-  
 piś oney wielkustey chwały / y szczęśli-  
 wości / w ktorey z Chry-  
 stusem będziesz żył na  
 wielki wieczny  
 Amen,

N A C Z E S C A N A C H W A L E.  
 Bogu w Trojcy iedynemu, y nas wśetkoy Pán-  
 nie Máryiey ze wśetkimi Anyoly S. iego.

# N A P O M- N I E N I E

do pokuty śvwiętey vvzięte od  
Dominiká Kártuzyana, a przez  
Auchorá, dla zbudovvânia  
dusz ludzkich polskiem  
językiem przcłożone.

## O CZŁOWIECZE

**O**mní żeś stworzenie Boże/  
A maś vmrzeć o nieboże/  
Nłannicy ná sie niepamiętaś/  
O ożyźnie sie niepyeś?  
Jáká táń iest / Proć by żadał  
Gadać: wiecey byś nie żadał/  
Márney świátowey miłości/  
Wśfelkicy iego próżności.  
Gdybyś meki znał piekielne/  
Do tego / iáko sá pełne/  
Smrodu / lámentu / y troski/  
Miałbyś wiedząc / rozum Bożi.  
Grzechnąć by sie już niechciało/  
Spraw / myśli / mów / hánowało:  
Zgoła śreem á Rzewliwym/  
Omymał byś grzech płacziwym.

Jak wiele radości śmiewych /  
 Jako jest mał y prz. kietych /  
 Szacować przydzie obole /  
 Niech tu rozum ludzki powie /  
 Śmierć gdy ciało z duszą dzieli /  
 Jaka byśiny gaśke mieli /  
 Miec: zł / dobra / ona powie /  
 Tam sie w ten czas każdy dowie.  
 Kiedy ciało daia ziemi /  
 O Duchu tam nic nie wiemy /  
 W iakiej rozkoszy opływa /  
 Dobrey bądź też zley / żączywa.  
 Tu na świecie znać jest tego.  
 Gdy plążemy głowieżego  
 Żeścia / śmiercia strąśliwego /  
 W przyaciółach doznać tego.  
 Śmierć / dobremu y też złemu /  
 Wąznążona jest każdemu /  
 Los to pewny / niewie głupi /  
 Jako go ten przewoż z lupi  
 Choć wiele mszy my śpiewamy /  
 Albo obiadów czyniemy /  
 Nic to złemu niepomaga /  
 Jemu przecie w piekle biada.  
 Tam inż gąsu do pekuty  
 Nieśkanie nam / ale porcy  
 Cierpieć przydzie w piekle pewnie /  
 Pożi Bog jest nieś miertelnie.  
 Chcefli wzgore / tam nie dadzą /



Ale z piekła wyprowadza :  
 Abyś drugi raz sadzony  
 Był / tym więcej pohánbiony.  
 Bóg na świecie nie miłował  
 Jezusa / aniś śanował  
 Matki jego / tam obrony :  
 Nie nadydziesz już z Kozdey strony.  
 Kto się będzie śmiał tam ważyć/  
 Rozgniewanego zażyć  
 Boga : Kto rekoymia będzie/  
 Gdy Pan śrogo na sad siedzie ?  
 Tron Anielski w ten czas stanie/  
 Z płazem rzeczy / dobrześ Panie  
 Decretem swym / już osadził :  
 Sprawiedliwieś świat twoy rządził.  
 A co wiastka / tam się Kozdy /  
 Osadzi z nas / iáko zawżdy  
 Obrażał Młaiestat Boży :  
 Nie ieden się w ten czas strwoży/  
 Gdy sumnienie samo będzie  
 Wyświadczał / Boga wsiedzie/  
 Ze decretem sprawiedliwym  
 Potepił złe / nieśkrápliwym.  
 Tam na ten czas strách ogarnie/  
 Wszytkie potepione iáwnie/  
 Gdy náś soba Káty stoiać  
 Wyrsa : á zewśad się boiać.  
 Poyrsa wzgora rozgniewány /  
 Siedzi sedzia : z swymi pány /

Na dole biada śpiewała /  
 W piekle także rośkoś mała.  
 Wyniszęz tamtąd trudno będzie/  
 W tej przepaści / kto wsiedzie  
 O tym Abram dobrze mówi/  
 Nadeń lepiej kto wypowie ?  
 A kto by śmiał to wyliczyć /  
 Językiem swym y wymowić :}  
 Jako maż jest wiele onych/  
 W zgromadzeniu potępionych.  
 Ktoreż tym Bog nągotował  
 Jako cierpieć obraćhował /  
 Żaden sie tam nie omyli/  
 Nic nad miarę nie wżyni.  
 Wspomni sobie iaki ogień /  
 Grad / śnieg / zimno / y też płomień/  
 Tam ścierzysty / z ciemnościami/  
 Napomni sie ich troskami.  
 Wiekuista śmierć / y smocę /  
 Głodem trapią / we dnie / w nocę /  
 A odpożytku niemają /  
 Jeno żmilkny sie wolaia.  
 Nieśe tak wiele iako zliczyś.  
 Ciemnych / y maż co policzyś  
 Tu na świecie / frąpka ktemu/  
 Wierz że już pisinu iawnemu.  
 Ża mała rzecz pożyczamy /  
 Gdy tu meki żądawamy /  
 Prawda : iż te meki nie są  
 Korone / do tych które tam są.

Ale radość świętych wszystkich /

A Aniołom zastępcow ich :

Gdy sie wspomni naprzod Boska /

Tam nie będzie żadna troska.

Patrząc na nie wszystko mamy /

Bolesć bez niej uznawamy :

Moc / wiec siła / y wesele

Bierze z tad Aniołom wiele :

Niedy tworce Pana swego

Widza / twarzą bezpiecznego :

O jak to ten jest szczęśliwy /

Gdy nań patrzy Bog prawdziwy.

Tam już niemają rozłączenia /

Ale wiecznego wesela

Żać nie muszą : przeciwnego

Nic nie znają / namnicy zlega.

Tam chory beda Anielskie /

Imiona mieszkan / niebieskie /

Tam umrzeć nigdy nie trzeba /

Żawie z Bogiem żyć potrzeba

Nają na wieki mieć wesele

A tam Boga żać nie biele :

Gdy sie starać o to będzie /

A w tej chwale spólnie siedzieć.

Ktorey wchodzą do sfato /

Ani oko nie widziało /

Zrom tych ktorzy z Bogiem żyją /

Chwały jego żczywają.

Ci co z zlega wybawieni /

Purga-  
torium.

Niech



Niech powiedzą : jeśli mieni  
 Bog swe słowo / co rzekł / ale  
 Z mał wyrwawszy / stawił chwale.  
 Leż coście tu już styseli  
 Z potępionych / y co wzięli  
 Z tych co w niebie / z tad wzor bierzcie  
 A na tym tu dosyć mieycie.  
 A iż mądrość każda z nieba /  
 O te nam prosić potrzeba :  
 Jakoby z nicy mądre życie /  
 Obierać nam tu na świecie  
 Nie żyjemy już iak bydła /  
 W błocie leżąc : by ciela /  
 Z grzechow naszych powstawamy /  
 Pánu swemu pokłon dajmy.  
 Prośmy żeby się zmienił /  
 Winy nasze nam dąrował :  
 Przytł do chwały swojej  
 Królestwa wiecznego.  
 Tym też śłasem / rozmyślamy  
 Młodego : zawsze miemy  
 Swymi przed oczyma : Byśmy  
 Będziecie w Ray wszyscy weszli.  
 Już co baczyć. O głowice  
 Jak, się świat na wstecz wlezie /  
 Kto, co dzień / co niśdzie /  
 Z lud wszech z nim walcie.  
 Widzisz przeciwnik twoje  
 Świat / ciato / wierz mi oboje :

Ź g<sup>o</sup>rcem / gotem do posługi /  
 Rzeże bracie / płac swe dlugi.  
 A tak radzeć przestań złego /  
 Nie żyj grzechu śmiertelnego.  
 Pomni na śmierć / sad / y piekło  
 Jako sie tu wyższej rzekło.  
 Wgardzay tym mizernym światem /  
 Chceśli być Aniołom bratem /  
 Z nimi siedzieć / v hoynego  
 Stołu : Krola niebieskiego.

A M E N



## R E G E S T R

## R O Z D Z I A Ł O W

Pierwszy Część O wżgárdzie Świata.

- I** Ako mamy proźności światek pogárdzić ieśli  
 chcemy żyć z Bogiem. Roz. 1.  
 O Połowi serdecznym. Roz. 2.  
 Jako nieczemność świata tego poznawać mamy z ży-  
 wota Chrystusowego. Roz. 3.  
 O Proźności ktora sie nadybie na świecie. Roz. 4.  
 Jako ieść nieczemny koniec rzeczy swiatek. Roz. 5.  
 O Rozmyśłaniu końca rzeczy swiatek. Roz. 6.  
 O proźney mowie y sadzeniu ludzkim. Roz. 7.  
 O Wżgárdzie obmowisk ludzkich. Roz. 8.  
 O Proźności chwały ludzkiej. Roz. 9.  
 O Proźney chwale. Roz. 10.  
 O Wżgárdzie proźney chwały. Roz. 11.  
 O Marność tych ktorzy chcą być widzeni od świata  
 Roz. 12.  
 O Proźnym staraniu tych ktorzy chcą być na przeto-  
 ństwie. Roz. 13.  
 O Pielgrzymstwie świata tego. Roz. 14.  
 O Nieczemności ozdoby cielesney. Roz. 15.  
 O Preżności fiat kościornych na świecie. Roz. 16.  
 O Nieczemnym słachectwie złych ludzi. Roz. 17.  
 O Bogactwach doczesnych. Roz. 18.  
 O Bogactwach tych do czesnych. Roz. 19.  
 Jako sie ma nie wstarcé y wynosić z bogactw. Roz. 20.



- O Zamielowaniu bogactw ziemskich. Roz. 21.  
 O Wgąrdzie bogactw ziemskich. Roz. 22.  
 O Tłukęmności żartow y śmiechu świeckie. Roz. 23.  
 O Proźności rostkofy świeckiey. Roz. 24.  
 Wżym sie nabórzyey głowiek na świecie ma kochać. Roz. 25.  
 O Proźney godności świata tego. Roz. 26.  
 O Niebezpieczeństwie przedom y godności świeckich. Roz. 27.  
 O Marnym szczęściu świata tego. Roz. 28.  
 O Pożytkach w przesładowaniu. Roz. 29.  
 O Proźnym pobłażaniu świeckim. Roz. 30.  
 O Pożytkach utrapienia świeckiego. Roz. 31.  
 O Proźnym staraniu świeckim. Roz. 32.  
 O Proźney a głupiey mądrości świata tego. Roz. 33.  
 O Mądrości Chrystusowej. Roz. 34.  
 O Proźności y krotkości życia ludzkiego. Roz. 35.  
 Dla czego Bog chce mieć życie nasze krotkie. Roz. 36.  
 O Niebezpieczeństwie życia ludzkiego. Roz. 37.  
 O Tłukęmności tych ludzi ktorzy pokute od wła-  
 czają Roz. 38.  
 Jako czasu śmierci pokuta iest niepożyteczna Roz. 39.  
 O Proźney ofności ludzkiej. Roz. 40.

## R E G E S T R R O Z D Z I A Ł O W

Części Wtorey.

- O Kondyeyey y fortelach świata tego. Roz. 1.  
 O Zdradach y chyrościach świata tego. Roz. 2.

Jako

Jako jest ten świat fałszywy.	Roz. 3.
O fałszywych obietnicach świata tego.	Roz. 4.
Jako świat nie pamięta na swe.	Roz. 5.
O tych którzy na świat nie pamiętają.	Roz. 6.
Jako świat niepozna swych.	Roz. 7.
O Niebezpieczeństwach w których ludzie światowi żyją.	Roz. 8.
O Niedbałstwie w takim żyją ludzie światowi.	R. 9.
O Niewolstwie ludzi świętych.	Roz. 10.
O Wielkim ciężarze świata tego.	Roz. 11.
O Wdzięcznym iarzmie Chrystusowym.	Roz. 12.
Jako w więzicach naszych mamy uciekać do Boga a nie do świata.	Roz. 13.
O Kosztośach ludzi światowych.	Roz. 14.
O Wielkim niepokoiu w pracach ludzi światowych.	Roz. 15.
Jako poćiechy świata tego pełne są gorzkości.	R. 16.
O Slepocie ludzi światowych.	Roz. 17.
O Żalości ludzi światowych gdy się z światem rozstają.	Roz. 18.
O Zapłacie którą świat daje slugom swym.	Roz. 19.
Jako przedko świat swoich od siebie oddala.	Roz. 20.
O Zamknięciu bran miłości świata tego przed Bogiem.	Roz. 21.
Jako świat dobrych przesładuje.	Roz. 22.
O Cierpliwości w rzeczach przeciwnych.	Roz. 23.
Jako się strzedz świata mamy.	Roz. 24.
O Odmienności świata tego.	Roz. 25.

- Jako y przed namniemyśla rzecz a światą tego rćie.  
 Pć mamy. Roz. 26.  
 Potrzeba abyśmy sie wystrzegali towarzystwa świat-  
 ta tego. Roz. 27.  
 Jako potrzebna rzecz / abyśmy z dobrymi towarzy-  
 stwo mieli. Roz. 28.  
 O Intenczey tego Ktory światem pegardza Roz. 29.  
 O Rozpamiętywaniu śmierci. Roz. 30.  
 O Niepewney godzinie śmierci. Roz. 31.  
 Czemu nas Bog nie vpernit o godzinie śmierci. R. 32.  
 Jż sluga Boży niema záwře myřlic o śmierci. R. 33.  
 O Pierwszym vřcu światą tego pyře. Roz. 34.  
 O Pokorze. Roz. 35.  
 O Łakomřtwie. Roz. 36.  
 O Sřodroblivořci. Roz. 37.  
 O Grzechu cielesnym. Roz. 38.  
 O Czystořci. Roz. 39.  
 O Rzeczy dobrej Ktora vtracáa lubie światowi  
 Roz. 40.

## R E G E S T R R O Z D Z I A Ł O W

## Trzeciý Częřci.

- Jako świat nář-ćić nie moře duře nářer. Roz. 1.  
 Jako p. B. tylko sam nářer di. ře náře. Roz. 2.  
 řrwiřeny / dla czego sam tylko pan Bog / moře nář-ćić a nie świat duře náře. Roz. 3.  
 Jako w samym Bogu tylko sie nářduie peřor deřko-  
 náley. Roz. 4.

Jż nář



Iż nadzieie nasze w samym Pánu Bogu pokłádáć mamy.	Roz. 5.
O Miłości Bożey.	Roz. 6.
O Miłości bliźniego.	Roz. 7.
O Miłości nieprzyjaciół.	Roz. 8.
O Własney miłości.	Roz. 9.
O Zápřeníu siebie samego.	Roz. 10.
O Wzgárdzie samego siebie.	Roz. 11.
O Zwycięstwie siebie samego.	Roz. 12.
O Znáomości samego siebie.	Roz. 13.
O Nędzney condyciey ludzkiey.	Roz. 14.
O Znáomości Bożey.	Roz. 15.
O Rozmyślaniu y bogomyślności.	Roz. 16.
O Prawdziwym umartwieniu.	Roz. 17.
O Wstrzymywaniu od pokármow.	Roz. 18.
O Zámietowaniu życia osobnego.	Roz. 19.
O miłżeniu.	Roz. 20.
O Proźnych słowach	Roz. 21.
O Szemraniu.	Roz. 22.
Stuga Boży nie ma ślácoráć życia cudzego.	Roz. 23.
Jako mamy znosić niedostátek bliźnich naszych.	Roz. 24.
O Proźnych myślach.	Roz. 25.
O Proźnowaniu.	Roz. 26.
O Gorącym stáraniu dobrych uczynków.	Roz. 27.
Iż nie mamy być predkami y stwórcami / do skutecz- nego twierdzenia rzeczy.	Roz. 28.
O Miłości Bożey.	Roz. 29.
O Posłuszeństwie.	Roz. 30.
O Wbośtwie.	Roz. 31.

Jako

Jako mamy zawsze w dobrych wczynkach wśielować

Roz. 32.

O Ściśleńnym wyterwaniu.

Roz. 33.

O Pożycach.

Roz. 34.

O Pożycach rozmaitych poſus.

Roz. 35.

O Sposobie przeciwko rozmaitym poſusom przez modlitwy święte.

Roz. 36.

Dla Ktorego Koniec jest człowieka stworzony.

Roz. 37.

O Straśliwym sędzie Bożym.

Roz. 38.

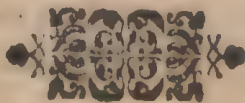
O Metach tym nāznaczonych / Ktorzy milnia przes iność światā tego.

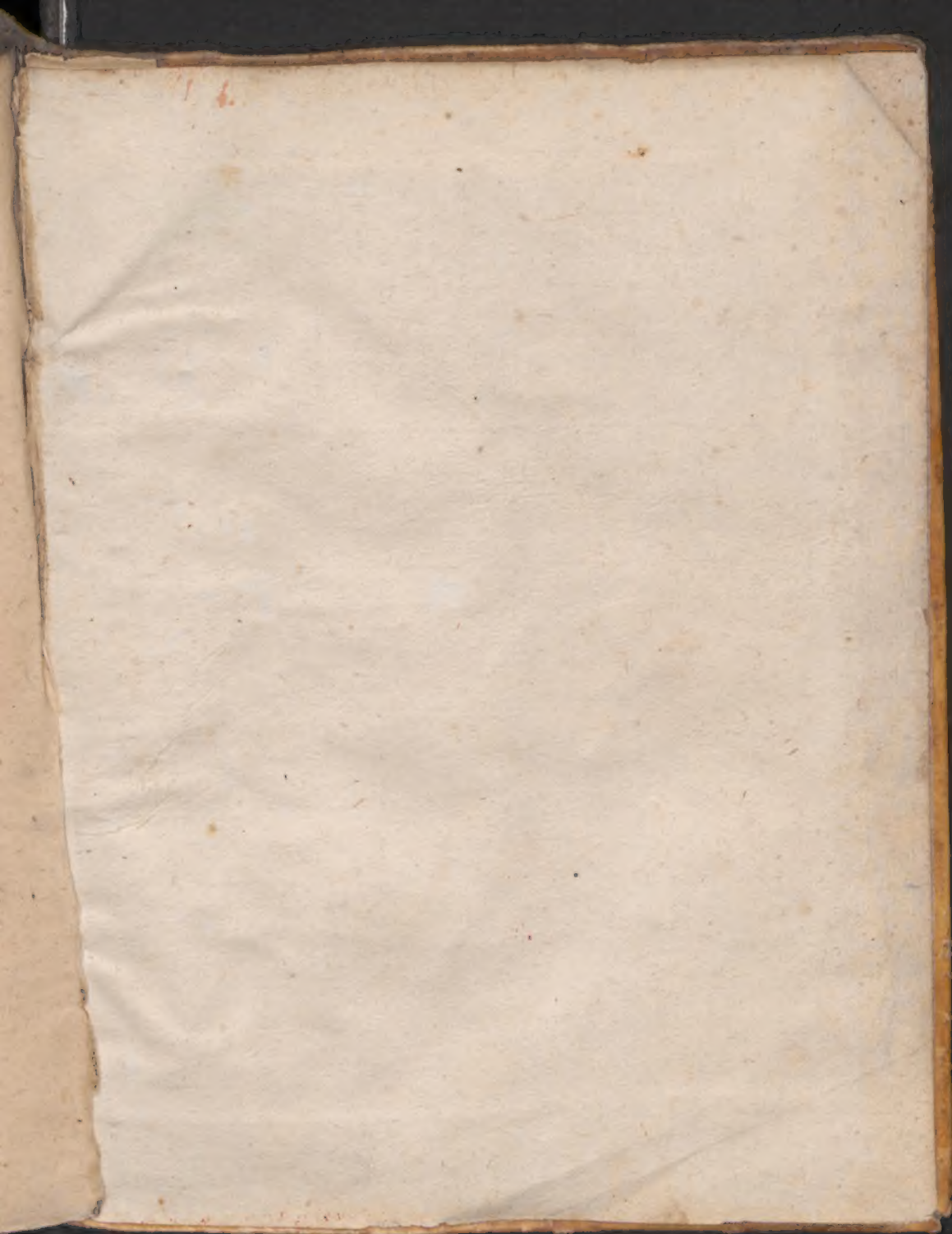
Roz. 39.

O Chwale Ktorcy dostąpił on / co rozgardził prośnościa światā tego.

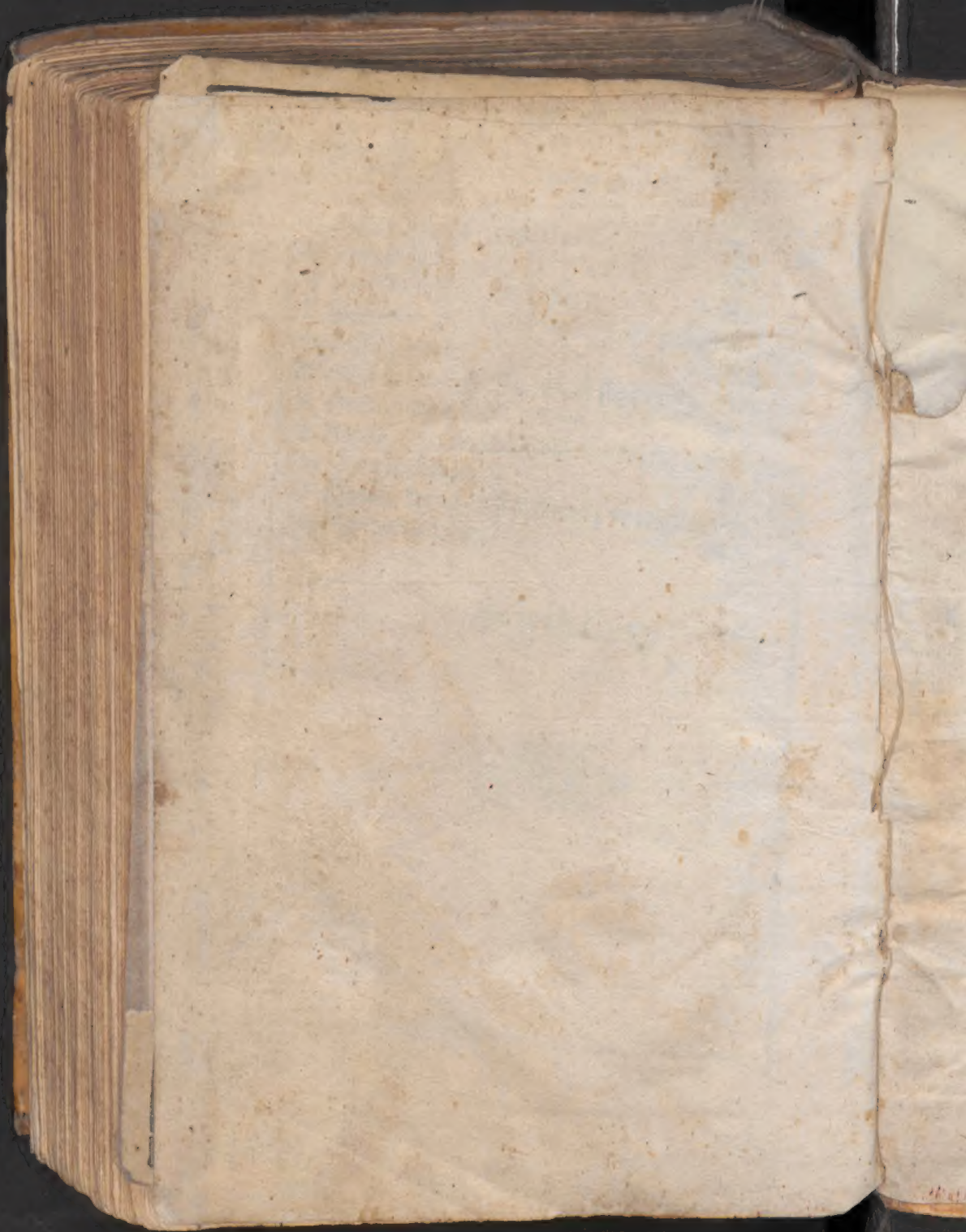
Roz. 40.

Koniec tych Ksiąg.









See entry up to  
fol 198



